

Kryzys migracyjny

Perspektywa społeczno-kulturowa

redakcja naukowa
Barbara Pasamonik
i Urszula Markowska-Manista

Tom I



WYDAWNICTWO AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

Kryzys migracyjny

Perspektywa społeczno-kulturowa

Kryzys migracyjny

Perspektywa społeczno-kulturowa

redakcja naukowa

Barbara Pasamonik

i Urszula Markowska-Manista

Tom I



Recenzent
Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

Projekt okładki
Aleksandra Borzecka

Redakcja
Monika Bielska-Łach
Hanna Cieśla

Korekta
Hanna Cieśla

Publikacja dofinansowana przez
Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ze środków na działalność statutową

Copyright © by
Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
Warszawa 2017



Uznanie Autorstwa – Użycie Niekommercyjne 3.0 Polska

ISBN 978-83-64953-82-8

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
02-353 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 40
tel. 22 5893645
e-mail: wydawnictwo@aps.edu.pl

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
Wydanie pierwsze
Ark. druk. 12,75
Skład i łamanie: AnnGraf
Druk ukończono w grudniu 2017
Druk i oprawa: Fabryka Druku

SPIS TREŚCI

WSTĘP	
O kryzysie migracyjnym _____	7
<i>Barbara Pasamonik, Urszula Markowska-Manista</i>	
<i>Barbara Pasamonik</i>	
„MALOWANIE STRASZNEGO DIABŁA” – METAMORFOZA OBRAZU UCHODźCY W POLSCE _____	15
<i>Adam Bobryk</i>	
POSTAWY POLAKÓW WOBEC UCHODźCÓW W ŚWIETLE PUBLIKACJI „GAZETY WYBORCZEJ” I „NASZEGO DZIENNIKA” _____	46
<i>Jarosław Korczak</i>	
POGLĄDY NA TEMAT IMIGRANTÓW FORMUŁOWANE PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW PORTALU SADISTIC.PL _____	68
<i>Jerzy Szmagalski</i>	
PRACA SOCJALNA Z UCHODźCAMI. WYBRANE TEORIE I ZAŁOŻENIA PRAKTYKI _____	92
<i>Ewa Sowa-Behtane</i>	
INTEGRACJA SPOŁECZNA IMIGRANTÓW ŻYJĄCYCH W ZWIĄZKACH MAŁŻEŃSKICH Z OBYWATELAMI POLSKI _____	114

Ziad Abou Saleh

IDENTYFIKACJA KULTUROWA POKOLEŃ POSTMIGRACYJNYCH
– MŁODZIEŻ POCHODZENIA ARABSKIEGO W WYBRANYCH
KRAJACH EUROPEJSKICH _____ 135

Anna Drabarek

ETYCZNE ASPEKTY PRAW CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE
KRYZYSU MIGRACYJNEGO W EUROPIE _____ 155

Joanna Kluczyńska

STOSUNEK DO UCHODźCÓW W ŚWIETLE ETYKI BIBLIJNEJ ____ 170

Magdalena Ickiewicz-Sawicka

„BIAŁA SIŁA, CZARNA PAMIĘĆ” – PODLASKI TYGIEL
KULTUROWY W KONFRONTACJI Z EUROPEJSKIM KRYZYSEM
MIGRACYJNYM (KRYMINOLOGICZNE KONTEKSTY) _____ 183

BIOGRAMY AUTORÓW I REDAKTOREK _____ 202

TABLE OF CONTENTS _____ 204

WSTĘP O kryzysie migracyjnym

Współczesne migracje mają globalny zasięg i masowy charakter. Sprzyjają temu istniejące w świecie dysproporcje ekonomiczne i demograficzne, mechanizmy wolnego rynku, otwieranie się granic państwowych oraz techniczna i ekonomiczna dostępność transportu. Chociaż migracje obejmują coraz większy obszar świata, daleko nam do utopii świata bez granic. Prawo do mobilności jest obecnie bardziej klasowo specyficzne i selektywne niż kiedykolwiek. Proces migracji oparty jest na nierówności i dyskryminacji, kontroli i ograniczeniach narzucanych przez państwa, a większość ludzi nie ma pieniędzy lub politycznych praw, by migrować.

Co więcej, imigranci nie są w większości witani z otwartymi rękami. O ile wszędzie dobrze widziany jest imigrant wysoko wykwalifikowany, o tyle ten nisko wykwalifikowany postrzegany jest zwykle jako problem. Biedny migrant „z globalnego Południa” jawi się jako zagrożenie dla prosperity i publicznego porządku. Populistyczne ugrupowania w Europie rosą dziś w siłę dzięki antymigracyjnym hasłom i programowi powstrzymania „szkodliwej migracji”. Nagłaśniane przez media problemy z integracją drugiego pokolenia imigrantów oraz ataki terrorystyczne w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku wpłynęły na upolitycznienie kwestii migracji zarówno w obszarze polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Polityka imigracyjna i integracyjna zostały podporządkowane polityce bezpieczeństwa, a postawy wobec migrantów zdominowały strach i wrogość.

Podstawowym czynnikiem „wypychającym” migrantów są niezmiennie konflikty etniczne i wojny oraz ich następstwa: prześladowania polityczne, religijne, niestabilność polityczna, niewydolność gospodarcza i łamanie praw człowieka. Podstawowym czynnikiem „przyciągającym” migrantów jest niezmiennie poszukiwanie lepszych warunków życia. Z tego powodu migranci

osiedlają się najchętniej w rozwiniętych krajach, głównie w miastach. Najbardziej pożądanym miejscem osiedlenia są Stany Zjednoczone oraz kraje Europy Zachodniej. Według danych Organizacji na rzecz Migracji (IOM) obecnie żyje na świecie ponad 244 miliony migrantów międzynarodowych, z czego około 20 milionów stanowią uchodźcy. Według szacunków ONZ łączna liczba uchodźców – wewnętrznych i zewnętrznych – przekroczyła w 2015 roku 60 milionów. To oznacza, że jeden na 122 ludzi na Ziemi to człowiek, który musiał uciekać ze swojego domu.

W samej Europie liczba uchodźców rośnie systematycznie od kilku lat, niemniej w 2015 roku w państwach Unii Europejskiej złożono rekordową liczbę ponad 1,3 miliona wniosków o azyl¹. To niemal dwa razy więcej niż w poprzednim szczytowym okresie powojennych migracji, jaki przypadł na 1992 rok – po upadku żelaznej kurtyny i rozpadzie Związku Radzieckiego azylu poszukiwało około 700 tysięcy ludzi. Skala, jaką osiągnął ruch migracyjny pod koniec 2015 roku sprawiła, że uczestnicy Światowego Forum Ekonomicznego w Davos w 2016 roku uznali go za największe ryzyko, z jakim przyjdzie się światu mierzyć w nadchodzącej dekadzie, obok globalnego ocieplenia.

Jesteśmy zatem świadkami kryzysu migracyjnego polegającego na gwałtownym wzroście liczby migrantów przepływających przez Morze Śródziemne do Europy, w większości uchodźców z terenów ogarniętych działaniami wojennymi – muzułmanów z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, czemu towarzyszy niespójna i nieprzemysłana polityka migracyjna Unii Europejskiej oraz szerząca się w społeczeństwach europejskich postawa niechęci w stosunku do uchodźców. Obecny kryzys migracyjny jest pokłosiem wydarzeń towarzyszących tzw. „Arabskiej Wiośnie”. Fale protestów i niepokojów społecznych, które przetoczyły się przez większość państw Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu po 2010 roku pociągnęły za sobą daleko idące przemiany polityczne, a na dłuższą metę destabilizację całego regionu, w tym wojnę domową w Libii i Syrii. Dodatkowym czynnikiem zapalnym było wycofanie wojsk NATO z Iraku i „zagospodarowanie” powstałej próżni przez siły Al-Kaidy, a później tzw. Państwa Islamskiego, które z czasem rozszerzyło swoje terytorium na część Syrii.

¹ Dane pochodzą z raportu Phillipa Connora, *Number of Refugees to Europe Surges to Record 1,3 Million in 2015* (Pew Research Center, August 2, 2016).

Coraz bardziej globalny konflikt syryjski zmusił do ucieczki już ponad 4,8 miliona ludzi². Większość z nich zamieszkała w obozach w Turcji, Libanie i Jordanii, ale część postanowiła poszukać azylu w Europie. Według danych UNHCR, wśród migrantów, którzy dotarli do Europy w 2015 roku, dominowali Syryjczycy (29 proc.), Afgańczycy (15 proc.) i Irakijczycy (10 proc.). Do uchodźców wojennych dołączali na szlaku bałkańskim także migranci ekonomiczni z południa Europy – głównie Kosowa (5 proc.) i Albanii (5 proc.). Tak duży napływ migrantów zmienił o co najmniej 1 punkt procentowy proporcje ludności napływowej w takich krajach jak Szwecja, Węgry, Austria czy Norwegia. Dla porównania w USA wzrost o 1 punkt procentowy migrantów w społeczeństwie z 13 proc. w 2005 roku do 14 proc. w 2015 roku trwał 10 lat. Świeżo przybyli dołączyli do już pokaźnych, bo około 15-procentowych populacji migracyjnego pochodzenia w Szwecji, Norwegii i Austrii. Najwięcej osób ubiegających się o azyl dotarło wprawdzie do Niemiec, ale ze względu na dużą liczbę ludności, proporcjonalny udział urodzonych za granicą wzrósł tam tylko o 0,7 punktu procentowego do 15,6 proc. w 2016 roku³.

Napływ tak dużej liczby migrantów z kultur pozaeuropejskich do Europy w tak krótkim okresie może powodować szok kulturowy u nowo przybyłych, międzygrupowe nieporozumienia i tarcia wynikające z różnic kulturowych oraz niechęć lub wrogość po stronie społeczeństw przyjmujących. Faktycznie, pogłębiające się poczucie zagrożenia bezpieczeństwa społecznego, kulturowego lub ekonomicznego u rodowitych Europejczyków zasila kapitał polityczny ugrupowań skrajnie prawicowych głoszących hasła antyimigranckie i antyuchodźcze w całej Europie (PEGIDA, czyli Patriotyczni Europejczycy przeciw Islamizacji Zachodu, Złoty Świt w Czechach, Liga Północna we Włoszech, Obóz Narodowo-Radykalny w Polsce). Zamachy terrorystyczne w Paryżu (13 listopada 2015) i Brukseli (22 marca 2016), dokonane przez islamskich dżihadystów, dodatkowo zradycalizowały europejską opinię publiczną w kwestii nastawienia do uchodźców i migrantów, szczególnie po ujawnieniu informacji, że wśród sprawców zamachów byli europejscy rekruci Państwa Islamskiego, którzy powrócili do Europy wraz z uchodźcami. W atmosferze paniki medialnej, w debacie publicznej ponowiono pytanie o możliwość integracji społecznej

² Szacunki z marca 2016 roku na podstawie danych UNHCR oraz Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji.

³ Por. Phillip Connor, Jens Manuel Krogstad, *Immigrant share of population jumps in some European countries*, Pew Research Center, June 15, 2016.

mniejszości kulturowych migracyjnego pochodzenia, szczególnie muzułmanów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

W Polsce szczyt kryzysu migracyjnego przypadł na wrzesień i październik 2015 roku – na okres kampanii przed wyborami do parlamentu. Wtedy bowiem temat uchodźców został upolityczniony i posłużył do mobilizacji elektoratów dwóch rywalizujących ze sobą partii (PO i PiS). W efekcie doszło do silnej polaryzacji polskiego społeczeństwa w kwestii przyjmowania uchodźców. Jesienią 2015 roku ulicami miast przeszły manifestacje przeciwników i zwolenników przyjmowania uchodźców do Polski, fora internetowe rozsadzała mowa nienawiści. Wtedy też stało się jasne, że niezależnie od przyjazdu uchodźców i przyjęcia ich do Polski, mamy „problem” jako społeczeństwo – niebezpieczny wzrost postaw rasistowskich i ksenofobicznych w stosunku do „Obcych” (zarówno tych obecnych, jak i potencjalnych).

Kierujący Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW, Michał Bilewicz, twierdzi, że „tak zwany kryzys uchodźczy w Polsce to głównie kryzys postaw, które w dużo większym stopniu wynikają z lęków aniżeli z racjonalnej kalkulacji korzyści i kosztów związanych z napływem uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki”⁴. Kryzys postaw ma swoje źródło w bezpośrednich negatywnych kontaktach z cudzoziemcami bądź w braku takich kontaktów. Wynika też z jednokierunkowego przekazu medialnego popartego negatywnym przekazem liderów opinii – między innymi polityków i duchownych. W pewnym sensie polski kryzys postaw wyrósł na grzbiecie europejskiego kryzysu migracyjnego.

Polska ma bardzo skromne doświadczenia w integracji uchodźców. Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców, w ciągu ostatnich 25 lat na ponad 135 tysięcy cudzoziemców, którzy wystąpili o status uchodźcy, otrzymało go zaledwie 4,5 tysiąca (3,5 proc.). Dodatkowo około 15 tysięcy osób uzyskało w tym okresie ochronę tymczasową lub czasowy „pobyt tolerowany”. Wprawdzie w teorii wiele kwestii z zakresu pomocy uchodźcom jest w Polsce prawnie uregulowanych, ale w praktyce imigranci, którzy rozpoczynają nowe życie w Polsce, borykają się z wieloma trudnościami przy niedostatecznym wsparciu ze strony państwa. Integracja mniejszości migracyjnego pochodzenia jest procesem dwukierunkowym wymagającym wzajemnego przystosowania się do siebie społeczności imigrantów i społeczeństwa przyjmującego. Zakładamy, że szeroki, interdyscyplinarny ogląd

⁴ Michał Bilewicz, *Kryzys uchodźczy jako kryzys postaw*, „Academia. Magazyn Polskiej Akademii Nauk” 2015, <http://www.naukaonline.pl/serwis/item/2476-kryzys-uchodzczy-jako-kryzys-postaw>.

procesów adaptacji i integracji migrantów – dorosłych i dzieci – w społeczeństwie polskim umożliwi lepsze zrozumienie złożoności problemu i pozwoli na projektowanie kompleksowych rozwiązań prointegracyjnych.

Prezentowana publikacja pt. *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczno-kulturowa* stanowi pierwszy tom monografii poświęconej wyzwaniom, jakie niesie współczesny kryzys migracyjny. Koncentrujemy się w nim na społecznych i kulturowych wyzwaniach kryzysu uchodźczego. Migracje generują dziś wielką zmianę społeczną – rozbijają przejściowo lub na stałe dotychczasowy ład społeczny i zmuszają do jego rekonstrukcji obie strony spotkania. W przypadku społeczności migrantów dochodzi do długoterminowej zmiany społeczno-kulturowych realiów życia i konieczności adaptacji, w przypadku społeczeństw przyjmujących dochodzi do głębokiego zróżnicowania kulturowego stanowiącego wyzwanie dla spójności społecznej i tożsamości kulturowej. O ile na zachodzie Europy wielokulturowość jest dziś normą życia codziennego, to kraje Europy Środkowo-Wschodniej dopiero stają przed wyzwaniem rosnącej różnorodności kulturowej. Najwięcej obaw, tak na zachodzie, jak i wschodzie Europy, budzą dziś migranci z krajów pozaeuropejskich.

Nasza publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Autorzy – reprezentanci różnych dyscyplin naukowych i różnych ośrodków akademickich – podjęli dyskusję na temat społeczno-kulturowych uwarunkowań i skutków kryzysu migracyjnego z perspektywy teoretycznej i praktycznej. Zebrane artykuły dotyczą postaw i zachowań dwóch stron spotkania – przybywających do Polski uchodźców i imigrantów spoza Europy oraz społeczeństwa polskiego podzielonego w kwestii przyjęcia/nieprzyjęcia uchodźców, opisują polskie i europejskie doświadczenia w zakresie integracji imigrantów i pokoleń postmigracyjnych, prezentują międzynarodowe teorie i praktyki w obszarze pracy socjalnej z uchodźcami oraz proponują analizę przekazów zawartych w religijnych i prawniczych tekstach kulturowych sugerujących określony sposób traktowania Innego. Prezentowany tom zawiera dziewięć artykułów.

Barbara Pasamonik w tekście „*Malowanie straszego diabła*” – *metamorfoza obrazu uchodźcy w Polsce* pokazuje, jak aktualny kryzys migracyjny i towarzysząca mu panika medialna zmieniły dominujący wśród Polaków obraz uchodźców ze stabilnie pozytywnego na wyraźnie negatywny. Autorka pokazuje, że obecna polaryzacja społeczna w kwestii przyjmowania uchodźców, oparta na dwóch konkurencyjnych obrazach uchodźców – różnych emocjach, schematach poznawczych i wartościach moralnych – utrudnia rzeczową dyskusję nad zaangażowaniem Polski w rozwiązanie kryzysu uchodźczego.

Adam Bobryk analizuje *Postawy Polaków wobec uchodźców w świetle publikacji „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika”*. Autor pokazuje, że porównywane dzienniki były bardzo konsekwentne w szerzeniu dwóch różnych postaw wobec uchodźców – produkowały i podtrzymywały dwa różne dyskursy, które sprzyjały polaryzacji Polaków między innymi w czasie kampanii wyborczej. Przekaz „Gazety Wyborczej” trafiał głównie do elit społecznych, natomiast „Nasz Dziennik” wpisywał się w powszechniejszą w naszym społeczeństwie postawę niechęci do uchodźców.

Jarosław Korczak w artykule *Poglądy na temat imigrantów formułowane przez użytkowników portalu sadistic.pl* prezentuje wyniki badań własnych, realizowanych między lutym a majem 2016 roku, na temat manifestowanego przez internautów stosunku do imigrantów. Badania treści cyfrowych zamieszczanych na popularnym polskim serwisie „sadistic.pl” dowiodły, że nie tyle rasa i religia decydują o uprzedzeniach do imigrantów, lecz ocena ich zachowania w kraju, którym się znaleźli.

Jerzy Szmagałski w artykule *Praca socjalna z uchodźcami. Wybrane teorie i założenia praktyki* przedstawia wybrane osiągnięcia międzynarodowego dorobku pracy socjalnej z uchodźcami, w tym trzy podejścia teoretyczne do praktyki – podejście antyimigranckiego oddziaływania ksenofobii, potrójnej traumy uchodźców oraz multikulturowej pracy socjalnej. Autor prezentuje także funkcjonalną klasyfikację programów pomocy, wywiedzione z Deklaracji Praw Człowieka postanowienia deontologiczne i strategie międzynarodowych organizacji pracy socjalnej dotyczące pomocy imigrantom oraz dylematy pracy socjalnej z imigrantami.

Ewa Sowa-Behtane w artykule *Integracja społeczna imigrantów żyjących w związkach małżeńskich z obywatelami Polski* pokazuje, że małżeństwa zawierane z cudzoziemcami są rodzajem wskaźnika otwartości społeczeństwa na kontakty z innymi kulturami. Pośrednio informują o możliwości wystąpienia trwałej, intymnej więzi pomiędzy obywatelami dwóch państw/narodów. Autorka diagnozuje określone tendencje w procesie integracji społecznej cudzoziemców tworzących binacjonalne związki małżeńskie.

Ziad Abou Saleh w artykule *Identyfikacja kulturowa pokoleń post-migracyjnych – młodzież pochodzenia arabskiego w wybranych krajach europejskich* prezentuje wyniki badań własnych. Autor przekonuje, że lęk przed trzecim i czwartym pokoleniem Europejczyków pochodzenia arabskiego nie ma racjonalnych podstaw. Nowi Europejczycy mają inne przekonania i wartości niż ich przodkowie – wykazują duży poziom lojalności oraz świadomość

zobowiązań wobec kraju, w którym mieszkają. Co więcej, są zadowoleni z faktu bycia obywatelami UE.

Anna Drabarek analizuje *Etyczne aspekty praw człowieka w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie*. Autorka zastanawia się, czy prawa człowieka mogą stanowić podstawę bezkolizyjnego współistnienia różnych kultur. Problemem okazuje się zarówno wpływ religii na interpretację praw człowieka – czego przykładem jest Kairska Deklaracja Praw Człowieka – jak i zachodni etnocentryzm. W sytuacji kryzysu międzynarodowego, nielegalnych migracji i rozkwitu fundamentalizmu religijnego prawa człowieka są wyjątkowo zagrożone.

Joanna Kluczyńska analizuje *Stosunek do uchodźców w świetle etyki biblijnej*. Autorka omawia starotestamentowe wezwania do pomagania potrzebującym, a wśród nich – obcym przybyszom. Przedstawia także skargi proroków piętnujące łamanie zasad współżycia społecznego i nowotestamentowe teksty wypowiadające się na omawiany temat.

Magdalena Ickiewicz-Sawicka w artykule „*Biała siła, czarna pamięć*” – *podlaski tygiel kulturowy w konfrontacji z europejskim kryzysem migracyjnym (kryminologiczne konteksty)* przybliży zjawisko przestępstw z nienawiści. Autorka dokonuje prawnej, kryminologicznej oraz socjologicznej oceny wybranych przestępstw z nienawiści, jakie miały miejsce w ciągu ostatniej dekady w województwie podlaskim.

W oświadczeniu Komitetu Badań nad Migracjami PAN⁵ opublikowanym 25 września 2015 roku, w dobie trwającego kryzysu migracyjnego, jest mowa o potrzebie merytorycznej dyskusji nad uwarunkowaniami i skutkami migracji w kontekście efektywnej polityki społecznej i rozwojowej państwa. Nasza publikacja wpisuje się w postulowane zapotrzebowanie społeczne i badawcze. Mamy nadzieję, że przyczyni się ona do upowszechnienia podejścia interdyscyplinarnego w badaniach nad „kryzysem migracyjnym” i jego szerokimi implikacjami na świecie, w Europie i w Polsce. Żywimy też nadzieję, że udostępnienie monografii na Platformie Otwartej Nauki (Open Access) przyczyni się do podniesienia merytorycznego poziomu polskiej debaty na temat uchodźców i migrantów.

Barbara Pasamonik, Urszula Markowska-Manista

⁵ PAN, Stanowisko Zgromadzenia Ogólnego. *Stanowisko Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk z dnia 3 grudnia 2015 roku w sprawie migracji*, Nauka” 2016, nr 1.

„MALOWANIE STRASZNEGO DIABŁA” – METAMORFOZA OBRAZU UCHODźCY W POLSCE

STRESZCZENIE

Aktualny kryzys migracyjny i towarzysząca mu panika medialna zmieniły drastycznie dominujący obraz uchodźców wśród Polaków ze stabilnie pozytywnego na wyraźnie negatywny. Na podstawie danych z Europejskiego Sondażu Społecznego, raportów badawczych Centrum Badania Opinii Społecznej oraz Centrum Badań nad Uprzedzeniami analizuję przemiany społecznego obrazu uchodźców w Polsce od maja 2015 do października 2016 roku i zastanawiam się nad swoistością polskiej niechęci wobec tej kategorii migrantów. Stawiam hipotezę, że szybkie i znaczące pogorszenie się obrazu uchodźców w Polsce wynika z homogenicznej struktury etnicznej naszego społeczeństwa i ograniczonych kontaktów z cudzoziemcami oraz globalno-lokalnej paniki medialnej wokół uchodźców. Aktualna polaryzacja społeczna w kwestii przyjmowania uchodźców oparta jest na dwóch konkurencyjnych obrazach uchodźców – różnych emocjach i schematach poznawczych, a w konsekwencji różnych wartościach moralnych. Poczucie wyższości moralnej po obu stronach sporu o uchodźców utrudnia rzeczową dyskusję nad zaangażowaniem Polski w rozwiązanie kryzysu uchodźczego.

SŁOWA KLUCZOWE

kryzys migracyjny, obraz uchodźcy, panika medialna i moralna, narracja pro- i antyuchodźcza

Wstęp

Kryzys migracyjny i towarzysząca mu panika medialna (moralna) zmieniły drastycznie obraz uchodźców wśród Polaków i, tym samym, stosunek Polaków do uchodźców. W ostatniej, siódmej edycji Europejskiego Sondażu Społecznego z 2015 roku polscy respondenci znajdowali się jeszcze w czołówce państw europejskich deklarujących otwartość wobec uchodźców. Kampania wyborcza przed wyborami parlamentarnymi 25 października 2015 roku oraz zamachy terrorystyczne w Europie Zachodniej całkowicie zmieniły obraz uchodźców, szczególnie tych z Bliskiego Wschodu i Afryki. Dziś, to jest na koniec 2017 roku, pomimo nieobecności w Polsce uciekinierów z obszarów objętych konfliktami zbrojnymi¹, znajdujemy się w czołówce społeczeństw deklarujących niechęć wobec uchodźców. Ci ostatni przestali budzić współczucie – nade wszystko wzbudzają poczucie zagrożenia. W odczuciu respondentów zagrożone jest bezpieczeństwo społeczne, kulturowe i ekonomiczne Polski – boimy się terroryzmu, obcej religii i kultury oraz konkurencji na rynku pracy i świadczeń socjalnych. Arabscy, muzułmańscy uchodźcy są dziś postrzegani jako najbardziej obcy i tym samym służą polskiej tożsamości narodowej jako negatywny punkt odniesienia. Stara islamofobia zasila nową panikę medialną wokół uchodźców.

W prezentowanym artykule analizuję przemiany społecznego obrazu uchodźców w Polsce od maja 2015 do października 2016 roku i zastanawiam się nad swoistością polskiej niechęci wobec tej kategorii migrantów. Badania postaw Polaków wobec uchodźców prowadzone systematycznie przez CBOS stanowią, w moim przekonaniu, cenne źródło wiedzy o podzielanym społecznym obrazie uchodźców. Na postawę wobec określonej grupy/kategorii społecznej składają się trzy komponenty: poznawczy, emocjonalny i behawioralny. Dwa pierwsze współtworzą obraz danej grupy/kategorii społecznej – w naszym przypadku będzie to „obraz uchodźców”.

¹ Po atakach terrorystycznych w Brukseli (22 marzec 2016) premier polskiego rządu Beata Szydło ogłosiła wycofanie się Polski z planu przyjmowania uchodźców.

Punkt wyjścia: pozytywny stosunek do uchodźców

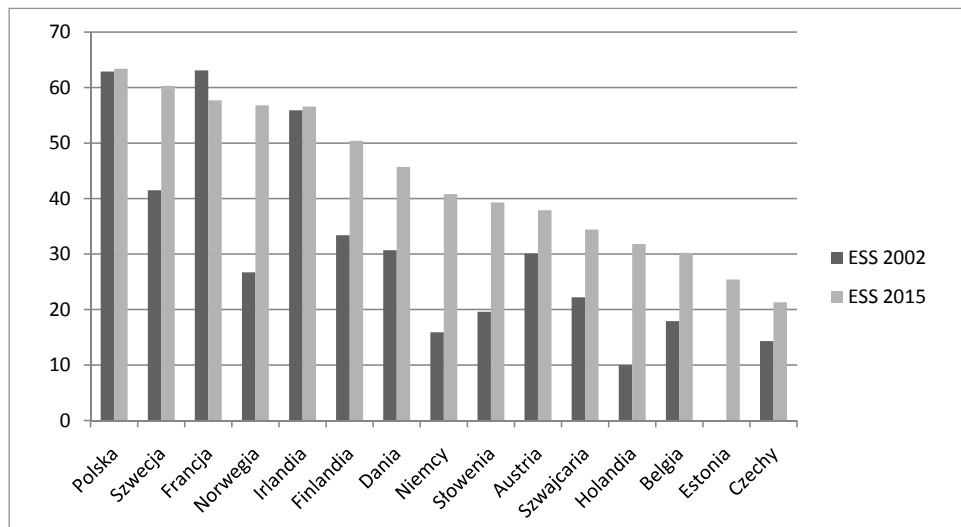
Porównanie danych z Europejskiego Sondażu Społecznego (*European Social Survey* – ESS) z lat 2002 i 2014–2015² oraz komunikatów z cyklicznych badań CBOS-u z 2015 i 2016 roku³ pozwala dostrzec stabilność postaw Polaków wobec imigrantów i uchodźców na przestrzeni ostatnich 13 lat oraz wyraźną i jednokierunkową zmianę tychże postaw począwszy od maja 2015 roku do października 2016 roku.

W badaniach ESS Polska sytuuje się konsekwentnie w środku skali, tj. wśród państw europejskich średnio przychylnych imigrantom, chociaż różnica między postawami najbardziej pozytywnymi i najbardziej negatywnymi w 2014–2015 roku jest większa niż w 2002 roku⁴. Polska nie odbiega też od ogólnego wzoru europejskiego, zgodnie z którym znaczenie imigracji dla kultury kraju przyjmującego jest oceniane bardziej pozytywnie niż znaczenie imigracji dla gospodarki kraju. Ponadto Polska wpisuje się w ogólnoeuropejski wzór, zgodnie z którym postawy wobec imigrantów z państw pozaeuropejskich są mniej otwarte niż postawy wobec imigrantów z państw europejskich. Analogiczną prawidłowość obserwujemy w przypadku pytań o imigrantów tej samej lub różnej rasy i grupy etnicznej (Andrejuk 2015). Co istotne, Polska uplasowała się w czołówce społeczeństw europejskich deklarujących otwartość wobec uchodźców. Obie edycje Europejskiego Sondażu Społecznego (2002, 2015) pokazały stabilnie pozytywne postawy Polaków na tle pozostałych państw europejskich.

² Kontekst pytań zadawanych w Polsce w 2002 i 2015 roku był istotnie odmienny. Polska wstąpiła do Unii Europejskiej w 2004 roku, co pociągnęło za sobą otwarcie rynków pracy poszczególnych państw członkowskich – nasiliła się emigracja z Polski i, w mniejszym stopniu, imigracja zarobkowa do Polski. W 7. edycji ESS wzięli udział respondenci z 22 krajów, a badanie zostało realizowane w większości krajów na przełomie 2014 i 2015 roku. W Polsce badanie zostało przeprowadzone najpóźniej, bo między 17.04.2015 a 14.09.2015. Wprawdzie we wrześniu 2015 roku nasila się kampania przedwyborcza w Polsce, podczas której społeczeństwo polaryzuje się w kwestii uchodźców, jednak dane z ostatniej edycji ESS uśredniają wyniki zebrane pomiędzy kwietniem a październikiem 2015 roku (<http://www.europeansocialsurvey.org>).

³ Badania CBOS-u były prowadzone w następujących miesiącach: V, VIII, IX, X, XII 2015 roku oraz I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X 2016 roku.

⁴ Według ESS respondenci oceniający migrację jako wpływającą pozytywnie na gospodarkę i kulturę umocnili się w swoich poglądach tak samo, jak respondenci diagnozujący negatywny wpływ migracji na gospodarkę i kulturę w 2002 roku, jeszcze gorzej oceniają efekty imigracji na przełomie 2014/2015 roku.



Rysunek 1. Rząd powinien wykazywać życzliwość, rozpatrując wnioski o status uchodźcy (procent odpowiedzi „zgadzam się” i „zdecydowanie się zgadzam”).

Źródło: ESS 2002 oraz ESS 2014–2015 (<http://www.europeansocialsurvey.org>).

Co ciekawe, w przypadku respondentów z innych państw europejskich postawy wobec uchodźców są średnio mniej otwarte niż wobec imigrantów w ogóle. Tymczasem postawy Polaków wobec uchodźców są porównywalnie przychylne tak, jak w przypadku imigrantów w ogóle, bez względu na rodzaj grupy etnicznej (Andrejuk 2015). Zanim wyciągniemy nadmiernie optymistyczne wnioski z cytowanych badań, warto zastanowić się, z czego wynika tak wysoki wynik Polski na skali otwartości wobec imigrantów i uchodźców w Europie według danych ESS. Zdaniem autorki, można mówić o czterech kluczowych czynnikach wpływających na pozytywny obraz migranta i uchodźcy wśród Polaków do 2015 roku. Pierwszym czynnikiem jest romantyczno-historyczny przekaz kulturowy na temat uchodźstwa obecny w polskiej edukacji. Drugim czynnikiem jest konflikt toczący się na wschodzie Ukrainy, w którym Rosja (historyczny wróg Polski) jawi się jako obłudny agresor w wojnie, która nie została oficjalnie wypowiedziana. Trzecim czynnikiem jest homogeniczna struktura etniczna naszego społeczeństwa od czasów II wojny światowej oraz statystycznie znikoma ilość kontaktów Polaków z cudzoziemcami, w tym migrantami i uchodźcami. Czwartym czynnikiem może być dbałość o wizerunek własny respondentów biorących udział w badaniach – demonstrowanie otwartości wobec uchodźców wynikałoby w tym przypadku z pozytywnego nacechowania postawy tolerancji w tradycji europejskiej (Pasamonik 2008).

Romantyczny obraz uchodźcy

W przekazie kulturowym, kultywowanym do dziś w polskich programach i podręcznikach szkolnych, dominuje romantyczny wizerunek uchodźcy – Polaka-patrioty walczącego o niepodległość ojczyzny także na obczyźnie. Trzy rozbiory Polski, 123 lata niewoli oraz tradycja powstań narodowowyzwoleńczych sprawiły, że Polacy w ciągu ostatnich 250 lat nader często bywali uchodźcami. Przytoczmy tylko kilka faktów historycznych, spośród wielu, które przypomina internetowa strona uchodzczy.info powstała z myślą o podnoszeniu świadomości społecznej na temat uchodźców w Polsce.

- W 1792 roku, po przegranej wojnie z Rosją i przejściu rządów w Polsce przez targowiczán, kraj opuścili czołowi ówczesni opozycjoniści – działacze Sejmu Czteroletniego oraz współtwórcy i zwolennicy Konstytucji 3 maja, tacy jak Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj czy Tadeusz Kościuszko. Uciekali głównie do Saksonii (Drezna i Lipska) oraz Francji (Paryża), gdzie zostali nad wyraz dobrze przyjęci. Dzięki ich staraniom udało im się zgrupować polskie siły i powrócić do ojczyzny, by wziąć udział w insurekcji kościuszkowskiej 1794 roku.
- Po trzecim rozbiorze Polski ojczyznę opuścili tysiące Polaków. Najpopularniejszymi kierunkami ucieczki były Imperium Osmańskie (na terytorium dzisiejszej Mołdawii), Francja oraz Włochy. W tym czasie w Mediolanie generał Henryk Dąbrowski powołał do życia Legiony Polskie składające się głównie z siedmiu tysięcy polskich żołnierzy na uchodźstwie. Pamiątką tego wydarzenia są słowa refrenu hymnu państwowego: „Marsz, marsz, Dąbrowski / z ziemi włoskiej do Polski”.
- Wskutek nieudanego powstania listopadowego, około 10 tysięcy osób – niemal wyłącznie mężczyzn, wyemigrowało z ziem polskich. Tak zwaną Wielką Emigrację tworzyli Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Bem, książę Adam Jerzy Czartoryski, Ernest Malinowski, Zygmunt Krasiński i Fryderyk Chopin. Na uchodźstwie zaczęło kwitnąć polskie życie kulturalne, czego znakomitym przykładem jest napisany w Paryżu poemat narodowy *Pan Tadeusz* (zaczynający się i kończący odniesieniem do sytuacji uchodźstwa).
- W 1887 roku na uchodźstwie powstała w Szwajcarii Liga Polska, przekształcona sześć lat później przez Romana Dmowskiego w Ligę Narodową – ważny filar ruchu narodowo-demokratycznego, do którego dzisiaj odwołują się nastawieni nieprzyjaźnie do uchodźców przedstawiciele środowisk prawicowych.

- W 1942 roku jako „armia polska” do Iranu przedostało się 116 131 polskich obywateli. Żołnierze stanowili w tej wielkiej grupie niewiele ponad połowę – z wojskiem szło 41 128 cywili, w tym 14 922 dzieci. Przyjęcie tak wielkiej liczby polskich uchodźców było popierane i przygotowane przez władze w Teheranie. W Iranie dla polskich dzieci powstało 21 placówek opiekuńczych, pedagogicznych i zdrowotnych.

Polskich uchodźców przyjmowano także w Libanie, Palestynie, Afryce Wschodniej i Południowej, Indiach, Meksyku oraz Nowej Zelandii. Ale już tych kilka opisanych wcześniej przykładów otwartego przyjęcia, z jakim spotykali się szukający schronienia Polacy – w różnych krajach i stuleciach – uzasadnia, moim zdaniem, pozytywny wizerunek uchodźcy przechowywany w polskiej pamięci zbiorowej, w dużej mierze za sprawą szkolnej edukacji. Dodajmy, że w polskiej tradycji narodowej spuścizna romantyczna odgrywa kluczową rolę, więc pamięć naszych wielkich romantyków tworzących na obczyźnie utrwaliła pozytywny obraz uchodźcy.

Ukraiński, więc swojski obraz uchodźcy

Drugą ważną okolicznością przemawiającą za pozytywnymi skojarzeniami z figurą uchodźcy jest myślenie o ukraińskich uchodźcach w związku z konfliktem zbrojnym we wschodniej Ukrainie toczącym się z niewielkimi przerwami od kwietnia 2014 roku. Cykliczne badania CBOS-u pokazują, że Polacy są konsekwentnie bardziej przychylni uchodźcom z Ukrainy niż tym z terenów Bliskiego Wschodu i Afryki.

Porównajmy wyniki badań CBOS-u ogłoszone w komunikatach z czerwca 2015 i listopada 2016 roku. Aż 53 proc. Polaków w maju 2015 i 66 proc. Polaków w październiku 2016 roku było przeciwko przyjmowaniu obywateli państw z Bliskiego Wschodu i Afryki⁵. Dla porównania, w maju 2015 roku sondaże wskazywały, że prawie połowa (46 proc.) respondentów opowiadała się za przyznaniem statusu uchodźcy Ukraińcom z terenów zajętych przez prorosyjskich separatystów, podczas gdy ok. $\frac{1}{3}$ (36 proc.) była przeciwna (CBOS 06/2015). W sondażu z października 2016 roku poziom przychylności w stosunku do Ukraińców wzrósł

⁵ Komunikaty z badań CBOS-u są wydawane z miesięcznym przesunięciem, tzn. wyniki badań z maja 2015 roku zostały ogłoszone w komunikacie z czerwca 2015, zaś wyniki badań z października 2016 w listopadzie 2016 roku.

do 57 proc., podczas gdy poziom niechęci utrzymał się na podobnym poziomie (35 proc.). Tak pozytywny obraz ukraińskiego uchodźcy jest zapewne podyktowany poczuciem geograficznej i kulturowej bliskości oraz pozytywnym odbiorem Ukraińców pracujących i mieszkających aktualnie w Polsce.

W tym miejscu wypada zauważyć, że regularne pytanie Polaków o stosunek do uchodźców z Ukrainy utrwała mylne przekonanie, że Polska przyjmuje uchodźców z Ukrainy. Do mylnego wyobrażenia przyczyniają się między innymi wypowiedzi czołowych polityków. Przypomnijmy, że w sierpniu 2016 roku prezydent Andrzej Duda mówił w Berlinie w rozmowie z prezydentem Niemiec Joachimem Gauckiem o tysiącach uchodźców z Ukrainy, zaś w styczniu 2016 roku, podczas debaty o Polsce w Parlamencie Europejskim premier Beata Szydło mówiła o „milionie uchodźców z Ukrainy”. Tymczasem zgodnie z danymi Urzędu do Spraw Cudzoziemców w latach 2014 i 2015 o status uchodźcy ubiegało się ponad 4 tysiące Ukraińców, z czego tylko dwum osobom przyznano taki status w ubiegłym roku, gdyż państwo polskie prezentuje stanowisko, że mieszkańcy Krymu czy Donbasu mogą przebywać w innej części Ukrainy, która jest bezpieczna. W Polsce faktycznie mieszka blisko milion Ukraińców, są to jednak migranci ekonomiczni, którzy przyjeżdżają do Polski od wielu lat – posiadają poszukiwane kwalifikacje i szybko uczą się języka polskiego, co przekłada się na ich pomyślną integrację. Dodajmy, że Polacy jednoznacznie negatywnie postrzegają rolę Rosji (historycznego wroga Polski) jako agresora w konflikcie we wschodniej Ukrainie.

Można zatem zaryzykować tezę, że polscy respondenci pytani o stosunek do uchodźców w pierwszych miesiącach siódmej edycji ESS (IV–IX 2015) mieli przed oczyma głównie obraz uchodźców z Ukrainy. W badaniu ESS nie różniano bowiem uchodźców z Ukrainy od tych z Bliskiego Wschodu i Afryki.

Homogeniczne społeczeństwo: „za, a nawet przeciw” migrantom

Na stabilnie pozytywne postawy Polaków wobec uchodźstwa na przestrzeni ostatnich 12 lat oraz brak większej różnicy w deklarowanych sympatiach dla uchodźców i migrantów ma wpływ jeszcze jeden czynnik, który wyróżnia nas na tle Europy Zachodniej – homogeniczna struktura etniczna naszego społeczeństwa od czasów II wojny światowej oraz mała liczba kontaktów z cudzoziemcami. Według danych Ipsos MORI (2014), imigranci w Polsce stanowią 1,75 proc. społeczeństwa.

W siódmej edycji Europejskiego Sondażu Wartości zadano respondentom pytanie o bliskich znajomych wśród osób innej rasy/grupy etnicznej oraz pytanie o częstotliwość kontaktów z osobami innej rasy/grupy etnicznej (Andrejuk 2016). Polska znalazła się na dole rankingu w jednym i drugim przypadku. Z wynikami, odpowiednio: 19,6 proc. i 26,7 proc. (kontakty raz w miesiącu lub częściej). Komplementarne wyniki znajdziemy w raporcie z badania sondażowego pt. „Postrzeganie muzułmanów w Polsce” (Stefaniak 2015) przeprowadzonego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Zdecydowana większość badanych osób przyznała, że nie zna żadnego muzułmanina lub muzułmanki (78 proc.), a 64 proc. twierdzi, że ich bliscy nie znają żadnego wyznawcy islamu.

Nieobecność cudzoziemców w środowisku zamieszkania przy wzrastającym poziomie zadowolenia z siebie i swojego życia (por. *Diagnoza społeczna 2015*) przekłada się na deklarowaną przychylność wobec migrantów i uchodźców, zapewne nie bez domieszki politycznej poprawności i chęci podtrzymania dobrego autowizerunku (staropolskie tradycje wolnościowe). Zauważmy, że mamy tu do czynienia nie tyle z oceną wielokulturowej rzeczywistości społecznej dostępnej doświadczalnie na co dzień przez Polaków, a jedynie z teoretycznymi manifestacjami polskiej tolerancyjności w odniesieniu do naszych wyobrażeń na temat migrantów i uchodźców (jak również nas samych). Jeżeli wyobrażenia na temat cudzoziemców mają większy wpływ na deklarowane postawy aniżeli rzeczywiste kontakty międzykulturowe, to decydujący wpływ na nasze postawy wobec uchodźców będą miały medialne obrazy migrantów generowane w konkretnych uwarunkowaniach polityczno-ekonomicznych. Pozytywny obraz „swojskiego uchodźcy z Ukrainy” oraz wzruszający obraz „biedaków” ginących w morzu w drodze do Europy (tragiczne wypadki morskie relacjonowane przez media) z pewnością miały wpływ na wysokie miejsce Polski w rankingu otwartości na przyjęcie uchodźców (ESS 7).

O kruchości takich abstrakcyjnie pozytywnych deklaracji otwartości na uchodźców świadczą bardziej szczegółowe pytania zadawane respondentom. Analiza danych badań ESS (7) pokazuje, że społeczeństwa heterogeniczne etnicznie, w których prowadzi się liberalną politykę przyjmowania i adaptacji cudzoziemców, w większym stopniu akceptują imigranta w roli szefa oraz imigranta w rodzinie, wyrażają większy sprzeciw wobec poglądu, że w kraju wszyscy powinni mieć takie same obyczaje i tradycje, w końcu, w większym stopniu akceptują życzliwą politykę azylową (por. Andrejuk 2016). A zatem, długofalowo, heterogeniczność społeczna ma pozytywny wpływ na stosunek do migrantów i uchodźców.

Niezakotwiczone w doświadczeniu wielokulturowości, czysto deklaratywne sympatie Polaków do migrantów i uchodźców, są podatne na szybką zmianę w sytuacji pojawienia się nowych wydarzeń, obrazów i dyskursów związanych z kryzysem uchodźczym. Takim wydarzeniem inicjującym odływ sympatii Polaków w stosunku do uchodźców była propozycja Komisji Europejskiej z maja 2015 roku rozdzielenia 40 tysięcy uchodźców pomiędzy państwa członkowskie UE w celu odciążenia Włoch i Grecji. Dyskusja nad rozdziałem uchodźców tocząca się w sytuacji nasilającej się migracji, której towarzyszyły medialne obrazy zniecierpliwionych, agresywnych mężczyzn sfłoczonych w prowizorycznych obozach w Grecji i we Włoszech, forsujących ogrodzenie z drutu kolczastego na granicy węgiersko-serbskiej, potem austriacko-słoweńskiej oraz brak spójnego unijnego programu antykryzysowego – sprawiły, że w Polsce zaczęły rosnąć nastroje antyuchodźcze.

Wzrost niepokoju społecznego

Sondaże przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej w maju, sierpniu, wrześniu i październiku 2015 roku pokazują, że rosnąca obecność kryzysu uchodźczego w mediach, jak również europejska debata na temat relokacji uchodźców i ich podziału między poszczególne państwa (spór o „kwoty”), tocząca się w okresie szczytowej kampanii przedwyborczej w Polsce (od czerwca do października 2015 roku), miały wyraźny wpływ na spadek przychylności Polaków w stosunku do uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi. O ile w maju 2015 roku 72 proc. Polaków deklarowało, że powinniśmy przyjąć uchodźców (do czasu, kiedy będą mogli wrócić do ojczyzny – 58 proc., lub osiedlić się na stałe w Polsce – 14 proc.), a 21 proc. była przeciw, w sierpniu 2015 roku „za” było 56 proc. a przeciw 38 proc. (CBOS czerwiec 2015; CBOS wrzesień 2015).

Przypomnijmy, że w sierpniu ubiegłego roku odnotowano wyraźny wzrost liczby migrantów przepływających się z tureckiego wybrzeża na greckie wyspy, a płot postawiony na granicy węgiersko-serbskiej sprowokował swoisty „zator” na szlaku migracyjnym z południa na północ Europy. Pod wpływem nabrzmiałej sytuacji kanclerz Angela Merkel wypowiedziała na początku września słynne „zaproszenie” dla uchodźców, które spowodowało większy ruch migracyjny w kierunku Niemiec i powstanie kolejnego płotu – tym razem na granicy austriacko-słoweńskiej. Jeszcze we wrześniu rządy państw zrzeszonych w Unii Europejskiej uzgodniły i przyjęły dwuletni program rozmieszczenia migrantów

z Syrii, Iraku i Erytrei w państwach członkowskich. Warto jednak pamiętać, że państwa Grupy Wyszehradzkiej od samego początku były niechętnie odgórnemu podziałowi uchodźców, czemu dały wyraz we wspólnym oświadczeniu o braku akceptacji dla wymuszania solidarności wewnątrzunijnej poprzez odgórny przydział „kwot” migrantów. Ostatecznie, polski rząd reprezentowany przez premier Ewę Kopacz, pomimo krytyki opozycji, wyraził zgodę na przyjęcie siedmiu tysięcy migrantów z obozów przejściowych na południu Europy.

Program relokacyjny nie rozwiązał jednak z dnia na dzień problemu przetrzymywanych na południu Europy migrantów⁶, a proces uszczelniania południowej granicy Unii i uruchomienie hot spotów mających za zadanie rejestrację i kontrolę uchodźców okazał się problematyczny. Zdeterminowani ludzie wytyczali nowe szlaki migracyjne z południa na północ Europy i forsowali kolejne granice, aby przedostać się do pożądanego celu podróży. W tych warunkach dochodziło i dochodzi do różnego rodzaju nadużyć, wykroczeń i przestępstw (zamieszki, wyłudzenia, kradzieże, przemoc seksualna itp.), które składają się na swoisty „materiał dowodowy” przemawiający przeciw przyjmowaniu uchodźców. Tego rodzaju „materiał” ujawniany przez media w kolejnych odcinkach serialu pt. „Kryzys uchodźczy” dostarcza paliwa antyimigracyjnym ruchom europejskim. Zauważmy, że w całej Europie ruchy przeciwne migrantom i uchodźcom jednoczą się pod sztandarami nacjonalizmu.

I tak, 12 października 2015 roku przez Warszawę przeszła manifestacja narodowców pod hasłem „Polacy przeciw imigrantom”. W marszu wzięli udział zwolennicy Ruchu Narodowego i środowisk związanych z kibicami piłkarskimi. Na transparentach widniały hasła „Polska dla Polaków”, „Stop islamizacji Polski”, „Islam to śmierć”, „Uchodźcy muzułmańscy to koń trojański dla Europy”. Jeden z liderów narodowców Robert Winnicki deklarował, że kwota, jaką możemy przyjąć od Komisji Europejskiej wynosi zero, gdyż Polska nie może płacić za błędną politykę migracyjną państw zachodnich. W tym samym czasie pod pomnikiem Kopernika przy Krakowskim Przedmieściu zebrało się kilkaset osób popierających przyjęcie imigrantów z południa pod hasłem „Uchodźcy mile widziani”. Piętnastego października, na dziesięć dni przed wyborami parlamentarnymi, w szczytowym momencie przedwyborczej polaryzacji Polaków w kwestii przyjmowania uchodźców, wiele instytucji publicznych (placówek kultury, organizacji pozarządowych, mediów) wzięło

⁶ Do 15 marca 2016 r. z zaplanowanych 160 tysięcy przeniesiono zaledwie 900 osób (dane pochodzą z portalu informacyjnego: <http://uchodzcy.info/infos/obecny-kryzys-migracyjny/>).

udział w akcji „Dzień solidarności z uchodźcami”. W odezwie inicjatorów akcji z 2 października 2015 roku można było przeczytać:

W tym dniu chcemy powiedzieć wszystkim, którzy uciekają ze swojej ojczyzny przed wojną, chaosem, głodem, pożogą i nędzą: „Jesteście u nas mile widziani!”. Bo Polska znana jest z gościnności i solidarności. Bo los uchodźcy i emigranta wpisany jest w naszą kulturę i historię. Bo potrafiliśmy i potrafimy okazać innym pomoc i współczucie.

Akcją Solidarności z Uchodźcami chcemy powiedzieć sobie nawzajem, wszystkim obywatelom i obywatelkom naszego kraju, że jest nas tyle, że damy radę pomóc wszystkim, którzy pomocy potrzebują. Chcemy pokazać, że ci, którzy wzniesają lęk, wrogość i niechęć wobec uchodźców, którzy posługują się mową nienawiści, nie mówią głosem całego społeczeństwa. W Polsce nie ma zgody na rasizm. Nie ma zgody na hejt wobec słabszych, bezbronnych i tych w potrzebie (Krytyka Polityczna)⁷.

Natężenie różnego rodzaju akcji, debat, marszów pro- i antyuchodźczych w październiku 2015 roku w Polsce pozwala diagnozować fenomen paniki medialnej (moralnej).

Panika medialna (moralna) wokół uchodźców

Trudno wskazać dziś jednoznaczną definicję paniki moralnej (Zielińska 2015), dlatego proponuję wyjść od jej pierwotnego ujęcia. Stanley Cohen, pionier badań w tym obszarze, analizujący w latach 70. ubiegłego wieku reakcje mediów na konflikt dwóch subkultur – modsów i rockersów – zaproponował następujący opis zjawiska:

Od czasu do czasu społeczeństwom właściwe są okresy paniki moralnej. Stany, wydarzenia, osoby lub grupy osób zaczynają być określane jako zagrożenie dla wartości i interesów społecznych; ich charakter jest przedmiotem stylizacji i stereotypizacji przez media; redaktorzy, kaznodzieje, politycy i inne

⁷ Pełny tekst odezwy można przeczytać na: <http://krytykapolityczna.pl/kraj/15-pazdziernika-dzien-solidarnosci-z-uchodzcam/>.

prawomyślne jednostki wznoszą moralne barykady; eksperci cieszący się społeczną akredytacją wygłaszają swoje diagnozy i wypisują recepty (...) następnie ów stan przemija, przygasa, niknie i znów się ujawnia (Cohen 1972, s. 9).

Dla Cohena kluczowym czynnikiem rozkręcającym panikę są media – to one ją inicjują i rozdmuchują. Sama panika jest wyrazem hysterii i nadmiernej reakcji na obrazy powielane przez media. Język mediów charakteryzuje przesada i zniekształcenie, które oddziałują silnie na emocje i wyobraźnię. Dlatego panika ma często charakter stygmatyzujący i moralny – prowokuje potępienie i dezaprobatę *wobec winnych łamania norm moralnych*. Za Elżbietą Czykwin (2007) będę określać klasyczną panikę moralną mianem paniki medialnej. Pojęcie paniki moralnej proponuję zarezerwować dla sytuacji, w której dochodzi do zderzenia różnych wartości i wizji porządku społecznego⁸. Przykładem paniki moralnej w dosłownym tego słowa znaczeniu będzie panika wokół homoseksualizmu lub gender (liberalizm *vs* konserwatyzm obyczajowy), ale także panika związana z obroną zasady laickości podczas tzw. afery chustkowej we Francji (laickość *vs* ureligijnienie instytucji państwowych/państwa)⁹. Przykładem klasycznej paniki medialnej będzie natomiast panika towarzysząca aktom terroryzmu islamskiego w Paryżu i Brukseli lub panika po aktach molestowania seksualnego w Niemczech¹⁰. W tym wypadku, wskazywani przez media *folk devils* (tj. wrogowie społeczni,

⁸ Na niejednorodność paniki moralnej wskazała Iwona Zielińska (2015), która rozróżnia klasyczne paniki moralne, które wzmacniają porządek społeczny oparty na tradycyjnych wartościach (nomosie), oraz paniki transformacyjne, które kwestionują dotychczasowy porządek społeczny, gdyż proponują alternatywną wizję ładu społecznego. Najczęściej mamy do czynienia ze zderzeniem liberalizmu i konserwatyizmu obyczajowego. W prezentowanym artykule przyjmuję zasadę rozróżniania typów panik zaproponowaną przez Zielińską, ale stosuję inną terminologię – rozróżniam paniki medialne i moralne.

⁹ Spór o chustę muzułmańską w państwowych szkołach wybuchł po raz pierwszy w 1989 roku. Panika związana z wprowadzaniem symboli religijnych do świeckiej przestrzeni instytucji państwowych zaowocowała oficjalnym zakazem noszenia ostentacyjnych symboli religijnych w szkołach (ustawę przyjęło francuskie Zgromadzenie Narodowe w 2004 roku).

¹⁰ W noc sylwestrową 2015 roku w niemieckich miastach doszło do 900 napaści na tle seksualnym, których ofiarą padło ponad 1200 kobiet (w tym ok. 650 w Kolonii i ok. 400 w Hamburgu). Z 2000 mężczyzn, którzy brali udział w atakach na kobiety, zidentyfikowano 120 podejrzanych. Połowa z nich to cudzoziemcy, którzy przybyli do Niemiec kilka miesięcy wcześniej. Zidentyfikowani to najczęściej przybysze z Afryki Północnej – Algierii, Egiptu, Maroka czy Tunezji oraz młodzi Afgańczycy (stosunkowo nieliczni przybysze z Syrii).

np. terroryści islamscy lub arabscy imigranci molestujący kobiety) zagrażają przede wszystkim naszemu bezpieczeństwu, wtórnie zaś naszym wartościom (idei społeczeństwa otwartego, liberalnemu stylowi życia). W mojej ocenie, współczesny kryzys uchodźczy prowokuje paniki medialne, które mogą przedzać się w paniki moralne. W 2015 roku najpierw pojawiła się klasyczna panika medialna pt. „Europę zalewa fala uchodźców”. Uchodźcy kreowani na *folk devils* jawili się jako zagrożenie dla bezpieczeństwa społecznego, kulturowego i ekonomicznego Polaków. Następnie, w wyniku szerzenia się mowy nienawiści, postaw rasistowskich i ksenofobicznych, bardziej liberalna część społeczeństwa polskiego wznieciła właściwą panikę moralną – społeczeństwu zamkniętemu, ekskluzywnemu, ksenofobicznemu przeciwstawiono społeczeństwo otwarte, inkluzyjne, tolerancyjne¹¹.

Jak widać, opisane przez Cohena w latach 70. ubiegłego wieku zjawisko paniki medialnej (moralnej) nie straciło na aktualności, przeciwnie, rozwój globalnych mediów w „społeczeństwach światowego ryzyka” doprowadził do regularnego generowania i eksploataowania panik dla podnoszenia wskaźników popularności mediów i zbijania kapitału politycznego. Na popularność paniki społecznej w czasach globalnych zależności i przepływów zwrócił uwagę Ulrich Beck (2012). Beck zauważył, że nowe w społeczeństwie ryzyka jest inscenizowanie ryzyka i jego wykorzystanie do celów politycznych. Jeżeli wciąż towarzyszy nam strach, potrzeba bezpieczeństwa wypiera wartości takie jak wolność i równość. Także Zygmunt Bauman (2016) przestrzega, że problem migracyjny przesuwają się ze sfery etyki do sfery bezpieczeństwa. Pod pretekstem konieczności zapewnienia bezpieczeństwa społecznego można wprowadzić stan wyjątkowy i przepisy umożliwiające większą inwigilację obywateli, jak również zaskarbić sobie głosy obywateli przerażonych „inwazją obcych” i terroryzmem. Konstrukcjonistyczny potencjał paniki pozwala kreować alternatywne narracje o świecie, wyolbrzymiać rzeczywiste zagrożenia, manipulować faktami i liczbami, a w konsekwencji skutecznie zarządzać ryzykiem i, tym samym, „społeczeństwem ryzyka”, które funkcjonuje jako ciąg potencjalnych stanów zagrożenia (Beck 2012).

Zauważmy, że panika medialna może zanikać i odnawiać się pod wpływem nowych wydarzeń inicjujących (np. kolejnych zamachów terrorystycznych). O ile panika z października 2015 roku była konstruowana na trzech różnych

¹¹ Kulminacją tej paniki był „Dzień solidarności z uchodźcami” zorganizowany w Polsce przez środowiska związane z „Krytyką Polityczną” w dniu 15 października 2015 roku.

zagrożeniach: terrorystycznym, kulturowym i ekonomicznym, o tyle po zamachach terrorystycznych w Paryżu (13 listopada 2015) oraz w Brukseli (22 marca 2016) odnawiająca się panika medialna koncentrowała się na zagrożeniu terrorystycznym. Wtedy też ujawniła się w całej okazałości globalno-lokalna dynamika polskiej paniki wokół uchodźców. Zarówno współczesny terroryzm, jak i strach przed nim mają charakter transnarodowy. Niemniej w homogenicznej etnicznie Polsce łatwiej było wzbudzić poczucie zagrożenia terroryzmem, aniżeli w wielokulturowej Francji, która od czasu listopadowych zamachów żyje w warunkach stanu wyjątkowego. Badanie Global Attitudes Survey przeprowadzone na wiosnę 2016 (po zamachach w Brukseli) dokumentuje, że we wszystkich badanych krajach europejskich wzrosło poczucie zagrożenia terroryzmem, jednak we Francji 46 proc. ludzi łączyło ryzyko terroryzmu z napływem uchodźców, a w Polsce aż 71 proc. (Wike, Stokes, Simmons 2016). Zgodnie z hipotezą kontaktu, bezpośrednia znajomość imigrantów i uchodźców sprzyja utrzymywaniu niższego poziomu poczucia zagrożenia w kontekście wysokiej imigracji (M. McLaren 2003). A zatem, ta sama homogeniczność polskiego społeczeństwa, która przez wiele lat pozwalała Polakom podtrzymywać abstrakcyjne, ale pozytywne wyobrażenie o imigrantach i uchodźcach, w nowym kontekście – w kontekście zamachów terrorystycznych w Paryżu i Brukseli – odpowiada za ponadprzeciętne poczucie zagrożenia ze strony uchodźców.

Zdefiniowanie wrogów i „malowanie straszego diabła”¹²

Warto pokrótce prześledzić pierwsze etapy paniki medialnej wokół uchodźców, aby wyłowić główne elementy składowe nowego – „pogorszonego” wizerunku uchodźców w Polsce. Ogółem, wyróżnia się pięć etapów paniki (Cohen 1972, Zielińska 2015):

- 1) zauważenie nowej sytuacji i zdefiniowanie wrogów społecznych;
- 2) naznaczenie (wyolbrzymienie, zniekształcenie, symbolizacja);
- 3) gwałtowny wzrost niepokoju;
- 4) aktywizacja autorytetów, kruczata moralna;
- 5) redukcja napięcia społecznego.

¹² Określenie „malowanie straszego diabła” oznaczające drugi etap paniki moralnej według S. Cohena zapożyczyłam od Iwony Zielińskiej (2015).

Chociaż liczba uchodźców rosła systematycznie od lat, problem dostrzeżono dopiero w 2015 roku, kiedy w państwach Unii Europejskiej złożono rekordową liczbę 1,3 miliona wniosków o azyl – Europa nie doświadczyła takiego natężenia migracji od czasu rozpadu Związku Radzieckiego i Jugosławii. Nie bez znaczenia jest fakt, że uchodźcy z Syrii, Afganistanu, Iraku i innych miejsc zagrożonych działaniami wojennymi to w większości młodzi ludzie przybywający do jednego z najszybciej starzejących się regionów świata (Desilver 2015)¹³. Według danych Pew Research Center, ponad połowa (53 proc.) uchodźców, którzy przybyli w 2015 roku do Europy, to młodzi ludzie w wieku 18–34 lata (Connor 2016). W końcu, poszukujący azylu to w trzech czwartych (73 proc.) mężczyźni¹⁴. W sumie, około czterech na dziesięciu migrantów przybyłych w 2015 roku do Europy to młodzi mężczyźni w wieku od 18 do 34 lat. Także w licznej grupie dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia (20 proc.) aż 90 proc. stanowią mężczyźni (IOM). Przewaga młodych mężczyzn w ogólnej populacji uchodźców jest często wynikiem racjonalnej decyzji rodziny, „w kogo warto zainwestować?” (kto ma największą szansę na przeżycie morskiej przeprawy do Europy i ściągnięcie pozostałych członków rodziny), jak również społecznej świadomości, że w państwach ogarniętych wojną to mężczyźni są statystycznie bardziej narażeni na przymusowy udział w walkach, a w konsekwencji ryzyko utraty życia.

Tak duże natężenie napływających do Europy migrantów¹⁵ ujawniło organizacyjną i polityczną nieporadność państw europejskich w radzeniu sobie z sytuacją kryzysową, a ta uitorowała drogę społecznej niechęci do uchodźców. Mniej więcej w połowie 2015 roku w polskich mediach pojawił się wyraźnie negatywny obraz uchodźcy – młodego, agresywnego Araba, podejrzanego o konszachty z Państwem Islamskim i terrorystyczne inklinacje. Symbolicznymi reprezentacjami tego nowego wizerunku były „dantejskie sceny” z południa Europy, na których oglądaliśmy agresywnych, śniadych mężczyzn, którzy

¹³ Według statystyk Pew Research Center 27 z 30 najstarszych krajów świata, tj. tych liczących największą populację 65+, znajduje się w Europie.

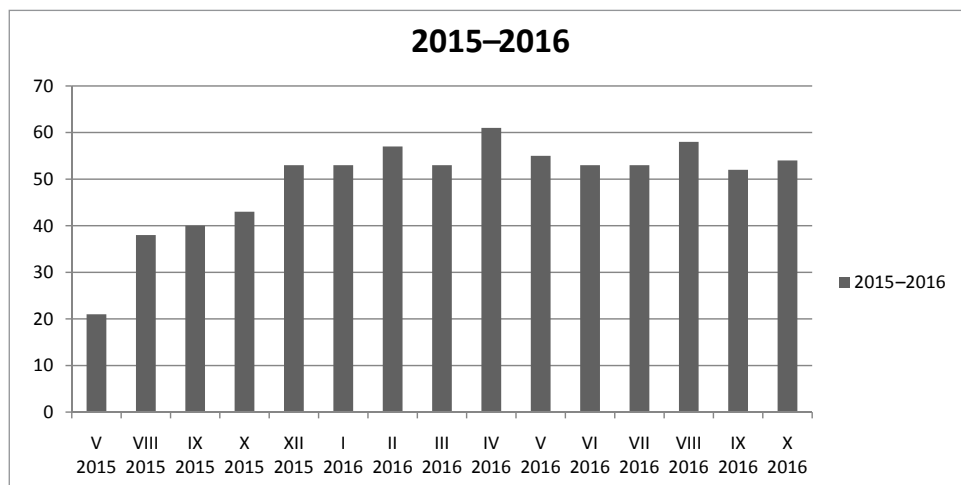
¹⁴ Taka jest proporcja w dominujących grupach z Syrii (71 proc.), Iraku (75 proc.) i Afganistanu (89 proc.), natomiast inne grupy narodowościowe są niemal całkowicie zdominowane przez mężczyzn: Gambia – 97 proc., Pakistan – 95 proc., Bangladesz – 95 proc. (Connor 2016).

¹⁵ Według danych UNHCR w październiku 2015 roku do Europy (głównie Grecji) przybyła rekordowa w tym roku liczba uchodźców – ponad 200 tysięcy. Obok uchodźców z Syrii, Iraku i Afganistanu przez tzw. szlak bałkański przechodzili także migranci ekonomiczni, głównie z Kosowa, Albanii i Serbii.

próbowali staranować stawiane z dnia na dzień płoty (na granicy węgiersko-serbskiej lub austriacko-słoweńskiej), wzniecali zamieszki w prowizorycznych obozach, terroryzowali miejscową ludność (zła sława „Dżungli” w Calais) albo tylko patrzyli w kamerę z pretensją, roszczeniem lub złością. W okresie kampanii wyborczej okładki prawicowych czasopism straszyły: „Nadchodzą!”, „Piekło na rozkaz Berlina” („W Sieci”), „To najeżdźcy nie uchodźcy” („Do rzeczy”), „90 tysięcy Arabów zaleje Polskę” („Super Ekspres”). Potem były „spełnione przepowiednie”, czyli zamachy w Paryżu (listopad 2015) i w Brukseli (marzec 2016). Przypomnijmy, że po atakach w Paryżu aż 78 proc. Polaków była przekonana, że przyjęcie uchodźców obniży poziom bezpieczeństwa w Polsce (CBOS, grudzień 2015). Po identyfikacji zamachowców z Belgii¹⁶ premier Beata Szydło ogłosiła, że Polska nie przyjmie żadnego uchodźcy przydzielonego wcześniej z unijnego rozdzielnika, gdyż punkty kontrolne (hot spoty) nie wywiązują się ze swoich zadań. Pomiędzy zamachami był jeszcze „Sylwester w Kolonii”, podczas którego doszło do masowych napaści na kobiety i molestowania seksualnego na ulicach niemieckich miast. Te trzy wydarzenia z przełomu 2015/2016 roku spowodowały kolejne fale paniki medialnej wokół uchodźców w całej Europie, w tym w Polsce.

W ten sposób utrwalił się negatywny obraz uchodźców, którzy uzyskali konkretne rysy etniczne, kulturowe i religijne. Przestraszeni „zalewem fali uchodźczej” Polacy do dziś przeszacowują procent cudzoziemców mieszkających w Polsce. Z badań Ipsos dla Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji (IOM, wrzesień 2016) wynika, że co czwarty Polak uważa, że cudzoziemcy stanowią 10 proc. ludności (średni wynik w 2016: 7,4 proc., w 2015: 9,4 proc.). Dominujący dziś obraz uchodźcy odsyła jednoznacznie do stereotypu „terrorysty” i „brutala”. Eskalację i stabilizację polskiej niechęci do uchodźców widać dobrze w długofalowym zestawieniu danych z badań CBOS-u (CBOS, listopad 2016). Największy, bo trzykrotny wzrost niechęci odnotowano pomiędzy majem 2015 (21 proc.) a kwietniem 2016 roku (61 proc.).

¹⁶ Odpowiedzialny za zamachy w Brukseli oraz w Paryżu Najim Laachraoui przekroczył we wrześniu 2015 roku granicę austriacko-węgierską z falą nielegalnych imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Terrorysta korzystał z fałszywych dokumentów.



Rysunek 2. Czy Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi? (procent odpowiedzi „Nie, Polska nie powinna przyjmować uchodźców”)

Źródło: zestawienie na podstawie Komunikatu z badań CBOS (listopad 2016).

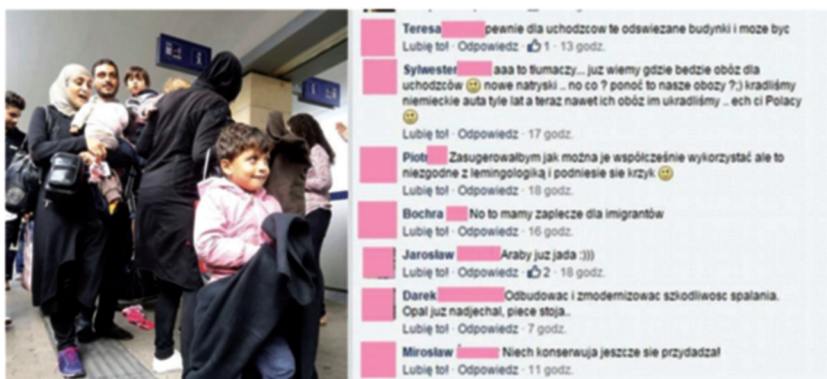
Z dłuższej perspektywy czasowej widać wyraźnie trzy większe skoki awersji do uchodźców: kampania przed wyborami parlamentarnymi (VIII 2015: wzrost niechęci o 17 proc.), zamachy w Paryżu (XII 2015: wzrost niechęci o 10 proc.) i zamachy w Brukseli (IV 2016: wzrost niechęci o 8 proc.). Kolejne pogorszenie nastrojów odnotowano po atakach w Nicei i Monachium (VIII 2016: wzrost niechęci o 5 proc.) – były one jednak mniej wyraziste, jako że niechęć Polaków do uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi ustabilizowała się na poziomie ok. 53 proc. od listopadowych zamachów w Paryżu¹⁷. Zauważmy, że wystarczy doprecyzować kategorię migrantów, zadając respondentom pytanie o zgodę na przyjęcie uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki, aby głosy negatywne urosły z 54 proc. do 69 proc. (CBOS listopad 2016). Innymi słowy, w październiku 2016 roku tylko jedna czwarta ankietowanych (4 proc. „zdecydowanie tak”, 21 proc. „raczej tak”) uważała, że nasz kraj powinien przyjąć część uchodźców z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki.

¹⁷ Wprawdzie dwie piąte respondentów (40 proc.) w październiku 2016 roku uważało, że nasz kraj powinien udzielić uchodźcom z krajów objętych konfliktami zbrojnymi schronienia, ale przeważająca część tej grupy (36 proc. ogółu badanych) była zdania, że powinniśmy ich przyjmować do czasu, kiedy będą mogli wrócić do kraju pochodzenia, a tylko 4 proc. wyraziło przyzwolenie na ich stałe osiedlenie się w Polsce (CBOS 153/2016).

Media społecznościowe: królestwo mowy nienawiści

Pogarszająca się atmosfera wokół uchodźców rzutowała i nadal rzutuje na dyskurs społeczny, zarówno ten oficjalny – „starych” mediów, jak i nieoficjalny – „nowych mediów”, tj. internetowych portali społecznościowych. Internetowe fora dając poczucie wolności od politycznej poprawności, stanowią rodzaj barometru uczuć w stosunku do uchodźców. Ten ostatni od września 2015 roku rozgrzewa mowa nienawiści.

Maciej Gajek (2015) z Newsweek.pl przytacza przykładowe wpisy dokonywane przez internautów: „Rozstrzelać to czarne ścierwo”, „zrobić z nich tanią podpałkę”; „Nie jestem rasistą, ale nienawidzę tych kozojebców”, „Zebrać wszystkich w jedną kupę, cyklon B i po sprawie, świat znów byłby piękny”, „Wszystkich zagazować”. „Pomysły” na zagazowanie uchodźców pojawiły się pierwotnie na facebookowym profilu TVN 24 pod wpisem o remoncie baraków dawnego obozu KL Auschwitz Birkenau. Internauci proponowali: „Można by otworzyć Auschwitz na nowo dla imigrantów i do tego podciągnąć nową instalację gazową”; „Niech krematoria też odnowią”. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” sprawdzili, kim są internauci-hejterzy. Ich dochodzenie wykazało, że to zwykli Polacy, szczęśliwi rodzice, spełnieni w pracy (Wielński, Jałoszewski 2015)¹⁸.



Źródło: Reuters (Ebenbichler) / Facebook TVN24.

¹⁸ Także entuzjaści fanpage’u „Stop islamizacji Europy”, którzy „lajkują” hasła w stylu „Kupując kebaba, osiedlasz araba, nie rób tego”, to „normalni” Polacy wywodzący się z klasy średniej, deklarujący się jako praktykujący katolicy i patrioci – są wśród nich menedżer, nauczyciel angielskiego, urzędnik, student prawa, wokalistka w chórze gospel, germanistka, barman (Suchecka, Urzędowska 2013).

Ostatecznie „Gazeta Wyborcza” i „Polityka” zamknęły możliwość komentowania artykułów o uchodźcach „z powodu wyjątkowo agresywnych treści propagujących przemoc, sprzecznych z prawem, wzywających do nienawiści rasowej, etnicznej i wyznaniowej”.

Z badania językoznawczego forów internetowych i komentarzy pod artykułami w serwisach Gazeta.pl, Fronda.pl, Krytykapolityczna.pl, wSieci.pl przeprowadzanego przez Katarzynę Kucharską (za: Cieśla 2016)¹⁹ wynika, że dominujący język opisujący uchodźców, bez względu na profil pisma, dehumanizuje i uprzedmiotawia ludzi. Najczęściej mamy do czynienia z członkami nieokreślonej zbiorowości: „fala”, „tym tłumem”, „takimi grupami”, „napływającą masą ludzi”, „żądającymi, krzyczącymi chłopami”, „obcymi dzikusami”, „dzikim plemieniem”. Najbardziej popularne synonimy uchodźców to jednoznacznie negatywne określenia typu „byczki”, „byki”²⁰, „samce”, „wypasieni”, „roszczeniowi”, „dziecioroby”.

Pod wpływem nasilającej się mowy nienawiści samo słowo „uchodźca” zmieniło konotację. Słownikowy termin „uchodźca” oznaczający ofiarę działań politycznych lub zbrojnych ewoluował w termin wskazujący na kogoś niebezpiecznego, agresywnego, nieobliczalnego, konfliktowego, niszczącego i okrutnego (Cieśla 2016). Termin „uchodźca” zabarwia się negatywnie, kiedy jest stosowany z cudzym słowem (co wskazuje na zwątpienie w jego wiarygodność) lub pełni funkcję wyzwiska w szkole – „Ty uchodźco! Ty imigrancie!” (Suchecka 2015). Uchodźca jest według opinii internautów migrantem ekonomicznym fałszującym swoją tożsamość, aby dostać pracę lub „socjał”. Autorzy raportu *Jakie skojarzenia ze słowem „uchodźca” mają Polacy?*, Maksymilian Kropiński i Karolina Hansen (2016), wyliczają skojarzenia Polaków z teminem „emigrant ekonomiczny”: leń, ściemniacz, cwaniak, praca zarobkowa, zasiłek, „wykorzystywacz”. W tym kontekście internauci piszący o uchodźcach w sposób naturalny czują potrzebę doprecyzowywania: „uchodźca wojenny”, „uchodźca syryjski”.

Znamienne, że największą niechęć do przyjmowania uchodźców wykazują dziś młodzi Polacy pomiędzy 18. i 34. rokiem życia. Jeszcze w badaniu z maja 2015 (CBOS czerwiec 2015) największą niechęć manifestowali ludzie starsi, słabiej wykształceni i gorzej oceniający swoją sytuację finansową. Sondaż z października 2015 roku (CBOS listopad 2015) pokazał już inną korelację: starsi

¹⁹ Praca magisterka Katarzyny Kucharskiej pt. „Leksem uchodźca w języku polskim” napisana pod kierunkiem dr hab. Katarzyny Kłosińskiej z Uniwersytetu Warszawskiego.

²⁰ Internauci używają pojęcia „uchodźcy” tylko w odniesieniu do mężczyzn, praktycznie nie wspomina się o kobietach-uchodźczyniach.

respondenci uważali, że powinniśmy udzielać schronienia osobom uciekającym przed wojnami, przynajmniej tymczasowo; natomiast większość osób młodych uważała, że Polska w ogóle nie powinna przyjmować uchodźców z terenów objętych konfliktami zbrojnymi. Zauważmy, że różnice pokoleniowe przekładają się na faworyzowanie starych bądź nowych mediów. W Internecie najaktywniejsi są ludzie młodzi. Anonimowość tego medium sprzyja wyrażaniu skrajnych poglądów. Co więcej, nowe media paradoksalnie bardziej ograniczają zakres przyswajanych informacji. Facebook łączy ludzi podobnie myślących, którzy przekierowują się nawzajem do stron internetowych promujących tę samą wizję rzeczywistości. Podobnie działają algorytmy najpopularniejszej wyszukiwarki Google, która proponuje nam treści podobne do wcześniej przeczytanych. W końcu, dzięki mediom społecznościowym młodzi ludzie łatwo inspirują się tym, co robią i myślą ich rówieśnicy z Europy Zachodniej. Hejt byłby w tym wypadku rodzajem kontrowersyjnej, ale modnej ekspresji młodego pokolenia rozczarowanego rzeczywistością i poszukującego winnych swego niezadowolenia.

Jakościowa analiza treści zamieszczonych w Internecie w kulminacyjnej fazie paniki moralnej (14–21 X 2015)²¹ pokazała, że aż 81 proc. wpisów internautów negatywnie odnosiło się do przyjęcia uchodźców do Polski (CBOS listopad 2015)²². Głównymi obawami napawała respondentów „odmienna religia i kultura” (20 proc. wypowiedzi). Popularne w tym okresie hasło „Stop islamizacji Europy!” wskazywało na obawę, że przybysze nie będą szanować polskich tradycji, będą agresywni w stosunku do białych kobiet lub będą wcielać w życie prawa islamu. Kolejnym czynnikiem wywołującym niechęć do uchodźców była obawa przed epidemiami chorób, które mogą przenosić z odległych krajów podróżujący uchodźcy (16 proc. wypowiedzi)²³. Czterna-

²¹ 15 października 2015 roku miała miejsce ogólnopolska akcja pt. „Dzień Solidarności z Uchodźcami”, a 20 października miała miejsce ostatnia debata wyborcza przedstawicieli ośmiu największych ugrupowań politycznych.

²² Badanie CBOS-u objęło ponad 8 tys. polskich portali internetowych, ok. 13 mln źródeł mediów społecznościowych – m.in. Facebook, Twitter, You Tube, Google+, NK, Golden Line, Instagram, mniejsze platformy społecznościowe oraz fora i blogi w języku polskim. Ostatecznie analiza jakościowa została przeprowadzona na losowej próbie 1000 wpisów opublikowanych w mediach społecznościowych.

²³ Jarosław Kaczyński na spotkaniu wyborczym w Makowie Mazowieckim (12 X 2015) powiedział:

Są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne.

ście procent internautów wskazało na chaos w Niemczech (rozboje i kradzieże wśród przyjętych imigrantów oraz wielotysięczne marsze przeciw imigrantom) jako przestrożę dla Polski. Tyle samo internautów podejrzewało uchodźców o chęć wyłudzenia świadczeń socjalnych w państwach przyjmujących i sprzeciwiało się polityce polskiego rządu wobec kryzysu migracyjnego (podporządkowanie się woli Angeli Merkel). W końcu, 10 proc. wpisów wyrażało niezadowolone z polityki UE wobec uchodźców zagrażającej tożsamości narodowej społeczeństw europejskich²⁴.

Islamofobia reaktywowana: uchodźcy czyli muzułmanie czyli terroryści

Panika społeczna wokół uchodźców rozprzestrzeniła się niczym wirus w 2015 roku w całej Europie trafiając na podatny grunt islamofobii. Wrogość wobec islamu i jego wyznawców w Europie wzrosła za sprawą wcześniejszych aktów paniki. Renata Włoch (2011) pisze o dwóch „wydarzeniach definiujących” obecność islamu w Europie, które zbiegły się w 1989 roku. Świat usłyszał wtedy o brytyjskich i francuskich muzułmanach w związku z zamieszkami po wydaniu *Szatańskich wersetów* Salmana Rushdiego i „afery chustkową” we Francji. Broniąc wolności słowa i zasady laickości, Europejczycy uświadomili sobie obecność islamu w Europie i odmienną kulturę nowych Europejczyków. To były pierwsze paniki moralne w społeczeństwach europejskich, związane z obecnością muzułmanów w Europie.

W ciągu pierwszej dekady XXI wieku doszło do spektakularnych zamachów terrorystycznych i wydarzeń, które zogniskowały uwagę Europejczyków na mniejszości muzułmańskiej. Zamachy terrorystyczne 9/11 w USA (2001), Madrycie (2004), Londynie (2005); zabójstwo holenderskiego reżysera Theo van Gogha (2004) czy publikacja karykatur Mahometa (wrzesień 2005–marzec 2006) budziły kolejne fale paniki medialnej lub moralnej sprawiając, że od lat 90. ubiegłego wieku muzułmanie jawią się jako „najbardziej obcy” mieszkańcy Zachodu (Sartori 2000).

Potwierdzeniem wyrazistej obecności muzułmanów w świadomości Europejczyków są wyniki badania brytyjskiego instytutu Ipsos MORI (2014) nad percepcją liczebności muzułmanów w wybranych 14 krajach. Respondentom

²⁴ Pozostałe 12 proc. wpisów nie zawierało uzasadnienia niechęci wobec imigrantów.

zadano pytanie: „Ilu muzułmanów przypada według ciebie na 100 osób w twoim kraju?”. We wszystkich uczestniczących w badaniu krajach (także poza Europą) respondenci przeszacowywali liczbę muzułmańskich współmieszkańców. W percepcji rzeczywistości najbardziej odbiegali mieszkańcy Francji i Belgii, którzy zawyżali rzeczywistą liczbę o 23 punkty, Włosi i Brytyjczycy zawyżali obecność muzułmanów o 16 punktów, Hiszpanie o 14, Niemcy o 13, Szwedzi o 12. Nawet Węgry i Polska posiadające śladową liczbę muzułmanów (0,1 proc.), przeszacowały ich obecność odpowiednio o 7 i 5 punktów.

Jeśli do różnicy kulturowej i religijnej dodamy ekonomiczną (wynikającą z bezrobocia i marginalizacji) oraz polityczną (wynikającą z konfliktu izraelsko-palestyńskiego, terroryzmu islamskiego, wojny w Afganistanie i Iraku, wojny z tzw. Państwem Islamskim), otrzymamy podstawowe źródła współczesnej islamofobii (Pasamonik 2013). Muzułmanie są postrzegani jako nieojalni obywatele i niepożądani sąsiedzi. Wielu z nich odczuło wrogość ze strony Europejczyków i doświadczyło dyskryminacji (Allen 2006). Jeszcze przed falą zamachów, w 1997 roku brytyjska organizacja pozarządowa Runnymede Trust²⁵ opublikowała raport, punktujący przesady, na których opiera się brytyjska (i zapewne nie tylko brytyjska) islamofobia²⁶:

- islam stanowi niepodatny na zmiany monolit;
- islam jest całkowicie odrębny i „obcy”, nie ma zatem nic wspólnego z kulturą Zachodu;
- islam jest gorszy (barbarzyński, nieracjonalny, prymitywny, seksistowski) od religii i kultury Zachodu;
- islam jest groźny, nie stroni bowiem od przemocy, agresji i terroryzmu;
- islam jest ideologią polityczną, podatną na manipulację, nadużywaną do celów politycznych i militarnych.

Większość zacytowanych „sądów” na temat islamu posiada stary, orientalistyczny rodowód. Według Edwarda Saïda²⁷ zachodni dyskurs na temat

²⁵ Niezależna fundacja Runnymede Trust została założona w 1968 roku w celu promowania wielokulturowości w Wielkiej Brytanii, prowadzenia własnych badań i wpływania na politykę wobec mniejszości etnicznych.

²⁶ Raport *Islamophobia: A Challenge for Us All* został oparty na analizie treści medialnych i wywiadach z muzułmanami (<http://www.runnymedetrust.org/uploads/publications/pdfs/islamophobia.pdf>).

²⁷ Edward Saïd, z pochodzenia Palestyńczyk, profesor literatury i chrześcijanin mieszkający w USA, postawił problem sposobu przedstawiania Orientu w dyskursie zachodnim, tworząc tym samym podstawy teorii studiów postkolonialnych.

Orientalizm narodził się już w XVIII wieku w czasie podbojów kolonialnych. Autor „Orientalizmu” (1978) demaskuje zakorzeniony w literaturze zachodniej obraz Wschodu jako Innego. Konstruowany z pozycji zewnętrznego obserwatora Orient odzwierciedla zachodnią dominację. Wschód, choć jawił się jako tajemniczy, a przez to atrakcyjny i fascynujący, ostatecznie był postrzegany jako kulturowo niższy. Kobiety Wschodu ukazywane były jako zmysłowe kusicielki (taniec brzucha) lub niewolnice mężczyzn. Mężczyźni byli przedstawiani jako brutalni, nieokrzesani i lubieżni barbarzyńcy (Nalborczyk 2005).

Ogółem, Europa postrzega muzułmanów przez pryzmat orientalistycznych stereotypów i współczesnych wydarzeń politycznych. Od czasu zamachów terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych (we wrześniu 2001 roku) islam wyrósł na głównego wroga Zachodu. Pomogła w tym teoria Samuela Huntingtona (2001) prorokująca zderzenie naszych cywilizacji. Do negatywnego obrazu islamu walenie przyczyniły się media – osuwające się w popiół wieże WTC stały się ikoną nowego zagrożenia Zachodu.

Dwa obrazy uchodźców

Z badań przeprowadzonych przez Centrum badań nad uprzedzeniami (Kropiński, Hansen 2016)²⁸ wynika, że mamy do czynienia z obecnością i rywalizacją dwóch obrazów (wizji) uchodźców: współczującą i stereotypowo-negatywną. Wizja współczująca opiera się na świadomości trudnej sytuacji, jaka panuje w krajach uchodźców (wojna, bieda, utrata bliskich, domu i ojczyzny), a także zrozumieniu ich lęków i determinacji w poszukiwaniu azylu oraz perspektyw na życie. W ten obraz uchodźców wpisało się 52 proc. badanych.

Wizja stereotypowo-negatywna zasadza się na potencjalnych problemach, jakie generują uchodźcy przybywający do Europy (terroryzm, przestępstwa, przemoc, gwałt), braku zaufania (terroryści, emigranci ekonomiczni dążący do łatwego poprawienia standardu życia), jak również wyparciu się zobowiązania

²⁸ Badanie zostało przeprowadzone na grupie 271 osób w panelu internetowym. Osoby badane odpowiadały na kilka pytań odnoszących się do historii Mohammeda („Mohammed ma 35 lat i jest uchodźcą z Syrii. (...) Jest żonaty i ma dwójkę dzieci. (...) Z powodu wojny w Syrii, wraz z rodziną postanowił opuścić swój kraj i uciec do Europy. Oczekują właśnie na decyzję odnośnie ich azylu”), a następnie podawały do czterech skojarzeń, jakie miały ze słowem „uchodźca”.

moralnego (dehumanizacja). Obraz ten jest bardzo silnie wspomagany przez media, w których uchodźca przedstawiany jest jako młody mężczyzna, Arab, muzułmanin, potencjalny dżihadysta (Rettberg, Gajjala 2016). W stereotypowo-negatywny obraz wpisało się 23 proc. badanych²⁹.

Zauważmy, że dwie rozróżnione wizje odpowiadają dwóm zantagonizowanym narracjom towarzyszącym panice moralnej wokół uchodźców: prouchodźczej narracji odwołującej się do idei pomocy bliźniemu oraz antyuchodźczej narracji opartej na idei odpowiedzialności za ojczyznę w kontekście zderzenia cywilizacji.

Tabela 1. Dwie narracje: pro- i antyuchodźcza

Narracja prouchodźcza	Narracja antyuchodźcza
Idea pomocy bliźniemu Solidarność z potrzebującymi, moralne zobowiązanie wobec bliźnich w potrzebie bez względu na ich pochodzenie	Idea odpowiedzialności za ojczyznę Najpierw rodzina i ojczyzna, potem inni („nie stać nas na nietrafione miłosierdzie”); patriotyczny obowiązek ochrony ojczyzny przed zagrożeniami, jakie niosą ze sobą uchodźcy
Społeczeństwo otwarte Przynależność do UE zobowiązuje, Polacy byli i są imigrantami – obowiązuje zasada wzajemności	Oblężona twierdza (zderzenie cywilizacji) Naród jako wspólnota ekskluzywna, chrześcijaństwo kontra islam; Polska przedmurem chrześcijaństwa

Źródło: opracowanie własne.

Zauważmy, że opisane narracje polaryzujące polskie społeczeństwo w kwestii przyjmowania uchodźców oparte są na dwóch różnych obrazach uchodźców i podobnej dbałości o pozytywny autowizerunek Polaków.

I tak obydwie obrazy uchodźców zawierają w sobie element emocjonalny i poznawczy. Wizja współczująca opiera się na empatii i schemacie poznawczym: uchodźcy czyli uciekający przed wojną, poszukujący poczucia bezpieczeństwa i perspektyw na życie. Wizja stereotypowo-negatywna opiera się na emocji strachu/lęku i schemacie poznawczym: uchodźcy czyli potencjalni terroryści, radykalni islamiści lub oszuści podszywający się pod uchodźców zagrażający szeroko rozumianemu bezpieczeństwu Polaków. Znamienne, że

²⁹ Warto zauważyć, że sama procedura badania, w ramach której nakreślono wizerunek uchodźcy poprzez historię Mohammeda, uciekającego przed wojną w Syrii, mogła wpłynąć na tendencję do podawania pozytywnych skojarzeń.

obie strony konfrontacji w równym stopniu zabiegają o moralnie pozytywny autowizerunek. I tak po, dwóch stronach sporu stoją: prawdziwi chrześcijanie, humanitarni altruści *versus* prawdziwi patrioci, odpowiedzialni za naród. W pierwszym przypadku wysoką samoocenę wspomaga zasada politycznej poprawności, w drugim przypadku mechanizm dysonansu poznawczego. W obu przypadkach mamy do czynienia z poczuciem wyższości moralnej, które utrudnia rzeczową dyskusję nad zaangażowaniem Polski w rozwiązanie kryzysu uchodźczego.

Rozważmy rolę mechanizmu dysonansu poznawczego w stereotypowo-negatywnej wizji uchodźcy. Dysonans poznawczy powstaje w wyniku zderzenia dwóch przeciwstawnych twierdzeń/powinności moralnych: uchodźcy uciekają przed wojną *ergo* wymagają solidarnej pomocy humanitarnej (odpowiedzialność moralna za drugiego człowieka, empatia) *versus* przybywający uchodźcy są zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa społecznego, kulturowego i ekonomicznego *ergo* nie należy ich przyjmować (obowiązek ochrony własnej wspólnoty, rozsądek). Najbardziej typowym sposobem radzenia sobie z problemem dysonansu poznawczego jest umniejszenie lub całkowite odrzucenie zasadności jednego z wzajemnie wykluczających się twierdzeń, a przynajmniej osłabienie siły jego argumentacji. Jeżeli te dwa sprzeczne twierdzenia opierają się na dwóch stereotypowych obrazach – pozytywnym i negatywnym – redukcja dysonansu może polegać na ilościowym zastępowaniu jednego obrazu drugim lub mnożeniu wersji tego drugiego, np. poprzez wyliczanie oskarżeń pod adresem uchodźców. A tych padło wiele – „migrantów oskarżano o przenoszenie śmiertelnych chorób, pracę na usługach Al-Kaidy lub tzw. Państwa Islamskiego, zamiar pasożytowania na (resztkach) europejskiego systemu opieki społecznej oraz o plany nawrócenia Europy na islam i narzucenia prawa szariatu” (Bauman 2016, s. 95). Zniesławianie dobrego wizerunku uchodźców oraz stosowanie dehumanizującego języka („fala”, „tsunami”, „pasożyty”, „śmiecie ludzkie”) prowadzi na dłuższą metę do odczłowieczania uchodźców i tym samym wyłączenia ich spod ogólnoludzkiej odpowiedzialności moralnej – zauważa Zygmunt Bauman (2016). Problem migracyjny przesuwają ze sfery etyki do sfery bezpieczeństwa – zapobiegania przestępczości i obrony porządku społecznego. Zauważmy, że w tym samym czasie rośnie w siłę narracja na temat zobowiązania moralnego w stosunku do „najważniejszej” wspólnoty, jaką jest naród – winni jesteśmy przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa naszym rodakom. Redukcja dysonansu polega w tym wypadku nie na likwidacji poczucia odpowiedzialności moralnej, lecz na zmianie zasięgu jej stosowalności poprzez

redukcję wspólnoty moralnej z ogólnoludzkiej do narodowej. W ten sposób zachowujemy dobre mniemanie o nas samych jako moralnie odpowiedzialnych. Jak widać, mechanizm redukcji dysonansu poznawczego uruchamia dialektyczny związek pomiędzy naszym autowizerunkiem a promowanym obrazem uchodźców. Przejawem walki o podtrzymanie pozytywnego wizerunku Polski na arenie międzynarodowej są cytowane wcześniej wypowiedzi czołowych polityków, jakoby polska przyjęła już „milion uchodźców z Ukrainy”. Z kolei na arenie krajowej mamy do czynienia z przekierowywaniem odpowiedzialności moralnej z uchodźców jako takich na uchodźców bliskich Polakom – chrześcijan z Erytrei lub repatriantów ze wschodniej Ukrainy (też chrześcijan lub też Polaków).

Konkluzje

Europejski kryzys uchodźczy wynika w dużej mierze z nieprzemysłanej polityki migracyjnej Unii Europejskiej ostatnich kilkunastu lat³⁰ oraz rosnącej fali niechęci i ksenofobii w społeczeństwach europejskich. Wypracowanie spójnej polityki migracyjnej Unii nie jest proste w sytuacji braku jednomyślności i solidarności krajów członkowskich w kwestii przyjmowania uchodźców. Zarządzanie kryzysem migracyjnym utrudnia wzrost zagrożenia terrorystycznego oraz aktywizacja ruchu nacjonalistycznego w krajach europejskich. Efektem pojawiania się kolejnych fal paniki medialnej i moralnej wokół uchodźców jest pogłębiająca się polaryzacja społeczeństw europejskich w kwestii przyjmowania uchodźców. Polaryzacja ta dokonuje się w oparciu o dwa antagonistyczne obrazy (wizje) uchodźcy: współczujący i stereotypowo-negatywny.

W prezentowanym artykule pokazano ewolucję obrazu uchodźcy w polskim społeczeństwie od stabilnie pozytywnego w maju 2015 roku do spolaryzowanego i gruntownie negatywnego w październiku 2016 roku. Za nowy wizerunek uchodźcy w Polsce odpowiada w dużej mierze globalno-lokalna dynamika paniki moralnej z 2015 roku i jej polityczno-medialna instrumentalizacja, szczególnie w okresie kampanii przedwyborczej. Generujący panikę moralną zabieg „malowania strasznego diabła” w mediach okazał się wyjątkowo prosty w realizacji w polskich warunkach – w sytuacji homogenicznego

³⁰ Błędy polityki migracyjnej Unii Europejskiej zostały opisane na stronie: <http://uchodzcy.info/infos/obecny-kryzys-migracyjny/>.

etnicznie społeczeństwa i braku osobistych kontaktów z cudzoziemcami (imi-grantami, uchodźcami) łatwo wzbudzić lęk przed obcymi.

Nie bez znaczenia pozostaje też polityczno-ekonomiczny kontekst kryzysu migracyjnego generujący niepewność społeczną (destabilizacja na Ukrainie i Bliskim Wschodzie, kryzys migracyjny, kryzys Unii Europejskiej, kryzys ekonomiczny). Badania Ronalda Ingleharta i Pippy Norris (2009) pokazują, że warunki życia w istotny sposób wpływają na sposób postrzegania różnorodności jako zagrażającej lub pozytywnej. W warunkach poczucia bezpieczeństwa wzrasta tolerancja dla różnorodności, a kulturowy pluralizm jest postrzegany jako wzbogacający różnorodność stylów życia. Z kolei wysoki poziom niepewności egzystencji generuje ksenofobię i nietolerancję, które prowadzą do przemocy.

Słoweński filozof Slavoj Žižek (2015) trafnie zauważa, że zarówno strona antyuchodźcza, jak i prouchodźcza usztywniły się w swoich wizjach. Strona antyuchodźcza wykazuje niechęć zrozumienia ciężkiej doli ludzi uciekających przed wojną, dyskredytuje i dehumanizuje uchodźców, odrzuca odpowiedzialność, jaką należące do NATO kraje Zachodu ponoszą za obecny „kryzys migracyjny” i, dodajmy, moralną powinność niesienia pomocy potrzebującym. Z kolei strona pro-uchodźcza unika rozmów na temat problemów i zagrożeń, jakie niesie otwarcie granic Unii Europejskiej dla uchodźców, a nawet tuszuje udział uchodźców w działaniach przestępczych (np. molestowania seksualne kobiet w niemieckich miastach). W rezultacie otrzymujemy dwie wizje, pomiędzy którymi nie ma punktów wspólnych. To zaś istotnie utrudnia, jeśli nie uniemożliwia, prowadzenie dialogu na rzecz rozwiązania kryzysu uchodźczego. A ten jest paląco potrzebny, gdyż Europa, z jednej strony, nie może przyjąć nieograniczonej liczby uchodźców i jednocześnie zachować stabilność społeczno-polityczną, z drugiej strony, nie może zostawić uchodźców, którzy już dotarli do Europy samym sobie. Co więcej, postawy rasistowskie, dyskryminacyjne i wykluczające w stosunku do migrantów grożą wzrostem radykalizacji tych ostatnich zgodnie ze wzorem opisanym przez Manuela Castellsa (2009, s. 25): „wykluczania wykluczających przez wykluczonych”.

Szansę na rzeczowy dialog utrudnia dodatkowo fakt, że obie rywalizujące o serca i umysły Europejczyków wizje uchodźców opierają się na obrazach ewokujących prymarne emocje ludzkie: strach i empatię. Emocja strachu jest ewolucyjnie silniejszym odruchem aniżeli empatia, gdyż pojawia się w sytuacji postrzeganego zagrożenia. Dlatego informacje negatywne, kluczowe niegdyś dla naszego przetrwania, lepiej przyciągają uwagę i są o wiele łatwiej

zapamiętywane niż informacje pozytywne (informacyjny efekt negatywności). W konsekwencji przekaz medialny, obfitujący w obrazy wzbudzające emocje strachu wpływa perswazyjnie na interpretację przedstawianego zjawiska i, tym samym, skutecznie generuje wzrost postaw antyuchodźczych. Jak zauważyła jedna z czytelniczek „Gazety Wyborczej”, *zdjęcia ciała trzyletniego chłopca ścisną za serce, ale zdjęcia awanturujących się młodych mężczyzn w sporej liczbie, mogą budzić niepokój*³¹.

Bibliografia

- Allen Jodie T. (2006), *The French – Muslim Connection. Is France Doing a Better Job of Integration than Its Critics?*, Pew Global Attitude Survey, <http://pewresearch.org/pubs/50/the-french-muslim-connection> (dostęp 20.01.2014).
- Andrejuk Katarzyna (2015), *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy*, Working Paper no. 2, Warszawa: IFiS PAN.
- Andrejuk Katarzyna (2016), *Postrzeganie zjawiska wielokulturowości w krajach monoetnicznych i etnicznie heterogenicznych – podobne czy odmienne?*, referat wygłoszony na konferencji „Polska na tle Europy: kontynuacje i zmiany”, 9 marca 2016, IFiS PAN.
- Bachman Bart (2016), *Diminishing Solidarity: Polish Attitudes toward the European Migration and Refugee Crisis*, Migration Policy Institute: <http://www.migrationpolicy.org/article/diminishing-solidarity-polish-attitudes-toward-european-migration-and-refugee-crisis>.
- Bauman Zygmunt (2016), *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa: WN PWN.
- Beck Ulrich (2012), *Społeczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Castells Manuel (2009), *Siła tożsamości*, Warszawa: WN PWN.
- CBOS (czerwiec 2015), *Polacy wobec problemu uchodźstwa*, Komunikat z badań nr 81.
- CBOS (wrzesień 2015), *Stosunek do uchodźców w kontekście kryzysu migracyjnego w Europie*, Komunikat z badań nr 122.
- CBOS (listopad 2015), *Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”*, Komunikat z badań nr 149.
- CBOS (grudzień 2015), *Stosunek do uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu*, Komunikat z badań nr 172.

³¹ Fragment listu czytelniczki „Gazety Wyborczej” po zamknięciu możliwości komentowania pod tekstami o uchodźcach (Korzeniowska 2015).

- CBOS (listopad 2016), *Stosunek do przyjmowania uchodźców*, Komunikat z badań nr 153.
- Cieśla Joanna (2016), *Obcy wyjęci z sieci*, „Polityka” 26.10.2016, nr 44 (3083).
- Cohen Stanley (1972/2011), *Folk Devils and Moral Panics: The creation of the Mods and Rockers*, London: Routledge, 3rd edition.
- Connor Phillip (2016), *Number of Refugees to Europe Surges to Record 1,3 Million in 2015*, Pew Research Center, <http://www.pewglobal.org/2016/08/02/number-of-refugees-to-europe-surges-to-record-1-3-million-in-2015/> (dostęp 2.10.2016).
- Czykwini Elżbieta (2007), *Stygmat społeczny*, Warszawa: WN PWN.
- Desilver Drew (2015), *Refugee surge brings youth to an aging Europe*, Pew Research Center, 8.10.2015, <http://www.pewresearch.org/fact-tank/2015/10/08/refugee-surge-brings-youth-to-an-aging-europe/> (dostęp 11.09.2016).
- Gajek Maciej (2015), „*Nie chcemy imigrantów*”. *Europa zamyka się i brunatnieje*, Newsweek.pl. 28.08.2015, <http://www.newsweek.pl/opinie/uchodzcy-w-europie-racizm-w-polsce-imigranci-,artykuly,369395,1.html> (dostęp 10.10.2016).
- Huntington Samuel (1996/2001), *Zderzenie cywilizacji*, tłum. Hanna Jankowska, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Inglehart Ronald, Norris Pippa (2009), *Muslim Integration into Western Cultures: Between Origins and Destinations*, <http://ksghome.harvard.edu/~pnorris/Acrobat/Muslim%20Integration%20Into%20Western%20Societies.pdf>.
- Ipsos MORI (2014), *Perceptions are not reality: Things the world gets wrong*, <https://www.ipsos-mori.com/researchpublications/researcharchive/3466/Perceptions-are-not-reality-10-things-the-world-gets-wrong.aspx> (dostęp 9.08.2016).
- Jenkins Philip (1992), *Intimate Enemies. Moral Panics in Contemporary Great Britain*, New York: Aldine the Gruyter.
- Korzeniowska Monika (2015), *Zamknięcie możliwości komentowania pod tekstami – decyzja niedobra* [LIST], „Gazeta Wyborcza”, 5 września 2015, <http://wyborcza.pl/1,95891,18711348,zamkniecie-mozliwosci-komentowania-pod-tekstami-decyzja-niedobra.html#ixzz4SEQIY4q1> (dostęp 10.10.2015).
- Kropiński Maksymilian, Hansen Karolina (2016), *Jakie skojarzenia ze słowem „uchodźca” mają Polacy?* Raport Centrum badań nad Uprzedzeniami, <http://cbu.psychologia.pl/uploads/Kropinski%20Hansen%202016%20Skojarzenia%20ze%20słowem%20uchodzca.pdf> (dostęp 20.11.2016).
- McLaren Lauren M. (2003), *Anti-Immigrant Prejudice in Europe: Contact, Threat Perception, and Preferences for the Exclusion of Migrants*, „Social Forces”, 81(3), 909–931.
- Nalborczyk Agata (2005), *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*, Warszawa: Towarzystwo Więż.
- Pasamonik Barbara (2008), *O potrzebie rehabilitacji tolerancji negatywnej i przewartościowania tolerancji pozytywnej*, [w:] Mirosław Patalon (red.), *Tolerancja a edukacja*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Pasamonik Barbara (2013), *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Rettberg Jill W., Gajjala Radhika (2016), *Terrorists or cowards: negative portrayals of male Syrian refugees in social media*, "Feminist Media Studies", 16(1), 178–181.
- Said Edward W. (1978/2005), *Orientalizm*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Sartori Giovanni (2000), *Pluralismo, multiculturalismo e estranei: saggio sulla società multietnica*, Milano: Rizzoli.
- Stefaniak Anna (2015), *Postrzeganie muzułmanów w Polsce*. Raport z badania sondażowego, Warszawa: Centrum Badań nad uprzedzeniami, wrzesień 2015.
- Suchecka Justyna (2015), „*Imigrant*” brzmi jak obelga. Jak wyzywiają się uczniowie podstawówek, „Gazeta Wyborcza”, 23.09.2015.
- Suchecka Justyna, Marta Urzędowska (2013), *Polska dla Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2015.
- Wielński Bartosz T., Jałoszewski Mariusz (2015), Rasizm zwykłego Polaka, „Gazeta Wyborcza”, 7.09.2015.
- Włoch Renata (2011), *Polityka integracji muzułmanów we Francji i Wielkiej Brytanii*, Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Wike Richard, Stokes Bruce, Simmons Katie (2016), *Europeans Fear Wave of Refugees Will Mean More Terrorism, Fewer Jobs*, Pew Research Center, 11.07.2016, <http://www.pewglobal.org/2016/07/11/europeans-fear-wave-of-refugees-will-mean-more-terrorism-fewer-jobs/>.
- Zielińska Iwona (2015), *Panika moralna. Homoseksualność w dyskursach medialnych*, Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Žižek Slavoj (2015), *Žižek po zamachach w Paryżu: złamać lewicowe tabu*, Krytykapolityczna.pl, <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/ue/20151123/zizek-zamach-paryzuchodzczy-komentarz> (dostęp 25.11.2015).

Netografia

- <http://www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty.php>
- http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf
- <http://www.europeansocialsurvey.org>
- https://poland.iom.int/sites/default/files/IOM_Cudzoziemcy_raport_IX_2016.pdf
- <http://cbu.psychologia.pl/pl/publikacje/raporty-z-badan>
- <http://www.uchodzczy.info>
- <http://www.unhcr-centraleurope.org/pl/index.html>

“PAINTING THE FOLK DEVIL” – A METAMORPHOSIS OF THE IMAGE OF A REFUGEE IN POLAND

SUMMARY

The current migrant crisis and accompanying media panics have drastically altered the dominant image of refugees among Poles from stable to positively negative. Based on data from the European Social Survey, research reports from the Centrum Badań Opinii Społecznej and Centrum Badań nad Uprzedzeniami I analyze the transformation of the social picture of refugees in Poland from May 2015 to October 2016 and the specificity of Polish aversion to this category of migrants. I hypothesize that the rapid and significant deterioration of the image of refugees in Poland is due to the homogeneous ethnic structure of our society and limited contacts with foreigners and the global media panic surrounding refugees. The current social polarization of refugee reception is based on two competing images of refugees – different emotions and cognitive patterns, and consequently – different moral values. The sense of moral superiority on both sides of the refugee dispute makes it difficult for a substantive discussion on Poland’s involvement in solving the refugee crisis.

KEY WORDS

migrant crisis, refugee picture, media panic and moral panic, pro- and anti-refugee narration

ADAM BOBRYK

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

POSTAWY POLAKÓW WOBEC UCHODźCÓW W ŚWIETLE PUBLIKACJI „GAZETY WYBORCZEJ” I „NASZEGO DZIENNIKA”

STRESZCZENIE

Kryzys migracyjny w Europie, który wystąpił po 2010 roku, wywołał nie tylko zainteresowanie medialne, ale przede wszystkim zainspirował szeroką debatę dotyczącą tego problemu. Informacje przekazywane przez środki społecznego przekazu wpływały na kształtowanie się postaw, jak też były ich odzwierciedleniem. Decyzje podejmowane przez władze w kwestii uchodźców i zobowiązania międzynarodowe przedstawiano nie tylko w kontekście samych faktów, lecz także opinii. Porównanie materiałów zawartych w „Gazecie Wyborczej” i „Naszym Dzienniku” ukazuje szeroką perspektywę dotyczącą postaw, w odniesieniu do wyzwań społeczno-kulturowych czy etycznych wobec imigrantów oraz uchodźców w Polsce.

SŁOWA KLUCZOWE

uchodźcy, polityka migracyjna, postawa, opinia publiczna, środki społecznego przekazu

Wstęp

Obecny kryzys migracyjny w Europie jest w znaczącym stopniu konsekwencją zmian politycznych, społecznych, gospodarczych oraz dotyczących sfery bezpieczeństwa, które nastąpiły w krajach Afryki Północnej i Azji po 2010 roku. Niski poziom życia, korupcja, niedobór miejsc pracy, niemożność zaspokojenia aspiracji życiowych przez wiele środowisk, doprowadziły na przełomie lat 2010/2011 do protestów w Tunezji, Algierii, Libii, Egipcie, Jordanii, Jemenie, Syrii i wielu innych krajach tego regionu, o niespotykanej wcześniej skali. Określone one zostały powszechnie jako „Arabska Wiosna” (Danahar 2013; Kadri 2015; Al-Saleh 2015). W konsekwencji doszło do upadku wielu rządów, jak np. w Tunezji czy Egipcie. Wbrew oczekiwaniom nie przyniosło to wzrostu poziomu życia, istotnego zwiększania przejrzystości działań państwa, radykalnych przemian demokratycznych. Wywołało natomiast wiele procesów destrukcyjnych, zachwianie dotychczasowych systemów społeczno-politycznych i gospodarczych oraz wzrost znaczenia skrajnych środowisk islamskich jak m.in. Al-Ka’ida, Dżabhat an-Nusra, a przede wszystkim powstanie Państwa Islamskiego. Jako metodę walki przyjęły one bezwzględny terror, a podstawowymi zasadami życia uczyniły specyficzną interpretację Koranu (Bradley 2012; Steinberg 2015).

Na sytuację w regionie nałożyły się również działania o charakterze geopolitycznym różnych mocarstw, co doprowadziło nie tylko do destabilizacji państw i ich fragmentaryzacji, jak np. w Syrii, lecz także faktycznego upadku jak np. w Libii. Uwzględniając kontekst szeregu innych wieloletnich wojen, jak np. w Afganistanie i Iraku, sytuacja w regionie osiągnęła taki poziom konfliktu i braku perspektyw na stabilizację, że wywołało to wielomilionowe ruchy migracyjne i rosnącą kategorię osób uznawanych za uchodźców. Konwencja Genewska określa, że należy do niej każda osoba, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń, poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa” (*Konwencja...* 1991). Ludność z terenów ogarniętych konfliktami, lub o niskim poziomie życia, np. Erytrei, uciekała nie tylko do krajów regionu jak np. Liban i Turcja, ale przede wszystkim do państw europejskich. Motywem było uzyskanie

bezpiecznego schronienia, stabilizacji, podniesienie poziomu życia, posiadanie wielu swobód wynikających z demokratycznego systemu.

Europa jest celem legalnych i nielegalnych migracji od kilkudziesięciu lat (Ikonowicz 2008). Proces ten od 2011 roku nasilił się jednak w takiej skali, iż poszczególne kraje nie były w stanie same rozwiązać tego problemu. Kwestię tę zaczęto oceniać na kontynencie europejskim w kategoriach kryzysu migracyjnego, a w ramach Unii Europejskiej (UE) podjęto działania, które miały prowadzić do zapobiegania skutkom niekontrolowanego napływu ludności do niektórych krajów jak Włochy, Grecja czy Niemcy. Tym bardziej, że w tych państwach odnotowywano coraz więcej napięć w związku z przyjmowaniem uchodźców oraz imigrantów, a ruchy antyislamskie, nacjonalistyczne i antyimigracyjne stopniowo zyskiwały na znaczeniu (Piaseczny 2012; Kęciek 2013; Opielka 2016). W mediach zaczęły pojawiać się takie określenia jak „kryzys uchodźców, inwazja, powódź, koniec cywilizacji, wojna światów” (Buraczewski 2015). Zmiana nastawienia opinii publicznej wymagała podjęcia działań zaradczych.

Masowe migracje spowodowały, że państwa faktycznie utraciły zdolność do regulowania i kontroli wielkości przepływu strumieni ludzi przez swoje granice. Wraz z tym uchodźców i inne kategorie imigrantów coraz powszechniej postrzegano jako swoisty destabilizator społeczeństwa (Kaszuba 2014, s. 205–206). W 2015 roku Komisja Europejska przedłożyła propozycję rozwiązania, mającego na celu częściowe przeciwdziałanie skutkom napływu osób deklarujących się jako uchodźcy do niektórych państw UE. W dniu 27 maja 2015 roku zaproponowano podział określonej grupy migrantów i relokację ich do różnych państw członkowskich Unii, które nie były celem osób przemieszczających się z Azji i Afryki. Argumentowano to koniecznością zastosowania unijnej zasady solidarności. Przy tym miała być uwzględniona liczba ludności kraju, wartość PKB, wskaźnik wcześniejszych wniosków o azyl i stopa bezrobocia. Relokacja miała też dotyczyć tylko obywateli Erytrei, Iraku i Syrii. Z budżetu unijnego miano zaś przekazywać kwotę sześciu tysięcy euro na każdego osiedlanego uchodźcę (Europäische Kommission 2015).

Rzeczpospolita Polska (RP) od początku deklarowała gotowość przyjęcia jakiejś grupy uchodźców na swym terenie. Nowelizację aktów prawnych regulujących kwestię pobytu cudzoziemców na terenie RP, dotyczącą przede wszystkim, przesiedlenia (przemieszczenie z kraju trzeciego osoby przez Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców w celu przyznania mu statusu uchodźcy lub dodatkowej ochrony prawnej) bądź relokacji (przemieszczenie z kraju unijnego do Polski, w ramach solidarności oraz

odpowiedzialności, cudzoziemca, który ma przyznaną ochronę międzynarodową), dokonano jeszcze 28 lipca 2011 roku. Jednocześnie przez kilka lat nie wystąpiła potrzeba zastosowania tych uregulowań (Krakaua 2014, s. 91, 99).

Polska nie będąc krajem docelowym osiedlenia, ani tranzytowym dla fali migracyjnej, która powstała po 2010 roku, uczestniczyła w debacie, w ramach krajów członkowskich Unii, dotyczącej rozwiązania tego problemu. Nie budziło to szerszego rezonansu społecznego, dopóki nie rozpoczęto procesu decyzyjnego związanego z relokacją, w celu odciążenia krajów, które miały trudności z nadmierną liczbą uchodźców w stosunku do posiadanej infrastruktury i środków finansowych. Gdy najpierw w przekazach medialnych pojawiły się przypuszczalne dane dotyczące liczby osób, które winna przyjąć RP, a następnie zaczęto podejmować konkretne decyzje, postawy obywateli polskich wobec tego problemu zaczęły ulegać istotnej zmianie. Niewątpliwie kwestia ta wzbudziła duże zainteresowanie i aktywność, zarówno w aspekcie poznawczym, emocjonalnym, jak i behawioralnym. Media zamieszczały materiały, które nie tylko były odzwierciedleniem opinii publicznej, lecz także ją kształtowały. Istotne jest więc, jak kryzys migracyjny postrzegały dzienniki opiniotwórcze, ogniskujące zdecydowanie odmienne środowiska odbiorców, a przez to też wpływające na ich postawy. Poddano analizie wydania „Gazety Wyborczej” (uznawanej za liberalną) i „Naszego Dziennika” (związanego ze środowiskami konserwatywnymi) z 2015 roku. Był to szczególny rok, gdy w coraz większej skali przybywali uchodźcy do Europy. Występowały różnorodne konflikty na tym tle. Polska zaś wraz z innymi krajami Unii Europejskiej podjęła decyzję o relokacji uchodźców, określając jednocześnie kwotę osób, które planowano osiedlić w RP. Należy też uwzględnić, że w aspekcie uchodźców wystąpiło wówczas zjawisko paniki moralnej. Miało to szczególne znaczenie, gdyż w tym samym roku odbywały się wybory prezydenckie i parlamentarne, za sprawą których kwestia przyjmowania czy też nieprzyjmowania osób, które uciekły z Afryki i Azji, spolaryzowała społeczeństwo.

Postawy określa się nie tylko jako definicję sytuacji w procesie interakcji. Bardziej nawet ujmuje się je jako gotowość do określonego zachowania, w społecznie zdefiniowany sposób, względem przedmiotu postawy. Elementem składowym są tu niewątpliwie także pewne poglądy, dążenia, uczucia, co wpływa na preferowanie określonych wartości, zachowań i celów. Można wyróżnić trzy komponenty postawy: poznawczy (różne poziomy wiedzy), emocjonalny (pozytywne lub negatywne uczucia) i behawioralny (predyspozycja prowadzi do działania) (Turowski 2000, s. 45–50). Postawy mogą w większym lub mniejszym zakresie ulegać zmianie. Ma na to wpływ szereg czynników,

a zwłaszcza zmieniające się uwarunkowania społeczne. Jak stwierdza Henri Mendras (2004, s. 61), „To dzięki gamie postaw jednostka wybiera z rzeczywistości to, co dla niej ma znaczenie, i nie zachowuje z niej nic ponadto. Postawy wspomagają wtedy wybór i tym samym umacniają same siebie, gdyż wiodą ku widzeniu w rzeczywistości tylko tego co im odpowiada”.

Badania własne

Początek 2015 roku charakteryzował się w obydwu analizowanych czasopismach zdecydowanie mniejszą intensywnością publikacji dotyczących uchodźców. Zaznaczyło się to wyraźnie zwłaszcza w „Naszym Dzienniku”. Najpierw materiały omawiały bardziej odległą problematykę uchodźców, bez uwzględniania polskich akcentów, bądź traktując je marginalnie. To zrozumiałe, gdyż początek roku nie był związany z dyskusją o relokacji, a przez to kwestia ta nie wywoływała silnego zainteresowania opinii publicznej. Sytuacja w sposób istotny zmieniła się w lipcu, gdy po propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej relokacji pojawiły się pierwsze deklaracje strony polskiej odnośnie liczby przyjmowanych osób.

Dziennikarze, publicyści i zapraszani na łamy „Gazety Wyborczej” eksperci, poza nielicznymi wyjątkami¹, zasadniczo przyjmowali postawę pozytywną wobec przybywających do Europy uchodźców, jak też kwestii ich osiedlenia w Polsce. Wiele materiałów zamieszczano na pierwszej stronie, a tytuły były aprobujące wobec migrantów, jak np. „Europę stać na uchodźców” (Bielecki 2015a). Redakcja była też we wrześniu 2015 roku sygnatariuszem apelu 13 opiniotwórczych gazet europejskich do przywódców UE, o większe otwarcie w sprawie uchodźców i rozmieszczenie w krajach Unii co najmniej 200 tys. osób, które przybyły na kontynent (*Apel...* 2015). Poddawali też krytyce środowiska zajmujące negatywną postawę wobec przyjęcia osób relokowanych na terenie Polski (Żytnicki 2015b; Maziarski 2015; Żytnicki, Nyczka 2015;

¹ Jednym z nielicznych, nieco krytycznych wobec koncepcji relokacji materiałów zawartych w „Gazecie Wyborczej”, który na łamach tego dziennika spotkał się też z polemiką, był wywiad z Maciejem Duszczykiem. Nie podważał on idei rozmieszczenia uchodźców w różnych krajach UE. Postulował jednak potrzebę zmniejszenia skali, kontrolę, selekcję i bardziej precyzyjne zarządzanie procesami migracyjnymi. Jednocześnie uprzedzał on, że „W Polsce, gdzie debata o imigracji jest w fazie embrionalnej, zmuszanie do przyjęcia nawet kilku tysięcy osób z Afryki spowoduje wiele złego. Jasne, jakoś sobie poradzimy, ale w debacie publicznej imigracja będzie miała jeszcze gorszy odbiór niż dziś” (Duszczyk 2015).

Wiśniewska 2015; Buras 2015). Redakcja zorganizowała również akcję zbiórki pomocy rzeczowej dla uchodźców, apelując do organów władzy samorządowej o przeprowadzenie szerszych działań wspierających (Karpieszuk 2015).

W „Naszym Dzienniku” narracja była odmienna. Wskazywano na liczne zagrożenia, różnice kulturowe i wyznaniowe oraz obciążenia finansowe. Przykładowo ówczesny poseł Witold Waszczykowski z Prawa i Sprawiedliwości (PiS) w odniesieniu do koncepcji relokacji 160 tys. uchodźców mówił: „będzie to sygnał, że Europa jest otwarta na ich przyjmowanie, po których ruszą kolejne fale. (...) Z pewnością będą się chcieli tutaj osiedlać, ponieważ Europa jawi się im jako raj, w którym są łatwe pieniądze, mieszkania i praca. To szalenie niebezpieczne rozwiązanie” (Waszczykowski 2015). Podobnie z dużymi obawami do tej kwestii odnosił się ks. Waldemar Cisko, dyrektor Sekcji Polskiej Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. W „Naszym Dzienniku” odnotowano: „Według niego, sprowadzenie do Polski muzułmanów to import potencjalnego zagrożenia” (Walaśczyk 2015d). Krytykowano w tym kontekście politykę multikulturalizmu w Europie Zachodniej. Oceniano, iż przyniosła ona fiasko, przyczyniła się do rozwoju islamskiego fundamentalizmu i przy tym wyrażano zaniepokojenie wobec potencjalnych zagrożeń dla Polski związanych z pojawieniem się w kraju nowych środowisk imigranckich (Arciszewska-Mielewczyk 2015a).

Wiele państw poszukiwało sposobów zmniejszenia niekontrolowanego napływu uchodźców. Najbardziej popularnym rozwiązaniem stawało się budowanie ogrodzeń i stawianie zasieków na granicach. Kwestie te podlegały osądowi również w Polsce. Aleksandra Chrzanowska, członek zarządu Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, na łamach „Gazety Wyborczej” stwierdzała: „Musimy przestawić się z myślenia kategoriami uszczelniania granic i wydalania osób «niepożądanych» na otwarcie się na prostą prawdę, że żadnymi obostrzeniami nie powstrzymamy zdesperowanych ludzi od poszukiwania bezpiecznego miejsca do życia. (...) Ochrony i schronienia należy udzielić każdemu aktualnie potrzebującemu bez względu na to z jakiej szerokości geograficznej pochodzi i do kogo się modli” (Chrzanowska 2015). Podobne stanowisko zajęła grupa 18 założycieli NSZZ „Solidarność”, m.in. Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk i Henryk Wujec, którzy wystosowali apel do rządu o większe otwarcie na kwestię przyjmowania uchodźców. Stwierdzili też: „Nie może być mowy o budowaniu nowych murów i zasieków z drutów kolczastych” (Wieliński, Pałata 2015). Natomiast w „Naszym Dzienniku”, członek Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP, Witold Waszczykowski, wnoszenie przez Węgry zasieków granicznych i zaostrezenie prawa uznał „za zrozumiałe postępowanie” (Waszczykowski 2015). Podobną

opinię wyraził też Marcin Jurewicz, funkcjonariusz Straży Granicznej, uczestniczący w działaniach wspierających służby węgierskie. Stwierdził on: „Węgrzy dość mądrze podeszli do tematu” (Jurewicz 2015).

Katarzyna Kolenda-Zaleska z „Faktów” TVN, w „Gazecie Wyborczej” apelowała do polityków by w trakcie kampanii wyborczej, nie unikali kwestii uchodźców. Wzywała ich też do odpowiedzi na pytania: „Czy zgodzimy się przyjmając uchodźców? W jakiej liczbie – w tej uzgodnionej przez rząd? Czy też wobec katastrofy humanitarnej, która dzieje się na naszych oczach, będziemy bardziej elastyczni i bardziej wrażliwi? W jaki sposób będziemy się starali pomagać uchodźcom na miejscu? Czy jesteśmy na to przygotowani? Jak przelamać niechęć społeczeństwa, które boi się obcego i może protestować przeciwko sąsiadowi o innym kolorze skóry i wyznającemu inną religię” (Kolenda-Zaleska 2015b). Konrad Sawicki, redaktor „Więzi”, krytykował zaś polityków prawicy za dystansowanie się od stanowiska papieża Franciszka I, apelującego o życzliwe odnoszenie się do przybywających uchodźców (Sawicki 2015).

W „Naszym Dzienniku”, dominowała inna narracja. Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) pisała w kontekście aprobujących relokację wypowiedzi: „Jesteśmy dzisiaj terroryzowani przez media głównego nurtu oraz polityków PO. Zdarzają się i tacy, którzy oskarżają nas o brak serca oraz określają mianem «nazistów»” (Arciszewska-Mielewczyk 2015f). W innym zaś felietonie puentowała „My jednak powinniśmy iść własną drogą, wyciągać wnioski z doświadczeń innych i być nieustępliwi wobec nieuprawnionych nacisków ze strony szantażystów w krawatach” (Arciszewska-Mielewczyk 2015e). Przed wyborami Wojciech Jabłoński prognozował: „Tysiące imigrantów mogą okazać się zapalnikiem uruchamiającym elektorat negatywny, który być może zagłosowałby na Platformę, jednak tym razem będzie wołał zostać w domu, bo niespójnego przekazu związanego z przybyszami z Bliskiego Wschodu nie przyjmie” (Jabłoński 2015).

Na zainteresowanie problematyką uchodźców, kwestią relokacji i kształtowania postaw w znaczącym stopniu wpływ miała decyzja o ich rozmieszczeniu w Polsce oraz stopniowo rosnąca liczba kwoty, którą Rzeczpospolita miała przyjąć. Jean Claude-Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej, zaproponował rozmieszczenie uchodźców w różnych krajach UE. Do Polski miało trafić 3621 osób. Rzeczpospolita nie zaakceptowała wielkości tej liczby i w lipcu rząd zaproponował przyjęcie dwóch tysięcy (oraz 200 chrześcijan, ewakuowanych z Syrii przez Fundację Estera). Łącznie poszczególne kraje podjęły decyzję o relokacji 55 tysięcy. Wielu polityków unijnych, w tym Donald

Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, apelowało o zwiększenie liczby przyjmowanych osób (Czarnecki 2015; Bielecki 2015b). Początkowo rząd Ewy Kopacz przeciwstawiał się wprowadzeniu automatycznych kwot. Oczekiwał też weryfikacji uchodźców, w celu oddzielenia od nich imigrantów ekonomicznych (Karpińska 2015). Janina Ochojska, szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej, krytykowała na łamach „Gazety Wyborczej” władze za dążenie do ograniczenia liczby przyjmowanych osób. Stwierdziła, że „jest to wstyd dla wielu z nas” i apelowała o relokację ponad 40 tys. uchodźców do Polski (Ochojska 2015). Natomiast publicysta, Michał Kokot, początkową kwotę, w wysokości dwóch tysięcy uznał za „ponury żart” i stwierdził, że inne kraje „słusznie żądają teraz rozłożenia ciężaru solidarnie na wszystkich członków Unii Europejskiej” (Kokot 2015). Ostatecznie 22 września 2015 roku Polska zadeklarowała przyjęcie na swoim terenie 7082 osób, w latach 2016–2017, głosując za wprowadzeniem rozdzielnika, zupełnie inaczej niż pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej (Bielecki 2015d). Wywołało to falę krytyki ze strony różnych środowisk. Stąd publicysta „Gazety Wyborczej”, Tomasz Bielecki, starał się łagodzić dyskurs, pisząc: „Zgoda na rozdzielnik uchodźców pomiędzy kraje Unii dotyczy tak niewielkich liczb, że wywoływanie tym debaty o wyzwaniach dla tradycyjnej kultury czy tożsamości są jak strzelanie do wróbla z armaty” (Bielecki 2015c).

Na łamach „Naszego Dziennika” negatywnie oceniano zgodę na przyjęcie uchodźców i osiedlenie ich w poszczególnych krajach UE. Pojawiały się w nim takie stwierdzenia, jak: „Rząd Ewy Kopacz kapituluje przed żądaniem Komisji Europejskiej, która chce wymusić na nas przyjęcie (...)” (Kowalski 2015b), „przymusowy rozdzielnik” (Kowalski 2015a), „chcą się podzielić problemem” (Falkowski 2015a), czy też „zagrożenie”, „kłopot” (Zieliński 2015), „szantaż” (Kowalski 2015c), „niekwestionowana porażka” (Gajkowska 2015b), „zawalone negocjacje” (Falkowski 2015b), „przyjmowanie woli silniejszych, wbrew naszemu interesowi” (Kowalski 2015e). Wskazywano też na opinię kandydatki na premiera, Beaty Szydło, która miała stwierdzić, że: „decyzja o przyjęciu do Polski tysięcy imigrantów została podjęta wbrew bezpieczeństwu i bez zgody Polaków” (Kowalski 2015e). Europeoseł Marek Jurek (PiS) oceniał, że decyzja o relokacji jest tylko początkiem dalszych, nowych przemieszczeń ludności. Powiedział też: „Kwotowe rozsyłanie imigrantów po Europie to precedens, który ma wymusić zgodę państw Europy Środkowej na faktyczną islamizację” (Jurek 2015). Opinia ta wpisuje się w szerszą percepcję osób wyznania muzułmańskiego w Europie. Jak zauważa Barbara Pasamonik, jest to w dużym stopniu konsekwencją faktu, iż islam to nie tylko druga religia na kontynencie

europejskim, ale przede wszystkim o największej dynamice popularyzacji (Pasamonik 2013, s. 30).

Decyzję kanclerz Niemiec, Angeli Merkel, o przyjmowaniu uchodźców, Dorota Arciszewska-Mielewczyk uznała w felietonie na łamach „Naszego Dziennika”, za nieprzemyślaną. Stwierdziła też: „Skutki tej decyzji dla Europy będą katastrofalne, a początkiem końca będzie śmierć układu z Schengen. Trzymajmy się od tego problemu z daleka, choć – co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości – również Polska zapłaci wysoką cenę za fanaberię kanclerz Merkel. (...) mieszkańcy Europy przeczuwają nadciągającą burzę, a klasa polityczna UE nadal – jak ta orkiestra na Titanicu – wykonuje swój koncert, odrzucając myśl, że statek powoli idzie na dno” (Arciszewska-Mielewczyk 2015c). Wzywała też: „Nie możemy ulegać żadnym zewnętrznym ani wewnętrznym naciskom w sprawie przyjmowania imigrantów” (Arciszewska-Mielewczyk 2015b). Charakterystyczna była również wypowiedź polityka Prawicy Rzeczypospolitej, Mariana Piłki, który rozdział kwot uchodźców uznał za „ograniczanie naszej suwerenności” i wyraził nadzieję, że przyszły rząd, wyłoniony po wyborach z 25 października, odrzuci naciski polityków europejskich w sprawie zobowiązań polskich dotyczących relokacji (Piłka 2015).

Jak oceniał Robert Stefanicki z „Gazety Wyborczej”, stosunek Polaków do możliwości wsparcia uchodźców był bardzo zdystansowany. Dość powszechnie spotykał się on z oceną, że należy im pomagać tam, gdzie przebywają, a nie zmieniać miejsca ich pobytu. Ponadto stwierdzał, odnosząc się do akcji zbiórki środków na rzecz poszkodowanych podczas trzęsienia ziemi w Tybecie, gdzie zgromadzono 3 mln zł, że w przypadku, gdyby zbierano na wsparcie Syryjczyków, niemożliwe byłoby uzyskanie takiej sumy (Stefanicki 2015). Europosłanka Platformy Obywatelskiej, Róża Thun, apelowała o przyjęcie uchodźców. Jednocześnie stwierdziła: „70 proc. polskiego społeczeństwa jest przeciwne przyjmowaniu uchodźców. Nacisk, aby nie zgadzać się na kontyngenty, jest ogromny, hejt na Facebooku i Twitterze kwitnie, partie prawicowe i populiści zapewniają, że będą bronić do upadłego naszej narodowej i religijnej homogeniczności. Tylko samobójca polityczny (taki jak ja na przykład) głosuje [w kwestiach uchodźców] inaczej niż każe nacisk społeczeństwa i własnych kolegów” (Thun 2015b). Podobną opinię wyrażał również Jacek Żakowski z „Polityki”. Stwierdzał on: „Mało gdzie [poza Polską] tak bardzo dominuje głos tych, którzy nie chcą pomagać. Polski ksenofobiczny egoizm stał się dla innych widoczny. Dlaczego polscy politycy nie mają odwagi mu się przeciwstawić” (Żakowski 2015).

Pierwszy zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, Jarosław Kurcki, wyrażał opinię, że Polska mogłaby przyjąć nawet 40 tys. uchodźców. Jednocześnie negatywne nastawienie opinii publicznej w tej kwestii uznawał za zagrożenie, iż kraj będzie „Europą drugiej jakości – moralnej”. Informował także, że redakcja zamknęła fora dyskusyjne na swojej stronie internetowej pod tekstami dotyczącymi uchodźców. Jak stwierdzał, dyskusja na nich zamieniła się „w ksenofobiczny bluzg, moralny szalet dla ludzi, którzy jeszcze dziś ukrywają swe nazwisko, ale – jeśli tak dalej pójdzie – niebawem nie będą się wstydzić swojego rasizmu” (Kurski 2015). Po publikacji „Gazety Wyborczej” o wpisach internetowych na temat uchodźców umieszczanych na facebookowym profilu TVN24, prokuratura we wrześniu 2015 roku podjęła działania przeciwko ich autorom za nawoływania do nienawiści na tle rasowym i religijnym (Wieliński, Jałoszewski 2015). Redakcja zwracała uwagę również na szereg innych przypadków narastania wrogości wobec osób, które miały być osiedlone, czy też szerzej – muzułmanów. Przykładowo dotyczyło to banerów i okrzyków wznoszonych w Warszawie, we wrześniu 2015 roku, podczas meczu Legia – Zagłębie (np. „Cała Legia głośno krzyczy – nie dla tej islamskiej dziczy”) (Kubiak 2015).

„Gazeta Wyborcza” nagłaśniała przypadki deklaracji osób publicznych gotowych wspierać uchodźców. Lech Wałęsa zapowiedział, że skłonny jest przyjąć jedną rodzinę u siebie w domu. Natomiast Aleksander Kwaśniewski deklarował wsparcie finansowe. Jednocześnie redakcja zleciła sondaż przeprowadzony przez Millward Brown SA, w dniach 4–6 września 2015 roku, z którego wynikało, iż 53 proc. badanych uznało, że przyjmowanie uchodźców z Azji i Afryki to moralny obowiązek, a 44 proc. było zdania przeciwnego. Na pytanie ile osób powinniśmy przyjąć – 22 proc. stwierdziło, że wcale, maksymalnie kilkaset – 32 proc., kilka tysięcy – 18 proc., kilkanaście tysięcy – 9 proc., do 50 tys. – 4 proc., do 100 tys. – 2 proc., więcej – 3 proc. Pozytywne postawy wobec uchodźców bardziej zdecydowanie deklarowały osoby z większych miast, z wyższym wykształceniem, w starszym wieku i częściej były to kobiety niż mężczyźni. W badaniu tym wskazano również na pewne niepokoje. Aż 68 proc. obawiało się wystąpienia konfliktów związanych z religią i obyczajami, 65 proc. wskazywało na przypuszczalny wzrost przestępczości, 63 proc. stwierdziło, że „będą pasożytować na naszym systemie opieki społecznej”, 58 proc. lękało się wystąpienia terroryzmu. Na pytanie czy wzbogacą kulturowo nasz kraj, twierdząco odpowiedziało 46 proc., a negatywnie 49 proc. W przypadku kwestii, czy mogą oni posiadać jakieś umiejętności, których w Polsce brakuje, 26 proc. odniosło się do tego pozytywnie, a 69 proc. odrzuciło taką ewentualność (Kublik 2015; *List...* 2015).

Jednocześnie według Fundacji Afryka Inaczej 58 proc. Polaków wyrażało obawy w stosunku do osób wyznania muzułmańskiego. W tym kontekście Karolina Wigura, kierująca Obserwatorium Debaty Publicznej „Kultury Liberalnej”, na łamach „Gazety Wyborczej” pisała: „To szokujące, skoro muzułmanie stanowią dziś w Polsce zaledwie 1 promil wszystkich grup religijnych! Czyżby – tak jak dawniej był w Polsce antysemityzm bez Żydów – dziś istniała islamofobia bez muzułmanów?” (Wigura 2015). Bardziej szczegółowe dane dotyczące stosunku do muzułmanów przyniósł sondaż Fundacji Przestrzeń Wspólna i Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego. Wynika z niego, że 80 proc. badanych nie znało osobiście żadnego muzułmanina, ale 73 proc. ma do nich negatywny stosunek. Aż 65 proc. stwierdziło, iż czułoby dyskomfort w otoczeniu osób tego wyznania. Tylko 15 proc. było zdania przeciwnego. Jako małżonkę kogoś z rodziny zaakceptowałyby 25,3 proc. (nie – 46,1 proc.). W mniejszym stopniu akceptacja dotyczy mężczyzn. W analogicznym kontekście małżonka zaakceptowałyby 16,7 proc. (nie – 55 proc.). Ponad połowa badanych uznała też muzułmanów za zagrożenie ekonomicznego dobrobytu Polski. Należy zwrócić uwagę, że wyraźne postawy negatywne i uprzedzenia deklarowały osoby młode, w wieku do 30 lat (Klimowicz 2015). W badaniu Ipsos dotyczącym postrzegania cudzoziemców, Arabowie uzyskali tylko 18 proc. wskazań dotyczących zaufania. Natomiast 55 proc. uznało, iż mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju, co stanowiło najwyższy wskaźnik (Urzędowska 2015).

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Paweł Soloch, wyjaśniał w „Naszym Dzienniku”, że: „Obawy Polaków wynikają po prostu z tego, że nie mieliśmy do tej pory do czynienia z takim napływem obcokrajowców z państw islamskich. (...) Polacy boją się nowej fali migracji, bo obserwując zdarzenia w innych krajach, są świadomi zagrożeń, jakie może przynieść przybycie dużej grupy muzułmanów” (Soloch 2015). Po latach swobodnego przemieszczania się pomiędzy różnymi państwami, wystąpiła wcześniej nie akcentowana na tą skalę obawa o bezpieczeństwo granic (Walaśczyk 2015b). Pojawiało się także szereg informacji dotyczących zagrożeń bezpieczeństwa i nieadekwatnego przygotowania służb do nowych wyzwań (Pawlikowski 2015). Takie informacje niewątpliwie również wpływały na postawy Polaków wobec kryzysu migracyjnego.

Kwestia relokacji budziła duże emocje, stąd przeprowadzono różne akcje protestu, manifestacje przeciwko osiedlaniu uchodźców, kontrmanifestacje popierające, czasami też organy władzy odmawiały zgody na ich przeprowadzenie (Pawłowski 2015; Nyczka, Żytnicki 2015; Szpala 2015). Oceniając protesty dotyczące relokacji czy świata islamu, Magdalena Środa, na łamach „Gazety

Wyborczej” stwierdzała: „Chodzimy po cienkiej czerwonej linii” (Środa 2015). Rządząca w Polsce, w trakcie podejmowania decyzji o przyjęciu kwot uchodźców, koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, poddawana była zdecydowanej krytyce za politykę imigracyjną, zwłaszcza ze strony opozycyjnego wówczas Prawa i Sprawiedliwości (Wroński 2015).

Dość powszechnie kwestia uchodźców odbierana była w kontekście stworzenia możliwości osiedlenia w Polsce lub nie. Uchodźców postrzegano głównie w kategoriach zagrożenia dla kultury, religii, gospodarki i spójności społecznej. Jednocześnie występował kontekst kryzysu, który można zażegnać głównie poprzez uszczelnienie granic i niedopuszczenie ludności wyznania muzułmańskiego na teren kraju². Publicysta „Gazety Wyborczej”, Dawid Warszawski, wyrażał natomiast opinię, iż nie mamy do czynienia z kryzysem, a ze stanem normalnym. Oceniał, że migracje ludności na kontynent będą nadal trwały, udział wyznawców islamu będzie wzrastał, a tożsamość kontynentu stopniowo ulegnie przekształceniom. Jednocześnie stwierdzał, że jest obecnie wybór „między imigracją, a hańbą”, który i tak w efekcie nie powstrzyma napływu ludności (Warszawski 2015). Natomiast Katarzyna Kolenda-Zaleska pisała: „Trzeba nie lada złej woli, a także kompleksów, żeby myśleć, że taki naród sobie nie poradzi, że upadnie pod naporem inności” (Kolenda-Zaleska 2015a). Narracja „Gazety Wyborczej”, odnotowując pewne obawy społeczeństwa, ukierunkowana była na kształtowanie przychylnych postaw wobec uchodźców. Sprzyjała ona osiedlaniu ich w Polsce, publikując niejednokrotnie postulaty by liczba relokowanych osób była wyższa. Przyjmowano przy tym założenie, że działania takie nie są tylko koniecznym odruchem solidarności, ale kraj odniesie z tego korzyści społeczne, wizerunkowe i gospodarcze. Niewątpliwie dyskurs ten był bliski myśli, którą wyraził Jerzy Nikitorowicz, analizując problematykę patriotyzmu. Stwierdzał on: „Z pewnością należałoby zauważyć świat wspólnych wartości związanych z uniwersalizmem anatomicofizjologicznym, psychologicznym i społecznym. Inaczej mówiąc, należałoby ustawicznie rozszerzać postawę otwartości na inność, tolerancji, uznania, empatii w celu nabywania umiejętności

² Należy przytoczyć tu opinię europosłanki Róży Thun, która stwierdzała: „Hejt dotyczy każdego, kto bierze pod uwagę rozwiązania inne niż zamknięcie Polski przed przybyszami ze świata o innej kulturze i innej religii. Hejtem w najwulgarniejszy sposób oblewani są migranci z dalekich krajów, ale też ci którzy publicznie śmiało sugerować, że w przybyszach często tkwi potencjał dla rozwoju myśli i gospodarki. Hejt bezkarnie szaleje wśród anonimowych autorów, jest wstrętny, głupi, prymitywny i bardzo niepokojący, bo agresja i ksenofobia jeszcze nigdy w historii nie doprowadziły do niczego dobrego” (Thun 2015a).

korzystania z kilku układów kulturowych, umiejętności postrzegania Innych i odnoszenia się do nich z pozycji różnych odniesień kulturowych” (Nikitorowicz 2013, s. 42).

Publicyści „Naszego Dziennika” zwracali w dużym stopniu uwagę na koszty, które będzie musiał ponieść kraj w związku z przyjęciem uchodźców i oceniano, że jest to zbyt duże obciążenie dla możliwości finansowych kraju (Walaśczyk 2015a; Falkowski 2015c). W kategoriach skandalu opisywano próbę (zablokowaną przez posłów PiS) przeniesienia w budżecie państwa, we wrześniu 2015 roku, 1,2 mln zł, z działu przeznaczonego dla Polaków na Wschodzie, „dla tzw. uchodźców” (Walaśczyk 2015c). Przy tym pojawiały się takie sformułowania, jak: „Polska jest zmuszana do przyjęcia (...) kilku tysięcy imigrantów” (Wyszyński 2015), czy „kolonizacja Europy” (Kowalski 2015d). Wyrażano obawy, iż proces relokacji może doprowadzić do osłabienia Kościoła i postaw patriotycznych w Polsce (Bartnik 2015). Wskazywano na różnice kulturowo-cywilizacyjne, które mogą doprowadzić w przyszłości do konfliktów społecznych „na trudną do zdefiniowania skalę” (Ryba 2015b). W pewnym sensie przejawiała się tu też obawa o przyszłą tożsamość kulturową. Jak wskazuje zaś Jerzy Nikitorowicz, może to „spowodować zmniejszenie otwartości na inne kultury, a nawet zamknięcie się” (Nikitorowicz 2006, s. 82).

Po zamachach w Paryżu (13 listopada 2015 roku) podkreślano na łamach „Naszego Dziennika” kwestie bezpieczeństwa i niemożność ujawnienia w tłumie uchodźców „islamskich terrorystów”. Te wątki były obecne również wcześniej, ale nowa sytuacja uwypukliła ich znaczenie. Redakcja podjęła nawet polemikę z treściami upowszechnianymi przez mainstreamowe media. Pisano: „Jeden z czołowych redaktorów «Gazety Wyborczej» ocenił, że intencją zamachowców jest podzielenie Europy w sprawie stosunku do uchodźców i danie pożytki «nacjonalistycznym demagogiom». Przekonywał przy tym, że nie można stawiać znaku równości pomiędzy islamem a terroryzmem czy pomiędzy uchodźcą a religijnym fundamentalizmem. (...) Programy informacyjne telewizji publicznej od miesięcy karmią nas propagandą o tym, że przyjęcie obcych kulturowo imigrantów jest naszym obowiązkiem i przyniesie nam wiele korzyści” (Kowalski 2015d). W innym miejscu zaś stwierdzano: „Zideologizowani eksperci i dziennikarze stają na głowie, żeby przekonać opinię publiczną o tym, że niekontrolowany napływ nielegalnych imigrantów nie ma absolutnie żadnego związku z atakami terrorystycznymi” (Gajkowska 2015a).

„Nasz Dziennik”, zamieszczał szereg krytycznych materiałów dotyczących kwestii relokacji. Jednocześnie aprobował imigrację dwóch kategorii osób.

Pierwsza to Polacy ze Wschodu, a druga chrześcijanie z Syrii (Arciszewska-Mielewczyk 2015d; Wyszyński 2015). Jacek Pszczółkowski z Warszawy stwierdzał: „Ciągłe myli się imigrantów z uchodźcami” i apelował: „to miliony Polaków z diaspory powinny uzyskać pierwszeństwo powrotu” (Pszczółkowski 2015). Podobną opinię wyrażał Ireneusz Wierzbowicz z Piastowa. Deklarował on: „My Polacy współczujemy uciekinierom, ratującym życie przed pożąłą wojny. Niestety, najpierw musimy wypełnić nasz święty obowiązek – sprowadzić do Ojczyzny tych Polaków z dalekiej Syberii, którzy już 75 lat czekają na powrót do kraju. To trudna decyzja, komu teraz pomóc. Jednak zawsze rodzina jest najbliższa każdemu. Dla nas rodacy są jak rodzina” (Wierzbowicz 2015). To dość symptomatyczne zachowanie w sytuacji poczucia zagrożenia. Jak stwierdza Mirosława Czerniawska, wówczas „nasila się identyfikacja z własną grupą i zarysowuje się ostry podział na Nasz Naród i Inne Narody” (Czerniawska 2013, s. 80).

Jednocześnie zainicjowana została przez redakcję „Naszego Dziennika” ukierunkowana dyskusja na temat problematyki migracyjnej. W numerze z 16 września 2015 roku napisano: „Obietnice Komisji Europejskiej, zgodnie z którymi każdy kraj członkowski UE dostanie 6 tys. euro na każdego przyjętego uchodźcę, nie wywołały entuzjazmu ani w Polsce, ani w innych krajach regionu. Za to uchodźcy z Afryki i Bliskiego Wschodu potraktowali je jako dodatkową zachętę, aby wyjechać do «bogatej Europy». Znaczna część imigrantów pochodzi z krajów nie objętych wojną. Czy oprócz uchodźców kraje UE powinny przyjmować także imigrantów ekonomicznych? Czekamy na państwa opinie” (Redakcja... 2015).

Odpowiadając na apel redakcji „Naszego Dziennika”, Jan Zarych ze Świdnika wzywał osoby, które „ochoczo deklarują pomoc «uchodźcom»”, by jeszcze raz rozważyły komu i jak pomagać. Stwierdzał: „Kiedy się ogląda tak wielu ludzi wędrujących ku Europie, trudno się pozbyć wrażenia, iż to w większości imigranci szukający w bogatych krajach Europy lepszych warunków życia”. Przypuszczał też, że może to „doprowadzić do katastrofy na naszym kontynencie” (Zarych 2015). Danuta Gutowska-Mierzyńska z Kielc pisała: „Z uwagą śledzę szturm do bram Europy, jakiego dokonują muzułmanie mieniący się uchodźcami z Syrii. Mnie osobiście kojarzą się z wielką armią przebraną za tzw. ludziki – nie zielone, które mają opanować Europę dla islamu” (Gutowska-Mierzyńska 2015). Jerzy Ancuta z Warszawy wzywał: „niech poczuwają się do «solidarności» głównie ci, którzy bogacili się na koloniach” (Ancuta 2015). Karolina Piech z Golubia-Dobrzynia, zastanawiając

się jak odróżnić imigranta od uchodźcy, stwierdzała: „Najbezpieczniej dla Europy byłoby odesłać owych przybyszów tam, skąd przyszli, tam udzielać im pomocy” (Piech 2015). Podobnie Czesław Makiela z Poznania wskazywał, że uchodźców winno się wspierać, ale w obozach znajdujących się w krajach sąsiedzkich ich państw (Makiela 2015). Nowy rząd Rzeczypospolitej, reprezentujący PiS, zaprzysiężony 16 listopada 2015 roku, podjął działania, które prowadziły do nierealizowania wcześniejszych zobowiązań w sprawie relokacji uchodźców. Odnosząc się do tej kwestii, Mieczysław Ryba, na łamach „Naszego Dziennika” stwierdzał z satysfakcją: „Podstawowe pytanie, jakie się jawi, dotyczy postawy polskiego Narodu. To my mieliśmy rację w sprawie imigrantów, nie Unia” (Ryba 2015a).

Wnioski

Zainteresowanie problematyką uchodźców, w 2015 roku, w Polsce wykazywało tendencję wzrastającą. Jednym z jego przejawów było stopniowe zwiększanie liczby publikacji w analizowanych czasopismach, czyli „Gazecie Wyborczej” i „Naszym Dzienniku”. W publiczne dyskusje włączali się nie tylko eksperci, politycy, osoby znaczące, lecz także wielu czytelników. Ukazywało to szerokie spektrum opinii. Jednocześnie wskazywało na istotną polaryzację stanowisk. Niewątpliwie środki społecznego przekazu nie tylko odzwierciedlały postawy Polaków wobec uchodźców, lecz także je kształtowały poprzez dobór informacji, kontekst ich przedstawienia, słownictwo, ukierunkowanie emocjonalne, promowanie preferowanych poglądów. Wybór do analizy „Gazety Wyborczej” i „Naszego Dziennika” umożliwił ukazanie odmiennych postaw. Z jednej strony pozytywnych wobec przyjmowania uchodźców i postulujących zwiększenie kwot osiedlanych w RP, a z drugiej negatywnych wobec tych działań i wskazujących na zagrożenia. W jednym i drugim przypadku proces masowej migracji, określane wielokrotnie w kategoriach kryzysu, który wystąpił w Europie, a zwłaszcza koncepcja relokacji, wywoływały coraz powszechniej gotowość do określonych zachowań. Dotyczyły to odmiennych celów: zarówno sprzyjania osiedlaniu, jak i zapobiegania. Działania te były bardzo emocjonalnie naznaczone. Powszechnie zwracano uwagę na różnice kulturowe i wyznaniowe. Pojawiał się więc problem potencjalnego zakresu integracji. Bowiemy im większe są rozbieżności, tym w mniejszym stopniu przełamuje się bariery (Kawczyńska-Butrym 2009, s. 81).

Należy zwrócić uwagę, na opinię Krzysztofa Podemskiego, który wskazywał na oddziaływanie środków społecznego przekazu. Stwierdzał: „Wiedzę o innych kulturach czerpiemy z mediów. A tam świat islamu to tylko zamachy terrorystyczne, mordy honorowe i dyskryminacja kobiet. Ludzie mają prawo się bać” (Żytnicki 2015a). Niemniej zakres obaw wpływających na postawy wobec uchodźców był znacznie szerszy. Dotyczył on nie tylko odmienności kulturowej czy kwestii bezpieczeństwa, ale także sfery ekonomii, tożsamości i relacji swoi–obcy. To także obszar poczucia solidarności. U jednych odnosiło się ono głównie do innych członków wspólnoty europejskiej, poprzez ich wsparcie w kryzysie migracyjnym oraz ludzi uciekających z różnych przyczyn z terenów dotychczasowego zamieszkania, u drugich wzmacniało więzi oparte na przynależności narodowej i religijnej. Stąd zwiększone zainteresowanie repatriacją Polaków ze Wschodu oraz gotowość przyjęcia chrześcijan z Syrii. W obydwu przypadkach niewątpliwie znaczącą rolę odgrywa świadomość, że Polska znalazła się w obliczu wielkiej zmiany społecznej.

Niezależnie od tego, czy uchodźcy w ramach relokacji zostaną rozmieszczeni w Polsce, czy też nie, dyskusja wokół tej kwestii istotnie wpłynęła na postawy Polaków. Jak wynika z wielu badań społecznych, zaznacza się tendencja do zmniejszania zaufania wobec obcych, a przedstawiciele środowisk w głównym stopniu będących uczestnikami nielegalnych migracji z Azji i Afryki uzyskują najwięcej wskazań w rankingach niechęci. Jednocześnie w dyskursie publicznym zauważalne stało się ograniczenie znaczenia dialogu jako metody rozwiązywania konfliktów. Pomimo wysokiego nakładu „Gazety Wyborczej”, wyraźnie w małym stopniu wpłynęła ona na postawy Polaków wobec uchodźców, w obecnym kryzysie migracyjnym. Jej przekaz bardziej trafiał do elit społecznych niż wielu innych środowisk, znacznie liczniejszych. Natomiast „Nasz Dziennik”, o zdecydowanie niższym nakładzie, niewątpliwie kreował postawy, ale jednocześnie wpisywał się tym w powszechniejszą tendencję. Umacniał więc pewien trend, który pojawił się samoistnie, pod wpływem poczucia zagrożenia dotyczącego nowego zjawiska, jakim jest zmiana demograficzno-kulturowa Europy, będąca konsekwencją niekontrolowanego napływu ludności z Azji i Afryki na kontynent. Niewątpliwie obydwie dzienniki były bardzo konsekwentne w kształtowaniu i szerzeniu dwóch skrajnie odmiennych postaw wobec uchodźców. Wytwarzały oraz podtrzymywały przeciwstawne dyskursy, które sprzyjały polaryzacji opinii, co miało szczególne konsekwencje w trakcie kampanii wyborczej. Wyraźnie narracja „Naszego Dziennika” bliższa była dominującym skłonnościom. Późniejsze pomiary wielu ośrodków, w tym

Centrum Badania Opinii Społecznej, ukazywały istotną przewagę przeciwników przyjmowania uchodźców w Polsce nad zwolennikami tego rozwiązania (CBOS 2016). Media realizując wiele funkcji, w tym opiniotwórczą, są też swoistym odbiciem życia społecznego, dając możliwość uchwycenia pewnego pryzmatu postaw społecznych. Spór dotyczący kwestii przyjmowania uchodźców w Polsce jest tego wyrazistym przykładem.

Bibliografia

- Al-Saleh Asaad (2015), *Voices of the Arab Spring. Personal stories from the Arab revolutions*, New York: Columbia University Press.
- Ancuta Jerzy (2015), *Nauczyciele solidarności*, „Nasz Dziennik”, 25 września.
- Apel do przywódców Europy* (2015), „Gazeta Wyborcza”, 11 września.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015a), *Bat na Niemców*, „Nasz Dziennik”, 23 stycznia.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015b), *Europejskie błędy*, „Nasz Dziennik”, 29 grudnia.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015c), *Początek końca Europy*, „Nasz Dziennik”, 8 grudnia.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015d), *Pomoc dla chrześcijan*, „Nasz Dziennik”, 26 maja.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015e), *Szantaż*, „Nasz Dziennik”, 15 grudnia.
- Arciszewska-Mielewczyk Dorota (2015f), *Terror UE*, „Nasz Dziennik”, 15 września.
- Bartnik Czesław R. (2015), *Europa a imigranci*, „Nasz Dziennik”, 3–4 października.
- Bielecki Tomasz (2015a), *Europę stać na uchodźców*, „Gazeta Wyborcza”, 10 września.
- Bielecki Tomasz (2015b), *Fala idzie na zachód*, „Gazeta Wyborcza”, 4 września.
- Bielecki Tomasz (2015c), *Testowanie Unii Europejskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 28 września.
- Bielecki Tomasz (2015d), *Uchodźcy rozdzieleni*, „Gazeta Wyborcza”, 23 września.
- Bradley John R. (2012), *After the Arab spring. How the Islamists hijacked the Middle East revolts*, New York City: Palgrave Macmillan.
- Buraczewski Damian (2015), *W cieniu wędrowców*, Tygodnik „Przegląd”, 23 listopada.
- Buras Piotr (2015), *Święta wojna z islamem*, „Gazeta Wyborcza”, 26–27 września.
- CBOS (2016), *Komunikat z badań nr 54/2016. Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i w Czechach*, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_054_16.PDF (dostęp 31.05.2016).
- Chrzanowska Aleksandra (2015), *„Tak” dla uchodźców*, „Gazeta Wyborcza”, 3 lipca.
- Czarnecki Maciej (2015), *Imigranci pójdą przez Polskę?*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września.
- Czerniawska Mirosława (2013), *Patriotyzm – jak znaleźć mu miejsce w mentalności społeczeństwa*, [w:] Jerzy Nikitorowicz (red.), *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Danahar Paul (2013), *The new Middle East. The world after the Arab Spring*, London: Bloomsbury.
- Duszczak Maciej (2015), *Selekcja w polityce migracyjnej nie jest czymś złym* (wywiad przeprowadzony przez Martę Urzędowską), „Gazeta Wyborcza”, 18 czerwca.
- Europäische Kommission, *Europäische solidarität: ein umverteilungsmechanismus für flüchtlinge* (2015), http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/2_eu_solidarity_a_refugee_relocation_system_de.pdf (dostęp 25.03.2016).
- Falkowski Piotr (2015a), *Wędrowniacy ludów*, „Nasz Dziennik”, 8 września.
- Falkowski Piotr (2015b), *Zawalone negocjacje*, „Nasz Dziennik”, 25 września.
- Falkowski Piotr (2015c), *Żniwo wojny*, „Nasz Dziennik”, 5–6 września.
- Gajkowska Paulina (2015a), *Chory kontynent*, „Nasz Dziennik”, 16 listopada.
- Gajkowska Paulina (2015b), *Wstyd w stu procentach*, „Nasz Dziennik”, 25 września.
- Gutowska-Mierzyńska Dorota (2015), *Najazd na Europę – kto to organizuje?*, „Nasz Dziennik”, 24-25 października.
- Ikonowicz Mirosław (2008), *Czy Europa buduje mur na Atlantyku*, Tygodnik „Przeгляд”, 20 lipca.
- Jabłoński Wojciech (2015), *Zapalnik na granicach* (wywiad przeprowadzony przez Paulinę Gajkowską), „Nasz Dziennik”, 30 września.
- Jurek Marek (2015), *Unicestwić Europę* (wywiad przeprowadzony przez Macieja Walaszczyka), „Nasz Dziennik”, 19–20 września.
- Jurewicz Marcin (2015), *Imigranci pod przykrywką* (wywiad przeprowadził Piotr Czartoryski-Sziler), „Nasz Dziennik”, 10 grudnia.
- Kadri Ali (2015), *Development Challenges and Solutions After the Arab Spring*, Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Karpieszuk Wojciech (2015), *Wyciągnijmy rękę do uchodźców*, „Gazeta Wyborcza”, 18 września.
- Karpińska Mira (2015), *Premier: nie stać nas na imigrantów ekonomicznych*, „Gazeta Wyborcza”, 4 września.
- Kaszuba Malina (2014), *Charakter współczesnych międzynarodowych migracji wyzwaniem dla bezpieczeństwa Europy*, „Studia nad bezpieczeństwem. Teoria i praktyka. Człowiek-technika-środowisko”, T. 1, 201–2013.
- Kawczyńska-Butrym Zofia (2009), *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kęciek Krzysztof (2013), *Lęk przed obcymi*, Tygodnik „Przeгляд”, 21 października.
- Klimowicz Joanna (2015), *Młodzi boją się muzułmanów*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września.
- Kokot Michał (2015), *Uchodźcy i tak dotrą do nas*, „Gazeta Wyborcza”, 12 sierpnia.
- Kolenda-Zaleska Katarzyna (2015a), *Kampanijna retoryka prezesa PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 22 września.

- Kolenda-Zaleska Katarzyna (2015b), *Uchodźcy to też nasz problem*, „Gazeta Wyborcza”, 1 września.
- Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r.* (1991), Dz.U. nr 119, poz. 515 i 517.
- Kowalski Artur (2015a), *Jaka solidarność?*, „Nasz Dziennik”, 12–13 września.
- Kowalski Artur (2015b), *Kopacz gra uchodźcami*, „Nasz Dziennik”, 11 września.
- Kowalski Artur (2015c), *Rząd kapituluje*, „Nasz Dziennik”, 17 września.
- Kowalski Artur (2015d), *Strach zajrzał w oczy*, „Nasz Dziennik”, 16 listopada.
- Kowalski Artur (2015e), *Ucieczka przed prezydentem*, „Nasz Dziennik”, 24 września.
- Krakala Artur (2014), *Przesiedlenie i relokacja uchodźców – nowe regulacje w polskim prawie*, „Studia Prawno-Ekonomiczne”, t. XCII, 91–101.
- Kubiak Bartłomiej (2015), *Jak Legia reaguje na ksenofobię*, „Gazeta Wyborcza”, 15 września.
- Kublik Agnieszka (2015), *Czy chcemy uchodźców*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września.
- Kurski Jarosław (2015), *Wstyd*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6 września.
- List z Europy Środkowej* (2015), „Gazeta Wyborcza”, 19–20 września.
- Makiela Czesław (2015), *Jak powinniśmy pomagać imigrantom z Bliskiego Wschodu*, „Nasz Dziennik”, 17–18 października.
- Maziarski Wojciech (2015), *Twarda prawica walczy z dżihadem*, „Gazeta Wyborcza”, 6 sierpnia.
- Mendras Henri (2004), *Elementy socjologii*, Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg.
- Nikitorowicz Jerzy (2006), *Ku kreowaniu tożsamości międzykulturowej w ustawicznym dialogu z naszymi sąsiadami we współczesnej Europie*, [w:] Włodzimierz Pawluczuk (red.), *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, Łomża: Oficyna Wydawnicza „Stopka”.
- Nikitorowicz Jerzy (2013), *Tożsamość – twórczy wysiłek ku patriotyzmowi*, [w:] Jerzy Nikitorowicz (red.), *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Nyczka Tomasz, Żytnicki Piotr (2015), *Poznań lubi/nie lubi imigrantów*, „Gazeta Wyborcza”, 20 lipca.
- Ochojska Janina (2015), *Nie dajmy się zaliczyć do „czwórki bez litości”*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września.
- Opielka Jan (2016), *Koniec serdecznych powitań*, Tygodnik „Przegląd”, 25 stycznia.
- Pawlikowski Andrzej (2015), *Służby nie mówią po arabsku* (wywiad przeprowadzony przez Piotra Czartoryskiego-Szilera), „Nasz Dziennik”, 10–11 października.
- Pasamonik Barbara (2013), *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Kraków: NOMOS.
- Pawłowski Roman (2015), *Wieprzowy dżihad na Ochocie*, „Gazeta Wyborcza”, 17 lipca.
- Piaseczny Jan (2012), *Wojna z obcymi pod Akropolem*, Tygodnik „Przegląd”, 16 września.
- Piech Karolina (2015), *W jaki sposób należy pomagać imigrantom i uchodźcom?*, „Nasz Dziennik”, 17 grudnia.

- Piłka Marian (2015), *Toksyczny układ* (wywiad przeprowadzony przez Macieja Walaszczyka), „Nasz Dziennik”, 14 października.
- pp/PAP (2015), *UE kłóci się o przyjmowanie imigrantów. „Ich liczba jeszcze wzrośnie”*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1453437,UE-kloci-sie-o-przyjmowanie-imigrantow-Ich-liczba-jeszcze-wzrosnie> (dostęp 16.03.2016).
- Pszczółkowski Jacek (2015), *Imigranci – pod dyktando Niemiec?*, „Nasz Dziennik”, 25 września.
- Redakcja „Naszego Dziennika” (2015), *Uchodźcy i imigranci*, „Nasz Dziennik”, 16 września.
- Ryba Mieczysław (2015a), *Międzynarodowa nagonka*, „Nasz Dziennik”, 12–13 grudnia.
- Ryba Mieczysław (2015b), *Nowa wędrówka ludów w Europie*, „Nasz Dziennik”, 5–6 września.
- Sasnal Patrycja (2015), *Niekontrolowane migracje do UE – implikacje dla Polski*, Warszawa https://www.pism.pl/files/?id_plik=20992 (dostęp 21.09.2016).
- Sawicki Konrad (2015), *Imigranci – test Kościoła*, „Gazeta Wyborcza”, 2 września.
- Soloch Paweł (2015), *Co robić z imigrantami?* (wywiad przeprowadzony przez Krzysztofa Losza), „Nasz Dziennik”, 16 września.
- Stefanicki Robert (2015), *Jak (nie)pomagamy uchodźcom*, „Gazeta Wyborcza”, 4 września.
- Steinberg Guido (2015), *ISIS vs. al-Qaeda. The struggle for the soul of the jihadist movement*, Frankfurt am Main: Univ.-Bibliothek Frankfurt am Main.
- Szpała Iwona (2015), *Nie ma zgody na antyimigrancki protest*, „Gazeta Wyborcza”, 10 września.
- Środa Magdalena (2015), *Nienawiść jedno ma imię*, „Gazeta Wyborcza”, 16 września.
- Thun Róża (2015a), *Rynsztok na salonach*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26 lipca.
- Thun Róża (2015b), *Są przybyszami, przyjmijmy ich*, „Gazeta Wyborcza”, 4–5 lipca.
- Turowski Jan (2000), *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Urzędowska Marta (2015), *Jedynie Arab nam groźny*, „Gazeta Wyborcza”, 24 lipca.
- Walaszczyk Maciej (2015a), *Imigracyjny bluffKopacz*, „Nasz Dziennik”, 21 października.
- Walaszczyk Maciej (2015b), *Imigranci przejdą przez Polskę?*, „Nasz Dziennik”, 25 września.
- Walaszczyk Maciej (2015c), *Milion wrócił w popłochu*, „Nasz Dziennik”, 26–27 września.
- Walaszczyk Maciej (2015d), *Rząd importuje kłopoty*, „Nasz Dziennik”, 11–12 lipca.
- Warszawski Dawid (2015), *Przyjmij ich, matko Polsko*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20 września.
- Waszczykowski Witold (2015), *Zorganizowana imigracja* (wywiad przeprowadzony przez Macieja Walaszczyka), „Nasz Dziennik”, 10 września.
- Wielński Bartosz T., Mariusz Jałoszewski (2015), *Rasizm zwykłego Polaka*, „Gazeta Wyborcza”, 7 września.

- Wielński Bartosz T., Palata Lubosz (2015), *Wyszehrad sceptyczny*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6 września.
- Wierzbowicz Ireneusz (2015), *Amnezja Zachodu*, „Nasz Dziennik”, 1 października.
- Wigura Karolina (2015), *Polska islamofobia bez muzułmanów*, „Gazeta Wyborcza”, 15 lipca.
- Wiśniewska Katarzyna (2015), *Schizma w polskim Kościele*, „Gazeta Wyborcza”, 19–20 września.
- Wroński Paweł, PAP (2015), *Zamieszanie po rządowej deklaracji o przyjęciu uchodźców*, „Gazeta Wyborcza”, 11–12 lipca.
- Wyszyński Robert (2015), *Kto się o nich upomni*, „Nasz Dziennik”, 15 czerwca.
- Zarych Jan (2015), *Sprawa uchodźców*, „Nasz Dziennik”, 22 września.
- Zieliński Jarosław (2015), *Rząd bez wyobraźni* (wywiad przeprowadzony przez Macieja Walaszczyka), „Nasz Dziennik”, 16 września.
- Żakowski Jacek (2015), *„Z ziemi włoskiej do Polski” – znacie to?*, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia.
- Żytnicki Piotr (2015a), *Szykuje się awantura o imigrantów w Poznaniu*, „Gazeta Wyborcza”, 9 lipca.
- Żytnicki Piotr (2015b), *Z polityka wyrósł rasista*, „Gazeta Wyborcza”, 27 lipca.
- Żytnicki Piotr, Tomasz Nyczka (2015), *Księża hejtują w sieci*, „Gazeta Wyborcza”, 14 września.

POLES' ATTITUDES TOWARDS REFUGEES IN THE LIGHT OF „GAZETA WYBORCZA” AND „NASZ DZIENNIK” PUBLICATIONS

SUMMARY

The migration crisis that emerged after 2010 not only sparked interest of the media but first and foremost it unleashed an extensive debate on this subject. Information communicated by the media had an influence on shaping attitudes and was also reflected in them. Authorities' decisions on refugees and international obligations were presented not only in the context of facts but also opinions. The comparison of articles published in „Gazeta Wyborcza” and „Nasz Dziennik” reveals a wide array of attitudes as regards the socio-cultural or ethical challenges towards immigrants and refugees in Poland.

KEY WORDS

refugees, migration policy, attitude, public opinion, media of social communication

JAROSŁAW KORCZAK

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

POGLĄDY NA TEMAT IMIGRANTÓW FORMUŁOWANE PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW PORTALU SADISTIC.PL

STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano wyniki badań własnych na temat manifestowanego przez internautów stosunku do imigrantów, realizowanych między lutym a majem 2016 roku. Badaniu zostały poddane treści cyfrowe dotyczące imigrantów na popularnym polskim serwisie sadistic.pl. Wyniki badań dowiodły, że dominującym wyznacznikiem stosunku internautów do imigrantów były prezentowane przez nich zachowania, manifestowane przy próbie przedostania się do krajów Europy Zachodniej oraz obserwowane już w jej granicach.

SŁOWA KLUCZOWE

imigracja, islam, internetowy serwis treściowy sadistic.pl, internauci

Wstęp

Jednym z najważniejszych wydarzeń, które w latach 2014–2015 wstrząsnęło Europą, było pojawienie się w niej potężnej fali imigrantów (1,5–3 mln osób), rekrutujących się z krajów bałkańskich, Afryki i Azji. Osób opuszczających własne ojczyzny z różnych powodów: wewnętrznych wojen, nędzy, prześladowań, poszukiwania lepszych warunków do życia czy też z tytułu zaproszenia złożonego przez Angelę Merkel – kanclerz Niemiec. Do natychmiastowego przyjęcia tak licznej grupy osób kraje Europy Zachodniej nie były przygotowane. Powstał problem, którego rozwiązanie ze względu na swoją nietypowość (dotyczył on bowiem rzeszy ludzi przekraczających w sposób nielegalny granice Unii Europejskiej) wymagało szybkich, konstruktywnych, zgodnych z przyjętymi przez nią normami i procedurami decyzji.

W rozwiązywaniu tego problemu nie pomagało na pewno zaskoczenie i swoisty szok samych mieszkańców UE, którzy mieli oczywiście prawo obawiać się o własne bezpieczeństwo. Istotną rolę w budzeniu ich obaw i lęków odegrały media, które na bieżąco przekazywały informacje (relacje pisemne i zdjęciowe) o zbliżaniu się rzeszy ludzi, i których dobór mógł sprzyjać potęgowaniu strachu, lecz także eskalowaniu agresji wobec przybyszów. Zarówno w Internecie, jak i w programach informacyjnych telewizji krajów europejskich pokazywano, że wielu imigrantów zachowywało się agresywnie wobec służb kontrolujących granice, próbujących powstrzymać ich marsz do wybranych krajów Europy. Niszczyło przykładowo postawione zapory graniczne, krzyczało na służby, wygrażało im itp. Wielu z nich nie posiadało dokumentów tożsamości, umożliwiających dokonanie ich identyfikacji. Nie operowali oni również podstawową znajomością (a przynajmniej się do tego nie przyznawali) języka kraju, do którego zamierzali dotrzeć. Przybysze nie ukrywali, że celem ich wychodźstwa z kraju ojczystego było znalezienie w Europie, szczególnie w Niemczech, nowego miejsca stałego pobytu, gdyż wsparcie socjalne w tym kraju należy bodajże do najwyższych w Unii Europejskiej. Na prezentowanych filmach przeważali młodzi mężczyźni z Syrii, Afganistanu, Erytrei, Nigerii, Somalii, krajów, w których dominującą religią jest islam.

Uzupełnieniem tych informacji były relacje z popełnianych przez imigrantów nieakceptowanych etycznie i prawnie czynów w miejscach ich tymczasowego zakwaterowania czy w pobliskich im miejscowościach, np. niszczenie, podpalanie czy niedbanie o przekazane do ich dyspozycji mienie.

Te informacje, mimo że docierały do opinii publicznej dość rzadko, bądź były przed nią ukrywane (np. gwałt w ośrodku dla uchodźców w Detmold), stały się wodą na młyn dla osób kwestionujących szczerą chęć imigrantów do integracji z nowym środowiskiem społecznym, w którym się znaleźli (Norwegia) czy też obawy przed przedostaniem się wraz z falą uchodźców do Europy tzw. dżihadystów.

W Polsce, która jest członkiem UE, do podobnych incydentów dotychczas nie doszło. Niemniej, w świetle dotychczasowych wydarzeń, napływu treści na temat imigrantów przekazywanych w mediach, a także planowanej przez UE konieczności relokacji określonej ich liczby w jej członkowskich krajach, nasiliła się dyskusja na temat ich – tymczasowego czy może stałego – przyjęcia. Klimat niepokoju związanego z przyjęciem do Polski imigrantów wykorzystała w ostatnich wyborach parlamentarnych partia Prawo i Sprawiedliwość, która w swoim programie politycznym – w odróżnieniu od konkurenta politycznego, jakim była Platforma Obywatelska – reprezentowała w tej sprawie sceptycyzm. Niewykluczone, że do ich sukcesu, tj. uzyskania nieco ponad sześć milionów głosów (PKW 2015)¹, przyczynili się wyborcy podzielający punkt widzenia tej partii w kwestii uchodźców.

Rozwiązywanie spraw związanych z pojawieniem się fali imigrantów w Europie to obecnie jedno z najważniejszych zadań do odrobienia przez przywódców państw europejskich. Wymagają one przede wszystkim czasu, aby rzetelnie zidentyfikować olbrzymią grupę osób przybyłych do Europy, a także poznać zakres możliwości udzielania im pomocy przez poszczególne kraje UE – zgodnie z procedurami postępowania przyjętymi w UE.

Problemy związane z imigrantami interesują również Polaków w kraju i za granicą. Głównym forum prowadzonych przez nich dyskusji na temat imigrantów jest Internet. Ze względu na wagę problemu, tj. rozważania przez UE możliwości przekazania grupy imigrantów do naszego kraju, uznałem, że warto poznać, jak polscy internauci, użytkownicy jednego z popularnych polskich portali treściowych, postrzegają tę grupę (imigrantów) na podstawie doświadczeń własnych oraz doniesień medialnych.

Na potrzeby realizacji założonego celu skorzystałem z polskiego portalu sadistic.pl. Portal ten cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży i dorosłych, gdyż jest serwisem, o którego kształcie decydują oni sami. Wyszedłem

¹ Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 października 2015 roku o zbiorczych wynikach głosowania na listy kandydatów na posłów w skali kraju.

również z założenia, że kilkumilionowa grupa internautów, korzystająca ze wspomnianego serwisu (ze względu na jego specyfikę, np. mniej kontrolowany język wypowiedzi, swoboda wyboru tematu dotyczącego imigrantów, przekaz informacji wynikający z własnych doświadczeń związanych z aktualną obecnością w kraju, w którym przebywali imigranci) gwarantuje szczerą wypowiedź na temat problemów związanych z imigracją, a także pozwoli na określenie przez nich własnego stosunku do imigrantów.

W artykule posiłkowałem się wybranymi z tego portalu treściami o charakterze egzemplifikacyjnym (Silverman 2008a), opublikowanymi przez użytkowników materiałami audio-wideo, wypowiedziami, fragmentami dyskusji dotyczących imigrantów. Szczególnie skupiałem się na wypowiedziach, które wzbudziły największe zainteresowanie i inspirowały innych użytkowników wspomnianego portalu do wyrażania własnych ocen i akceptowania lub nieakceptowania wpisu autora.

Założyłem, że zaprezentowanie efektów dokonanej analizy treści wypowiedzi na temat imigrantów może stanowić ważny materiał, możliwy do wykorzystania w podejmowaniu przez władarzy miast i gmin polskich wyważonych decyzji i działań w udzielaniu pomocy imigrantom, znajdującym się na ich terenie.

Pytania badawcze

Wybór treści dotyczących tematyki imigrantów umieszczanych na portalu sadistic.pl miał charakter celowy, o czym napisałem we wstępie. Aby uzyskać tę wiedzę, sformułowałem następujące pytania szczegółowe, pełniące jednocześnie rolę kluczy kategoryzacyjnych (Szczepaniak 2012, s. 99):

- Jakie treści dotyczące imigrantów są publikowane na opisywanym portalu?
- Jaki jest stosunek internautów do imigrantów w kontekście zawartości materiałów umieszczanych przez nich na portalu?
- Jakimi argumentami posługują się internauci w wyrażaniu opinii na temat imigrantów?

Ze względu na charakter badań zrezygnowałem z przyjmowania hipotez.

Metodologia zbierania danych

Badanie polegało na analizie treści dotyczących imigrantów, umieszczonych przez użytkowników na popularnym portalu internetowym sadistic.pl. Badania na temat emigracji najczęściej mają charakter ilościowy, a ich celem jest zobrazowanie stosunku wybranych grup społeczeństwa polskiego do przedstawicieli określonych narodowości (Szacki 1969; Chlewiński 1992; Stachyra 1992; Wilska-Duszyńska 1993; Czykwin 1995; Nowicka 1996; Weigl 1999; Nowakowska-Buryła 2009; Wenzel 2009; Tłuściak-Deliowska 2014; CBOS 2015a, 2015b).

W badaniu własnym posłużyłem się jakościową metodą analizy treści (zob. Palska 1999; Silverman 2008a, 2008b; Denzin, Lincoln 2009). Nie ograniczało się ono zatem do wnioskowania badacza na temat analizowanego materiału na podstawie prostego odczytania treści umieszczonych przez ich autora i ich interpretacji (Fiske 2009, s. 182; Goban-Klas 2009, s. 131–132). Mamy w nim do czynienia z wielopłaszczyznową interakcją między: wiedzą, przekonaniami, doświadczeniami oraz intencjami motywującymi autora do napisania tekstu; wiedzą, doświadczeniami i przekonaniami samego badacza oraz kontekstem społecznym wpływającym na proces tworzenia przekazu oraz jego późniejszej interpretacji (Szczepaniak 2012, s. 86).

Dobór treści i cytatów też miał charakter celowy. Brałem pod uwagę te, które cieszyły się największą popularnością²; jednocześnie ich zawartość nawiązywała do wcześniej postawionych pytań badawczych. Wyszukiwanie potrzebnych informacji na portalu następowało przez wpisanie określonej frazy w wyszukiwarce, tzw. tag. Każdy użytkownik umieszczający określony materiał musi wpisać jego tytuł, krótki opis oraz słowa kluczowe, które umożliwiają odnalezienie tego materiału i jemu podobnych.

Na potrzeby badania w wyszukiwarce wpisywałem tagi: imigranci – po wpisaniu w przeglądarkę wyświetla się 415 wyników, uchodźcy – 184, migranci – jedynie 8, uchodźca – 36, imigrant – 76. Zapoznałem się z ich treścią oraz komentarzami na temat imigrantów. W związku ze swobodą wypowiedzi na analizowanym portalu starałem się uwzględniać jedynie te komentarze na temat imigrantów, które zawierały rzeczowe argumenty w dyskusji.

² Zyskały dużo pochwał bądź inni użytkownicy się do nich odnosili w swoich komentarzach.

Teren badań

Terenem badań był serwis treściowy sadistic.pl. Obok mu podobnych np. Kwejk.pl, książki wachamksiązki.pl, wiocha.pl, mistrzowie.org czy demotywatory.pl jest serwisem, o którego kształcie decydują sami internauci. Oni umieszczają na nim treści dotyczące określonego tematu. Rola właścicieli ogranicza się do zatrudniania administratorów i moderatorów, których zadaniem jest weryfikacja nadesłanych materiałów, czyli decyzja o tym, czy ma on się znaleźć na portalu, czy nie. Jest ona podejmowana na podstawie regulaminu portalu³. Administratorzy monitorują wypowiedzi jego użytkowników, posiłkując się narzędziami dyscypliny: ostrzeżeniami bądź tzw. banem, czyli zablokowaniem uczestnika na portalu.

Portale tego typu cieszą się dużą popularnością, zarówno wśród młodzieży (nie da się ukryć, że są ważnym medium dla pokolenia, które niebawem będzie rozpoczynało samodzielne życie), jak i osób dorosłych. Zawierają one głównie zdjęcia bądź materiały wideo dotyczące aktualnych wydarzeń. Towarzyszące im tytuły pełnią rolę pierwszego komentarza, który prowokuje zainteresowanych tematem internautów do własnych komentarzy, często dyskusji.

Przyczyn dużej popularności tego (i podobnych) serwisu można upatrywać szczególnie w prostym przekazie wizualnym, który w krótkim czasie trafia bezpośrednio do odbiorcy, a także łatwości dostępu do nich, głównie poprzez telefony komórkowe z dostępem do Internetu. Portale te są również synonimem wirtualnej wolności, wszakże pozwalają odbiorcy na to, aby stał się również nadawcą treści.

Uczestnictwo nie ogranicza się zatem do biernego odbioru narzuconych treści, lecz do współudziału w ich powstawaniu. Anonimowa forma uczestnictwa pozwala na bardziej odważną manifestację swoich przekonań, co w realnym życiu mogłoby spotkać się z nieprzychylnymi czy wręcz agresywnymi komentarzami, a nawet nieprzewidywalną reakcją ze strony innych osób.

Sam serwis sadistic.pl powstał w 2007 roku, od tego czasu posiada łącznie 487 821 zarejestrowanych użytkowników. Napisali oni w tym czasie 3 123 960 postów w 154 861 tematach. W ciągu 24 godzin (stan na 14 III 2016) załogowało się na niego 30 857 użytkowników, a 152 założyło konto w serwisie. Napisano 1422 postów, utworzono 123 tematów oraz postawiono 22 350 „wirtualnych piw” (forma elektronicznej gratyfikacji wystawianej przez innych

³ Zob. <http://www.sadistic.pl/regulamin.htm> (dostęp 14.03.2016).

zalogowanych użytkowników). Te dane świadczą dobitnie o popularności tego serwisu. Tym, co odróżnia wspomniany portal od innych podobnego typu, jest bardzo rozbudowana funkcja komentarzy, w których użytkownicy toczą boje słowne bądź wspierają się w opiniach. Była to główna przyczyna wyboru tego portalu do badań.

Argumenty przemawiające za podjęciem tematyki

Główne argumenty przemawiające za podjęciem tematyki badawczej są następujące:

- Tematyka migracji zawsze była elementem towarzyszącym myśleniu i zachowaniu Polaków. Przyczyniła się do tego wielowiekowa historia kraju, a precyzyjniej ciągła walka o jego istnienie albo/i o zagwarantowanie w nim warunków do godnego życia. Wyjazdy za granicę motywowane były głównie względami życiowymi („za chlebem”, żeby zarobić na utrzymanie rodziny) albo patriotycznymi (poszukiwanie sprzymierzeńców dla odzyskania wolności czy zabezpieczenie walczącym o wolność stałej pomocy finansowej). W ostatnich latach, od dwóch do trzech milionów młodych ludzi opuściło kraj, mając pełną wiedzę i świadomość, że w krajach zachodnioeuropejskich znajdują pracę i otrzymują znacznie wyższą (w porównaniu z Polską) płacę, a sporą część przekazują rodzinie w Polsce (co realnie robią);
- Polacy byli informowani przez media (a także byli czasem naocznymi świadkami) o exodusie mieszkańców innych krajów do Europy. Mają zatem okazję do skonfrontowania swoich doświadczeń emigracyjno-immigracyjnych z zachowaniem innych nacji i wyrażeniem swoich opinii na ten temat;
- Polska jest krajem UE i być może będzie „gościć” część imigrantów u siebie. Wnioski, jakie wyciągną Polacy z porównania swoich zachowań z postępowaniem w podobnej sytuacji imigrantów islamskich, mogą okazać się szczególnie pomocnym, merytorycznym uzasadnieniem do podejmowania bardziej trafnych decyzji wobec tych ostatnich. Także wobec mieszkańców i innych osób udzielającym im pomocy w naszym kraju.

Przykłady wybranych opinii internautów na temat imigrantów

1. Zobrazowanie zjawiska zacznę od materiału, który zmotywował mnie do tego, aby zabrać głos w dyskusji na temat imigracji. Na nadesłanym filmie pokazano biegnącego mężczyznę z dzieckiem na rękach, któremu podcina nogę kamerzystka, biorąca udział w relacjonowaniu przebiegu przedostawania się imigrantów do określonego miejsca. Obraz ten wzbudził we mnie negatywne odczucia, nie zdawałem sobie sprawy, że Europejczycy mogą decydować się na taki czyn. Na wypowiedź jednego z internautów:

[mongoloid] *To kobieta, węgierska dziennikarka. Już nie pracuje. Jest jeszcze inny film, na którym widać jak przebiegają obok niej a ona ich kopie.*

internauci-komentatorzy zareagowali współczuciem z powodu utraty pracy przez dziennikarkę.

Najwięcej „wirtualnych piw” (elektroniczna forma uznania) zebrała riposta

[Tadeis] *@up no i dobrze, że ich kopie i pomagają zatrzymać to ścierwo.*

Inne komentarze utrzymywane były w podobnym stylu.

2. Kolejny materiał to nagranie zatytułowane „Policja węgierska rozpędza gazem łzawiącym islamską hołotę”⁴. Widać na nim, jak grupa (przeważnie młodych mężczyzn) o ciemnym kolorze skóry próbuje sforsować żelazne ogrodzenie. Stojący za ogrodzeniem policjanci używają gazu, aby ich powstrzymać. Komentarze internautów:

[mojo90] *O co ci j***ni uchodźcy mają pretensje? Po to istnieją granice kraju, żeby nie każdy mógł je przekroczyć. To tak jakby menel chciał wejść do twojego domu, ty go nie wpuszczasz, a on w ciebie puszką napie**ala i idzie się poskarżyć na komisariat. Trzeba tym k***om pokazać gdzie ich miejsce. Granice państw są namalowane krwią, niech te k***y wezmą sprawy w swoje ręce i przeleją krew za własne państwo nie dla siebie, lecz dla swoich dzieci*

⁴ <http://www.sadistic.pl/policja-wegierska-rozpedza-gazem-lzawiacym-islamska-holote-vt379021.htm> (dostęp 14.03.2016).

i wnuków, tak jak zrobili to nasi przodkowie. Trzeba do nich strzelać z ostrej amunicji jeżeli będą chcieli przekroczyć granice mimo braku zgody.

[RockyWood] *mnie zastanawia co oni chcieli osiągnąć ciskając kamieniami w policję i kopiać to ogrodzenie... przeprosin i przepuszczenia do tych zafajdanych Niemiec? Wyższego socjału? Euro w spray'u? No k***a tak nie zachowują się ludzie, którzy jeszcze parę dni temu (teoretycznie) uciekali przed wojną DO ch*jA PANA!!!*

[qrazCN] *Witać prawie same kobiety i dzieci, uciekające przed wojną i prześladowaniem.*

[HODOR] *Podobne zamieszki będą jak ci „biedni” uchodźcy dowiedzą się, że zostaną zakwaterowani w Polsce. Oczywiście wyobraźni już widzę zamieszki i krokodyli płacz tych kozichsynów gdy dowiedzą się że zmierzają do Polski. PS: Gdyby z takim zapatem jak z węgierską policją te h*jki walczyłyby o swój kraj to już dawno miałiby w swoim pie**olniku taki ordnug jak w niemczech.*

W cytowanych wypowiedziach wyraźnie dominuje negatywny stosunek internautów do zachowania imigrantów, uwydatniają to stosowane wobec nich epitety. Pojawiają się też argumenty usprawiedliwiające zachowania węgierskiej policji, której zadaniem jest ochrona granic. Internauci zwracają uwagę na łamanie przez imigrantów praworządności i zasad kulturowych oraz etycznych obowiązujących w obcych dla nich krajach. Obawiają się, że w Polsce może dochodzić do podobnych sytuacji, a ich konsekwencje mogą stać się zarzewiem niepokoju społecznych. Rozwiązania problemów imigrantów upatrują w ich walce o prawa na ich własnym terenie, łącznie z zastosowaniem ich metod działania.

3. Materiał zatytułowany „Przybłądy z Afryki pobily staruszka”⁵. Jest to krótki materiał wideo, na którym dwóch młodych czarnoskórych mężczyzn kopie i skacze po starszym niedołącznym białoskórym mężczyźnie. Wstawiający ten materiał użytkownik napisał:

[tojesttocolubisz] – *Sk***synów do piachu.*

⁵ <http://www.sadistic.pl/przybledy-z-afryki-pobily-staruszka-vt400970.htm> (dostęp 14.03.2016).

Komentarz, który zyskał największe uznanie wśród internautów, brzmiał:

[GhostRider32] *Najśmieszniejsze jest to, że nie ważne ile będzie takich przypadków, zawsze znajdą się sp***oliny, które będą tych dzikusów bronić...*

Komentatorzy wskazują, że dla agresywnych zachowań nigdy nie powinno być przyzwolenia.

Inny akceptowany przez internautów komentarz:

[Davidofs] *Wpie**olić im i wysłać ich z powrotem. Nie rozumiem jak można wpuszczać tyle bydła. Jak trzeba być poj***nym politykiem żeby na to pozwolić. To jest k***a nienormalne, żeby wpuszczać masowo całkiem inną kulturę z innymi pooglądami politycznymi. Tyle lat sie k***a mordowali między sobą o gówno, mieszkali k***a w lepiankach i teraz cała europa ciągnie im laske. Banda poprawnie politycznych pojębów powinna tam zostać wysłana z powrotem razem z nimi. Sie k***a zdenerwowałem tylko.*

Wpis utrzymany w silnej tonacji antyimigracyjnej. Krytyka zbyt opieszalej reakcji władz państw europejskich i UE na nieakceptowane wzory zachowań reprezentowane przez imigrantów.

4. Materiał zatytułowany „Zdjęcia 22-latki zabitej w Szwecji i oprawcy⁶”, w którym użytkownik publikuje zdjęcia zabitej przez podobno 15-letniego imigranta.

[quang-dat] *Zmarła, ratując życie innego rezydenta, którego uzbrojony Kha-liif Nuur próbował zabić. Absolwentka psychologii Alexandra Mezher mówiła wcześniej matce, że w ośrodku są potężni faceci ok. 24 lat, a schronisko było dla dzieci w wieku od 14 do 17.*

Komentarz internauty nagradzany najczęściej wirtualnymi piwami:

[sidian] *Nie ma niczego złego w zdrowym multikulturalizmie. Tylko zdrowy polega na importowaniu sobie idei z za granicy (np. myśli filozoficznej Greków), a nie k***a hord buractwa, które robią ogólny rozpie**ol. Generalnie*

⁶ <http://www.sadistic.pl/zdjecia-22-latki-zabitej-w-szwecji-i-oprawcy-vt398675.htm> (dostęp 14.03.2016).

myśl jest spoko, bo w różnych miejscach świata wymyślają fajne rzeczy. Arabusi porobiły swoje cyferki, Grecy wykoncypowali jakieś fajne idee, Rzymianie naprawdę nieźle ogarnęli kwestie architektury i prawa, a tacy Celtowie na przykład obróbkę żelaza. Przykłady z dawien dawna, ale i dzisiaj są spoko idee, na przykład Amerykanie wyczaili, że uczniowie lepiej się uczą w klasach podzielonych na chłopców i dziewczynki. Klasach, nie szkołach. Warto sobie zaimportować trochę ich kultury? Warto. Czy warto całą wraz z milionem jebniętych Teksasńczyków? Nie warto. Ot i cała różnica.

Najbardziej mi szkoda tej panny, bo chciała pomagać ludziom. Nakładli jej gówna do głowy, a że miała dobre serce, postanowiła ruszyć z pomocą. A państwo, którego psim obowiązkiem jest dbać o bezpieczeństwo obywateli, zawiodło ją na całej linii. Na ławie oskarżonych powinien zasiąść co najmniej jeden minister za współudział w morderstwie.

- W tej wypowiedzi internauta docenia osiągnięcia innych kulturowo narodów, lecz nie utożsamia ich z kulturą wszystkich mieszkańców tych krajów. Dotyczy to szczególnie kultury krajów reprezentujących odmienne od europejskich wzory zachowań, norm postępowania. Obciąża również odpowiedzialnością za śmierć studentki władze, gdyż te nie uświadomiły jej zagrożeń.
5. W materiale pt. „Brutalne ataki na imigrantów”⁷ użytkownik [paweljumper] cytuje materiał prasowy, w którym znajdują się doniesienia na temat brutalności bułgarskiej straży granicznej w stosunku do imigrantów.

[krakenwmajtach] *Jakby się nie próbował wpie**olić na krzywy ryj tam gdzie go nie chcą to wpie**olu by nie dostał, pie**olone ciapaki myślą, że są bezkarne. Niech się cieszy, że nie odj**li go tam.*

[iamthelaw] *No super. Może ja sobie pojedę w okolice suwałek, przekraczać nielegalnie granicę z kaliningradem. Ciekaw jestem czy też by mnie psem poszczuli, czy może seria z Ak w plecy.*

[donkapusta] *Bo jak się mówi do nieproszonego człowieka – nie nie chcę, abys wchodził do mojego domu, to „znaczy nie wchodzi”. Można powtórzyć 3-5 razy nie wchodzi, później daje się w mordę, kto ma psa to szczuje.*

⁷ <http://www.sadistic.pl/brutalne-ataki-na-imigrantow-vt397311.ht> (dostęp 14.03.2016).

[Galin] *Od zawsze było tak, że jak ktoś NIELEGALNIE chciał przekroczyć granicę to się do niego strzelało, bito, czy szczuło psem. Może oni nie wiedzą, bo na pustyni nie ma psów... Swoją drogą, nie ma się co Bułgarom dziwić, że kruciotko postępują z ciapatymi. Tyle lat pod tureckim butem...*

Cytowane wypowiedzi ujmują w innych słowach tę samą myśl – obowiązek przestrzegania praworządności jest jednym z podstawowych kanonów funkcjonowania każdego państwa. Dotyczy to nie tylko obywateli tych państw, lecz także przedstawicieli innych krajów. Użycie siły fizycznej dla przywrócenia ładu – jeżeli okoliczności tego wymagają – jest uzasadnione.

6. Materiał wideo pt. „Panowie szukają pracy⁸? Zapraszam”, w którym Amerykanin mami imigrantów z Meksyku perspektywą przyjęcia do pracy. Użytkownik portalu, który umieścił ten materiał, dołączył komentarz:

[~krzyks] – *Bo w Ameryce problem nielegalnych imigrantów potrafią rozwiązywać sami obywatele.*

Komentarze innych internautów

[W-wa] *Nie wiem, ale mnie to wcale nie śmieszy. To raczej jest bardzo żenujące. Bogaty żyd obiecuje marne pieniądze za całodzienną pracę biednym ludziom, którzy nie oczekują nic więcej niż tylko szansy na uczciwe zarobienie na utrzymanie siebie i swojej rodziny.*

A potem ten rehot w wykonaniu człowieka, który nie wygląda na takiego, który kiedykolwiek ciężko pracował a wszystko co ma dostał od rodziców. Ach jaki jestem wspaniały. Jaki ja jestem świetny troll.

Jak strzelałbym do nierobów, którzy chcą żyć na cudzy koszt tak mam ogromny szacunek do takich Meksykanów, Wietnamczyków czy Ukraińców, którzy przyjeżdżają do obcego kraju po to, by nie zdechnąć z głodu u siebie i zgadzają się pracować na budowach czy wykonywać jakiegokolwiek inne prace, których nie chcą wykonywać miejscowi.

[Lysack] *Meksykańcy dla USA, to taki odpowiednik Polaków i Ukraińców dla europy zachodniej.*

⁸ <http://www.sadistic.pl/panowie-szukaja-pracy-zapraszam-vt403958.htm> (dostęp 14.03.2016).

W obu przypadkach:

- są narzekania, że jest ich za dużo w poszczególnych krajach;
- słyną z umiarkowanej przestępczości* (głównie dlatego, że spora część emigrujących to osoby niezaradne, które myślą, że za granicą jest raj oraz osoby już poszukiwane za przestępstwa w kraju);
- słyną z chęci i szacunku do pracy;
- mają silną „konkurencję” pod postacią „ciemniejszych” osobników, co powoduje problemy z ujednoczeniem przepisów dotyczących imigracji, tak aby z łatwością móc zatrzymać pożyteczne jednostki, a pozbyć się nierobów;
- nie zrzucają przejawów niechęci na rasizm czy niechęć na tle religijnym.

* Polacy, Ukraińcy czy Meksykanie za granicą, jeśli już popełniają przestępstwa to zazwyczaj chodzi o kradzieże spowodowane sytuacją materialną lub pobicia. Gwałty czy morderstwa z kolei zdarzają się relatywnie rzadko (zwłaszcza w porównaniu do wspomnianej „konkurencyjnej” grupy imigrantów).

[Samudaripen] *Co za ch*j, jak widzę tych Meksykanów, to kojarzą mi się z Polakami sprzed lat w Niemczech, krajach skandynawskich itd. podobnie jak ci meksykanie „żebrali” o pracę, chcieli się asymilować, chcieli wręcz wybyć się polskości, która zmusiła ich do emigracji, a w zamian dostali żarty w ich stronę od mainstreamu i szacunek normalnych ludzi. Nie co inaczej ma się to w przypadku innego rodzaju imigrantów, którzy żebrzą nie o pracę, lecz o darmową kasę, a w zamian dostają darmową kasę, protekcję i uznanie od mainstreamu oraz nienawiść normalnych obywateli.*

Zacytowane komentarze ukazują pozytywny stosunek do imigrantów. Argumentowany jest on zbieżnością z wartościami, którymi się kierują internauci. Do wartości tych należy podejmowanie przez imigrantów pracy. Internauci dostrzegają analogię między sytuacją imigrantów meksykańskich a doświadczeniami własnymi. Nie widzą tej zbieżności w przypadku imigrantów z krajów islamskich.

7. Materiał wideo nagrany przez straż graniczną USA, pt. „Orgia na naczepie tira”⁹. Nagranie przedstawia grupę imigrantów meksykańskich, zatrzymanych w naczepie tira. Ludzie ci podróżowali zamknięci w naczepie tira, w wysokiej temperaturze, najpewniej wiele godzin. Użytkownik, który umieścił nagranie na portalu, opatrzył je komentarzem:

⁹ <http://www.sadistic.pl/orgia-na-na-naczepie-tira-vt382349.htm> (dostęp 14.03.2016).

[robert924] *Ponoć nielegalnie chciały przedostać się do USA ale ja myślę, że tam dobrze się bawili sądząc po spoconych ciałach :-).*

Komentarze innych internautów

[amator_kwasnych_jablek] *Musicie zrozumieć, że jest pewna różnica pomiędzy ludźmi, którzy z Meksyku czy innych krajów Ameryki Południowej chcą się dostać do Stanów, a głównem, który napływa z pustyni i łąknie jedynie żerować na socjalu w bogatych krajach Europy.*

*Każdy kto był w Stanach powie, że Meksyki to bardzo mili i w zdecydowanej większości pracujący ludzie.
Ameryka ma znacznie większy problem z czarnymi niż imigrantami z południa.*

[smj12] *j***na dzicz, mogli wrzucić granata i zamknąć spowrotem..*

W nawiązaniu do wcześniejszej wypowiedzi:

[vedkonner] *Co? :lol:*

*Imigranci meksykański to pracowici ludzie, otwarci na amerykańską kulturę. Jakbyś pomieszkał trochę w Meksyku to byś chciał stamtąd sp***olić nawet do Polski.*

Ze względu na takie cechy Meksykańczyków, jak pracowitość i gotowość do podejmowania ciężkich prac, tolerancja internautów wobec niektórych ich zachowań nie budzi oburzenia.

8. Materiał pt. „A z nielegalnymi imigrantami w USA radzimy sobie tak¹⁰”.
Uzupełniony dopiskiem autora

[~krzyks] – *Na granicy USA–Meksyk pewien pan tak się zabawia z imigrantami.*

Komentarze innych internautów zyskujące aplauz.

¹⁰ <http://www.sadistic.pl/a-znielegalnymi-imigrantami-w-usa-radzimy-sobie-tak-vt381921.htm> (dostęp 14.03.2016).

[kamuha] *życzyłbym sobie takich imigrantów jak mają Amerykanie. Pracowici, robią co mogą aby zdobyć pracę. Nie życzę sobie imigrantów jakich się nam narzuca: roszczeniowych zwyrodnialców którzy nie są przystosowani do życia w Cywilizacji Europejskiej, dla których gwalt, sranie pod siebie, darcie japy, rzucanie kamieniami i życie w zamkniętych klanach to wyżyny ich możliwości. Uogólniam bo z pewnością wśród nich znajdują się również normalni, ale jak pokazują niezależne doniesienia większość z nich to zwykłe bydło.*

[Volfodzio] *up: Dla UE to my jesteśmy Meksykiem, ale fakt między emigrantami z południa w US i tymi w UE jest kolosalna różnica i dobrze byśmy na tym wyszli gdyby zamiast tych 7,5 tys. (czy tam x5) ciapaków, przyjechałoby do nas nawet trzy razy tyle seniores i senioritas.*

Ogólnie rzecz ujmując, ocena internautów – taka sama jak przypadku oceny komentarzy do materiału omówionego wcześniej (nr 7).

9. W materiale pt. „«Prawilny Ciapak» mówi jak jest”¹¹, przedstawiony jest krótki wywiad użytkownika o pseudonimie [ReveN_RV] z właścicielem restauracji Amrit Kebab na temat zatrudniania szturmujących Europę imigrantów:

[ReveN_RV] *Wielu ekspertów przekonuje, że Polska mogłaby skorzystać na przyjęciu uchodźców i imigrantów, bo Syryjczycy są wykształceni, a swoją przedsiębiorczością mogą wiele wnieść nawet do naszej gospodarki.*

[Właściciel restauracji] *Tak mówi ktoś, kto nie rozumie realiów. Jeśli syryjski stomatolog straci dom na wojnie, to przeprowadzi się do Libanu, Turcji czy Jordanii i nie musząc uczyć się języka, będzie zarabiał dwa razy więcej niż polski dentysta. Ci, którzy szturmują granice, to słabo wyedukowani ludzie z pustyni. Zobaczcie jaki bałagan zostawiają za sobą. Wstyd mi. Przykro mi to mówić jako dumnemu Syryjczykowi. Oni usłyszeli, że Niemcy przyjmują wszystkich, więc porzucają dobytek i jadą po łatwe życie. Co oni wniosą? Koran pod pachą.*

Cytowany fragment wywiadu [ReveN_RV] kwituje komentarzem:

[ReveN_RV] *Jak dla mnie, ten człowiek, zasłużył na polskie obywatelstwo bardziej, niż niejeden „Polak”. Krata piwa dla niego! :wodka: :piwo: ;).*

¹¹ <http://www.sadistic.pl/prawilny-ciapak-mowi-jak-jest-vt378676.htm> (dostęp 14.03.2016).

Komentarz innego użytkownika:

[-krzyks] Dodam swoje. NIE JESTEM rasistą. Dodam więcej. NIE znam POLAKA rasisty. Rasista ... to ktoś, kto dyskryminuje inną rasę, naciągając teorię – inną religię. Ktoś coś ma do JAPOŃCZYKÓW? Ja nie.. a rasa inna.. oni do nas też nie mają nic – szanują nawet naszą kulturę. Polska była pierwszym krajem w Europie, jeśli nie na świecie, w którym ludzie z różnych kultur mogli żyć bez problemów. Do dziś mamy u nas TATARÓW.. tak, wiernych POLSCE. Ale przez wszystkie lata świetności POLSKA nie zgadzała się na tych, którzy NIE chcieli się asymilować. Tacy zawsze byli zwalczani.. i DOBRZE. Dziś w Polsce pracują także Syryjczycy – SUPER. Ale to są ludzie, którzy PRACUJĄ, utożsamiają się z NASZYM krajem. Nie mam nic przeciwko. Sęk w tym, że to mały odsetek. Resztę prawdy znamy.

Cytowany komentarz użytkownika [-krzyks] jasno przedstawia wartości, które są wysoko oceniane przez Polaków: praca czy chęć zasymilowania się, czyli przyjęcia norm, zasad i zachowań funkcjonujących w kraju, do którego imigrant przybywa. Nie ma tu znaczenia dzielenie i ocenianie ludzi według ras czy wyznawanej religii. Pojawiające się w tytule materiału określenie „ciapak” należy traktować jako potoczne określenie mieszkańca kraju islamskiego (na ogół Arab), podobnie jak „żabojad” w przypadku Francuza czy „makaroniarz” w przypadku Włocha.

Podsumowanie analizy

Przytoczone cytaty zawierają dużą dawkę wulgaryzmu. Dla estety językowego byłby to zapewne wystarczający argument dla jednoznacznego potraktowania analizowanego materiału, tj. natychmiastowego jego odrzucenia jako bezwartościowego. Prezentowany styl wypowiedzi może razić czytelników, a niektóre osoby wręcz uważają użytkowników tego portalu za „ściek, którym nie warto się zajmować”, w myśl zasady, jak gardzę kimś, to udaję, że go nie ma. Jednakże większość czytelników ma zapewne świadomość, że używanie wulgarnych słów jest w naszym kraju – szczególnie wśród młodych – swoistą normą przyjętą w komunikacji z innymi osobami¹². W codziennej

¹² Czego autor artykułu nie pochwała.

mowie przekleństwa pełnią rolę przecinków. W mniej czy bardziej zażartych dyskusjach ich używanie służy podkreśleniu emocji towarzyszącej wyrażaniu opinii w określonej sprawie. Potwierdzać mają one autentyczność wypowiedzi. Dodatkowym elementem sprzyjającym częstemu używaniu niestosownych wyrażen jest anonimowość internauty. Formułowane oceny dotyczyły zachowań różnych grup imigrantów: tych migrujących z krajów arabskich, Meksyku czy Polski.

Pomijam zatem kwestie językowe i przedstawiam ogólne spostrzeżenia z cytowanych wypowiedzi internautów dotyczące imigrantów, zgodnie z kolejnością postawionych pytań badawczych.

1. Jakie treści dotyczące imigrantów są publikowane na opisywanym portalu? Główne treści na temat imigrantów, umieszczone w portalu *sadistic.pl*, dotyczą:
 - nielegalnego przekraczania granic przez imigrantów;
 - agresji słownej fizycznej stosowanej przez imigrantów wobec służb stojących na straży granic;
 - nieprzestrzegania przez imigrantów praw, zasad, norm i reguł postępowania określających funkcjonowanie społeczeństwa kraju, w którym się znaleźli;
 - kosztów związanych z obecnością przybyszy w kraju tranzytowym oraz ich transportem do kraju docelowego.
 - dokonywania przez imigrantów czynów przestępczych wobec mieszkańców państw, w których się znaleźli;
 - oczekiwania imigrantów na zasiłki socjalne, niechęć do podejmowania pracy w krajach, w których się znaleźli (np. UE) bądź rozpaczliwe jej poszukiwania (USA).
2. Jaki jest stosunek internautów do imigrantów w kontekście zawartości materiałów umieszczanych przez nich na portalu?

Mimo selektywnego doboru treści umieszczanych na portalu stosunek do imigrantów nie jest jednakowy. Pojawia się silna polaryzacja w ocenie ich obecności w innych krajach. Internauci mają zasadniczo inny stosunek do migrantów z krajów arabskich, a inny do przybyszy np. z Meksyku. Wynika ona z różnej oceny zachowań, które oni przejawiają.

Jakimi argumentami posługują się internauci w wyrażaniu opinii na temat imigrantów?

Główne argumenty wyrażane w opiniach internautów na temat imigrantów:

- łamanie przez imigrantów, oczywistych dla Polaków, norm etycznych, obyczajowych i kulturowych, o których donoszą media i które sami mieli okazję zaobserwować;
- wątpliwości co do faktycznych przyczyn podróży do konkretnych krajów Europy Zachodniej;
- poczucie zagrożenia i obawa o własne bezpieczeństwo, wynikające z niewiedzy na temat zachowań i kultury, jaką reprezentują tak liczni przybysze;
- świadomość, że służby ochronne (straże graniczne, miejskie, policja), jak i sami mieszkańcy nie są dostatecznie przygotowani do przyjęcia tak potężnej fali imigrantów;
- przekonanie, że imigranci oczekują wsparcia socjalnego z krajów Europy, nie rozważając jakiegokolwiek oferty pomocy ze swojej strony (np. podjęcie pracy).

Przytoczone odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze wymagają głębszego wyjaśnienia. Mimo przewagi w badanym portalu treści ukazujących negatywny obraz migracji, stosunek do samej jej idei zależy od czegoś innego – od tego, w jaki sposób przybysze odnajdują się w nowej rzeczywistości, a nie kim są i z jakiego miejsca przybyli. Oznacza to, że sama idea wielokulturowości, nawet w obecnej sytuacji jest niezagrożona. Nasuwa się jednak pewien wniosek, otóż często środowisko migrantów oceniane jest jako całość (np. wszyscy przybysze z krajów arabskich to uchodźcy; wszyscy to potencjalni terroryści). Na ogół przybyszów z danego rejonu przypada wiele zasadniczo odmiennych grup, które mają inne cele, postawy czy przyświecają im różne wartości. Świadomość tego stanu rzeczy wśród decydentów oraz osób kształtujących opinię publiczną pozwoli na zindywidualizowane podejście w ocenie poszczególnych grup. Wynikiem tego będzie skuteczniejsze wsparcie osób rzeczywiście tej pomocy potrzebujących oraz zmniejszenie uprzedzeń wobec całości przybyszów.

Konkluzja

Analiza treści umieszczanych na portalu sadistic.pl nie ukazuje jednoznacznego stosunku do imigrantów. Mamy do czynienia z negatywnym nastawieniem do zachowania oraz wartości, z którymi utożsamiają się niektórzy imigranci oraz akceptacji (zrozumienia motywów) postępowania imigrantów, którzy reprezentują zbliżone Polakom wartości.

Wcześniejsze badania (zob. TNS OBOP, 2001; Andrejuk 2015; CBOS 2015a, 2015b, 2015c) sygnalizowały negatywny stosunek do osób utożsamiających się z religią islamską, nie inaczej prezentują się wyniki mojego badania. Agata Marek (2009, s. 75) twierdziła, że obraz taki budujemy sobie na podstawie relacji mediów, które wyolbrzymiają liczbę patologii i zagrożeń ze strony islamu oraz negatywnych stereotypów i uprzedzeń, którymi kierowaliśmy się znacznie wcześniej.

Nasuwa się zatem pytanie, czy te uprzedzenia faktycznie powstają z faktu wyolbrzymiania przez media patologii i zagrożeń ze strony islamu, czy są wynikiem nieakceptowania zachowań osób, które są akurat jej wyznawcami?

Do rozstrzygnięcia tego problemu sporo wyjaśniających informacji dostarczyły opinie internautów komentujących na gorąco wydarzenia związane z imigracją blisko kilkumilionowej grupy ludzi, w której przeważały osoby wyznania islamskiego.

Akcentowane przez wielu użytkowników Internetu negatywne postawy wobec imigrantów można postrzegać jako rasistowskie. Przypomnieć jednak należy, że według definicji umieszczonej w *Słowniku języka polskiego PWN* (2000, s. 415): „Rasizm to pogląd, według którego jedni ludzie są gorsi od innych, ponieważ należą do gorszej rasy”. Rasa jest utożsamiana z posiadaniem określonych cech fizycznych, chociażby takich jak kolor skóry i włosów, kształt twarzy i nosa. Jednakże współczesne rozumienie rasizmu opiera się na pojęciu etniczności, czyli katalogu wzajemnie i silnie z sobą powiązanych cech społeczno-kulturowych. W przeciwieństwie do „rasy”, etniczność należy do kategorii z gruntu socjologicznych i wyznacza rzeczywiste różnice pomiędzy społecznościami. Nowy rasizm zastąpił więc argumentację biologiczną – dowodami kulturowymi. Mechanizm rasizmu kulturowego polega na uznawaniu wartości kulturowych grupy większościowej za lepsze, wyższe od wartości grup mniejszościowych, od których oczekuje się asymilacji i podporządkowania, co oczywiście wiąże się z systemem władzy (Cieślukowska)¹³.

W umieszczonych opiniach internautów na analizowanym portalu te aspekty się nie pojawiały. Nie chodziło zatem o uznawanie wartości kulturowej krajów zachodnich za coś lepszego. Niechęć w stosunku do wielu imigrantów wynikała z braku akceptacji ich zachowań, stojących w sprzeczności z normami postępowania i zasadami współżycia społecznego przyjętymi w UE. Chodziło konkretnie o poszanowanie: cudzej własności, okazywanie szacunku kobietom

¹³ <http://rownosc.info/dictionary/rasizm/> (dostęp 14.03.2016).

i obcym kulturom itp. Zasady te obowiązują praktycznie we wszystkich krajach bez względu na ich ustrój i religię.

W omawianej grupie imigrantów przybywających do Europy te zasady nie zawsze były respektowane. Należy jednak zauważyć, że sposób postępowania wielu imigrantów był zgodny z wartościami, którymi kierowali się internauci, co przekładało się na pozytywny stosunek do nich. Przykładem są imigranci z takich krajów jak Ukraina, Polska, Meksyk oraz niektórzy przybyli z krajów islamskich.

Oburzenie internautów wywoływały skargi imigrantów na reakcje straży granicznej i podobnych służb w przypadku nieprzestrzegania przez nich praworządności. Także bezkrytyczne ich usprawiedliwianie.

Kolejnym elementem oceny zachowania imigrantów przez internautów była niechęć asymilacji do warunków życia, co ułatwiłoby realizację ich deklarowanych oczekiwań (tj. poprawa warunków życia itp.). Wielu Polaków wyjeżdżających za granicę uczyło się języka danego kraju, podejmowało pracę, zakładało rodziny. Silnie akcentowany opór niektórych imigrantów do spełnienia tych warunków w kraju ich przyjmującym, a często wręcz ich negacja czy próby narzucenia własnych, było zatem postępowaniem bardzo źle przez nich ocenianym.

Istotnym elementem wpływającym na ocenę imigrantów jest ich stosunek do integracji rozumianej jako chęć wzajemnego uczestnictwa imigrantów i społeczeństwa ich przyjmującego w tworzeniu wartości cenionych w kraju pobytu, w wymiarze ekonomicznym, społecznym, kulturowym i politycznym (International Organization for Migration 2003, za: Kicinger 2005, s. 3). Na przykład w przypadku kultury polegać ona ma na akceptacji przez imigrantów kultury większości (jej głównych wartości) oraz na możliwości zachowania kulturowej różnorodności (Łodziński 2008, s. 73). Nie oczekuje się od nich całkowitego kulturowego przystosowania łącznie z porzuceniem własnych wartości i upodobnieniem się do dominującej większości. Proces ten ma charakter dwustronny, jest w nim miejsce dla odmiennych tożsamości imigrantów, lecz w połączeniu ze zgodnym współistnieniem z kulturą kraju przyjmującego (Bauböck 1997, za: Łodziński 2008, s. 73).

Mając na uwadze ten fakt, pojawia się pytanie o granice uznawania różnorodności imigranckiej, a przede wszystkim o już akcentowaną w tekście odmienną kulturę, która w niektórych przypadkach będzie niemożliwa do pogodzenia z europejską, szczególnie jej wartościami i zasadami naczelnymi (Vorbrich 2004). Postulat Urszuli Dernowskiej (2013, s. 24), nawiązujący do

potrzeby rozwinięcia „umysłowości zdolnej do swobodnego poruszania się między odmiennością, rozumienia i akceptowania jej, wymaga uświadomienia, że także jesteśmy tworem otaczającej nas kultury i że ona nas kształtuje. Dostrzegania, że obok nas są obecni inni ludzie, definiujący siebie za pomocą innych wartości, uformowani w odmiennej przestrzeni znaczeń, a przez to w odmienny sposób postrzegający świat” jest ze wszech miar słuszny, pod warunkiem, że utożsamiają się z nim obie grupy społeczne.

Wracając do pytania, czy uprzedzenia do emigrantów faktycznie powstają z faktu wyolbrzymiania przez media patologii i zagrożeń ze strony islamu, czy są wynikiem nieakceptowania zachowań osób, które są akurat jej wyznawcami – odpowiedź nie jest jednoznaczna. Przeprowadzone przeze mnie badanie wypowiedzi internautów wykazało, że nie rasa i nie religia jednoznacznie decydują o uprzedzeniach do imigrantów. Decyduje o tym zaobserwowane postępowanie imigrantów w kraju, w którym się znaleźli.

Na koniec warto wspomnieć, że tematyczne portale internetowe (oprócz mniej czy bardziej upolitycznionych mediów: radio czy telewizja) powinny stać się dla polityków i innych osób podejmujących decyzje w imieniu całego czy części społeczeństwa ważnym źródłem wiedzy o problemie, których te decyzje dotyczą. Opinie internautów dotyczące określonego problemu przekazują wiele informacji oraz odzwierciedlają nastroje społeczne towarzyszące temu problemowi. Mogą zatem okazać się pomocne przy podejmowaniu trafnych i akceptowanych przez społeczeństwo decyzji.

Bibliografia

- Andrejuk Katarzyna (2015), *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego, Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy*, Warszawa: Polish Academy of Sciences Institute of Philosophy and Sociology, European Studies Unit, Working paper no. 2/2015.
- Bauböck Rainer (1997), *Integracja imigrantów*, Warszawa: Departament ds. Migracji i Uchodźstwa MSWiA.
- CBOS (2015a), *Postawy wobec islamu i muzułmanów*. Warszawa: CBOS.
- CBOS (2015b), *Stosunek do innych narodów* Komunikat z badań. Nr 14.
- CBOS (2015c), *Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów*, komunikat z badań, NR 113.
- Chlewiński Zdzisław (1992), Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna, [w:] Zdzisław Chlewiński, Ida Kurcz (red.), *Kolokwia psychologiczne*.

- Stereotypy i uprzedzenia*. T. 1. Pismo Komitetu Nauk Psychologicznych PAN (s. 7–28). Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Czykwin Elżbieta (1995), *Stosunek młodzieży polskiej do wybranych mniejszości narodowych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 3, 91–111.
- Denzin Norman K., Lincoln Yvonna S. (2009), *Metody badań jakościowych*, Warszawa: WN PWN.
- Dernowska Urszula, (2013), *Kompetencja globalna w szkole*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 2, 17–32.
- Fiske John (2009), *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław: ASTRUM.
- Goban-Klas Tomasz (2009), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa: WN PWN.
- International Organization for Migration (2003), *Integration of Migrants. The IOM approach*.
- Kicinger Anna (2005), Unia Europejska wobec zagadnienia integracji imigrantów, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych CEFMR Working Paper, 2.
- Łodziński Sławomir (2008), Integracja i kultury imigrantów. Spory wokół ochrony praw społeczności imigranckich w Europie, [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki* (s. 72–94). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Marek Agata (2009), [w:] Teresa Halik, Agnieszka Kosowicz, Agata Marek, *Imigranci w polskim społeczeństwie*, Warszawa: Stowarzyszenie Vox Humana.
- Nowakowska-Buryła Ilona (2009), Między stereotypem a rzeczywistością – postrzeganie osób odmiennych kulturowo przez uczniów szkoły podstawowej, [w:] Ewa Dąbrowa, Urszula Markowska-Manista (red.), *Między kulturami. Edukacja w wielokulturowej rzeczywistości* (s. 121–129). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Nowicka Ewa (1996), Obcy etnicznie w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej, [w:] Ewa Nowicka, Jan Nawrocki (red.), *Inny – Obcy – Wróg*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Palska Hanna (1999), Badacz społeczny wobec tekstu. Niektóre problemy analizy jakościowej w socjologii i teorii literatury, [w:] Henryk Domański, Lutyńska Krysztyna, Rostocki Andrzej (red.), *Spojrzenie na metodę. Studia z metodologii badań socjologicznych* (s. 161–176), Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- PKW (2015). Komunikat Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 26 października 2015 roku o zbiorczych wynikach głosowania na listy kandydatów na posłów w skali kraju.
- Stefaniak Anna (2015), *Postrzeganie muzułmanów w Polsce: Raport z badania sondażowego*, Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami.
- Silverman David (2008a), *Interpretacja danych jakościowych*, Warszawa: WN PWN.
- Silverman David (2008b), *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa: WN PWN.
- Słownik języka polskiego PWN* (2000), Warszawa: WN PWN.

- Słownik języka polskiego* T. I (1992), Warszawa: WN PWN.
- Stachyra Roman (1992), Stosunek do inności. Sondaż wśród licealistów, [w:] Barbara Karolczak-Biernacka (red.), *Tolerancja* (s. 97–111). Warszawa: Wydawnictwo IBE.
- SW Research, *Kryzys w social media*, Raport, 2013.
- Szacki Jerzy (1969), *Polacy o sobie i innych narodach*, Warszawa: OBOPiSP.
- Szczepaniak Karolina (2012), *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica” nr 42, 83–112.
- Tłuściak-Deliowska Aleksandra (2014), *Dystans społeczny wobec innych: analiza postaw młodzieży wobec wybranych grup narodowo-etnicznych*, „Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo”, nr 4(26), 85–104.
- Vorbrich Ryszard (2004), Tolerancja racjonalna czy subiektywna? Europa wobec okaleczania narządów płciowych, [w:] Aleksander Posern-Zieliński (red.), *Tolerancja i jej granice w relacjach międzykulturowych* (s. 155–176), Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Weigl Barbara (1999), *Stereotypy i uprzedzenia etniczne u dzieci i młodzieży. Studium empiryczne*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Wenzel Michał (2009), *Stosunek do obcokrajowców w Polsce*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Wilska-Duszyńska Barbara (1993), My i oni – młodzież wobec etnicznie obcych, [w:] Mirosława Jarząb-Mrozicka (red.), *Tolerancja i uprzedzenia młodzieży (raport z badań)* (s. 11–85). Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Netografia

- <http://www.sadistic.pl/prawilny-ciapak-mowi-jak-jest-vt378676.htm>
(dostęp 14.03.2016).
- <http://www.sadistic.pl/przybledy-z-afryki-pobily-staruszka-vt400970.htm>
(dostęp 14.03.2016).
- <http://rownosc.info/dictionary/rasizm/> (dostęp 30.04.2016).

THE VIEWS ON IMMIGRANTS PRESENTED BY USERS OF WWW PORTAL: SADISTIC.PL.

SUMMARY

.....

The article presents the results, which were manifested by the Internet users, about immigrants research evaluation. The digital data about immigrants has been researched on a popular Polish website sadistic.pl. The author included especially selection of the content and its reception by the Internet users. The results of the research proved that the determinant relation to immigrants, which was presented in the study group, is constituted by the values and behavior of presented immigrants, too.

KEY WORDS

.....

immigration, Islam, contents web services, internet users

JERZY SZMAGALSKI

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

PRACA SOCJALNA Z UCHODźCAMI. WYBRANE TEORIE I ZAŁOŻENIA PRAKTYKI

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia wybrane osiągnięcia międzynarodowego dorobku pracy socjalnej z uchodźcami, w tym trzy podejścia teoretyczne do praktyki: antyimigranckiego oddziaływania ksenofobii, potrójnej traumy uchodźców i multikulturowej pracy socjalnej; funkcjonalną klasyfikację programów pomocy, wywiedzione z Deklaracji Praw Człowieka postanowienia deontologiczne i strategie międzynarodowych organizacji pracy socjalnej dotyczące pomocy imigrantom oraz dylematy pracy socjalnej z imigrantami. W prezentowanym przeglądzie podstawowym kryterium wyboru koncepcji są ich odniesienia do kwestii międzykulturowych relacji między uchodźcami, przyjmującymi ich społeczeństwami oraz pracownikami socjalnymi.

SŁOWA KLUCZOWE

dyskryminacja, integracja społeczna, integracja ekonomiczna, ksenofobia, multikulturalizm, uchodźcy

Wprowadzenie

Tak zwany kryzys imigracyjny w Unii Europejskiej rozwijający się od 2013 roku zapewne w przyszłości zostanie zapamiętany jako incydent w historii wędrującej ludzkości mimo całego dramatyizmu odbieranego wśród zasiedziałych mieszkańców Europy już to jako humanitarne wyzwanie, już to jako niemal śmiertelne zagrożenie. Ludzie bowiem od wieków przemieszczają się po świecie w liczbach rosnących wraz z rosnącym zaludnieniem Ziemi.

W 1990 roku liczba międzynarodowych migrantów osiągnęła 154 miliony, w 2000 roku 175 milionów, przyrastając corocznie o około 1,2 proc. W okresie 2000–2010 przyrost podniósł się do około 2,3 proc. Następnie w statystyce międzynarodowych migracji odnotowano do 2013 roku spadek rocznego przyrostu do 1,6 proc. Z biegiem lat w tym przedziale czasu nieproporcjonalnie rosło ukierunkowanie migracji między docelowymi krajami globalnej Północy, identyfikowanymi także jako kraje rozwinięte, a krajami globalnego Południa, inaczej zwanymi rozwijającymi się. W 1990 roku na tych dwóch terytoriach mieszkało odpowiednio około 80 i 74 milionów imigrantów; w 2013 roku na tych pierwszych mieszkało już 136 a na drugich 96 milionów. Uchodźcy stanowią niewielkie odsetki w tych liczbach. W 2013 roku szacowano ich liczebność na 15,7 miliona osób, czyli około siedmiu procent wszystkich migrantów. Od 1990 roku liczba uchodźców spadła z 18,6 miliona do około 15,4 miliona w 2010 roku, następnie jednak zaczęła wzrastać. Trzeba jednak wskazać, że niemal dziewięćdziesiąt procent z każdej dziesiątki uchodźców zamieszkuje w krajach rozwijających się, stanowiąc w 2013 roku 87,2 proc. ogółu uchodźców (UN Department of Economic and Social Affairs. Population Division 2013, 1–2).

Od wieków uchodźcy porzucający swoje macierzyste ziemie z powodów prześladowań, jakie tam cierpieli, byli rozmaicie przyjmowani przez państwa, w których próbowali znaleźć schronienie, czego przykładem może być czasem przychylnie, czasem nie, traktowanie Polaków z Wielkiej Emigracji po powstaniu listopadowym w Austrii, Prusach i innych państwach europejskich. Pierwsze międzynarodowe porozumienia polityczne w sprawach statusu uchodźców zaczęto zawierać po I wojnie światowej pod auspicjami Ligi Narodów.

Współczesne międzynarodowe podejście do uchodźstwa zaczęło się kształtować po II wojnie światowej od praktyki rozwiązywania przez zwycięskich aliantów na terenie Niemiec problemów tak zwanych wówczas *Displaced Persons* – milionów ludzi uwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych czy od pracy przymusowej, do której zostali przywleczeni ze swych ojczyzn

przez III Rzeszę. Władze alianckie wypracowały system norm etycznych, prawnych i organizacyjnych służących zaspokajaniu potrzeb tych ludzi czy to chcących powrócić do swych krajów, czy obawiających się powrotu. W tym systemie przyznano im prawo do uchodźstwa, które następnie zostało ujęte przez powstałą w 1945 roku Organizację Narodów Zjednoczonych w zakres przyjętej w 1948 roku Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Deklaracja nie tylko wzywała państwa do interweniowania w sprawy innych państw dopuszczających się ludobójstwa, lecz także do udzielania azylu ludziom podlegającym prześladowaniom w innych państwach. Z czasem prawo azylu zostało przyjęte w skali światowej. W ramach praw człowieka uchodźca jest uznany za ofiarę – osobę wypędzoną z ojczyzny (Williams 2014, s. 118).

W prawie międzynarodowym uchodźca został zdefiniowany w Konwencji dotyczącej statusu uchodźców przyjętej w 1951 roku, odwołującej się do Karty Narodów Zjednoczonych i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jako osoba, która: „(...) na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa” (Dziennik Ustaw 1991 nr 119, poz. 515, art. 1 ust. a 2.). Warto wspomnieć, że Rzeczpospolita Polska przystąpiła do Konwencji 27 września 1991 roku (Dziennik Ustaw 1991 nr 119, poz. 516).

Pomoc uchodźcom znalazła się w międzynarodowej domenie pracy socjalnej po II wojnie światowej wskutek włączenia w Niemczech metod tej pracy do programów pomocy humanitarnej oraz denazyfikacji prowadzonych przez aliantów z dominującym udziałem amerykańskim (Kornbeck 2014, s. 119–122). Dwa czynniki: zdobycie w trakcie II wojny przywództwa USA na Zachodzie oraz stan rozwoju pracy socjalnej na świecie w tamtym czasie sprawiły, że to jej amerykańska wersja, najbardziej wtedy zaawansowana teoretycznie, legła u podstaw praktyki w tych programach. Ponadto praca socjalna została wprowadzona wtedy na arenę polityki międzynarodowej jako metoda przydatna w powojennej rekonstrukcji świata dzięki przyznaniu przez Organizację Narodów Zjednoczonych działającemu od 1929 roku Międzynarodowemu Komitetowi Szkół Pracy Socjalnej statusu konsultanckiego przy ECOSOC – Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ (Hugman 2010, s. 3).

Teoretyczne podejścia do pracy socjalnej z uchodźcami

Praca socjalna już u swego zarania w USA na przełomie XIX i XX wieku była nakierowana głównie na pomoc imigrantom przybywającym do tego kraju corocznie setkami tysięcy w adaptowaniu się do dominującej kultury, ale praca z migrantami w skali międzynarodowej zaczęła się kształtować po I wojnie światowej. Prekursorska praktyczna rola w tym zakresie jest przypisywana utworzonej w Szwajcarii w 1924 roku, działającej obecnie w 120 państwach, organizacji pozarządowej *International Social Services*, której celem jest pomoc migrującym dzieciom i rodzinom (ISS General Secretariat 2016). Natomiast podstawy teoretyczne pomocy migrantom zaproponował po raz pierwszy dopiero w 1935 roku George L. Warren, ekspert do spraw migracji pracujący dla rządu amerykańskiego, a po II wojnie światowej dla ONZ, twórca koncepcji międzynarodowej pracy socjalnej. Istotnym teoretycznym założeniem Warrena była zasada poznawania przez pracowników socjalnych kultur krajów, z których przybywają migranci (Healy 2004, s. 49–52). W amerykańskiej rzeczywistości ta zasada była wówczas nowością, ponieważ wcześniej w pracy socjalnej z imigrantami traktowano ich paternalistycznie, z założeniem, że dla pomyślnej adaptacji w społeczeństwie amerykańskim należy im pomagać w szybkim pozbyciu się norm społecznych i obyczajów nabytych w ojczystych stronach.

Współcześnie w krajach mających wieloletnie doświadczenie w przyjmowaniu imigrantów zostały rozwinięte liczne konceptualizacje pracy socjalnej z uchodźcami. W anglojęzycznej literaturze pracy socjalnej tego rodzaju konceptualizacje są często określane jako *approaches* (podejścia). W tym miejscu zostaną przedstawione trzy z nich. Ponieważ podejmują one próby wyjaśnienia trudności integracyjnych imigrantów oraz uzasadnienia strategii skutecznej pomocy w pokonywaniu tych trudności, możemy je określić mianem teorii eksplanacyjno-prakseologicznych.

Pierwsza, **teoria antyimigranckiego oddziaływania ksenofobii**, zakłada że występuje inherentny konflikt pomiędzy napływami imigrantów a ksenofobią. Druga, **teoria potrójnej traumy**, wskazuje na trudności o charakterze psychologicznym przeżywane przez ludzi zmuszonych do uchodźstwa. Obie teorie stanowią podstawę projektowania programów integracyjnych, z tym, że druga może być użyteczna zwłaszcza do pomocy uchodźcom. Trzecia to **teoria multikulturowej pracy socjalnej**. Jest ona metateorią wobec dwu poprzednich teorii, ponieważ proponuje zasady praktyki w odniesieniu do wszelkich mniejszości etnicznych, zarówno imigranckich, jak i rdzennych. Teorie te wyjaśniają różne

aspekty sytuacji uchodźców i dopiero ich łączne uwzględnianie może mieć istotne znaczenie dla rozwoju praktyki pracy socjalnej z uchodźcami.

Autorzy teorii antyimigranckiego oddziaływania ksenofobii zdefiniowali to zjawisko jako „...ugruntowany lęk i pogardę wobec obcokrajowców, jako skoncentrowany na sobie egocentryzm ludzi przeciwko ludziom, którzy są inni i z tego powodu popadają w kategorię obcych. Ksenofobia ma zarówno socjostrukturalne jak interpersonalne komponenty i działa na wielu poziomach” (Mayadas, Elliott 1992, s. 48). W świetle tej teorii socjostrukturalnymi komponentami są:

- polityki państwowe – ograniczanie kwot imigracyjnych powodujące przemieszczanie się uchodźców głównie pomiędzy krajami globalnego południa;
- podtrzymywanie nacjonalizmu w wielu krajach (np. w USA) – umacnianie narodowej tożsamości ze stygmatyzacją obcych jako efektem dodatkowym;
- instytucjonalna dyskryminacja w strukturze społecznej – ograniczenia w dostępie do zasobów społeczeństwa jak praca, edukacja, służba zdrowia, świadczenia socjalne;
- brak akomodacji w krajach osiedlenia – oferowanie krótkoterminowego wsparcia, skazywanie imigrantów na radzenie sobie w istniejących niedostosowanych do tego lub dyskryminacyjnych strukturach;
- opór przed masowym przyjmowaniem uchodźców – ograniczanie ze względu na napływ wraz z uchodźcami imigrantów ekonomicznych postrzegany jako zagrożenie kulturowej homogeniczności i utrwalonych norm społecznych.

Komponenty ksenofobii o charakterze interpersonalnym, wyrażane nieakceptowaniem obcych a nawet agresją wobec nich, występują z powodów:

- indywidualnych obaw wobec cudzoziemców;
- różnicowań religijnych;
- barier społecznych;
- niepewności ekonomicznej;
- populistycznych ideologii.

Według autorów tej teorii występuje odwrotna zależność między zaawansowaniem imigrantów w integracji ekonomicznej i kulturowej a ich ksenofobicznym traktowaniem w społeczeństwach, do których przybyli, skutkująca czterema typami ich sytuacji społecznej: asymilacją, adaptacją, akomodacją i alienacją. Zależność ta jest zobrazowana na diagramie 1.

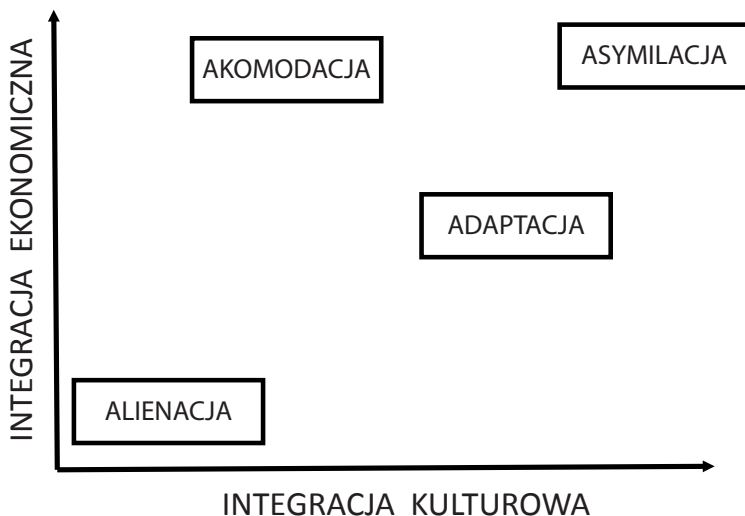


Diagram 1. Typy sytuacji społecznej imigrantów

Źródło: opracowanie własne (za: Mayadas, Elliott 1992, s. 54).

Stan **asymilacji** jest osiągalny dla imigrantów I generacji przybywających z krajów o podobnej kulturze oraz II generacji z innych krajów. Ci ludzie bardzo rzadko spotykają się z objawami ksenofobii. Stan **akomodacji** może być osiągalny przez imigrantów pierwszej generacji ze społecznie pożądanymi kwalifikacjami w społeczeństwach kulturowo pluralistycznych i rozwijających się. Ci imigranci dzięki uzyskaniu integracji ekonomicznej mają zarówno możliwości otwartego przyjmowania wzorów dominującej kultury w takich społeczeństwach, jak i utrzymywania wielu własnych norm kulturowych. Ich rzadko dotyka ksenofobia. **Adaptację** mogą osiągać imigranci niewykwalifikowani zawodowo, słabo wykształceni, którzy wszakże aspirują do kultury dominującej w nowym dla nich kraju i akceptują jej normy. Ci ludzie rzadko spotykają się z ksenofobią, ale często podlegają dyskryminacji.

Alienacja to stan ogarniający imigrantów znajdujących się w kraju, do którego przybyli z **barierami języka, religii, dominujących norm kulturowych**. Ludzie ci najczęściej spotykają się z ksenofobią. Ich sytuacja to **błędne koło stereotypowych wzajemnych reakcji** między większościami reagującymi **dyskryminacją** i mniejszościami odpowiadającymi **defensywnością** i zamykającymi się w **separatyzmie kulturowym** (tamże, s. 54–57). W świetle teorii Mayadasa i Elliott wydaje się, że uchodźców z Afryki i Azji masowo szukających dla siebie miejsca do przeżycia w Europie, oczekuje tu ryzyko alienacji.

Z tego rozpoznania sytuacji imigrantów zablokowanych rozwojowo w stacjach adaptacji i alienacji Mayadas i Elliott wywiedli postulaty przeciwdziałania w ramach dominującej kultury skutkom strukturalnych przyczyn ekonomicznych i społecznych składających się na ksenofobię, która przyczynia się do upośledzenia tych ludzi. Postulaty skierowali do polityki społecznej, instytucji życia społecznego, społeczności lokalnych oraz indywidualnych osób. W tym miejscu przywołane są postulaty, które mogą być inicjowane przez pracowników socjalnych i/lub realizowane z ich udziałem. Na znaczącą w tym względzie rolę pracowników socjalnych kładą zresztą nacisk autorzy tych postulatów. Wnioskujeją oni o to, by uchodźcom pomagać:

- w znajdowaniu pracy zarobkowej wykorzystującej ich dotychczasowe doświadczenia;
- we włączaniu się do miejscowych zasobów i sieci społecznych.

Wiele postulatów kierują na poziom społeczności lokalnych, jako że na tym poziomie toczy się decydujący proces ograniczania ksenofobicznych reakcji wobec uchodźców. Należy zatem wspierać:

- przygotowywanie mieszkańców i przybyszy do wzajemnej akceptacji;
- wzajemne poznawanie swoich kultur przez przybyszy i zasiedziałyłch członków społeczności;
- osiedlanie małych skupisk uchodźców w społecznościach kulturowej większości umożliwiające bezpośrednie interakcje;
- przeciwdziałania tworzeniu osiedleńczych enklaw dla uchodźców;
- stwarzanie w lokalnych instytucjach, jak kościoły, szkoły, domy kultury itp. okazji wzajemnego poznawania stylów życia, potraw, form grupowej zabawy itp.

Mayadas i Elliott kierując te postulaty na poziom społeczności lokalnej, wskazują na konieczność współpracy władzy publicznej, organizacji pozarządowych i pracowników socjalnych. Tych ostatnich zresztą przestrzegają, by nie starali się wyręczać szkół w ich statutowych edukacyjnych zadaniach wobec imigranckich rodzin. Specyficznym zakresem pracy socjalnej powinna być pomoc imigrantom w przezwyciężeniu przez nich trudności integracyjnych realizowana metodą indywidualnych przypadków (tamże, s. 57–60).

Teoria potrójnej traumy uchodźców przedstawiona w najnowszym jak dotąd amerykańskim podręczniku pracy socjalnej z imigrantami i uchodźcami (Chang-Muy, Congress 2016) nie jest najnowszym odkryciem, ale jest w nim ukazana bodaj najbardziej kompleksowo. Teoria ta zwraca uwagę na następstwo trzech traumatycznych okresów przeżywanych przez uchodźców:

1) **w kraju pochodzenia** z powodu opresji, dyskryminacji, zagrożenia zdrowia i życia, tortur, napaści seksualnych, śmierci bliskich czy innych zdarzeń skrajnie niebezpiecznych, zagrażających utratą życia; 2) **podczas ucieczki** z powodu utraty dorobku życiowego, opuszczenia bliskich, ekstremalnie ciężkich warunków podróży, w tym również zagrożeń zdrowia i życia, wykorzystywania seksualnego, wymuszeń pieniędzy, rabunków; 3) **w kraju osiedlenia** z powodu przedłużających się okresów przetrzymywania w ośrodkach dla uchodźców, presji niepewności w procesach legalizacji pobytu, obawy przed deportacją, izolacji społecznej, separacji od rodziny, utraty roli społecznej. Trauma uchodźstwa jest tak dojmująca, że – jak zbadano w USA na początku lat 90. ubiegłego wieku – śmiertelność w pierwszej generacji imigrantów jest wyższa wśród przymusowych uchodźców niż wśród dobrowolnych imigrantów (Berte 2016, s. 150).

Zaznajamianie z tą teorią nawet amerykańskich pracowników socjalnych mających świadczyć pomoc uchodźcom okazuje się konieczne, mimo że są oni kształceni w klinicznej pracy socjalnej wykorzystującej metody indywidualnych przypadków i pracy grupowej do zmobilizowania psychospołecznych zasobów ludzi w rozwiązywaniu ich problemów społecznego funkcjonowania. Niestety, są obawy, że ich możliwości skutecznego pomagania mogą być ograniczone przez to, iż wielu z nich uznaje w pracy za słuszną tak zwaną ślepotę na kolor, oraz zapewnia o swej otwartości na wszelkie kulturowe zróżnicowania. Takie przekonania nie zmieniają wśród imigrantów poczucia wielowymiarowych różnic między nimi a służbami socjalnymi. Różnice te można pokonywać przez angażowanie do pomocy specjalistów pochodzących z tejże społeczności etnicznej, z której pochodzą imigranci (tamże, s. 162).

W polskich, i nie tylko w polskich warunkach, kliniczna praca socjalna nie ma dostatecznie wystandaryzowanych podstaw edukacyjnych ani rozwiniętego zakresu praktycznych zastosowań (zob. np. Łuczyńska 2012). Mimo to pracownicy socjalni mający służyć pomocą uchodźcom powinni być tym bardziej zaznajamiani z teorią potrójnej traumy uchodźców i praktycznymi wnioskami, które z niej wynikają. Nie ujmie znaczenia ich wkładu w taką pomoc ewentualnie angażowanie wyspecjalizowanych psychoterapeutów.

Zasadnicze wnioski płynące z teorii potrójnej traumy sprowadzają się do tego, aby wszelkie projekty wsparcia uchodźców przez pracowników socjalnych, niezależnie od tego czy ma to być terapia kliniczna, czy praca metodą środowiskową, uwzględniały procedury na rzecz:

- kompetentnego rozpoznawania fizycznych i psychologicznych konsekwencji traumy, w tym Zespołu Stresu Pourazowego (PTSD);

- łączenia pomocy społecznej z udzielaniem indywidualnych interwencji terapeutycznych;
- pomocy w przezwycięzeniu poczucia wstydu i winy;
- rozpoznawania istoty kulturowych barier między uchodźcami a społecznościami w kraju osiedlenia;
- prowadzenia terapii w kontekstach rodzin będących w wielu kulturach podstawową wspólnotą przetrwania.

Przepracowanie traumy, w tym pomoc w przezwyciężaniu poczucia wstydu i winy, można osiągać metodą pracy środowiskowej przez organizowanie z udziałem uchodźców akcji dokumentowania strat poniesionych przez społeczność, z której się wywodzą, traumatycznych przeżyć samych uchodźców, apeli z ich strony do międzynarodowych ośrodków opinii publicznej o piętnowanie prześladowców.

Poważną trudnością w planowaniu i realizacji projektów, zwłaszcza wykorzystujących kliniczną pracę socjalną czy psychoterapię, są bariery językowe. Wykorzystanie znajomości języka angielskiego (często rudymen tarnej i to po obu stronach) lub amatorskich tłumaczy może wystarczać przy rozwiązywaniu podstawowych problemów socjalno-bytowych, ale przy terapiach traumy uchodźcy powinni mieć komfort porozumiewania się we własnym języku lub korzystania z wiarygodnego tłumacza. Optymalne jest angażowanie osób z tej samej grupy etnicznej spośród dawniej przybyłych imigrantów. Natomiast przestrzega się przed pozyskiwaniem do terapii tłumaczy z grup osób pochodzących z tych samych społeczności lokalnych w kraju pochodzenia uchodźców lub na przykład z tych samych obozów dla uchodźców. Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że osoba tłumacząca zna osobiście klienta, co byłoby dla niego krępujące i zagroziłoby wypracowaniu autentycznej relacji terapeutycznej (Berte 2016, s. 150–168). Zapoznając się z polskiego punktu widzenia z amerykańskim modelowaniem pomocy uchodźcom cierpiącym potrójną traumę łatwo zauważyć, że w żyjącym w USA wieloetnicznym społeczeństwie tworzenie kanałów efektywnego porozumiewania się między tymi ludźmi a pracownikami socjalnymi jest łatwiejsze, niż byłoby to osiągalne w Polsce.

Teoria międzykulturowej pracy socjalnej wywodzi się z ideologii multikulturalizmu stworzonej w końcu XIX wieku. Wówczas w debacie nad doświadczeniami europejskiej kolonizacji Ameryki Północnej i Afryki pojawił się pogląd, że pluralizm kulturowy stwarza szanse rozwijania humanistycznych i egalitarnych społeczeństw. Współczesne reperkusje tej ideologii, poza tym że często jest prowadzona do uproszczenia pod lekceważącym pojęciem jakoby przegranej koncepcji *multi-kulti*, na przełomie XX i XXI wieku wybrzmiewają niejednoznacznie

w polityce liberalnych demokracji. W warunkach wielokulturowości społeczeństw ustroje demokratyczne przyjęły zasady równego traktowania ich wszystkich członków z poszanowaniem odczuwanych przez nich odmiennych tożsamości. To wyzwanie zostało przełożone na dwie przeciwstawne doktryny:

- *ślepoty na różnicę* zakładającej, że wszystkich w społeczeństwie mają dotyczyć te same indywidualne prawa i przywileje bez względu na kulturę, pochodzenie etniczne rasę, religię;
- *uznania różnic* występujących przeciw indywidualizmowi, a za prawami grup w coraz bardziej zróżnicowanych społeczeństwach marginalizujących ludzi kolorowych, kobiety, ludzi w gorszej sytuacji ekonomicznej, osoby niepełnosprawne.

Przeciwko obu tym doktrynom wystąpili ich przeciwnicy pod hasłem krytycznego multikulturalizmu, starający się dowieść, że hegemoniczne normy narzucone w warunkach kapitalizmu przez białych, heteroseksualnych mężczyzn z klasy średniej, z Zachodu, w wielokulturowych społeczeństwach nadal marginalizują i poddają opresji ludzi z różnymi tożsamościami. Na spory te zareagowały profesjonalne organizacje pracowników socjalnych w takich wielokulturowych państwach jak Kanada, USA i Zjednoczone Królestwo, opowiadając się za zwiększaniem skuteczności pracy socjalnej w kontekście wielokulturowym. W tym nurcie refleksji zrodziło się pojęcie kompetencji kulturowej pracowników socjalnych (Sundar 2012, s. 137–144).

Pojęcie to zostało wprowadzone do debaty teoretyków pracy socjalnej na początku lat 80., początkowo jako etniczna kompetencja i określone jako:

- świadomość własnych ograniczeń kulturowych;
- otwartość na zróżnicowania kulturowe;
- systematyczny, zorientowanym na klienta styl uczenia się pracownika socjalnego;
- trafne wykorzystywanie zasobów kulturowych;
- uznanie kulturowej integralności ludzi spoza własnej kultury i akceptacja wielości sposobów na życie.

Koncepcja ta znalazła odbicie w praktyce jako dążenie do respektowania przekonań, światopoglądów, zachowań i zwyczajów różnych grup klientów, a także kolegów z innych środowisk etnokulturowych oraz jako przełożenie na polityki społeczne i zarządzanie usługami socjalnymi. Gotowość do poszanowania różnic stała się przeciwstawieniem wobec etnocentrycznego podejścia polegającego na odwoływaniu się do norm własnej kultury jako standardowych w społeczeństwie (Valtonen 2008, s. 32–33).

Kategorie programów pracy socjalnej z uchodźcami

Uchodźcy w krajach, w których szukają schronienia, mogą się znaleźć w takich sytuacjach trudnych dla nich i problemowych dla tych krajów, jak: ulokowanie w ośrodkach czy obozach dla nich przeznaczonych, próby lokalnej integracji, procesy deportacyjne, przesiedlanie do innego kraju, pobyt nieudokumentowany, próby rozproszonego osiedlania, czy z czasem próby repatriacji. Każda z tych sytuacji może być ułatwiana z pomocą pracy socjalnej i w praktyce wypracowane są programy takiej pomocy. Autorzy wznowionego w 2013 roku podręcznika międzynarodowej pracy socjalnej David Cox i Manohar Pawar proponują klasyfikację programów realizowanych przez pracowników socjalnych samodzielnie lub przy współpracy innych służb społecznych w odniesieniu do sytuacji wszelkich wymuszonych migracji, a więc obejmujących także uchodźców w rozumieniu Konwencji z 1951 roku. Łatwo stwierdzić, że jest to klasyfikacja ze względu na funkcje pomocy oferowanej uchodźcom. Programy te Cox i Pawar podzielili na dwa zakresy zadaniowe: ogólny i dziedzinowy. W ogólnym zakresie mieszczą się cztery kategorie programów adresowanych do ogółu przymusowych imigrantów:

1. Kategoria pilnej pomocy obejmująca programy rzecznictwa na rzecz imigrantów, docierania ze wsparciem do imigrantów kryjących się z obawy przed karą, pomocy humanitarnej, opieki medycznej, poprawy warunków bytowania w ośrodkach pobytowych.
2. Kategoria wsparcia w radzeniu sobie z przeszłymi doświadczeniami mieszcząca programy: terapii traumy, rehabilitacji osób rannych czy okaleczonych w czasie ucieczki, wsparcia zastępującego utracone więzi społeczne, zajęć towarzysko-rekreacyjnych.
3. Kategoria wzmacniania grup, czyli programy: samopomocowe, budowania społeczności, rozwoju relacji między odmiennymi kulturowo grupami w społeczności.
4. Kategoria odnosząca się do przyszłych potrzeb zawierająca programy zarobkowe, edukacyjne, rozwoju umiejętności i zaradności,
 Zakres dziedzinowy obejmuje dwie następne kategorie programów dostosowanych do szczególnych problemów uchodźców:
 1. Kategoria pomocy rodzinom i członkom rodzin ogarniająca programy edukacji i psychospołecznego wsparcia dla dzieci, usług dla kobiet, wsparcia dla rodzin, łączenia rodzin, wspierania rodzin rozłączonych.

2. Kategoria odnosząca się do specyficznych potrzeb uchodźców obejmująca programy repatriacji i reintegracji, integracji z goszczącym społeczeństwem, ochrony praw człowieka, pomocy prawnej (Cox, Pawar 2013, s. 431–436).

Ten z konieczności pobieżny przegląd owej klasyfikacji może być inspirujący w planowaniu i rozwoju pomocy uchodźcom jako katalog sprawdzonych w praktyce reakcji na problemy uchodźców i problemy kraju ich przyjmującego. Reakcje te znajdują bowiem uzasadnienie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Międzynarodowe organizacje pracowników socjalnych wobec problemu imigrantów i uchodźców

Działające obecnie globalne organizacje pracowników socjalnych: Międzynarodowe Stowarzyszenie Szkół Pracy Socjalnej (*International Association of Schools of Social Work*, IASSW) i Międzynarodowa Federacja Pracowników Socjalnych (*International Federation of Social Workers*, IFSW) zawiązały się w 1956 roku na podstawie dorobku Międzynarodowego Komitetu Szkół Pracy Socjalnej utworzonego w 1929 roku i Międzynarodowego Stałego Sekretariatu Pracowników Socjalnych powstałego w 1932 roku. Powstanie obu tych organizacji zostało zainicjowane przez uczestników Pierwszej Międzynarodowej Konferencji Pracy Socjalnej, która odbyła się w Paryżu w 1928 roku. Do obu tych organizacji, początkowo zrzeszających przedstawicielstwa z krajów Zachodu, zaczęły dołączać szkoły oraz organizacje pracowników socjalnych z całego świata. IASSW jest organizacją szkół i wydziałów uniwersyteckich kształcących pracowników socjalnych, która w 2014 roku zrzeszała 348 instytucji członkowskich z 50 państw. Do IFSW zrzeszającego organizacje reprezentujące pracowników socjalnych z poszczególnych państw w 2015 roku należało 112 takich podmiotów (Szmagalski 2016, s. 263–268).

IFSW w porozumieniu i przy współpracy IASSW prowadzi starania na rzecz wypracowania wspólnej, światowej tożsamości pracy socjalnej opartej na poszanowaniu Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Stanowiska IFSW są uzgadniane w toku konsultacji ze specjalistami pracy socjalnej ze wszystkich kontynentów i ogłaszane po zaaprobowaniu w demokratycznych procedurach przez przedstawicieli organizacji członkowskich. Często stanowiska te są formalnie uzgadniane z IASWW. W ramach tej działalności IFSW konsekwentnie pracuje nad rozwijaniem światowych strategii i zasad pracy socjalnej z uchodźcami.

W 1998 roku Federacja w okolicznościach uznawanych wówczas za kryzys migracyjny dotyczący 18 milionów osób na całym świecie, przedstawiła jako podstawę zobowiązań do pracy socjalnej z uchodźcami postanowienie *Konwencji ONZ dotyczącej statusu uchodźców* z 1951 roku oraz *Protokołu dotyczącego statusu uchodźców* z 1967 roku. Odwołując się do wcześniej zacytowanej definicji uchodźcy z konwencji z 1951 roku, Federacja przedstawiła stanowisko w sprawie pracy socjalnej z uchodźcami sugerujące zakresy kompetencji w tej pracy oraz strategię działania. Kompetencje powinny obejmować wiedzę o:

- traumie przeżytych przez uchodźców cierpień, strat i prześladowań;
- uwarunkowaniach kulturowych przeżywanej zmiany;
- możliwych konsekwencjach ksenofobii w kraju, w którym uchodźcy starają się o przyjęcie oraz
- umiejętności w zakresie pomocy w osiedlaniu się uchodźców w warunkach umożliwiających im osiągnięcie samowystarczalności.

Wśród strategicznych przesłań tego stanowiska Federacji znalazły się, między innymi:

- poparcie dla zasady koegzystencji lub integracji w pluralistycznym społeczeństwie przeciw oczekiwaniu, by uchodźcy wtopili się w dominującą kulturę;
- partnerski model praktyki angażujący uchodźców na wszystkich etapach prewencji i rozwiązywania problemów;
- etnicznie wrażliwe kształcenie pracowników socjalnych ze szczególnymi odniesieniami do doświadczeń i potrzeb uchodźców;
- wyspecjalizowane podejścia do pomocy kobietom, dzieciom, ofiarom przebytych tortur, osobom niepełnosprawnym i starszym;
- rekrutowanie do profesjonalnego i para profesjonalnego szkolenia pracowników z grup etnicznych uchodźców, w tym samych uchodźców;
- współpraca z etnicznymi systemami wsparcia;
- rzecznictwo pracowników socjalnych na rzecz uchodźców wobec społeczności, władz i innych służb społecznych.

Federacja uznała za obowiązek światowej wspólnoty profesjonalnej pracy socjalnej włączenie się do poszukiwania aktywnej polityki rozwiązywania problemu uchodźców w skali globalnej we współpracy z takimi międzynarodowymi organizacjami, jak *Amnesty International*, *Red Cross* i *Red Crescent*, *World Council of Churches* oraz *International Council of Voluntary Agencies* na rzecz formułowania strategii i lobbowania za trwałymi i wykonalnymi rozwiązaniami (IFSW 2015, s. 151–158).

Od tamtego czasu Federacja coraz bardziej stara się, by pracownicy socjalni na świecie stawali się rzecznikami ludzi, którym służą pomocą. W swoich stanowiskach przedstawianych światowej opinii publicznej opowiada się za sprawiedliwością społeczną, konsekwentnie podkreśla strukturalne powody narastania uchodźstwa w skali globalnej. W stanowisku z 2002 roku pt. *Wysiedleńcy* Federacja zwróciła uwagę na konieczność rozpoznawania specyfiki przyczyn wysiedleń i przymusowych emigracji jako warunku podejmowania działań remedialnych. Za jedną z najważniejszych strategii pracy socjalnej z tymi ludźmi zarekomendowała promowanie mechanizmów umożliwiających wysiedlonym populacjom uczestnictwo w planowaniu ich własnej przyszłości (tamże, s. 129–136).

W 2012 roku IFSW, IASSW oraz współpracująca z nimi Międzynarodowa Rada Pomocy Społecznej (*International Council of Social Welfare*), przyjęły dokument polityczny pt. *Globalna agenda zaangażowania i działania dla pracy socjalnej i rozwoju społecznego* deklarujący zobowiązanie pracowników socjalnych do przeciwdziałania konsekwencjom przeszłych i obecnych rządów politycznych, ekonomicznych, kulturowych i społecznych skutkujących nierównościami i negatywnymi wpływami na życie ludzi na poziomach globalnym oraz krajowych i lokalnych społeczności. W agendzie znalazła się klauzula o obowiązku pracowników socjalnych obrony praw ludzi do przemieszczania się między państwami i w państwie oraz starań o prawa dostępu do świadczeń socjalnych dla zalegalizowanych i niezalegalizowanych migrantów (IASSW/IAETS, ICSW, IFSW 2012).

W przyjętym w 2014 roku stanowisku pt. *Globalizacja i środowisko* Federacja zaalarmowała: „Luka między najbogatszymi i najbiedniejszymi krajami wciąż się poszerza, ekonomiczne i społeczne wykluczenie narasta, problemy ekologiczne pogłębiają się, zbrojne konflikty utrzymują. (...) Jedna piąta światowej populacji wciąż nie może zaspokoić podstawowych potrzeb wody, pożywienia, higieny, opieki medycznej, mieszkania czy edukacji i musi próbować utrzymać się za mniej niż jednego dolara dziennie”. Pracownicy socjalni na całym świecie są świadkami tych realiów dotyczących rdzenne i etniczne mniejszości, kobiety, dzieci, ludzi starszych, robotników na wsiach i w miastach i zbyt wiele innych kategorii wykluczonych osób, wśród nich uchodźców i imigrantów. Obowiązkiem pracowników socjalnych jest uświadamianie tych realiów międzynarodowym organizacjom, rządów i światowej opinii publicznej. Federacja nie twierdzi, że posiada rozwiązania tych problemów, ale jest gotowa współpracować z tymi wszystkimi podmiotami społecznymi

i politycznymi, które uznają za swój cel promowanie praw człowieka i osiągnięcie społecznego oraz ekologicznego dobrostanu jednostek i społeczności (tamże, s. 99–128, cytat: s. 103).

W stanowisku IFSW w sprawie rozwijającego się w Europie kryzysu imigracyjnego ogłoszonym 5 września 2015 roku zostały przedstawione postulaty konsekwentnie podtrzymujące strategię współpracy z uchodźcami. Nie są oni aż tak bezradni, jak ich się często postrzega. Wielu dysponuje istotnymi zasobami, jak wiedza, umiejętności, energia, które winny być postrzegane jako cenne zasoby ludzkie. Nie powinny być pomniejszane czy ignorowane z perspektywy mentalności tak zwanej pomocy humanitarnej. Rządy i organizacje pomocowe powinny stawać na straży ludzkiej godności uchodźców, dbać, by byli traktowani z szacunkiem w przejściowych obozach, umacniać więzi społeczne i co najważniejsze, by uczestniczyli w decydowaniu o swojej przyszłości. Rozwiązanie polityczne musi sięgać poza bezpośrednie objawy kryzysu. W tym względzie Federacja odwołała się do ustanowionych właśnie wtedy, we wrześniu 2015 roku przez ONZ *Celów Zrównoważonego Rozwoju* (IFSW 2015). Trzeba dodać, że w dokumencie tym wpisano jako niezbędny warunek takiego rozwoju, że „...konieczna jest spójność trzech kluczowych elementów: wzrostu gospodarczego, społecznej inkluzywności i ochrony środowiska” (UNIC Warsaw 2015). A przecież miliony uchodźców należą do mieszkańców Ziemi najbardziej wykluczonych z pożytków rozwoju gospodarczego i cierpiących z powodu dewastacji środowiska.

W stanowisku z 5 września 2015 roku Federacja podkreśliła, że warunkiem wstępnym pokoju i stabilności społecznej jest umacnianie kapitału społecznego. Skoro praca socjalna przy masowych migracjach po II wojnie światowej odegrała znaczącą rolę w odbudowywaniu społeczności, to przyjęcie takich jej zasad jak inspirowanie wszystkich ludzi do osiągania wpływu na własne życie oraz poszanowanie godności i praw człowieka doprowadzi do zrównoważonych rozwiązań umożliwiających osiągnięcie pokoju i bezpieczeństwa.

Niesłabnąca sytuacja kryzysowa związana z napływem uchodźców do Europy zmobilizowała Federację do ogłoszenia już po pół roku następnego oficjalnego stanowiska zatytułowanego: *Praca socjalna w odpowiedzi na kryzys polityczny zmuszający ludzi do wysiedleń i uchodźstwa*. Stanowisko to zostało przedstawione 15 marca 2016 roku w wyniku spotkania w Wiedniu z okazji Międzynarodowego Dnia Pracy Socjalnej, pracowników socjalnych z 26 krajów oraz przedstawicieli uchodźców jako ich oddolna inicjatywa w sytuacji, gdy brak jest jakiegokolwiek znaczącej międzynarodowej koordynacji w opanowaniu kryzysu (IFSW 2016). Dokument zawiera prezentację planu wzmocnienia reakcji pracy

socjalnej na określony w jego tytule kryzys. Plan obejmuje: 1) koordynowanie pracy socjalnej we wszystkich krajach objętych kryzysem dla osiągnięcia lepszego zrozumienia potrzeb uchodźców i reagowania na nie; 2) przedstawienie strategii, która wesprze najsłabszych uchodźców – dzieci bez opieki, młodzież, starszych ludzi, osoby chore, ofiary handlu ludźmi; 3) ustanowienie wszechstronnej strategii politycznego rzecznictwa odzwierciedlającego z perspektywy uchodźców ich potrzeby, aspiracje i projekty działania; 4) stworzenie modeli pracy socjalnej służących pomocą w sytuacjach zagrażających życiu rosnącej liczbie uchodźców napotyających zamknięte granice czy wrogie wobec nich społeczności, gdy stają przed wyborem pozostawania tam, gdzie są niechciani, albo zagrażającym śmiercią powrotem do swych krajów ogarniętych wojną; 5) wzbogacanie umiejętności pracowników socjalnych w rozwijaniu wkluczających i spójnych społeczeństw.

W dokumencie tym zawarte jest także stwierdzenie grupy jego twórców, że zainicjowali oni ściślejsze więzi między pracownikami socjalnymi z wszystkich krajów objętych kryzysem: tych ogarniętych wojną z których ludzie uchodzą, tych, które postrzegają jako docelowe i tych, przez które się starają przedostać do celu. Spotkanie tej grupy posłużyło do wypracowania metod pomocy najsłabszym kategoriom uchodźców i zapoczątkowało tworzenie wskazówek dla pracowników socjalnych na całym świecie stykających się z uchodźcami. Trzeba dodać, że wcześniejsze stanowiska IFSW apelowały głównie do pracowników socjalnych ze społeczeństw, do których zdążają uchodźcy. Trzeba też dodać, że autorzy stanowiska z marca 2016 roku nie poprzestali na stworzeniu operacyjnego planu reakcji pracy socjalnej na niezaspokojone potrzeby uchodźców. Ich stanowisko oficjalnie przyjęte przez IFSW podtrzymuje własnymi słowami zgłoszoną w dokumencie z 5 września 2015 roku rekomendację polityczną o zakresie globalnym: „...reakcja polityczna musi sięgać poza aktualny kryzys. Musi skupić się na tworzeniu globalnego środowiska umożliwiającego trwały rozwój społeczny, jak to jest przewidziane w *Celach Zrównoważonego Rozwoju*. Rozwijanie kapitału społecznego i sprawiedliwości społecznej jest niezbędne dla pokojowego, ekonomicznie stabilnego i zrównoważonego rozwoju społeczeństw (tamże, s. 2).

Podsumowanie: dylematy pracy socjalnej z uchodźcami

Zarówno prakseologiczne wnioski dla pracy socjalnej wysnuwane z przedstawionych tu współczesnych teorii uchodźstwa, jak i programy pracy z uchodźcami oraz polityczne stanowiska międzynarodowych organizacji pracowników

i nauczycieli pracy socjalnej dotyczące tej pracy są *explicite* bądź *implicite* zakodowane w Deklaracji Praw Człowieka. Swego rodzaju wspólnym mianownikiem tych podejść jest przekonanie, że uchodźcy z innych kultur przynoszą przyjmującemu ich krajowi więcej szans pomyślnego dla obu stron rozwoju niż zagrożeń dezintegracyjnych. Podstawowym założeniem skuteczności strategii pomocowych jest partnerstwo z uchodźcami w planowaniu i realizacji programów dotyczących ich losów, czy to ukierunkowane na integrację społeczną i ekonomiczną w przyjmującym kraju, czy na repatriację bądź relokację do innych krajów. Etyczną zasadą pracy socjalnej z uchodźcami jest poszanowanie dla ich rodzimych kultur, z czego wynikać ma wspieranie ich kulturywania.

Natomiast w szerszym kontekście polityk społecznych problemy migracji są zredukowane w krajach upatrywanych jako docelowe przez uchodźców do traktowania ich jako obciążeń w sferach zatrudnienia, zasobów mieszkaniowych, edukacji i opieki medycznej. Empiryczne rozpoznania sytuacji uchodźców pokazują realia tej redukcji: gettoizację, bezrobocie, skupianie dzieci imigranckich w szkołach gettach, niepowodzenia integracyjne, a w społeczeństwie lokalnym poczucie braku bezpieczeństwa z powodu obecności obcokrajowców. Wiele badań w krajach europejskich potwierdza, że neoliberalne polityki wobec imigrantów, a zwłaszcza uchodźców w społeczeństwach Zachodu, w ostatnich dekadach zwróciły się w stronę kontroli, restrykcji, inwigilacji i w rezultacie w stronę wykluczania (De Roo, Braeye, De Moor 2016). W tej sytuacji przed pracownikami socjalnymi może stawać dylemat: jak mają realizować wartości i założenia pracy socjalnej z przybywającymi do ich krajów uchodźcami, będąc w służbach publicznych zarządzanych przez władze co najmniej dystansujące się od polityk wielokulturowej integracji i żyjąc w społeczeństwach coraz bardziej niechętnych nie tylko integracji, ale i przyjmowaniu uchodźców.

Z perspektywy podstawowych, podsumowanych tu założeń prointegracyjnej pracy socjalnej z uchodźcami, obiecującym kluczem do sukcesów miało być korzystanie w praktyce z inspirowanej ideą multikulturalizmu teorii międzykulturowej pracy socjalnej związanej z założeniem rozwijania przez pracowników socjalnych swej własnej kompetencji kulturowej. Jednakże ta orientacja spotyka się z krytyką w nurcie autorefleksji nad pracą socjalną. Wyrażane są wątpliwości, w jakim zakresie jest możliwe, aby pracownicy socjalni „zawieszali własne wpływy kulturowe” i zachowywali neutralność podczas pracy z klientami, jako że korzystanie z własnego ja – co obejmuje kulturowe aspekty tożsamości – jest postrzegane jako kluczowe w tych profesjonalnych interakcjach. Ponadto, niepowodzenia multikulturalizmu są pochodną, między

innymi, powierzchownego traktowania przybyłych kultur – koncentrowanie się głównie na widowiskach czy festynach, w czasie których dla konsumentów z głównego nurtu prezentowana jest egzotyka etnicznych bibelotów, żywności, muzyki i tańców zwanych etno. Poważnym ograniczeniem dla społecznej integracji różnych kultur jest bardzo realne istnienie ksenofobii i rasizmu (Sundar 2012, s. 145–149). Wobec krytyki koncepcji osiągnięcia przez pracowników socjalnych kompetencji kulturowej, wobec przyczyn niepowodzeń multikulturalizmu w świadomości pracowników mogą powstać następne dylematy: dlaczego mieliby rezygnować podczas pracy z klientami z korzystania z własnego ja, co jest przecież uznawane za podstawę tych interakcji; jak znaleźć poparcie społeczne dla realizacji programów integracji uchodźców, jeśli w szerszym otoczeniu społecznym występują reakcje od traktowania ich jako rozrywkowego dziwowiska poprzez lęki aż do wrogiego reagowania na ich obecność.

Wymienione tu dylematy starają się rozwiązywać pracownicy socjalni w państwach Zachodu o długoletnich tradycjach wielokulturowości. W polskich warunkach kryzys imigracyjny nie występuje w postaci, w jakiej objawia się od strony południowo-wschodnich granic UE, w Niemczech oraz między Francją a Wielką Brytanią. Jest natomiast, zwłaszcza od 2015 roku, politycznie wykorzystywany do odepchnięcia koncepcji pomocy uchodźcom poza nasze granice. Jest też wykorzystywany do podobnych celów przez wciąż mniejszościowe, ale zdobywające coraz szersze poparcie partie polityczne w wielokulturowych państwach Zachodu. Hasłem tych polityk jest ochrona kultury narodowej – kultury białej większości, kultury chrześcijańskiej. W tych warunkach dylematy pracy socjalnej z uchodźcami nabierają jeszcze większej złożoności. W połowie 2016 roku nie ma możliwości prognozowania, jak będą w bliskiej i dalszej przyszłości rozwiązywane. W debacie toczącej się na ten temat odzywają się głosy zdeterminowanej obrony opisanej tu linii postępowania wyznaczonej przez międzynarodowe organizacje pracowników socjalnych oraz organizacje obrony praw człowieka.

Angielska pracownica socjalna Lauren Wroe, doświadczywszy wolontariackiej pracy w obozie dla uchodźców na greckiej wyspie Leros, napisała w dniu 9 marca 2016 roku na „The Guardian social-care-network/social-life-blog: Pracownicy socjalni mogą pomóc w ochronie kobiet oraz dzieci i przeciwstawić się wrogiemu nastawieniu Europy wobec uchodźców. (...) Nie jesteśmy urzędnikami imigracyjnymi ani administratorami zasobów, jesteśmy rzecznikami zobowiązanymi do pomocy. Kiedy sięgamy do naszej profesjonalnej lub praktycznej mądrości, to sięgamy do naszego kodeksu wartości, do naszego

wewnętrznego ognia, który nas doprowadził do pracy socjalnej; do lekcji otrzymanych w naszych uczelniach, od siebie wzajemnie i od ludzi, którzy korzystają z naszych usług” (Wroe 2016).

Shephard Masocha z University of Southern Australia w tym samym czasie ogłosił apel o odrodzenie antyrasistowskiej pracy socjalnej w nowej wersji, jako odpowiedzi na nowy rasizm operujący pojęciem kultury, zamiast dawnych kategorii koloru skóry i różnic biologicznych. „Oto występuje tendencja do przypisywania zasadniczej kulturowej tożsamości ludziom o czarnej skórze oraz mniejszościom etnicznym, chociaż tożsamość kulturowa sama w sobie jest wysoce niestabilnym, ciągle zmieniającym się konstruktem. W aktualnym dyskursie imigrantom, uchodźcom i mniejszościom etnicznym przypisywane są niezmiennie kulturowe tożsamości, co prowadzi do konstruowania tych grup jako outsiderów. (...) Ten nowy dyskurs rasistowski, tak jak stary, przydaje jednej kulturze władzę, autorytet i prawo do definiowania co jest normą z negatywnymi i wykluczającymi skutkami dla uchodźców z Azji i Afryki, podobnie jak dla rodzimych czy zasiedziałyłch mniejszości etnicznych” (Masocha 2016, s. 23).

Dylematy, z którymi w sytuacji kryzysu imigracyjnego mociują się pracownicy socjalni w społeczeństwach wielokulturowych, chcąc rzetelnie wykonywać swoją profesjonalną misję, nie wydają się nagłące w polskim kontekście pracy socjalnej. Nie jest możliwe określenie, kiedy w Polsce rozszerzy się potrzeba pomocy uchodźcom szukającym tu miejsca na przetrwanie. Warto jednak rozpoznać istotę dylematów, które są związane z tą pracą nie tylko dlatego, że taka potrzeba może wystąpić w większej skali prędzej czy później. Warto także dlatego, że te dylematy ujawniające się jak przez szkło powiększające w pracy socjalnej z uchodźcami, mogą występować jako mało zauważalne w pracy z ludźmi z innych społecznie niezintegrowanych mniejszości.

Bibliografia

- Berte Denise Ziya (2016), *Mental Health Issues in Immigrant Community*, [w:] Fernando Chang-Muy, Elaine P. Congress (red.), *Social Work with Immigrants and Refugees. Legal Issues, Clinical Skills, and Advocacy*, Second Edition, New York: Springer Publishing Company.
- Chang-Muy Fernando, Congress Elaine P. (red.) (2016), *Social Work with Immigrants and Refugees. Legal Issues, Clinical Skills, and Advocacy*, Second Edition, New York: Springer Publishing Company.

- Cox David, Pawar Manohar (2013), *International Social Work. Issues, Strategies, and Programs*, Second Edition, Los Angeles: Sage Publications.
- De Roo Paul, Braeye Sarah, De Moor Alexandra (2016), *Counterbalancing the integration policy for migrants through social work*, "International Social Work", 59(2).
- Healy Lynne M. (2004), *Strengthening the Link: Social Work with Immigrants and Refugees and International Social Work*, "Journal of Immigrant and Refugee Services", 2(1/2), 49–67.
- IFSW, *IFSW's Policies 2015*, Berne: International Federation of Social Workers.
- Hugman Richard (2010), *Understanding International Social Work. A Critical Analysis*, Houndmills Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Kornbeck Jacob (2014), *Alternatives to convergence? Social work and social pedagogy in higher education (1989–2004) and the question of Europeanisation*, Bremen, EHV Academicpress GmbH.
- Łuczyńska Marta (2012), *Kliniczna praca socjalna*, [w:] Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymśa (red.), *W stronę aktywnych służb społecznych*, Warszawa: Instytut Spraw Społecznych.
- Masocha Shepard (2016), *Challenging the „Othering”*, "Professional Social Work", February.
- Mayadas Nazneen S., Elliott Doreen (1992), *Integration and Xenophobia: An Inherent Conflict in International Migration*, "Journal of Multicultural Social Work", 2(1), 47–62.
- Sundar Purnima (2012), *Multikulturalizm*, [w:] Mel Gray, Stephen A. Webb (red.), *Praca socjalna. Teorie i metody*, Warszawa: WN PWN.
- Szmagalski Jerzy (2016), *Jedna czy wiele. Rozwój koncepcji pracy socjalnej na świecie*, Warszawa, seria „Ex Libris Pracownika Socjalnego”, Warszawa: Instytut Rozwoju Służb Społecznych.
- Valtonen Kathleen (2008), *Social Work and Migration*, Farnham: Ashgate.
- Williams Christian (2014), *Refugees and Social Theory: From the Politics of “Bare Life” to Refugees as Political Subjects*, "Acta Academica", 46(4), 117–131.

Netografia

- IASSW/IAETS, ICSW, IFSW (2012), *Globalna agenda zaangażowania i działania dla pracy socjalnej i rozwoju społecznego*, www.ipsir.uw.edu.pl/UserFiles/File/Cicirko/Studia/Globalna_agenda_zaan_gazowania_i_dzialania_dla_pracy%20socjalnej_2012.pdf (dostęp 28.05.2016).
- IFSW (2015), *Statement of the Refugee Crisis*, <http://ifsw.org/news/statement-on-the-refugee-crisis/> (dostęp 30.05.2016).
- IFSW (2016), *Social Work Responding to The Political Crisis Forcing People into Displacement and Refugee Status*, *IFSW STATEMENT, World Social Work Day March 15th 2016*, <http://ifsw.org/news/social-work-responding-to-the-political-crisis-forcing-people-into-displacement-and-refugee-status/> (dostęp 12.09.2016).

- ISS General Secretariat, www.isssi.org/index.php/en/home/history (dostęp 22.05.2016).
- UN Department of Economic and Social Affairs. Population Division (2013), *Population Facts* Nr 2, http://esa.un.org/unmigration/documents/the_number_of_international_migrants.pdf (dostęp 10.02.2016).
- UNIC Warsaw (2015), Zrównoważony rozwój i cele zrównoważonego rozwoju, Ośrodek Informacji ONZ, Warszawa, www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860 (dostęp 28.05.2016).
- Wroe Lauren (2016), Volunteering in Greece showed me how vital social work is in this refugee crisis, www.theguardian.com/social-care-network/social-life-blog/2016/mar/09/volunteering-greece-europe-vital-social-work-refugee-crisis? (dostęp 25.05.2016).

Akty prawne

- Dziennik Ustaw 1991 nr 119, poz. 516, Oświadczenie Rządowe z dnia 26 listopada 1991 r. w sprawie przystąpienia przez Rzeczypospolitą Polską do Konwencji dotyczącej statusu uchodźców, sporządzonej w Genewie dnia 28 lipca 1951 r.
- Dziennik Ustaw 1991 nr 119, poz. 515, Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r.

SOCIAL WORK WITH THE REFUGEES: SELECTED THEORIES AND GUIDELINES FOR PRACTICE

SUMMARY

This paper presents selected concepts drawn from international social work with refugees such as: approaches that explore the impact of xenophobia on refugees, the triple trauma of refugee experience, and multicultural approaches in social work. Additionally, it discusses the functional classification of refugee support programs as well as the deontological and strategical statements of international social work organizations concerning assistance to immigrants based on the Universal Declaration of Human Rights. Finally, it examines some dilemmas concerning social work with immigrants. The question of intercultural relations within the triad refugees-host societies-social workers constitutes the basic criterion for the selection of the concepts examined in this overview.

KEY WORDS

discrimination, social integration, economical integration, xenophobia, multikulturalism, refugees

INTEGRACJA SPOŁECZNA IMIGRANTÓW ŻYJĄCYCH W ZWIĄZKACH MAŁŻEŃSKICH Z OBYWATELAMI POLSKI

STRESZCZENIE

Termin małżeństwo binacjonalne oznacza zarejestrowany związek, zawarty przez obywateli dwóch różnych państw bądź przedstawicieli dwóch różnych narodowości. Małżeństwa zawierane z cudzoziemcami są rodzajem wskaźnika otwartości społeczeństwa na kontakty z innymi krajami, pośrednio informując również o skali długotrwałej emigracji lub imigracji, prowadzącej do możliwości wystąpienia trwałej, intymnej więzi pomiędzy obywatelami dwóch państw/narodów. Prezentowany artykuł ma na celu ukazanie pewnych tendencji w procesie integracji społecznej cudzoziemców tworzących binacjonalne związki małżeńskie. Autorka analizuje zjawisko integracji społecznej przez pryzmat wskaźników dotyczących stosunku społeczeństwa większościowego do grupy imigranckiej, relacji społecznych ze społeczeństwem wysyłającym, relacji społecznych ze społeczeństwem przyjmującym oraz udziału w organizacjach społecznych. Autorka stara się dowieść, że związek taki jest istotnym czynnikiem, który wzmacnia proces integracji imigrantów.

SŁOWA KLUCZOWE

integracja, integracja społeczna, imigranci, małżeństwa binacjonalne, związki mieszane

Wprowadzenie

Polska jest tradycyjnie traktowana jako kraj emigracji. Od niedawna jednak zmienia się z kraju typowo emigracyjnego również w kraj imigracyjny, głównie poprzez członkostwo w Unii Europejskiej. W ciągu ostatnich lat imigranci zaczęli odgrywać ważną rolę na polskim rynku pracy, co stwarza dodatkowe wyzwanie dla struktury instytucjonalnej.

O tym, w jaki sposób postępować z imigrantami, mówią nam przepisy Unii Europejskiej z zakresu polityki imigracyjnej. Przepisy te obowiązują i są stosowane również w Polsce. Jednak spektrum działań skierowanych na integrację imigrantów w Polsce nie jest tak rozbudowane jak w krajach Europy Zachodniej. W Polsce zdecydowanie najwięcej działań w zakresie integracji podejmują organizacje pozarządowe, jak również same rodziny imigrantów. Rozważania w prezentowanym artykule skupią się na procesie integracji społecznej imigrantów tworzących małżeństwa binacjonalne z obywatelami Polski.

Imigranci w Polsce

Polska, która jest geograficznie położona między Europą Wschodnią a Zachodnią, często traktowana jest przez imigrantów spoza UE jako kraj tranzytowy. Jednak wejście Polski do Unii Europejskiej, jak również fakt, że Polska nie popadła w głęboką recesję w czasie kryzysu finansowego 2008–2009 i nadal rozwija się, zmienia postrzeganie przez cudzoziemców tego kraju i przyciąga ich. Informacje o liczbie imigrantów w Polsce daje nam między innymi organizacja o nazwie Hafelekar. We współpracy z Fundacją „Leonardo da Vinci”, i „Job-in-a-job”, Hafelekar (2016) stworzył „Raport na temat imigrantów w Polsce”, z którego wynika, że głównymi krajami, z których imigranci przybywają do Polski, są kraje byłego ZSRR (Ukraina, Białoruś i Rosja). Stosunkowo dużą grupą imigrantów w Polsce stanowią obywatele z krajów rozwiniętych (USA, Niemcy, Francja i Wietnam). Co trzeci obcokrajowiec mieszkający w Polsce pochodzi z krajów sąsiednich. Najwięcej imigrantów przybyło do Polski z Ukrainy (26,6 proc. wszystkich imigrantów). Dość duża liczba osób przybyła z Białorusi (9,2 proc.) i Chin (4,2 proc.).

Ogólnie można zidentyfikować w Polsce pięć grup imigrantów. Są to obcokrajowcy reprezentujący:

- Europejski Obszar Gospodarczy i Szwajcarię;

- Państwa członkowskie OECD (z wyjątkiem Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii);
- kraje Europy Wschodniej sąsiadujące z Polską (głównie Białoruś, Ukraina i Rosja);
- kraje Dalekiego Wschodu (głównie Wietnam i Chiny);
- inne regiony.

Dokładne dane na temat liczby cudzoziemców legalizujących swój pobyt w Polsce dostarczają statystyki przygotowywane przez Urząd do spraw Cudzoziemców. Z danych za rok 2015 (*Zestawienia roczne 2015*) wynika, że najliczniejsze grupy cudzoziemców, którzy otrzymali karty stałego pobytu na terenie Polski, stanowili obywatele następujących państw: Ukraina (6729), Białoruś (1389), Rosja (351), Wietnam (206), Tunezja (91), Egipt (87), Turcja (81), Chiny (81), Kazachstan (76), Stany Zjednoczone Ameryki (64). Obywatele innych państw uzyskali po mniej niż 60 pozwoleń na pobyt stały. Karty czasowego pobytu w 2015 roku otrzymali obywatele następujących państw: Ukraina (37 833), Chiny (3447), Wietnam (2789), Rosja (2041), Indie (1713), Białoruś (1699), Turcja (1476), Armenia (1068), Korea Południowa (969), Stany Zjednoczone Ameryki (904), Arabia Saudyjska (753), Japonia (481), Gruzja (466), Irak (465), Uzbekistan (463), Mołdawia (462), Pakistan (458), Egipt (454), Kazachstan (364), Korea Północna (356), Azerbejdżan (296), Tunezja (295), Nigeria (285), Nepal (268), Libia (264), Serbia (249), Syria (248), Brazylia (223), Kanada (207), Tajlandia (206), Mongolia (203). Obywatele pozostałych państw uzyskali po mniej niż 200 pozwoleń na pobyt czasowy. Obywatele Unii Europejskiej, którzy złożyli wniosek o zarejestrowanie pobytu w 2015 roku, byli cudzoziemcami pochodzącymi z następujących krajów: Niemcy (2321), Włochy (1001), Hiszpania (776), Francja (619), Rumunia (562), Wielka Brytania (553), Bułgaria (434), Szwecja (256), Litwa (249), Holandia (246), Portugalia (246), Słowacja (224), Czechy (222). Obywatele Unii Europejskiej (70 tys.) stanowią 36 proc. populacji cudzoziemców.

Jak wynika z przedstawionych statystyk, zdecydowanie największą grupę imigrantów stanowią obywatele Ukrainy. Jest to konsekwencją przede wszystkim sytuacji polityczno-ekonomiczno-społecznej na Ukrainie. Wspólna granica i historia sprawiają, że Polska pozostaje popularnym celem obieranym przez imigrantów z Ukrainy. Praca w Polsce jako sposób na życie jest bardzo popularna, szczególnie w zachodniej części Ukrainy. Różnice w poziomie życia i wysokości zarobków w Polsce i na Ukrainie przyczyniają się do ciągłego napływu imigrantów z tego kraju.

Aby uzyskać zezwolenie na pobyt czasowy, cudzoziemiec musi przedstawić udokumentowane powody, dla których chce przebywać w Polsce. Powodami takimi mogą być: podjęcie lub kontynuacja pracy na terytorium Polski; wykonywanie pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji; wykonywanie pracy przez cudzoziemca delegowanego przez pracodawcę zagranicznego do Polski; prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce; podjęcie lub kontynuacja studiów w Polsce; odbycie kursu przygotowawczego do podjęcia nauki na studiach w języku polskim; prowadzenie badań naukowych w Polsce; przyjazd do członków rodziny obywatela Polski lub członka rodziny cudzoziemca; bycie ofiarą handlu ludźmi, która przebywa w Polsce, podejmuje współpracę z organami prowadzącymi postępowanie w sprawie zwalczania handlu ludźmi oraz, która zerwała kontakty z osobami podejrzanymi o handel ludźmi; zamiar dołączenia członka rodziny do obywatela państwa członkowskiego UE, państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) lub Konfederacji Szwajcarskiej zamieszkującego w Polsce; bycie niepełnoletnim dzieckiem cudzoziemca, który przebywa w Polsce na podstawie wizy krajowej lub zezwolenia na pobyt czasowy, jeżeli dziecko urodziło się w okresie ważności tej wizy krajowej lub zezwolenia na pobyt czasowy; bycie małoletnim dzieckiem cudzoziemca będącym małżonkiem obywatela Polski i posiadającego zezwolenie na pobyt czasowy wydane dla członka rodziny obywatela Polski; inne, ważne okoliczności, których istnienie zostanie udowodnione (Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach).

Przyczyny imigracji do Polski to przede wszystkim praca, nauka lub łączenie rodzin. Niemalą grupę cudzoziemców stanowią ci, którzy osiedli w Polsce z powodu zawarcia związku małżeńskiego. Często osoby te pochodzą z odległych kulturowo części świata, spoza kultury europejskiej.

Istnieją dwie główne cechy imigrantów mieszkających w Polsce. Po pierwsze, są oni na ogół bardzo dobrze wykształceni (36 proc. absolwentów szkół wyższych), są osobami w wieku produkcyjnym (80 proc. jest w wieku od 20 do 59 lat) posiadającymi w Polsce pracę. Oznacza to, że do Polski emigrują ludzie aktywni zawodowo, w większości mężczyźni, a nie całe rodziny imigranckie. Cudzoziemcy z różnych części świata nie osiedlają się w tych samych regionach Polski. Obywatele krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych mieszkają przede wszystkim w Warszawie i Krakowie lub okolicy. Cudzoziemcy pochodzący z krajów byłego Związku Radzieckiego żyją głównie we wschodnich prowincjach. Największa liczba imigrantów mieszka w woj. mazowieckim (30 proc.). Dalej w rankingu plasuje się województwo małopolskie, dolnośląskie i łódzkie. Około 83 proc. imigrantów mieszka w miastach (Hafelekar 2016).

Integracja imigrantów w Polsce

Rinus Penninx (2003) twierdzi, że integracja jest procesem, w którym imigranci stają się akceptowani w społeczeństwie, zarówno jako jednostki, jak i grupy. Tę definicję integracji celowo pozostawiono otwartą, ponieważ szczególne wymagania dotyczące akceptacji przez społeczeństwo przyjmujące różnią się znacznie w poszczególnych krajach. Otwartość tej definicji wynika również z faktu, że odpowiedzialność spoczywa nie na imigrantach z jednej konkretnej grupy, ale raczej na wielu grupach imigrantów, rządach gospodarza, instytucji i społeczności. Integracja jest również zdefiniowana jako współżycie społeczne, które przynosi równe szanse, niezależnie od rasy i pochodzenia kulturowego. Charakter procesu jest dość skomplikowany i rozpatrywać go należy w wielu aspektach (strukturalnym, kulturowym, społecznym itp.). „Integrację określić można jako stan lub proces polegający na tym, że odmienne – z punktu widzenia etniczno-kulturowych charakterystyk (tożsamości, religii, kultury) – jednostki lub grupy włączają się w społeczeństwo przyjmujące oraz uczestniczą w różnych obszarach jego życia. Odnosi się to nie tylko do kontaktów imigrantów ze społeczeństwem nowego kraju, ale i do przyjęcia przez nich podstawowych norm, wartości i instytucji społeczeństwa przyjmującego” (Piekut 2008, s. 248). „Integracja jest procesem złożonym, oddziałuje zarówno na imigrantów, jak i społeczeństwo przyjmujące i w przeciwieństwie do asymilacji zakłada, że proces dostosowania się imigrantów i społeczeństwa przyjmującego ma charakter dwustronny. Obie te grupy nie tylko akceptują wspólną kulturę, lecz wnoszą w nią również własny wkład” (Plewko 2010, s. 159). Mówić zatem należy o procesach międzykulturowych.

Odkąd Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, rząd dostosował swoją politykę migracji do standardów UE, które zalecają wspieranie inicjatyw pro-imigranckich. Wiele kampanii informacyjnych i działań edukacyjnych jest organizowanych w celu propagowania tolerancji i szacunku dla tożsamości kulturowej imigrantów (Matysiewicz 2012). Dokument strategiczny „Polityka migracyjna Polski – stan aktualny, a dalsze działania” został opracowany przez międzyresortowy Komitet do spraw migracji w lipcu 2011 roku, a następnie został przyjęty przez polski rząd w lipcu 2012 roku. W grudniu 2014 roku opracowano plan działania, który określa sposoby wdrożenia zaleceń zawartych w dokumencie, koszty, źródła finansowania, odpowiedzialne instytucje i terminy realizacji. Większość działań, które odnoszą się do zaleceń dotyczących integracji, ma zostać zakończonych do końca 2016 roku. Pomimo przyjęcia

dokumentu strategicznego, polityka integracji Polski wciąż może być uważana za niezbyt dobrze opracowaną. Polskie instytucje państwowe są zobowiązane do zapewnienia szczególnego wsparcia i usług dla repatriantów i cudzoziemców, którym udzielono ochrony międzynarodowej. Ale wobec innych kategorii obywateli (np. z państw trzecich) instytucje państwowe nie są zobowiązane do wspierania ich integracji. To zadanie jest pozostawione dla organizacji pozarządowych, które opierają swe działania na zewnętrznych źródłach finansowania. Działalność organizacji pozarządowych w dużym stopniu zależy od dostępności funduszy unijnych. Bez tego finansowania zewnętrzne większość projektów integracyjnych w Polsce skierowanych do obywateli państw trzecich, zwłaszcza tych, którzy nie są objęci ochroną międzynarodową, nie mogłyby być zrealizowane (Stefańska 2015). Niestety, dokumenty strategiczne rządu nie przewidują alternatywnych źródeł finansowania. Taka sytuacja nie gwarantuje stabilności i ciągłości działania tych organizacji.

W Polsce istnieje wiele niezależnych organizacji non-profit, których misją jest rozwijanie otwartego, zróżnicowanego społeczeństwa poprzez wspieranie dialogu międzykulturowego i integrację społeczną, walkę z dyskryminacją, poszerzanie wiedzy i rozwijanie narzędzi, które wzmacniają integrację społeczną i równość imigrantów. Prace polskich NGO zmierzają do kształtowania społeczeństwa, w którym każdy człowiek czuje się wolny i bezpieczny, może rozwijać się i uczestniczyć w życiu społecznym, zgodnie z jego potrzebami i ambicjami niezależnie kim jest i skąd pochodzi i w którym różnorodność społeczna jest szanowana, ceniona i pielęgnowana.

Globalne spojrzenie na uwarunkowania procesu integracji przedstawiają Richard Alba i Victor Nee (2003), którzy dowodzą, że proces ten zależy od charakteru granic społecznych w społeczeństwie przyjmującym – od tego, czy są one wyraźnie określone pomiędzy imigrantami a społeczeństwem przyjmującym, czy też pozostają rozmyte. Granice te warunkowane są przez cztery kluczowe obszary życia społecznego: obywatelstwo (komu, kiedy i na jakich warunkach jest przyznawane), religię, język i rasę. Z kolei Christopher Bagley (1971) zwraca uwagę na kilka czynników, które należy wziąć pod uwagę, analizując procesy „fuzji” pomiędzy grupą imigrancką a społeczeństwem przyjmującym: liczbę i częstość przyjazdów imigrantów (natężenie imigracji); rodzaj imigracji; cechy imigrantów (zamożność, umiejętności i pochodzenie etniczne); rozkład przestrzenny imigrantów oraz relacje pomiędzy kulturami kraju wysyłającego i przyjmującego.

John Goldlust i Anthony H. Richmond (1974) wymieniają kilka grup czynników, które wpływają na przystosowanie się imigrantów do nowego

otoczenia społecznego: czynniki istniejące przed procesem migracji (wykształcenie, doświadczenie zawodowe, cechy demograficzne, motywacja dla decyzji migracyjnej), cechy związane z pochodzeniem społeczno-kulturowym i tożsamościowe jednostki, długość pobytu oraz cechy społeczeństwa przyjmującego (charakterystyki demograficzne, poziom urbanizacji i rozwoju gospodarczego, polityka państwa oraz struktura społeczna).

Uwarunkowania procesu integracji zostały również zawarte w „mapie integracji” (Castles i in. 2002). Czynnikiem decydującym są tutaj czynniki wpływające na sytuację społeczno-ekonomiczną i polityczną migranta w kraju pochodzenia; kategoria migrantów; status prawny; cechy demograficzne, kulturowe i społeczne imigrantów oraz takie same cechy społeczności etnicznej; warunki w społeczeństwie przyjmującym; otwartość na imigrantów; typ i zasięg polityki państwa; dostępność mieszkań; rozmiar etnicznej segregacji; sytuacja na lokalnym rynku pracy; dostępność szkolnictwa; historia tej samej grupy etnicznej w danym kraju; stereotypy, uprzedzenia, dyskryminacja i zachowania rasistowskie wobec migrantów; współpraca pomiędzy różnymi grupami etnicznymi.

Podziału czynników dokonała Aneta Piekut (2008), wyróżniając: czynniki demograficzne, kulturowe, psychologiczne, społeczne, ekonomiczne, polityczne, przestrzenne i makrostrukturalne. Integracja może przebiegać odmiennie w przypadku różnych wymiarów, np. dobrej integracji w jednej dziedzinie może towarzyszyć brak integracji w innej. Do najważniejszych wymiarów integracji należą: ekonomiczny, społeczny, kulturowy, identyfikacyjny, prawno-institutionalny oraz przestrzenny. W prezentowanym artykule przyjrzymy się bliżej społecznemu wymiarowi integracji, który rozumiemy jako nawiązywanie relacji na poszczególnych szczeblach struktury społecznej, począwszy od najmniejszych grup, jak rodzina i małżeństwo, grupy sąsiedzkie i grupy znajomych, do większych jak stowarzyszenia, warstwy społeczne, a kończąc na poziomie całego społeczeństwa i jego stosunku do grupy imigranckiej (Massey 1986). Aby badać zjawisko integracji, należy określić jej wskaźniki. Najczęściej stosowane wskaźniki integracji społecznej przedstawia tabela 1.

Jednym ze wskaźników integracji społecznej jest zawieranie związków małżeńskich z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego. Tej kategorii cudzoziemców zostanie poświęcona dalsza część artykułu.

Tabela 1. Wskaźniki integracji społecznej

dotyczące stosunku społeczeństwa większościowego do grupy imigranckiej:	dotyczące relacji społecznych ze społeczeństwem wysyłającym:	dotyczące relacji społecznych ze społeczeństwem przyjmującym:	dotyczące udziału w organizacjach społecznych:
<ul style="list-style-type: none"> • postawy społeczeństwa przyjmującego wobec uczestnictwa imigrantów w różnych dziedzinach życia społecznego, ekonomicznego, kulturalnego i politycznego • skala dystansu społecznego Bogardusa, która służy do pomiaru stopnia akceptacji wypełniania przez imigrantów różnicowanych ról społecznych; • nastawienie społeczeństwa w stosunku do imigrantów: postawa tolerancyjna i otwarta czy zamknięta, czy jest ono w duchu asymilacyjnym czy wielokulturowości • badanie alienacji: zmodyfikowana trójwymiarowa skala alienacji Deana (składa się z trzech skal badających bezsilność, normalność i izolację) 	<ul style="list-style-type: none"> • utrzymywanie więzi z rodziną i znajomymi pozostającymi w kraju wysyłającym 	<ul style="list-style-type: none"> • więzi w społeczeństwie przyjmującym: najbliższa rodzina (mąż/żona i dzieci), krewni, znajomi (imigranci czy przedstawiciele społeczeństwa przyjmującego) • spędzanie wolnego czasu przez imigranta z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego oraz z osobami o innej narodowości niż jego własna • zasięg kontaktów imigranta w pracy z rezydentami kraju przyjmującego oraz z osobami o innej narodowości niż jego własna, • zawieranie związków małżeńskich z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego 	<ul style="list-style-type: none"> • uczestnictwo w organizacjach (stowarzyszenia, kluby, grupy wyznaniowe itd.) • społeczeństwa przyjmującego • tworzenie i uczestnictwo w stowarzyszeniach etnicznych i ich orientacja – na społeczeństwo pochodzenia czy też przyjmujące

Źródło: *Ekspertyza podsumowująca doświadczenia teoretyczne i empiryczne nad społecznym i ekonomicznym wymiarem integracji.* (2007, s. 98–99).

Imigranci tworzący związki binacjonalne z obywatelami Polski

W powojennej historii Polski osiedlanie się na stałe w naszym kraju osoby innej narodowości było głównie konsekwencją zawarcia małżeństwa z obywatelem polskim i podjęcia decyzji o zamieszkaniu w kraju pochodzenia małżonka (Kępińska 2001). W Polsce między 1945 a 1989 rokiem było niewiele małżeństw mieszanych, co związane było z ówczesną sytuacją polityczną. Małżeństwa obywateli polskich zawierane były przede wszystkim z cudzoziemcami, którzy na podstawie umów międzynarodowych podejmowali studia w Polsce.

Po 1989 roku skala imigracji na stałe do Polski zaczęła gwałtownie rosnąć, zmianie uległy też motywy skłaniające cudzoziemców do osiedlenia się w Polsce, a także kraje pochodzenia cudzoziemców. Jednak małżeństwo mieszane nadal stanowiło ważny powód, który skłaniał do pozostania w Polsce na stałe. Można wyodrębnić dwa podstawowe trendy: udział małżeństw obywateli Polski z obywatelami krajów europejskich (z wyłączeniem byłego ZSRR) spadł w badanym okresie, natomiast udział małżeństw Polaków z obywatelami ZSRR i krajów powstałych po rozpadzie ZSRR wzrósł. Po wstąpieniu do Unii Europejskiej Polska stała się krajem atrakcyjnym „matrymonialne” dla obywateli spoza Unii, którzy poprzez zawarcie małżeństwa mogą zdobyć polskie obywatelstwo.

W roku 2014 inspektorzy z Wydziału ds. Cudzoziemców w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie (Gadowska i in. 2014) przeprowadzili badania, w których skupiono się na sprawach prowadzonych ze względu na zawarcie przez cudzoziemca związku małżeńskiego z obywatelem polskim. Analizie poddano materiał z lat 2010–2013, będący również wynikiem realizacji czynności terenowych (m.in. z przeprowadzenia dowodu z oględzin lokalu, w którym cudzoziemiec deklarował swój pobyt) w ramach procedury legalizacji pobytu. Przedmiotowej analizie poddano po osiem postępowań cudzoziemców pochodzących z Armenii, Wietnamu, Ukrainy oraz krajów MENA (Bliski Wschód oraz Afryka Północna). Z badań wynika, że zdecydowana większość badanych małżeństw poznała się w Polsce. W przypadku obywateli Armenii i Wietnamu w badanej grupie nie odnotowano innego miejsca pierwszego spotkania. Na tym tle wyróżniają się obywatele krajów MENA, którzy w dużej mierze poznają obywatelki RP w swoim kraju lub kraju ościennym (np. obywatel Algierii w Tunezji). Są oni również aktywni w Internecie. Większość związków małżeńskich z obywatelami Wietnamu zawierana była przez osoby zatrudnione

przez Wietnamczyków, pracujące w gastronomii lub na placach handlowych. W przypadku obywateli Armenii również dominowały miejsca handlowe lub szkoła, podwórko czy bliskość miejsca zamieszkania (w przypadku obywateli Armenii, którzy przybyli na terytorium RP jeszcze jako dzieci i uczęszczali tutaj do szkół). Z kolei związki Polek z cudzoziemcami z krajów MENA zazwyczaj zaczynają się w ich krajach pochodzenia lub poprzez, z początku niezobowiązującą, znajomość przez Internet.

Porównując obywateli badanych krajów ze względu na długość ich pobytu w Polsce przed zawarciem związku małżeńskiego z obywatelem RP, ponownie inaczej przedstawia się sytuacja cudzoziemców z krajów MENA. Dla nich zawarcie związku małżeńskiego jest czasami jedyną możliwością uzyskania wizy wjazdowej do strefy Schengen, w tym do Polski. Na przeciwnym biegunie są obywatele Wietnamu. Oni głównie przyjechali do Polski w nadziei na lepsze życie, możliwość zarobku. W ich przypadku – osób żyjących w swoich skupiskach, w dużej części nielegalnie, skoncentrowanych na pracy – poznanie swoich przyszłych małżonek przychodziło na zdecydowanie późniejszym etapie ich pobytu w Polsce. Na tym tle podobnie, choć w nieco mniejszym stopniu, przedstawia się sytuacja obywateli Armenii. Oni również przyjechali do Polski głównie ze względów ekonomicznych, a poznanie i zawarcie związku małżeńskiego z obywatelem polskim było pochodną ich emigracji (tamże).

Z *Rocznika Demograficznego* przygotowanego przez Główny Urząd Statystyczny (2015) wynika, że w 2014 roku zostało zawartych 188 488 małżeństw mieszanych, które stanowiły 1,78 proc. (3367) całkowitej liczby małżeństw w Polsce. Mieszane małżeństwa zawierane są nieco częściej przez polskie kobiety (2 599) niż przez polskich mężczyzn (768). Dokładne dane ukazuje tabela 2.

Z przedstawionych danych wynika, że Polki preferowały partnerów z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch i Francji, podczas gdy polscy mężczyźni wykazali tendencję do poślubiania kobiet z Ukrainy, Rosji i Białorusi.

W 2016 roku Ewa Sowa-Behtane (2016) opublikowała wyniki swoich badań prowadzonych wśród dwunarodowościowych małżeństw tworzonych przez obywateli Polski i cudzoziemców żyjących na terenie Polski. Badania zostały przeprowadzone na próbie 40 osób (10 dwunarodowościowych małżeństw i 10 polskich małżeństw). Badania pokazują, że procesy decyzyjne osób wchodzących w binacjonalne małżeństwa nie różnią się od procesów decyzyjnych osób wchodzących w jednokulturowe małżeństwa. Pod względem cech społeczno-demograficznych, dwunarodowościowe małżeństwa są najczęściej jednorodne, jednak często pojawiają się w nich problemy ze względu na

Tabela 2. Małżeństwa zawarte przez cudzoziemców według kraju zamieszkania przed ślubem w 2014 roku

	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Albania	17		17
Algieria	16		16
Argentyna	5		5
Armenia	11	7	18
Australia	22	5	27
Austria	27		27
Bangladesz	11		11
Belgia	40		40
Białoruś	10	61	71
Brazylia	11	8	19
Bułgaria	11	5	16
Chiny	5	7	12
Chorwacja	9		9
Czechy	35	10	45
Dania	17		17
Egipt	20		20
Filipiny		7	7
Finlandia	7		7
Francja	108	7	115
Grecja	12		12
Gruzja	7		7
Hiszpania	99	5	104
Holandia	86	7	93
Indie	34		34
Indonezja		5	5
Iran	5		5
Irlandia	133	12	145
Kanada	16		16
Kazachstan		5	5
Kolumbia	6		6

	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Litwa	9	21	30
Łotwa		10	10
Macedonia	12		12
Maroko	17		17
Meksyk	10		10
Nepal	7		7
Niemcy	368	34	402
Nigeria	27		27
Norwegia	26		26
Nowa Zelandia	5		5
Pakistan	38		38
Peru	5		5
Południowa Afryka	9		9
Portugalia	20		20
Rosja	24	101	125
Rumunia	30	9	39
Serbia	14		14
Słowacja	32	10	42
Stany Zjednoczone Ameryki	42	7	49
Szwecja	24		24
Szwajcaria	33		33
Tunezja	19		19
Turcja	56		56
Ukraina	81	299	380
Uzbekistan		5	5
Węgry	29		29
Wielka Brytania	608	38	646
Wietnam	6		6
Włochy	169		169
Zjednoczone Emiraty Arabskie	5		5
Inne kraje	94	83	177
	2 599	768	3 367

Źródło: Na podstawie danych z *Rocznika Demograficznego* (2015, s. 233–237).

różnorodność kulturową małżonków. Najczęściej używane przez małżonków strategie adaptacyjne zmierzające do radzenia sobie z różnicami kulturowymi to strategia kompromisu i strategia współlistnienia.

Przytoczone badania są jedynie krótką charakterystyką małżeństw polskocudzoziemskich. Niewątpliwie liczba małżeństw binacjonalnych w danym społeczeństwie może być traktowana jako wskaźnik i wyznacznik stopnia integracji mniejszości z większością narodową i kulturową. Jednak samo zawieranych małżeństw, czy nawet poprawne i zgodne funkcjonowanie tychże małżeństw, nie jest gwarantem powodzenia integracji społecznej.

Integracja społeczna imigrantów w Polsce

Stosunek społeczeństwa większościowego do grupy imigranckiej

Jednym ze wskaźników integracji społecznej jest stosunek społeczeństwa większościowego do grupy imigranckiej. Z badań Małgorzaty Herudzińskiej (2007) dotyczących stosunku polskiego społeczeństwa (grupa studentów) do małżeństw mieszanych wynika, że obawiali się oni przede wszystkim braku akceptacji ze strony najbliższej rodziny (47 proc.), konsekwencji wynikających z różnic religijnych (37 proc.), braku akceptacji ze strony innych osób z otoczenia (32 proc.) oraz konfliktów związanych z różnymi koncepcjami wychowania dzieci (27 proc.). Autorka podkreśla, że pomimo widzenia wielu niebezpieczeństw i trudności wynikających z istoty małżeństwa mieszanego, 97 proc. badanych dostrzegła także wiele pozytywnych aspektów bycia w tego typu relacji.

Herudzińska (2011), trzy lata później, przebadła 118 studentów drugiego i trzeciego roku studiów licencjackich na kierunku socjologia w SGGW. Wszyscy badani byli osobami o narodowości i pochodzeniu polskim. Zdecydowaną większość badanych stanowiły kobiety (78 proc.). Autorka założyła, że proces wyboru współmałżonka cechuje tendencja do homogamii: cechy społeczne partnerów określają dla nich pole wybieralności, które tworzą między innymi takie cechy jak: narodowość, rasa, religia, wiek, dochody czy poziom wykształcenia. Z badań wynika, że istotna jest narodowość przyszłego męża/przyszłej żony. Największą atrakcyjnością wśród potencjalnych współmałżonków cieszył się Polak (średnia 4,87), a po nim Niemiec (4,37), następnie Hiszpan (3,30), Francuz i Amerykanin (3,28), Anglik i Włoch (3,23), Szwed (3,10), Słowak (3,08), Austriak (3,01), Węgier (3,00), Czech (2,94), Litwin (2,83), Ukraińiec (2,72), Białorusin (2,69),

Rosjanin (2,6), Turek i Japończyk (2,10), Żyd (2,06), Hindus (2,1), Rumun i Chińczyk (2,0). Najmniej atrakcyjni matrymonialnie dla badanych okazali się: Wietnamczyk (1,94), Arab (1,81) oraz Romowie (1,77).

Z kolei z Raportu *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy* (Andrejuk 2015) wynika, że Polska sytuuje się pośród państw europejskich średnio przychylnych imigrantom. Ta prawidłowość występowała w 2002 roku i utrzymała się w deklaracjach z 2015 roku. Polska jest wśród państw, których respondenci deklarują, że imigranci raczej zabierają miejsca pracy niż pomagają tworzyć nowe. W badaniu wykorzystano również skalę dystansu społecznego Bogardusa, która mierzy typy kontaktów. Zadano respondentom pytanie o akceptację sytuacji, w której imigrant byłby szefem oraz sytuację, w której imigrant poślubiłby kogoś z rodziny respondenta. W skali od 0 do 10, gdzie 0 oznacza: nie miałbym nic przeciwko, a 10: byłbym zdecydowanie przeciw, respondenci z Polski zdobyli 2,81 punktów na skali przychylności wobec szefa imigranta, oraz 3 punkty na skali przychylności wobec imigranta-członka rodziny. Bardziej przeciw byli jedynie obywatele Belgii, Estonii i Czech.

Jak zaznacza Katarzyna Andrejuk (2015), Polska jest krajem niemal homogenicznym etnicznie, zatem poglądy na temat imigrantów są traktowane bardziej w kategoriach teoretycznej refleksji niż rzeczywistości doświadczanego zjawiska. Pytanie o częstotliwość kontaktu z osobami z innej kultury pokazało, że aż 57,3 proc. respondentów nie miało w ogóle kontaktów z osobami innej rasy czy grupy etnicznej, natomiast 16,1 proc. – rzadziej niż raz w miesiącu, 26,7 proc. – raz w miesiącu lub częściej.

Relacje społeczne ze społeczeństwem wysyłającym

Najnowsze środki telekomunikacyjne, np. darmowe rozmowy przez Skype, pozwalają imigrantom na pełniejsze bycia „tam” – w ojczyźnie, gdy są „tu”, na obczyźnie i przynajmniej częściowe ukojenie rozterek, które Abdelmalk Sayad (1999) określił jako „podwójna nieobecność” (fr. *la double absence*), polegająca na tym, że „migranci przestają partycypować w sieciach społecznych zarówno w kraju jak i na obczyźnie, przez co doznają podwójnego wykluczenia. Ta podwójna nieobecność (brak uczestnictwa w życiu społeczno-kulturowym) w kraju jak i na obczyźnie stanowi o tym, że migrant coraz bardziej oddala się od kraju jak i od członków społeczności goszczących” (Sayad 2004, s. 278). Jednym z najlepszych sposobów na zamianę „podwójnej nieobecności”

w „podwójną obecność”, która może przybrać postać gęstej sieci interakcji łączących jednostki ponad granicami państwowymi (lub pomimo nich), jest kombinacja użycia najnowszych wynalazków telekomunikacyjnych z wizytami w kraju pochodzenia. Te ostatnie wymagają jednak wolnego czasu oraz środków finansowych, które imigranci nie zawsze posiadają. Jeśli więc ktoś decyduje się na podróż, to przede wszystkim ten, dla którego jest ona najmniej czasochłonna i kosztowna.

Kapitał społeczny w małżeństwie

Wskaźnik związany z małżeństwem imigranta został nazwany w klasyfikacji Piekut kapitałem społecznym w społeczeństwie przyjmującym (obecność członków społeczeństwa przyjmującego w małżeństwie, rodzinie). Zatem przyjąć należy, że małżonkowie będący reprezentantami społeczeństwa przyjmującego, są kapitałem społecznym imigranta.

W badaniach przeprowadzonych przez Ewę Sowa-Behtane (2013) na terenie miasta Krakowa, jak również za pośrednictwem drogi internetowej, wzięło udział 40 kobiet, Polek, partnerek obcokrajowców. W badaniach brały udział osoby będące w związku małżeńskim (32 osoby) oraz żyjące w niezarejestrowanym związku konkubenckim (8 osób). Grupę obcokrajowców, na temat których wypowiadały się ich partnerki, stanowili: Egipcjanie – 13 osób, Algierczycy – 12 osób, Tunezyjczycy – 4 osoby, Hindusi – 4 osoby, Nigeryjczycy – 2 osoby, Turcy – 2 osoby oraz po 1 osobie z Maroko, Iraku oraz Australii. Celem badań było poznanie opinii partnerek obcokrajowców mieszkających w Polsce na temat integracji swych partnerów. Osoby badane pytano o plany życiowe partnerów związane z Polską; 22 proc. partnerów badanych kobiet zdecydowanie nie chce pozostać w tym kraju, ponieważ nie zaaklimatyzowali się tutaj i nie zintegrowali z polską rzeczywistością. Z badań wynika, że pozostali partnerzy nie planują wyjeżdżać z Polski, planują pozostać tutaj na stałe, ale też niektórym było trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż wszystko zależy od możliwości zatrudnienia. Spora część obywateli Polski wyjeżdża z naszego kraju w poszukiwaniu lepszego statusu ekonomicznego do innych krajów świata, gdyż polskie realia nie każdemu umożliwiają godne życie i ten sam problem dotyczy również obcokrajowców zamieszkujących nasz kraj.

Zakłada się, że posiadanie w rodzinie osób posługujących się językiem polskim będzie przydatne w procesie uczenia się języka polskiego. Podczas pobytu w Polsce w miejscu pracy partnerzy najczęściej używają języka

angielskiego (50 proc. badanych), kolejnymi językami są: polski (33 proc.), arabski (10 proc.), francuski (7 proc.). W miejscu zamieszkania, podczas pobytu w urzędach, w sklepach, w szkole partnerzy porozumiewają się głównie językiem polskim (70 proc.) oraz angielskim (30 proc.). Podczas pobytu w gronie znajomych obcokrajowcy posługują się językiem polskim (45 proc.), angielskim (30 proc.), arabskim (19 proc.), pendzabskim (6 proc.). Partnerzy uczyli się języka polskiego najczęściej samodzielnie przez Internet bądź korzystając z domowych kursów językowych (podręczniki do nauki języka polskiego dla obcokrajowców plus płyty CD) oraz na kursach językowych grupowych bądź prywatnych. Część z żon i konkubin uczyła swoich partnerów osobiście. Poza tym uczyli się poprzez kontakt z osobami mówiącymi po polsku, czyli poprzez rozmowy ze swoimi partnerkami, teściami, rodziną oraz obcymi ludźmi, podczas oglądania telewizji, czytając nagłówki z gazet, krótkie informacje w magazynach czy w Internecie (tamże).

Niezwykle ważnym czynnikiem w integracji jest uczestnictwo w tradycjach danego kraju, które stanowią święta i uroczystości. W Polsce spora część tradycji wiąże się z religią chrześcijańską, np. Boże Narodzenie, Wielkanoc, chrzciny, pogrzeb, ale również posiadamy tradycje świeckie, np. urodziny, imieniny, wesela. Z badań wynika, iż obcokrajowcy uczestniczą w polskich tradycyjnych świętach i uroczystościach. Wesela, chrzciny i pogrzeby są uroczystościami okazjonalnymi, w związku z tym uczestnictwo jest rzadsze aniżeli w świętach i uroczystościach, które celebруем rokrocznie. Wśród badanych 63 proc. uczestniczy wraz ze swymi partnerami w życiu kulturalnym, natomiast żaden z obcokrajowców nie działał w związkach czy stowarzyszeniach mniejszościowych. Innym ważnym czynnikiem wpływającym na integrację jest uczestnictwo w sieciach społecznych, czyli stosunki z rdzennymi mieszkańcami danego kraju. 42 proc. badanych kobiet twierdziło, że ich partnerzy utrzymują kontakt przede wszystkim z osobami pochodzącymi z ich kraju, bądź z innymi obcokrajowcami przebywającymi w Polsce. Pozostałe 58 proc. obcokrajowców utrzymywało kontakt z towarzystwem mieszanym (Polacy i obcokrajowcy) (tamże).

Jak wspomniano we wcześniejszej części artykułu, do Polski imigrują przede wszystkim osoby w wieku produkcyjnym (80 proc. jest w wieku od 20 do 59 lat), zatem są to osoby aktywne ekonomicznie. Szczególnie na początku pobytu w Polsce imigranci nie znają języka polskiego, co powoduje, że ciężiej jest im poszukiwać pracy. Pomocne bywają ogłoszenia w języku angielskim, jak również posługiwanie się językiem angielskim przez pracowników biur pracy, jednak bardzo często w rodzinie mieszanej to żona bądź mąż reprezentujący

społeczeństwo przyjmujące pomaga swojemu partnerowi/partnerce w poszukiwaniu pracy. Często pisze list motywacyjny i CV w języku polskim, a następnie pomaga w wyszukiwaniu odpowiednich ofert.

W integracji imigrantów tworzących małżeństwa binacjonalne istotny jest czynnik prawny. Status prawny jednostki, która posiada męża bądź żonę – obywatela kraju przyjmującego – to posiadanie karty czasowego, a następnie stałego pobytu przez wzgląd na małżeństwo. Taki status daje pozwolenie na pracę na terenie Polski. Trwanie w małżeństwie z obywatelem Polski daje również możliwość złożenia wniosku, po pięciu latach od zawarcia związku małżeńskiego, o uzyskanie obywatelstwa polskiego.

Posiadanie dzieci w wymiarze integracji społecznej jest istotne z punktu widzenia znaczącego powiększenia zakresu interakcji społeczności imigranckich ze społeczeństwem przyjmującym. Jedną z instytucji państwa, o którą poszerzony zostaje ten zakres, jest szkoła.

Wnioski

Prezentowany artykuł miał na celu przybliżenie tematu integracji społecznej imigrantów żyjących w związkach małżeńskich z obywatelami Polski. W związku z ciągłym wzrostem liczby migrantów na świecie, również i Polska staje się krajem docelowym dla imigrantów. Następstwem migracji są małżeństwa międzykulturowe. Zatem ważne jest, aby dobrze przygotować zarówno imigrantów, jak i polskie społeczeństwo przyjmujące do wspólnego funkcjonowania. Jednym z wymiarów integracji jest integracja społeczna, której wskaźniki zostały we wcześniejszej części artykułu podzielone na:

- dotyczące stosunku społeczeństwa większościowego do grupy imigranckiej;
- dotyczące relacji społecznych ze społeczeństwem wysyłającym;
- dotyczące relacji społecznych ze społeczeństwem przyjmującym;
- dotyczące udziału w organizacjach społecznych.

Można przyjąć tezę, że najbardziej rozwinięte kontakty ze społeczeństwem przyjmującym utrzymują osoby, które zawarły w Polsce związek małżeński. Żona bądź mąż wprowadza partnera w świat polskich zwyczajów, tradycji, w polską rodzinę, jest pomocna w nauce języka polskiego, przy załatwieniu niezbędnych dokumentów, jest „podporą” psychiczną, zatem ci imigranci mają znacznie większe szanse na zintegrowanie się z polskim społeczeństwem. Jednak

kapitał społeczny w rodzinie to jeden wskaźnik. Pozostaje przecież reszta społeczeństwa i jej postawy wobec imigrantów.

Z przytoczonych w artykule badań wynika, że Polska sytuuje się pośród państw europejskich średnio przychylnych imigrantom. Widoczna jest zdecydowana różnorodność postaw wobec imigrantów w zależności od ich rasy, narodowości czy religii. W badaniach widoczny był fakt, że większość Polaków nie ma na co dzień kontaktu z imigrantami, co sprawia, że ich postawy to raczej teoretyczne deklaracje. Imigranci jako „inni” czy „obcy” budzą strach i obawy. Posiadanie przez cudzoziemców polskich rodzin powoduje, że najbliżsi wprowadzają ich w polską społeczność: grupę rodzinną, koleżeńską, sąsiedzką czy społeczność szkolną dziecka. Powoduje to, że imigrant staje się dla tych grup społecznych osobą bliższą, staje się jednym z nich.

Imigranci żyjący w Polsce tworzą organizacje pozarządowe. W Polsce funkcjonują organizacje zrzeszające Wietnamczyków, Chińczyków, Ukraińców, Afrykańczyków, Kurdów, Ormian. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Interwencji Prawnej (2013), przedstawiciele organizacji migranckich nie czują się partnerami dla polskich instytucji publicznych, prowadzenie zaś przez nich działalności na rzecz grupy etnicznej napotyka wiele przeszkód.

Polska jako jeden z krajów związanych z międzynarodowym przepływem ludności zależy od różnych kwestii związanych z migracją, które znajdują odzwierciedlenie w życiu zbiorowym na wielu poziomach. Stąd musimy dążyć do dialogu z imigrantami, którzy zamieszkali na terytorium Polski. Musimy prowadzić zarządzanie różnorodnością, budować razem z nimi środowiska integracyjne, zwalczać dystans społeczny między grupami, jak również przeciwdziałać uprzedzeniom i dyskryminacji. W realizacji tego zamierzenia integracja społeczna staje się kluczowym narzędziem, które pozwala grupy społeczne o różnych narodowościach, kulturach i religii uwzględnić w społeczeństwie przyjmującym. Owszem, posiadanie kapitału społecznego w rodzinie to niezwykle zasób dla imigranta. Jednak nie każdy imigrant posiada zasoby w rodzinie czy nawet sąsiedztwie, bądź w ogóle w reprezentantach społeczeństwa przyjmującego. Tak więc istnieje potrzeba stworzenia właściwej polityki integracji. Po pierwsze, to przekłada się na uznanie konieczności właściwego planowania i przeprowadzania działań związanych z poznaniem zjawiska migracji i integracji, a także ich dynamiki i procesów z tym związanych, w tym procesów grupowych. Po drugie, pod uwagę powinna być brana sytuacja sprzed migracji cudzoziemców, jak również aspekty związane z ich bieżącym funkcjonowaniem w kraju przyjmującym. Wreszcie, musimy pamiętać, że poprzez wspomaganie cudzoziemców pomagamy również

sami budować nasze codzienne warunki życia. Jeśli zostawimy imigrantów samych sobie, zapewne wpłynie to na jakość naszego codziennego życia, które, patrząc w przyszłość, z pewnością stanie się coraz bardziej wielokulturowe. Zatem w poszukiwaniu sukcesu w tworzeniu polityki imigracyjnej Polski musimy uczyć się wielokulturowości i pozwolić cudzoziemcom na aktywny udział w życiu społecznym, w roli podmiotów w ramach kultury dominującej.

Bibliografia

- Alba Richard, Nee Victor (2003), *Remaking the American Mainstream. Assimilation and Contemporary Immigration*, Cambridge: Harvard University Press.
- Andrejuk Katarzyna (2015), *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy*, Polish Academy of Sciences. Institute of Philosophy and Sociology. European Studies Unit. “Working Paper” no. 2/2015, Warszawa.
- Bagley Christopher (1971), *Immigrant Minorities In the Netherlands: Integration and Assimilation*, “International Migration Review”, 13, 18–34.
- Castles Stephen, Korac Maja, Vasta Ellie, Vertovec Steven (2002), *Integration: Mapping the Field*, Home Office Online Report 28, http://www.blink.org.uk/docs/mapping_the_field.pdf (dostęp 03.06.2016).
- Ekspertyza podsumowująca doświadczenia teoretyczne i empiryczne nad społecznym i ekonomicznym wymiarem integracji. Moduł III. Integracja cudzoziemców w Polsce*, (2007), Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami. Uniwersytet Warszawski.
- Gadowska Apastazja, Spyra Adam, Strzelichowski Szymon, Trzaska Katarzyna, Urban-Toczek Anna, Witkowski Tomasz, Ziębacz Agnieszka (2014), Charakterystyka społeczności imigranckich z Ukrainy, Armenii, Wietnamu i krajów MENA, zamieszkujących województwo małopolskie oraz badane społeczności w świetle analizy dokumentów, [w:] Edyta Pindel (red.), *Imigranci w Małopolsce. Między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją*, Kraków: Akademia Ignatianum.
- Goldlust John, Richmond Anthony H. (1974), *A Multivariate Model of Immigrant Adaptation*, “International Migration Review”, 8 (2), 193–225.
- Grzegorzółka Ewa (2013), *Organizacje migranckie w Polsce. Działalność i potrzeby*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Hafelekar (2016), *Report about immigrants in Poland*. http://hafelekar.at/CD_JIJ/pdf/pdf_pol/raport_projektowy_na_temat_sytaucji_imigrantow_w_polsce.pdf (dostęp 03.06.2016).
- Herudzińska Małgorzata (2007), Małżeństwa mieszane jako przedmiot obaw społecznych, [w:] Anna Wachowiak (red.), *Rodzina i mikrostruktury społeczne w socjologicznym lustrze*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Herudzińska Małgorzata (2011), *Idealny partner, czyli o społeczno-kulturowych granicach „bezgranicznej” miłości*, [w:] Wojciech Muszyński (red.), *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Zaufanie. Współdziałanie. Zależność*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kępińska Ewa (2001), *Mechanizmy migracji osiedleńczych na przykładzie małżeństw polsko-ukraińskich*, „Prace migracyjne”, 40, 1–71.
- Massey Douglas (1986), *The Settlement Process among Mexican Migrants to the United States*, “American Sociological Review”, 51, 670–684.
- Matysiewicz Justyna (2012), *Social exclusion of immigrants in Poland*. Katowice: University of Economics.
- Penninx Rinus (2003), *Integration: The Role of Communities, Institutions, and the State*. <http://www.migrationpolicy.org/article/integration-role-communities-institutions-and-state> (dostęp 03.06.2016).
- Piekut Aneta (2008), *Wielość wymiarów – zatem jaka integracja? Przegląd tematyki i metod badań integracyjnych*, [w:] Aleksandra Grzymała-Kazłowska, Sławomir Łodziński, *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Plewko Jadwiga (2010), *Warunki integracji imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym w wybranych krajach Unii Europejskiej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2(38), 157–180.
- Rocznik Demograficzny* (2015), GUS, Warszawa.
- Sayad Abdelmalek (1999), *La double absence. Des illusions de l’émigré aux souffrances de l’immigré*. Paris, Seuil: Coll. “Liber”.
- Sayad Abdelmalek (2004), *Immigration and “state thought”*, [w:] Abdelmalek Sayad (red.), *The Suffering of the Immigrant*, Cambridge: Polity Press.
- Sowa-Behtane Ewa (2013), *Integracja cudzoziemców w Polsce w opiniach ich życiowych partnerów*, [w:] Bożena Grochmal-Bach, Anna Czyż, Anna Skoczek (red.), *Segregacja. Integracja. Inkluzja*, Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.
- Sowa-Behtane E. (2016), *Binational Marriages and Multicultural Educational Environment*, [w:] Velta Lubkina, Svetlana Usca, Anna Zvaigzne (red.), *Society. Integration. Education. Vol. III*, Rezekne: Rezeknes Technologiju Akademija.
- Stefańska Renata (2015), *Integration Policy and Activities in Poland*. <http://cadmus.eui.eu/bitstream/handle/1814/34798/INTERACT-RR-2015%20-%2007.pdf?sequence=1> (dostęp 03.06.2016).
- Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach.
- Zestawienia roczne* (2015), Urząd do spraw Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-roczne/> (dostęp 14.09.2016).

INTEGRATION OF IMMIGRANTS, WHO ARE FORMING BINATIONAL MARRIAGES WITH POLISH CITIZENS

SUMMARY

The term 'binational marriage' means a registered relationship entered into by the citizens of two different countries. Marriages between foreigners are a kind of an indicator of openness of a society to contacts with other countries, indirectly also indicating the scale of long-term emigration or immigration, which may lead to the possibility of a permanent, intimate bond between citizens of the two states. This article aims to show certain trends in the process of social integration of foreigners forming binational marriages. The author analyzes the phenomenon of social integration through the prism of the indicators on the society's attitude to the majority of the immigrant, social relations with the public sending, social relations with the host society and participate in social organizations. The author tries to prove that the relationship is an important factor that enhances the integration process of immigrants.

KEY WORDS

integration, social integration, immigrants, binational marriages, mixed relationships

IDENTYFIKACJA KULTUROWA POKOLEŃ POSTMIGRACYJNYCH – MŁODZIEŻ POCHODZENIA ARABSKIEGO W WYBRANYCH KRAJACH EUROPEJSKICH

STRESZCZENIE

Jednym z najważniejszych problemów współczesnej Europy jest kryzys migracyjny, rozumiany jako żywiołowy i niekontrolowany napływ imigrantów i uchodźców z terenów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. W artykule wykazano, że lęk przed trzecim i czwartym pokoleniem Europejczyków pochodzenia arabskiego jest trudny do racjonalnego uzasadnienia. Przeciwno niemu przemawia przede wszystkim z jednej strony ich dobra integracja, z drugiej zaś – skuteczna edukacja. Współwystępowanie tych czynników powoduje, że nowi obywatele Europy pochodzenia arabskiego mają inne przekonania i wartości niż ich przodkowie. Wykazują duży poziom lojalności oraz świadomość zobowiązań wobec kraju, w którym mieszkają. Są zadowoleni z faktu bycia obywatelami UE.

W artykule zwrócono uwagę na przebieg i efektywność adaptacji społeczeństw francuskiego, niemieckiego, holenderskiego, brytyjskiego, belgijskiego, duńskiego, austriackiego i szwedzkiego do nowych warunków oraz konieczność edukacji wszystkich uczestników tego procesu. Ograniczenie się wyłącznie do ludności napływowej jest niewystarczające do zapobieżenia konfliktom kulturowym i zjawiskom, które utrudniają integrację nowych i starych obywateli Unii Europejskiej.

SŁOWA KLUCZOWE

Arabowie, integracja, islam, imigracja

Wstęp

Powstanie Unii Europejskiej to jedno z najważniejszych wydarzeń naszych czasów. Idea skupienia 28 krajów w jeden wspólny organizm polityczno-gospodarczy jest pięknym przykładem dla świata. Taka nowa Europa, stworzona w wyniku procesów integracyjnych, ma jednak przed sobą do rozwiązania wiele problemów.

Czy obecny kryzys związany z uchodźcami oraz z masową imigracją do UE doprowadzi do osłabienia starego kontynentu i do pogarszania się życia wszystkich jego mieszkańców? Czy w dobie globalizacji jest normalne, iż „tubylcy” zaczynają czuć się obco na swoim terytorium, a imigranci nie mogą się zadomowić? Pierwsi tracą poczucie zakorzenienia, stają się obcy we własnym kraju; drudzy – pozbawieni swej starej ojczyzny – nie potrafią zakorzenić się w nowej. Jakie ewentualne problemy mogą z tego wyniknąć w najbliższej przyszłości?

Zdaniem Paula Scheffera (2010, s. 20–21) „Imigracja to najbardziej widoczna część globalizacji, która u wielu osób wywołuje poczucie utraty znajomego świata, czego na razie nie doświadczają jako zmiany na lepsze. W licznych krajach europejskich panuje przekonanie, że ich dzieci mogą oczekiwać lepszej przyszłości, podczas gdy pokolenie odbudowy żyło z perspektywą, że jego dzieci będą prowadzić życie swobodniejsze i bardziej dostatnie”.

Na charakter obecnej europejskiej sytuacji migracyjnej wpływ ma kilka czynników:

- nierównomierny rozwój gospodarki światowej i powiązany z tym problem dostępu do owoców wzrostu gospodarczego; pogłębiający się podział na obszary bogactwa i biedy, a nawet skrajnej nędzy;
- demograficzna „katastrofa” charakteryzująca się z jednej strony postępującą degradacją demograficzną Europy, z drugiej zaś – dynamicznym przyrostem demograficznym w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej;
- nikłe ugruntowanie tożsamości własnej (kim jesteśmy?) oraz niewielka wiedza o kulturze cudzej (kim są oni?). W ujęciu praktycznym prowadzi to do odpowiedzi na pytanie: jak mamy przekonać imigrantów, aby stali się częścią europejskiego społeczeństwa, skoro sami dystansujemy się od swoich korzeni, oddalając się od podstawowych cech kultury zachodniej (chrześcijaństwo, humanizm, rodzinność, tradycja) i nie pomnażając jej dorobku;

- brak powszechnego uznania idei wielokulturowości i różnorodności, co sprawia, że w stopniu niewystarczającym opowiadamy się za tolerancją, jedną z wartości kluczowych dla istoty europejskości;
- błędne przekonanie – dość powszechne zarówno wśród imigrantów, jak i ludności rdzennej – że kulturowe i etniczne odizolowanie sprzyja lepszemu życiu.

Nie ma potrzeby szerzej uzasadniać twierdzenia, że wszelkie masowe ruchy emigracyjne wywołują napięcia i konflikty. Z tego względu przy ich opisie istotne jest unikanie ujęć emocjonalnych, dbałość o przedstawianie zagadnień w sposób jak najbardziej rzeczowy. Już w latach 20. XX wieku amerykański socjolog Robert E. Park w *Introduction the Science of Sociology* opisał cykl relacji etnicznych, wskazując jego główne etapy: izolacja i unikanie, następnie kontakty, konkurencja i konflikty, a w końcu – akomodacja i asymilacja (za: Scheffer 2010, s. 19). W naszych współczesnych realiach proces ten przybiera następującą postać: przybywający imigranci wykazują – częściowo wskutek reakcji unikania okazywanej przez otoczenie – tendencję do odosabniania się. W kolejnym okresie imigranci oraz ich dzieci próbują w kraju, do którego przybyli, określić i wyodrębnić odpowiednie dla siebie miejsce, co prowadzi do rywalizacji i tarć. Nieuniknione staje się pytanie, jak ze sobą współżyć, a kiedy zostaje na nie udzielona satysfakcjonująca odpowiedź – potomkowie imigrantów zaczynają funkcjonować w społeczeństwie mniej lub bardziej bezproblemowo. Jest to perspektywa napawająca nadzieją. Można tutaj mówić o zasadzie trzech pokoleń. Pierwsze pokolenie imigrantów doświadcza odizolowania i unikania. Ich dzieci nie godzą się z tym i żądają swoich praw, wskutek czego nieodwołalnie doprowadzają do konfliktów z zasiedziałyymi obywatelami. W końcu wnuki (trzecie pokolenie) mają szansę w niezaprzeczalny sposób stać się częścią społeczeństwa (Scheffer 2010, s. 19–20).

Europejscy Arabowie *vs* społeczeństwa europejskie – konflikt realny czy potencjalny?

Relacje europejsko-arabskie są często ujmowane w kontekście konfliktu kultur. Ukierunkowuje to uwagę na problem (nie)możliwej koegzystencji. Fakty pokazują jednak, że wcale nie jest to tak oczywiste. Nie zawsze jaskrawe różnice kulturowe prowadzą do dramatycznych napięć. Czy rzeczywiście te dwie odmienne kultury są tak bardzo różne, by nie mogły ze sobą tworzyć pewnej względnie zgodnej całości? Odnosząc się do tej myśli z perspektywy

zróżnicowań kulturowych oraz uwzględniając incydentalność analogii między kulturą europejską i arabską, można przyjąć, że pełna integracja obu kultur jest niemożliwa. Teoretycznie próba hybrydyzacji obu kultur może prowadzić do powstania tworu nazwanego przez Freda Casmira (1996) „trzecią kulturą”.

Główny problem badawczy zawiera się w obszarze zagadnień wyznaczonym trzema pytaniami: W jakich wartościach wychowuje się młode pokolenie europejskiego pochodzenia arabskiego? Jaką kulturę reprezentują? Czy bliższa jest im europejskość czy arabskość? Analiza uzyskanych wyników prowadzić ma między innymi do uchwycenia aktualnie dominujących cech nowej mentalności Arabów mieszkających w Europie (np. trzeciego i czwartego pokolenia Francuzów pochodzenia arabskiego). Pozwala na opisanie ich poglądów na temat wolności słowa, demokracji, seksu, aborcji, zdrady, rodziny, religii, pracy.

Moje zainteresowanie problematyką integracji Arabów w Europie doprowadziło do trwającej już jedenaście lat obserwacji tego zjawiska z perspektywy socjologicznej oraz – w latach 2010–2016 – badań przeprowadzonych na próbie generalnej liczącej 312 osób. Wszystkie wywiady były oparte na standaryzowanej liście pytań zbliżonych do pytań zawartych w kwestionariuszu ankiety i prowadzone były na europejskich Arabach zamieszkujących dziewięć państw Unii Europejskiej. Dla potrzeb badań zastosowano celowy dobór próby, co uzasadnia czas pobytu przodków i respondentów w Europie, ich wiek oraz pochodzenie etniczne.

Zgromadzony materiał – w sumie 206 wywiadów, 106 ankiet – został zebrany w kilku miastach europejskich: Amsterdam (39 wywiadów), Berlin (35 wywiadów, 39 ankiet), Bruksela (22 wywiady), Kopenhaga (15 wywiadów), Londyn (14 wywiady), Paryż (46 wywiadów, 67 ankiet), Sztokholm (18 wywiadów), Wiedeń (17 wywiadów). Dla potrzeb badań zastosowano celowy dobór próby ze względu na kryterium wieku – ukierunkowano uwagę na przedstawicieli najmłodszego pokolenia europejskich Arabów. Respondenci wywodzili się z: Algierii (37 osób), Arabii Saudyjskiej (7 osób), Egiptu (9 osób), Iraku (34 osoby), Jemenu (17 osób), Jordanii (11 osób), Kuwejtu (3 osoby), Libanu (35 osób), Libii (14 osób), Maroka (39 osób), Palestyny (27 osób), Tunezji (49 osób), Sudanu (14 osób), Syrii (14 osób) i Zjednoczonych Emiratów Arabskich (2 osoby). Szczegółowe cechy socjodemograficzne respondentów przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Charakterystyka badanej populacji – cechy socjodemograficzne

Przynależność religijna	168 osób muzułmanie; 56 chrześcijanie; 9 niewierzących; brak odpowiedzi 79 osób
Liczba mężczyzn i kobiet w badanej grupie	176 mężczyzn, 136 kobiet
Średnia wieku	23,4 lat
Respondenci w stanie wolnym	307 osób w stanie wolnym, 5 osób w relacjach małżeńskich
Małżeństwa (żona, mąż pochodzenia arabskiego)	3 osoby
Średnia liczba dzieci w rodzinach	2,4 dziecka
Wykształcenie	159 osób studiuje, 52 uczy się, 61 pracuje, 40 inne
Czas przebywania w UE, liczony od momentu przybycia rodziców, lub dziadków do Europy	Średnia 43 lata
Miejsce urodzenia	78 proc. w UE, 22 proc. poza UE
Pochodzenie	139 osób kraje Maghrebu, 121 osób Wielka Syria, 52 osoby Środkowy Wschód

Źródło: opracowanie własne.

Prowadzone przeze mnie, w latach 90., badania były nowatorskie pod względem skali – zbadano niemal całą populację Arabów mieszkających w Polsce, jak i podejmowanych problemów badawczych skupionych nie tylko wokół zagadnień związanych z ich integracją kulturową, lecz także dotyczących percepcji Polaków w opinii Arabów. Opierały się w większości na badaniach ankietowych pogłębionych wywiadami z przedstawicielami wszystkich narodowości świata arabskiego mieszkającymi w Polsce (Abou Saleh 1997). Badania te stały się inspiracją do rozszerzenia własnych zainteresowań na inne państwa, co udało się uczynić dzięki rozległym kontaktom zagranicznym i pozwoliło na obserwację problemów asymilacji kulturowej w zróżnicowanym kulturowo środowisku.

W ramach obserwacji życia „Euro-Arabów” – osiadłych pół-autochtonów, pojawiało się wiele pytań odnoszących się do zmian kulturowych wewnątrz struktur społecznych społeczności arabskich. Ciekawość naukową wzbudziły różnice w mentalności i stylu życia młodego i starszego pokolenia Arabów, zmiany w percepcji tradycji i porządku społecznego, jakim rządzi się świat arabski, a także w stosunku do pracy, rodziny, wolności słowa, demokracji,

seksu, zdrady małżeńskiej i aborcji. Obserwacja wyraźnych różnic w światopoglądzie reprezentowanym przez pierwsze, drugie a nawet trzecie pokolenie Arabów mieszkających w Europie doprowadziła do podjęcia się trudu poszukania odpowiedzi na pytanie zawarte w głównym problemie badawczym: Jakie czynniki i w jaki sposób wpłynęły na zmiany w percepcji rzeczywistości społecznej wśród przedstawicieli młodego pokolenia Arabów mieszkającego na emigracji?

W celu udzielenia odpowiedzi na to pytanie określono teren badań i rozszerzono kontakty zagraniczne wśród „Euro-Arabów”, co w konsekwencji pozwoliło na przeprowadzenie w latach 2010–2016 badań ilościowych i jakościowych w kilku miastach Amsterdamie, Berlinie, Brukseli, Kopenhadze, Londynie, Paryżu, Sztokholmie i Wiedniu.

Analiza wyników przeprowadzonych badań własnych ukazuje kluczowe znaczenie dla respondentów trzech wskazanych wcześniej pytań. Jedno z pytań dotyczyło szacunkowego określenia liczby muzułmanów w danym kraju europejskim. Zastanawiające jest, że prawie wszyscy respondenci podawali wielkości średnio o 11 proc. wyższe od stanu faktycznego. Podobne wyniki uzyskał instytut badawczy Ipsos Mori (2014). W jego badaniu mieszkańcy Francji twierdzili na przykład, że odsetek muzułmanów sięga w ich kraju aż 31 proc. (w rzeczywistości nie przekracza 8 proc.). Z kolei Brytyjczycy szacowali ten odsetek na 21 proc., czyli zawyżali go czterokrotnie. Uzyskane przez Ipsos Mori wyniki określono mianem „indeksu ignorancji”, dowiodły bowiem, że większość ludzi kompletnie nie zdaje sobie sprawy ze składu społeczeństwa, w którym żyje. Mogą też jednak świadczyć o tym, jak znaczącym problemem wydaje się mieszkańcom zachodniej Europy obecność pośród nich muzułmanów (Wojtalik 2015). Za takim ukierunkowaniem interpretacji przemawia zauważana przez ankietowanych w UE nieprzychylność Europejczyków i niechęć do islamu jako elementu kultury.

Na pytanie: „Czy islam pasuje do kultury Zachodu?” zadane moim respondentom we Francji, w Niemczech i Wielkiej Brytanii uzyskałem następujący rozkład odpowiedzi (tabela 2).

Tabela 2. Młodzi europejscy Arabowie o współistnieniu kultury islamu i Zachodu

Czy Islam pasuje do kultury Zachodu?	Tak	Nie	Brak odpowiedzi
Francja	42,5	17,3	40,2
Niemcy	61	13,2	25,8
Wielka Brytania	67,5	11,4	21,1

Źródło: opracowanie własne, 2010–2016 (N = 201).

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że większość młodzieży europejskiej pochodzenia arabskiego jednak dostrzega tutaj istotne zbieżności. Wskazywana jest przy tym konieczność ewolucji islamu, dopasowania się jego wyznawców do zachodniego stylu życia i świeckiego społeczeństwa europejskiego.

Pewne zaskoczenie stanowił stosunek młodych europejskich Arabów do religijności. Praktykują „w dużym stopniu” wskazało 27 osób, „w średnim stopniu” 37 osób, „w małym stopniu” 51 osób, a „w jakimś stopniu” 47 osób. Brak jakiegokolwiek praktyki religijnej zadeklarowało aż 141 osób, natomiast 9 osób określiła się jako niewierzące¹. Tak skrajne odżegnanie się od religii, zwrot ku świeckości jest wśród młodzieży arabskiej (w tej skali) nowym zjawiskiem. Zwraca uwagę zbliżony do wyrównanego podział grupy badawczej na część związaną z religią na poziomie praktyki i część deklarującą brak tego typu

Tabela 3. Praktyka religijna osób mieszkających w Europie wywodzących się z rodzin muzułmańskich

Kraj	Europejczycy o korzeniach muzułmańskich deklarujący całkowity brak uczestnictwa w życiu religijnym swojej wspólnoty (w %)
Luksemburg	57,1
Szwecja	50
Grecja	33
Holandia	33
Hiszpania	30
Szwajcaria	29,2
Austria	23,8
Norwegia	23,8
Wlk. Brytania	17,5
Francja	17,4
Belgia	16,3
Niemcy	11,9

Źródło: Bischof, Kastrun, Mueller.

¹ Szczegółowe wyniki tych badań i ich omówienie zostanie przedstawione w oddzielnej publikacji.

działań. Wśród respondentów zaangażowanych w praktykę religijną zwraca przy tym uwagę liczebna przewaga osób określająca to zaangażowanie na poziomie „małym” i „jakims” – 64 do 98. Grupę określoną pojęciem „jakims” tworzyli respondenci, którzy nie potrafili precyzyjnie określić stopnia swojego zaangażowania religijnego. Choć osoby z tej grupy uważały się za wierzące, nie miały w związku z tym głębszych przemyśleń. Poddają się raczej wpływom codzienności, dynamice przemian współczesnego świata, nie rozważając swojej przyszłości, zwłaszcza w wymiarze eschatologicznym.

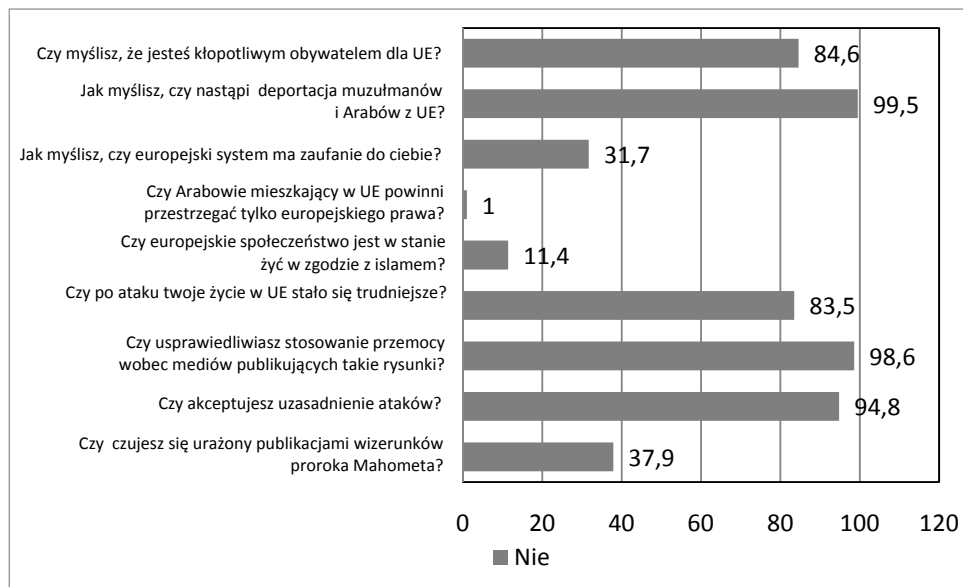
Potwierdzają to inne badania na temat sekularyzacji społeczności muzułmańskiej mieszkającej w wybranych krajach UE.

Bassam Tibi interpretuje dynamikę tego procesu jako swoistą odpowiedź na radykalizację konglomeratu postaw religijnych, obyczajowych i politycznych (za Jakimowicz-Ostrowska 2011). Część społeczności arabskiej staje się zwolennikami ortodoksyjnych odłamów islamu, ulega bowiem jednoznaczności i pozornej prostocie prezentowanych w nich wyjaśnień skomplikowanych procesów społecznych. *De facto* pierwotna motywacja zaangażowania ma jednak inny charakter – buntując się przede wszystkim przeciwko zjawiskom politycznym, ekonomicznym lub społecznym, postrzegani są jako orędownicy skrajnych poglądów religijnych. Zaczynają zatem coraz wyraźniej definiować swoją tożsamość kulturową poprzez wyznawaną wiarę. Natomiast inni przedstawiciele tej społeczności oddalają się od swojej wspólnoty religijnej, gdyż nie uznają słuszności ujęć fundamentalistycznych, koncepcji i działań proponowanych przez radykałów. Krytyczni wobec spraw politycznych zarazem dystansują się wobec własnej grupy i rezygnują z utożsamiania się z nią (Jakimowicz-Ostrowska 2011).

Oslabienie autoidentyfikacji dokonywanej przez religię wydaje się mieć konsekwencje na – niekiedy dość odległych – polach. Analiza uzyskanych wypowiedzi uwidoczniła przyzwolenie respondentów na krytyczne podejście do instytucji religijnych (wobec kościoła 89,9 proc., wobec meczetów 85,4 proc.). Dystansowanie się od religii wpływa między innymi na poszerzenie przestrzeni wolnej od konfliktów. Stąd aż 83,6 proc. pytanych ma przyjaciela wśród rdzennych mieszkańców Europy, natomiast 87,7 proc. uważa, że Europejczycy akceptują związek z Arabem. Niewątpliwie posiadanie przyjaciół oraz partnerów z innej grupy etnicznej świadczy o postępującej integracji społecznej. To zaś zwiększa przeświadczenie o tolerancyjności społeczeństwa europejskiego – 72,5 proc. ocen.

Na początku 2015 roku doszło w Paryżu do zamachu terrorystycznego na redakcję pisma „Charlie Hebdo”. Mogło to wpłynąć na zmianę wzajemnego nastawienia rdzennych i napływowych mieszkańców Europy. Wkrótce po

ataku na „Hebdo” zwróciłem się więc (jeszcze w lutym 2015 roku) do moich respondentów w Berlinie, Londynie i w Paryżu (49 osób) z pytaniami o ich ocenę nastrojów społecznych i obecnej sytuacji.



Wykres 1. Problemy egzystencji europejskich Arabów w Berlinie, Londynie i Paryżu

N = 49, odsetek odpowiedzi „nie” w wybranych miastach.

Źródło: opracowanie własne, 2015.

Jak widać, atak terrorystyczny nie wpłynął znacząco na zmianę odczuć respondentów. Aż 83,5 proc. spośród nich nie uważa, by po tym tragicznym wydarzeniu żyło im się gorzej w UE. Nie odczuwają ze strony społeczeństwa wyraźnej zmiany postaw. Zdecydowana większość respondentów nie utożsamia się z autorami ataków (94,8 proc.) oraz nie popiera agresji w stosunku do mediów publikujących rysunki ośmieszające muzułmanów i islam (98,6 proc.). Warto zwrócić uwagę na ocenę kpín pod adresem Mahometa – nie czuje się tym obrażone 37,9 proc. respondentów. Wskazuje to na pewnego rodzaju religijną neutralność (obojętność?) znacznej części arabskiej populacji żyjącej w Europie.

Można zauważyć kryzys zaufania do polityków, rządów i instytucji międzynarodowych, co staje się coraz bardziej widoczne i dotyczy zarówno instytucji europejskich, jak i arabskich. W przekonaniu młodzieży europejskiej pochodzenia arabskiego nie są one w stanie działać skutecznie na rzecz stabilizacji politycznej na Bliskim Wschodzie, w tym, oczywiście, w Syrii. Ciekawe są wyniki badań

ankietowych na ten temat. Oto rozkład odpowiedzi na pytanie: Do jakich struktur o międzynarodowym oddziaływaniu miałbyś zaufanie w sprawie pośrednictwa w rozwiązaniu konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Syrii?

Tabela 4. Zaufanie europejskich Arabów do struktur ponadnarodowych

Organizacja / Państwo	Brak zaufania (w %)	Zaufanie (w %)
Liga Państw Arabskich	98	2
Rada Współpracy Zatoki Perskiej	98,6	1,4
Human Rights Watch	57,2	42,8
G-8 (grupa 8 najbardziej rozwiniętych państw świata)	99,8	0,2
NATO	76,6	23,4
ONZ	67,5	32,5
Unia Europejska	62,2	37,8
Organizacja Konferencji Islamskiej	69,3	30,7
Watykan	70,8	29,2

Źródło: opracowanie własne, 2015.

Jak widać z zamieszczonych wyników badań, respondenci wykazują bardzo wyraźny brak zaufania do wielu organizacji międzynarodowych. Zupelnym jego brakiem cieszy się grupa G-8, składająca się z ośmiu najbogatszych państw świata (99,8 proc.), a także dwie organizacje państw islamskich. Rada Współpracy Zatoki Perskiej jest negatywnie odbierana przez 98,6 proc. respondentów, a Liga Państwa Arabskich – przez 98 proc. Natomiast największym zaufaniem, ale i tak poniżej 50 proc., ankietowani darzą Human Rights Watch – 42,8 proc. oraz Unię Europejską – 37,8 proc.

Kulturowe związki z krajami arabskimi i europejskimi a poczucie ponadnarodowości

Część pytań dotyczyła zagadnień związanych ze stosunkiem do kraju pochodzenia, związków z krajem osiedlenia oraz państwowej/narodowej identyfikacji. Okazało się, że dobrą znajomością geograficzną świata arabskiego wykazało

się 31 proc. badanych. Połowa arabskich respondentów mieszkających w Europie nigdy nie była w tym regionie, 31,9 proc. chciałaby tam pojechać (przede wszystkim turystycznie i ze względów emocjonalnych), natomiast powrót na stałe do krajów arabskich zadeklarowało zaledwie 3,6 proc.

Na pytanie: „Czy chciałbyś żeby więcej imigrantów arabskich przyjechało do UE?”, najwięcej osób – aż 60 proc. – wybrało „brak odpowiedzi”. Symptomatyczne jest, że prawie wszyscy respondenci – 93,7 proc. – byli zwolennikami wprowadzenia w świecie arabskim znanego im z Europy modelu demokracji. Imigranci arabscy mieszkający w UE nie widzą więc sprzeczności między zasadami obowiązującymi pobożnego muzułmanina a życiem w nowoczesnym społeczeństwie. Przeważająca część z nich jest przekonana o możliwości udanego połączenia tradycji i nowoczesnego systemu sprawowania władzy. Mimo wzajemnych uprzedzeń, angażującej emocjonalnie obie strony skomplikowanej międzynarodowej sytuacji politycznej, stosunki między Arabami a ludźmi Zachodu nie wydają się tak złe, jak się dość powszechnie sądzi.

Potwierdzeniem związków z europejskim modelem życia i uznania dla stosowanych tutaj rozwiązań są bezpośrednio formułowane przez respondentów pochodzenia arabskiego deklaracje przynależności obywatelskiej.

Tabela 5. Rozkład identyfikacji respondentów ze względu na obywatelstwo

Jestem obywatelem ...	(w %)
... świata	9,4
... krajów arabskich	15,7
... krajów europejskich	26,1
... Unii Europejskiej	45,9
Inne	2,9

Źródło: opracowanie własne, 2016.

Zwraca uwagę wysoki wśród badanych odsetek osób deklarujących związek o charakterze tożsamościowym z Unią Europejską. Jeśli zaś zsumuje się oddzielne wskazania na UE i na kraje europejskie, uzyska się zdecydowaną przewagę tej identyfikacji geograficznej, a przede wszystkim jednak kulturowej (26,1 + 45,9 = 72 proc.). Zasadne wydaje się interpretowanie uzyskanego w tym zakresie wyniku w powiązaniu z badaniami dotyczącymi zaufania europejskiej młodzieży pochodzenia arabskiego do struktur ponadnarodowych

w sprawie pośrednictwa w rozwiązywaniu konfliktów na Bliskim Wschodzie (tabela 4). Uważam, że tego rodzaju deklaracje mogą w przyszłości prowadzić do umocnienia się w tej populacji poczucia lojalności w odniesieniu do kraju zamieszkania. Spośród respondentów uznających się za obywateli EU i krajów europejskich już obecnie prawie $\frac{2}{3}$ jest dumna z bycia Europejczykami.

Interesujące jest przyjrzenie się kryteriom, jakimi posługiwali się respondenci, określając swoją państwową i obywatelską tożsamość. Decydowała o tym przede wszystkim znajomość języka (67 proc.) oraz obywatelstwo (68 proc.), w znacząco zaś mniejszym stopniu wyznawana religia (36 proc.), znajomość kultury i historii (21 proc.), przestrzeganie zwyczajów (30 proc.) oraz miejsce urodzenia (29 proc.) i stałego zamieszkania (11 proc.). W przeciwieństwie do ich krewnych w świecie arabskim, gdzie najważniejszym kryterium identyfikacji jest wyznawana religia (96 proc.).

Rozkład odpowiedzi stanowi cenną informację o stopniu adaptacji młodzieży arabskiej do życia w warunkach europejskich. Deklarowane poglądy, obyczaje i stosunek do tradycji (które w istotnej części pozostają zależne od postawy przyjmowanej wobec religii) wskazują na zdecydowanie bliższe związki ze społeczeństwem europejskim niż arabskim, tworzonym przez ich najbliższych przodków. Może to mieć bardzo duży wpływ na proces osłabiania więzi z kulturą rodzimą (kulturą rodziców czy dziadków) na rzecz identyfikowania się z kulturą, której oddziaływaniu podlega się obecnie.

Przewartościowanie podejścia do kwestii wyznania – aczkolwiek ważne – jest tylko jednym z elementów procesu asymilacji młodzieży pochodzenia arabskiego do europejskiego środowiska kulturowego. Proces integracji należy przy tym postrzegać i analizować jako wzajemną relację z poczuciem identyfikacji. Zbliżenie się do „kultury osiedlenia” może być z jednej strony formą przeciwstawienia się na poziomie ogólnej postawy stereotypowemu wizerunkowi Araba w mediach europejskich, z drugiej zaś – wynikać z przyjęcia nowego stylu życia jako bardziej adekwatnego do obecnych społecznych i obyczajowych warunków egzystencji. Dodatkowych badań wymagałoby uzyskanie danych, na podstawie których możliwe byłoby określenie, na ile subiektywnie racjonalne uzasadnienie świadczy o gruntowności tego typu ewolucji kulturowej, na ile zaś jest ona motywowanym koniunkturalnym działaniem o charakterze emocjonalnym, doraźnym i nietrwałym w skutkach.

W moim badaniu wzięli udział przedstawiciele trzeciego pokolenia mieszkańców Europy pochodzenia arabskiego. Pod wieloma względami różni się ono od swoich rodziców – pokolenia, który należałoby określić jako „przejsiowe”.

Współczesna europejska młodzież o arabskich korzeniach ma pewien problem z identyfikacją. Mimo wszystko nie potrafi bez wątpliwości określić się tożsamościowo. Często młodzi ludzie sami twierdzą, że ich dusze są w jednym miejscu, serce w drugim, rozsądek i tęsknota w trzecim, a konto bankowe i stabilizacja jeszcze gdzieś indziej. Ich życie wydaje się rozgrywać w przestrzeni nieuporządkowanej obyczajowo, kulturowo niestabilnej. Znajdują się „pomiędzy”, czyli „nigdzie”.

O szczególnym usytuowaniu zarówno względem kultury europejskiej, jak i arabskiej świadczy również badanie dotyczące obyczajowości. Respondenci mieli ocenić określone działania, odwołując się do kategorii grzechu (*haram*). Badania przeprowadzone zostały odrębnie w krajach arabskich i na obszarze Unii Europejskiej. Ankiety z świata arabskiego pochodzili z Syrii i Jordanii.

Tabela 6. Grzech w oczach rdzennych i europejskich Arabów

	Arab mieszkający na Bliskim Wschodzie (w %)	Arab mieszkający w Europie (w %)
Zamieszkanie z partnerem przed ślubem	99	57
Seks przedmałżeński	99	59
Zdrada	99	72
Kłamstwo	79	52
Wulgaryzmy	72	54
Nadużycie alkoholu	79	63
Całonocna impreza	27	21
Obżarstwo	17	11
Rozrzutność	69	32
Zazdrość	36	14
	N = 455	N = 312

Źródło: opracowanie własne, 2010 (dla rdzennych Arabów, N = 445), 2016 (dla europejskich Arabów, N = 312).

Spośród zachowań uważanych za niewłaściwe respondenci w krajach arabskich najsurowiej ocenili łamanie zasad związanych ze sferą seksualną. Możemy tutaj mówić o prawie pełnej (99 proc.) zgodności uczestników badania. Odsetek potępiających jest znacząco niższy wśród respondentów pochodzenia

arabskiego żyjących w Europie. Identyczna zależność zachodzi we wszystkich wybranych do badania przykładach – postawa mieszkańców Europy jest zdecydowanie bardziej liberalna. Widoczne jest to między innymi w badaniach szczegółowych, w których uzyskano informacje o karze adekwatnej do zdrady małżeńskiej. Wypowiedziało się 226 osób pochodzenia arabskiego mieszkających we Francji, Holandii i Niemczech. W tej grupie za śmiercią osoby dopuszczającej się zdrady opowiedziało się 1,4 proc. arabskich Holendrów, 3,6 proc. wśród Arabów niemieckich i 4,3 proc. francuskich. Są to wskazania niższe niż uzyskiwane w podobnych badaniach w krajach ich pochodzenia.

Wyniki tych badań warto porównać z badaniami przeprowadzonymi przez Ronalda Ingleharta i Pippę Norris omówionymi w książce Barbary Pasamoni (2013). Dotyczą one wartości podzielanych przez imigrantów muzułmańskich oraz społeczeństwa pochodzenia i osiedlenia tychże imigrantów. Wynika z nich, że równość płci nie jest tak dużym problemem w integracji jak liberalizacja seksualna. O ile w społeczeństwach pochodzenia imigrantów zaledwie 24 proc. opowiada się za liberalizacją seksualną, to wśród samych imigrantów odsetek ten jest już wyższy i wynosi 37 proc. (dla porównania w społeczeństwach osiedlenia wynosi on 50 proc.). Zmianom podlega również stosunek do równości płci. W krajach, z których pochodzą imigranci 57 proc. opowiada się za równością płci, spośród imigrantów już znacznie więcej – aż 75 proc. (dla porównania w społeczeństwach osiedlenia 82 proc.). W tym kontekście, nie dziwi, że odsetek Euro-Arabów opowiadających się za karą śmierci za zdradę małżeńską jest tak niski.

Być może tak istotna zmiana postawy, złagodzenie kryteriów oceny wynika z osłabienia presji wzorca moralności uznawanego w tradycyjnej społeczności arabskiej. Decyzja o zamieszkaniu w odmiennej kulturowo rzeczywistości wiązałaby się więc po części z uwolnieniem się od oddziaływania tego modelu obyczajowości, ale prowadziłaby także – pod wpływem nowych doświadczeń – do naturalnej w swych konsekwencjach weryfikacji jego trwałości.

Ewolucji ulegają przy tym nie tylko tak fundamentalne kwestie jak światopogląd, moralność czy obyczaje. Widoczna jest ona również na poziomie zainteresowań, rozrywki, sposobu spędzania wolnego czasu. W jednym z badań poproszono respondentów o wskazanie ulubionej potrawy, postaci z życia publicznego, dzieła sztuki, artysty. Przykładowo, jeśli chodzi o pisarzy najczęściej wymieniano: Astrid Lindgren, Agathę Christie, Güntera Grassa, Victora Hugo. Natomiast spośród pisarzy arabskich największym uznaniem cieszyli się: Najib Mahfuz, Muhammad Almaghut, Ahlam Mustganmi, Taha Husayn.

Tabela 7. Pomędzy kulturą europejską a arabską

	Pisarz	Poeta	Sportowiec	Polityk	Wokalista	Książka	Potrawa	Aktor	Klimat	Język *
Wskazania arabskie	21,2	19,6	41	7,9	42,3	31,2	76,8	26,7	31,9	35,6
Wskazania niearabskie	78,8	80,4	59	92,1	57,7	68,8	23,2	73,3	68,1	64,4

* Język, w który respondenci nie tylko mówią, ale i myślą, rozmawiają sami ze sobą.

Źródło: opracowanie własne, 2016.

Wskaźniki procentowe odpowiedzi uwidaczniają, że w prawie wszystkich kategoriach zdecydowaną przewagę mają wskazania niearabskie. Jedyne wyjątkiem okazały się preferencje kulinarne. Warto jednak zauważyć, że zadaniem respondentów było podanie ulubionej potrawy. Można przypuszczać, że gdyby mogli wypowiedzieć się obszerniej, odpowiedzi mogłyby być mniej jednoznaczne kulturowo, choć prawdopodobnie sentymentalne związki z kuchnią orientálną byłyby nadal tutaj widoczne. Czyż jednak tylko tym uda się przekonująco wyjaśnić popularność restauracji arabskich w krajach europejskich? Najmniejsze różnice można zaobserwować w kategorii „Wokalista” oraz „Sportowiec” (istotna jest przy tym dodatkowa informacja, że wprawdzie wybierano zawodników arabskich, ale bardzo często były to osoby grające w europejskich drużynach). Młodzi arabscy Europejczycy przejęli wiele cech i zachowań od swoich rówieśników, sąsiadów z osiedla czy bloku, kolegów ze szkół i pracy.

Jak wykazują przeprowadzone badania, w tym również i w Polsce, mamy do czynienia z postępującym procesem europeizacji. Przyszłość islamu w Europie rysuje się niejednoznacznie. Z jednej strony istnieje duża liczba muzułmanów wykształconych w zachodnioeuropejskich szkołach, władających zachodnimi językami i podzielających wartości demokratyczne. Odrzucają oni przemoc, przez co mogą stanowić pomost pomiędzy Europą a krajami islamskimi, dzięki rozprzestrzenianiu przez nich idei uniwersalnej cywilizacji. Po drugiej stronie znajdują się młodzi muzułmanie, którzy identyfikują się z wahabicką interpretacją islamu, i nie wyobrażają sobie kulturowej integracji z Zachodem, trwają w zamkniętych wspólnotach, a ich głównym dążeniem jest powrót do swoich ojczyzn. Ich wrogiem nie jest wyłącznie cywilizacja zachodnia, ale autorytarne reżimy Bliskiego Wschodu wspierane przez Zachód (Brataniec 2009, s. 78).

Niewątpliwie jest to jednak grupa społeczna o dużej niezależności (także kulturowej), w znacznej mierze żyjąca swoim rytmem i kierująca się nowymi wartościami bądź inaczej ustrukturalizowanymi. Może to stanowić początek społeczeństwa cechującego się zarówno mobilnością terytorialną, jak i kulturową. Jego członkowie wydają się mieć większy od swoich odpowiedników o pokolenie starszych dystans do elementów, które jeszcze nie tak dawno stanowiły nienaruszalne podstawy tworzenia i funkcjonowania struktur społecznych.

Interesującym materiałem do prowadzonych w tym kontekście analiz są wyniki badań własnych dotyczących poczucia dumy narodowej obywateli UE arabskiego pochodzenia. Spośród czterech możliwości najczęściej wskazań było na „arabsko-europejskość” (43,3 proc.), a następnie „europejskość” (26,6 proc.) i „arabskość” (24,2 proc.). Zwraca uwagę, że dwie ostatnie możliwości zostały wybrane przez zbliżone liczebnie grupy respondentów. W sumie dały 50,8 proc. odpowiedzi, czyli niewiele więcej niż wskazania uzyskane przez „arabsko-europejskość”. Przewaga uzyskana przez tak ukierunkowany związek emocjonalno-kulturowy jest kolejnym potwierdzeniem swoistego „zawieszenia” młodzieży arabskiej mieszkającej w Europie pomiędzy ojczyzną pochodzenia i rodzinnej tradycji a ojczyzną współczesnych, własnych doświadczeń.

Podsumowanie

Przedstawione w artykule zagadnienia to tylko fragment rzeczywistości społecznej, w której odbywa się koegzystencja Europejczyków i Arabów w Europie. Prowadzone przeze mnie od 10 lat badania pokazują, że w warunkach względnego spokoju społecznego trudno jest wskazać racjonalne powody do niepokoju ze względu na mentalność czy złożoną problematykę tożsamości młodych Europejczyków pochodzenia arabskiego. Zdarzają się, oczywiście, dramatyczne napięcia, działania o tragicznych skutkach i akty bezwzględnej wrogości, których prawdopodobnie nie sposób uniknąć, jednak nie mają one charakteru powszechnego. Nie zachodzi więc konflikt kultur w takiej skali i takiej rozległości, jakie wydają się dostrzegać w państwach Europy Zachodniej niektórzy politycy, a zwłaszcza publicyści, którzy szerzą panikę, mającą na celu przekonać społeczeństwa o zagrożeniu dla kultury europejskiej, jaką stanowią uchodźcy z Syrii i innych państw dotkniętych konfliktami zbrojnymi. Starają się oni również wmówić społeczeństwom Unii Europejskiej, że uchodźcy to w rzeczywistości terroryści, którzy chcą zniszczyć społeczeństwa zachodnie.

Tego typu konfrontacji nie można w sposób odpowiedzialny wykluczyć, lecz nie należy jej widzieć bez związku ze zjawiskami o charakterze pozakulturowym. Edward W. Said (1991) w swojej książce *Orientalizm* pyta: „Czy różnice kulturalne, religijne i rasowe odgrywają większą rolę niż sytuacja społeczno-ekonomiczna lub polityczno-historyczna?”. W podobnym duchu wypowiada się holenderski filozof Paul Scheffer (2010, s. 176): „Stawka jest wysoka. Trzeci Świat ruszył z miejsca i osiedla się w Pierwszym Świecie. Na pewno nie da się zmniejszyć przepaści między Północą a Południem tak, aby chęć migracji w najbliższym czasie się zmniejszyła, może nie powiedzie się również zwalczanie imigracji w inny sposób, przede wszystkim dlatego, że rządy zbyt mało się tym zajmują”. Na ekonomiczne przyczyny i gospodarcze uwarunkowania konfliktów wskazuje też libański pisarz Amin Maalouf (2011, s. 31): „Rosnące zużycie zasobów naturalnych – ropy naftowej, wody pitnej, surowców, mięsa, ryb, zboża itd. – oraz walka o kontrolę nad strefami produkcji; dla jednych staje się walką w obronie posiadanych przez nich dóbr materialnych, dla innych to dążenie do zdobycia własnych – doprawdy, byłoby czym podsyć niejeden zabójczy konflikt. Rzecz jasna, napięcia te miałyby łagodniejszą postać w okresach globalnej recesji, jak zachowałyby się ten czy inny naród, gdyby jego nadzieje na rozwój gospodarczy zostały brutalnie zdławione? Do jakich zawirowań społecznych, do jakich ideologicznych czy politycznych aberracji i wojennych dywersji prowadziłyby podobna frustracja?”.

O migracji powodującej przewartościowanie we własnym życiu pisze też Pasamonik (2013, s. 188): „Migracja jako zmiana społeczna prowokuje przewartościowanie własnej filozofii życia – powrót do najważniejszych pytań egzystencjalnych, moralnych i weryfikację hierarchii wartości. Jednostka podejmuje próbę zakorzenienia się w nowej rzeczywistości i przyjęcia/zwiększenia kontroli nad swoim życiem. Umowne samookreślenie wymaga refleksyjności, nie jednorazowej jednak, lecz nieustannej – mniej stabilna nowa tożsamość wymaga ciągłych potwierdzeń”.

To po części wyjaśnia, dlaczego Arabowie pochodzący z uboższych krajów Bliskiego Wschodu i północnych wybrzeży Afryki, którzy obecnie mieszkają w Europie, nie chcą wracać na stałe do swych dawnych ojczyzn. Czy powinno nas niepokoić, że chcą tutaj pozostać, mimo niekorzystnego dla przedstawicieli świata arabskiego przesłania płynącego z mediów?

Na podstawie badań własnych mogą stwierdzić, że proces integracji europejskich Arabów przebiega pomyślnie dla obu stron. Respondenci mają pozytywny stosunek do UE i nie przedkładają własnych korzyści ponad tzw. dobro

powszechne. Aż 79,2 proc. spośród nich wyrażało chęć reprezentowania europejskiej kultury i gospodarki w innych krajach (w tym także w państwach swoich ojców i dziadków).

Wbrew wielu opiniom, formułowanym zwłaszcza w ostatnim roku, można mówić, mimo wszystko, o udanym przebiegu integracji w Europie ludności pochodzenia arabskiego. Niewątpliwie część podjętych przed laty decyzji oparta była na niewystarczającej znajomości problematyki imigracyjnej, popełnione błędy strategiczne wynikały też z braku wyobraźni czy społecznej wnikliwości. W efekcie część społeczności napływowej została zmarginalizowana pod względem zawodowym, ekonomicznym, kulturalnym.

Analiza wyników badań własnych skłania mnie do optymistycznych prognoz. W wielu wymiarach integracja imigrantów postępuje, choć w niektórych obszarach jest jeszcze trochę do zrobienia. Pokojowa, twórcza koegzystencja rdzennych Europejczyków i ludności napływowej (także, oczywiście, z krajów arabskich) wiąże się z umiejętnością poszukiwania w dorobku poszczególnych kultur pozytywów, ich implementacji do własnego życia. Jedną z głównych przyczyn napięć w relacjach międzykulturowych jest przeświadczenie o swojej wyższości powiązane z negatywnym nastawieniem do ewentualnych kontaktów. Na podstawie indywidualnych doświadczeń możemy samodzielnie stwierdzić, jak skutecznym sposobem na uniknięcie konfliktów jest wzajemne poznanie.

Omawiane w artykule kwestie to tylko wycinek rzeczywistości, z jaką zderzamy się w ramach analizy problemów integracji kulturowej Arabów w Europie. Z jednej strony nadal widoczne są problemy z integracją kulturową „Euro-Arabów” – pół-autochtonów, którzy niemal od II wojny światowej są stałym elementem krajobrazu kulturowego Europy. Z drugiej strony, jawi się mroczna terażniejszość i wizja przyszłości związana z masową ekspansją uchodźców na obszar krajów Europy Zachodniej, dotknięty wieloma problemami, w tym demograficznymi.

Zapewne już niedługo przekonamy się czy edukacja międzykulturowa pozwoli na zmianę wrogich postaw między narodami Europy i nowymi jej mieszkańcami przybyłymi tu z innych regionów świata, w tym głównie z państw arabskich.

Bibliografia

Abou Saleh Ziad (1997), *Obraz Polski i Polaków w oczach studentów i doktorantów arabskich studiujących w Polsce*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski (praca doktorska).

- Bischof Christian, Kastrun Tomz, Mueller Karl, www.europeansocialsurvey.org.
- Brataniec Katarzyna (2009), *Zachód i islam. Dylematy relacji*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM.
- Casimir Fred (1996), Budowanie trzeciej kultury: zmiana paradygmatu, [w:] Alina Kapciak, Leszek Korporowicz, Andrzej Tyszka (red.), *Komunikacja międzykulturowa. Zderzenia i spotkania*, Warszawa: Instytut Kultury.
- Ipsos MORI (2014), *Perceptions are not reality: Things the world gets wrong*, <https://www.ipsos-mori.com/researchpublications/researcharchive/3466/Perceptions-are-not-reality-10-things-the-world-gets-wrong.aspx>.
- Jakimowicz-Ostrowska Iwona (2011), *Imigracja ludności muzułmańskiej i jej pozycja w krajach Europy zachodniej po 2001 roku*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, LII, 4(187).
- Maalouf Amin (2011), *Rozregulowany świat*, tłum. Wojciech Prażuch, Warszawa: Czytelnik.
- Pasamonik Barbara (2013), *Rola płci w integracji europejskich muzułmanów*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Said Edward (1991), *Orientalizm*, tłum. Witold Kalinowski, Warszawa: PIW.
- Scheffer Paul (2010), *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Tibi Bassam (2006), Euro-islam jako europejski most między cywilizacjami. Europeizacja islamu, [w:] Katarzyna Górak-Sosnowska, Konrad Pędziwiatr (red.), *Islam i obywatelskość w Europie*, Warszawa.
- Wojtalik Mateusz (2015), *Muzułmanie w Europie*, ostatnia aktualizacja 08-01-2015, „Newsweek” <http://swiat.newsweek.pl/ilu-muzulmanow-mieszka-w-europie-i-w-polsce-mapa,artykuly,354745,1.html>.
- The World Factbook (2015), oficjalny biuletyn Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych Ameryki, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2127rank.html>.

CULTURAL IDENTIFICATION OF POST-MIGRATION GENERATIONS – YOUNG PEOPLE OF ARAB ORIGIN IN SELECTED EUROPEAN COUNTRIES

SUMMARY

One of the most important problems of the modern Europe is the migrant crisis, understood as a spontaneous and uncontrolled influx of immigrants and refugees from the Middle East and North Africa. In the article, it has been demonstrated that the fear of the third and fourth generation of Europeans of the Arab descent is hard to rationally justify. What speaks against it is, on the one hand, their good integration, and on the other hand – effective education. Coexistence of those factors allows the new citizens of Europe of the Arab descent to form beliefs and values different from those of their ancestors. They show a high level of loyalty and awareness of their obligations to the country in which they live. They are happy to be citizens of the European Union. The article draws attention to the course and effectiveness of the adaptation process of the French, German, Dutch, British, Belgian, Danish, Austrian and Swedish societies to new conditions and to the necessity to educate all members of that process. Limiting the actions only to the migrants is not enough to prevent cultural conflicts and the phenomena that hinder the integration of new and old citizens of the European Union.

KEY WORDS

Arabs, Euroarab, integration, Islam, immigration

ETYCZNE ASPEKTY PRAW CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE KRYZYSU MIGRACYJNEGO W EUROPIE

STRESZCZENIE

Artykuł porusza problem praw człowieka jako podstawy bezkolizyjnego istnienia różnych kultur. Wskazuje jednocześnie na różnice, jakie zachodzą między europejskimi a islamskimi wersjami owych praw. W artykule opisane są sytuacje zagrażające stosowaniu praw człowieka. Są to między innymi kryzysy, wojny, migracje, etnocentryzm, fundamentalizm. Analizowany jest także problem wpływu religii na kształt praw człowieka. Wskazuje się tym samym na swoisty determinizm religijny uzależniający problem poszanowania godności i wolności podmiotu ludzkiego od religii.

SŁOWA KLUCZOWE

prawa człowieka, etnocentryzm, fundamentalizm religijny

Prawa człowieka jako podstawa dla bezkolizyjnego istnienia

Wydarzenia ostatnich miesięcy 2015 i 2016 roku, które miały miejsce w Paryżu i Brukseli w związku z atakami terrorystycznymi, spowodowały nasilenie negatywnych nastrojów w stosunku do fali uchodźców, docierających do Europy z zagrożonych wojną terenów Syrii oraz innych obszarów Azji i Afryki. Ten stan ze zdwojoną ostrością wskazuje na potrzebę przyjrzenia się prawom człowieka, na których podstawie próbowano otworzyć Europę na multikulturowe zasady pokojowego współistnienia ludzi różnych kultur, ras i wyznań. Wizję harmonijnego państwa-miasta opartego na tolerancji i poszanowania godności człowieka przedstawił jeszcze przed I wojną światową francuski poeta Charles Peguy, urodzony w 1873 roku w Orleanie, poległy w czasie I wojny światowej w 1914 roku pod Villeroy. Pisał:

(...) wszyscy ludzie wszystkich rodzin, wszyscy ludzie wszystkich ziem, które są nam dalekie, i ziem, które są nam bliskie, wszyscy ludzie wszystkich zawodów, zawodów rękodzielniczych i zawodów umysłowych, wszyscy ludzie wszystkich siół, wszystkich wsi, wszystkich osad i wszystkich miast, wszyscy ludzie wszystkich krajów, krajów ubogich i krajów bogatych, krajów pustynnych i krajów zaludnionych, wszyscy ludzie wszystkich ras, Helenowie i Barbarzyńcy, Żydzi i Aryjczycy, Latynowie, Germanie i Słowianie, wszyscy ludzie wszystkich języków, wszyscy ludzie wszystkich uczuć, wszyscy ludzie wszystkich kultur, wszyscy ludzie wszystkich żywotów wewnętrznych, wszyscy ludzie wszystkich wierzeń, wszystkich religii, wszystkich filozofii, wszyscy ludzie wszystkich państw, wszyscy ludzie wszystkich narodów, wszyscy ludzie wszystkich ojczyzn zostali obywatelami miasta harmonijnego, nie wolno bowiem, by ktokolwiek z ludzi został wykluczony od tego obywatelstwa (Drabarek 2000, s. 286).

Główne założenia bezkolizyjnego istnienia ludzi zostały po II wojnie światowej ogłoszone 10 grudnia 1948 roku, gdyż wtedy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Owe prawa wynikają z przyrodzonej godności, którą posiada każdy człowiek bez względu na rasę, płeć, pochodzenie i status majątkowy. „Tworzone po II wojnie światowej strategię społeczne i ekonomiczne odwoływały się i odwołują nadal do humanizacji życia. Wiąże się to nieodłącznie z poszerzaniem pola *humanitas*, a więc

konstruowaniem oddziaływań opartych na szlachetnym wychowaniu, rzetelnym wykształceniu, estetycznym poczuciu smaku, uprzejmości, łagodności, przyjaźni. Oczywiście wiele rządów i ich przedstawicieli lekceważąco i cynicznie odnosi się do idei humanizacji życia, a zwłaszcza do stawianych tu na pierwszym planie kwestii wartości i postaw moralnych. Niemniej jednak efektem poszerzania pola *humanitas* stały się przede wszystkim prawa człowieka, które ufundowane są na trzech podstawowych prawach *prima facie*, czyli prawie do życia, prawie do wolności i prawie do własności” (Drabarek 2012, s. 211).

Prawa te stanowią podstawę Deklaracji Praw Człowieka, postulując tym samym możliwość autonomii i samorealizacji dla tych, którzy ich przestrzegają. Naturalną konsekwencją stosowania owych praw jest między innymi zakaz stosowania tortur oraz niehumanitarnego, poniżającego traktowania, zakaz niewolnictwa, a także jakiegokolwiek formy poddaństwa i przymusowej pracy, zakaz samowolnych aresztowań, jak również nieuzasadnionych prawnie wygnań oraz uwięzień (tamże, s. 216). Swoistym gwarantem w tym przypadku są więc publiczne przewody sądowe, zakładające niewinność oskarżonego oraz zapewnienie mu prawnej ochrony. Z kolei prawo do prywatności zakazuje samowolnego i niczym nieuzasadnionego podsłuchiwanie i monitorowanie ludzi. Deklaracja ONZ gwarantuje również wolność wyboru miejsca zamieszkania, a także swobodę poruszania się po terytorium państwa, tym samym daje prawo do dowolnego opuszczania jakiegokolwiek kraju, w tym także własnego kraju oraz powrotu do niego. Prawa człowieka zapewniają wszystkim prześladowanym ze względów politycznych prawo do azylu. Kolejne zapisy wskazują na prawo do swobody myśli, sumienia i wyznania, a także prawo do swobodnego wyrażania opinii, pokojowego gromadzenia się i swobodnego stowarzyszenia z innymi. Oczywiście jednym z bardzo istotnych uprawnień jest prawo do pracy oraz sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy, prawo do wypoczynku, prawo do tworzenia związków zawodowych, a także prawo do strajku. Ta ciągle powiększająca się liczba praw oraz należnych człowiekowi wolności kreowana jest jednocześnie na poziomie uniwersalnym, regionalnym i narodowym. Względnie niedawno i tak już okazał się katalog praw uzupełniony o prawo do pokoju, prawo do rozwoju, prawo do środowiska naturalnego, zdrowego i ekologicznie zrównoważonego, a także prawo do poszanowania wspólnego dziedzictwa ludzkości i prawo do pomocy humanitarnej.

Można słusznie się obawiać, że taki niczym nieograniczony sposób generowania owych praw obniża ich prestiż, a tym samym reputację samego dokumentu oraz jego twórców i rzeczników jego stosowania. Okazuje się bowiem, że im

bardziej ta lista praw się powiększa, tym bardziej rośnie ryzyko ich wzajemnej sprzeczności, co w sposób znamieny może uniemożliwiać ich implementowanie. Poza tym próbując uzasadniać funkcjonowanie praw człowieka, nie możemy postępować ahistorycznie i apolitycznie. Nie możemy także zapominać o prawach rynku i ekonomii. Prawa człowieka za podstawę swego ukonstytuowania uznają poszanowanie godności człowieka, a także zachowanie szacunku dla samego siebie i dla innego człowieka. Pojęcie godności *dignitas*, tak zwanej godności przyrodzonej, czyli przynależnej każdemu człowiekowi z racji tego, że jest człowiekiem, ma niewątpliwie konotacje kulturowe, pojęcie godności bowiem inaczej jest postrzegane w kulturze europejskiej opartej na wartościach chrześcijańskich, a inaczej poza kulturą europejską. Nikt jednak dokładnie nie definiuje pojęcia godności i szacunku oraz nie analizuje możliwości praktycznego zastosowania tych determinowanych kulturowo, ekonomicznie i politycznie pojęć. Przecież chociażby wynikający z godności szacunek do siebie i innych jest przede wszystkim uzależniony od możliwości posiadania pracy i dobrego jej wykonywania, od wykorzystania w pełni zdolności i potencjału intelektualnego człowieka wykonującego tę pracę, a więc od autonomii w zakresie zdobywania środków do życia. Dlatego jasno widać, że stosowanie i przestrzeganie praw człowieka, które eksponują wartości moralne, jest także determinowane prawami ekonomicznymi i socjalnymi, bo przecież posiadanie pracy zapewniającej byt i przynoszącej pracownikowi satysfakcję jest w przeważającej mierze uzależnione od harmonijnego funkcjonowania społeczeństwa, w którym on żyje. Nie możemy więc rozważając problem praw człowieka, zapominać o jego historycznych, geograficznych, ekonomicznych, politycznych i socjalnych uwarunkowaniach. Nie możemy rozważać człowieka globalnie, abstrakcyjnie, zapominając tym samym o jego pochodzeniu, rodowodzie, możliwości zdobycia wykształcenia czy systemie wartości, który wyznaje.

Kryzysy, migracje, etnocentryzm jako przeszkody w stosowaniu praw człowieka

Każdy człowiek żyje w określonym społeczeństwie i odczuwa biologiczną potrzebę przynależności do grupy, a także potrzebę utożsamiania się z określonym miejscem. Natomiast wyidealizowany, abstrakcyjny człowiek zamieszkujący strefę obowiązywania praw człowieka powinien jak gdyby zapomnieć o owych konotacjach i postępować tak, by swoim działaniem maksymalizować szczęście maksymalnej liczby ludzi.

Czy zatem prawa człowieka zawarte w Deklaracji z 1948 roku i Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej zatwierdzona w Lizbonie w 2007 roku stanowią tylko swoistą normatywną iluzję, czy też faktycznie mają wpływ na świadome wybory ludzi zamieszkujących terytoria objęte działaniem obu tych dokumentów? Może tak naprawdę prawa człowieka przestały być postrzegane jako prawa uniwersalne, przysługujące wszystkim ludziom, a raczej są odbierane jako prawa pewnych grup: kobiet, dzieci, mniejszości etnicznych, homoseksualistów. Taka sytuacja powoduje, że prawa człowieka często okazują się kartą przetargową w świecie polityki, a jeszcze częściej stają się przyczyną różnych wojen ideologicznych. Oczywiście nie można lekceważyć potrzeby eliminacji zła, która przyświeca Deklaracji Praw Człowieka i Karcie Praw Podstawowych, jednakże traktowanie podmiotu ludzkiego jako ahistorycznego i aspołecznego konstruktu pozbawionego narodowych, społecznych, religijnych uwarunkowań naraża tych, którzy chcą na rzecz takiego człowieka działać, na nieustanne kolizje i przeszkody. Dlatego też mimo zaawansowanego procesu globalizacji, który próbuje za pomocą negocjacji łączyć w całość często sprzeczne poglądy i wynikające z nich dążenia, mimo zaawansowanego ekumenizmu postulującego jedność wiary, mimo próby unifikacji ekonomicznej i kulturowej, która mogłaby sprzyjać eliminowaniu niebezpieczeństwa ksenofobii, autarkii gospodarczej, nacjonalizmu, dążenia do podkreślenia odrębności i różnic kulturowych oraz religijnych nadal trwają i wykazują tendencje wzrostowe. Przy czym język negocjacji i uzgadniania sprzecznych stanowisk, przegadany, sformalizowany i przestrzegający poprawności politycznej często staje się pustą, retoryczną frazą nie mającą należytej siły oddziaływania (tamże, s. 232–233).

W tym kontekście duże kontrowersje budzi problem nadużywania praw człowieka przez tych, których intencją jest wykorzystywanie tych praw w niemoralnych celach. Można bowiem stwierdzić, że niezmiernie często następuje bezmyślne i bezkrytyczne nadużywanie na przykład prawa do wolności słowa. Konsekwencją owego nadużycia staje się upowszechnianie niebezpiecznych treści, oszczerstw i kłamstw w mediach, a zwłaszcza w internecie. Tego typu niebezpieczna przesada w odwoływaniu się do Praw Człowieka jako swoistej nadrzędnej instancji i umniejszaniu wagi prawa państwowego miała miejsce także ostatnio, gdy Andreas Breivik, który w 2011 roku zamordował 77 osób na wyspie Utoya, oskarżył Norwegię o łamanie jego praw człowieka i nieludzkie traktowanie w więzieniu, w którym odbywa karę za wielokrotne morderstwo. Głównym powodem oskarżenia wystosowanego przeciwko państwu był brak kontaktów z innymi więźniami.

Prawa człowieka ufundowane na cnotcie tolerancji poprzez popularyzację także innych wartości moralnych są głosem niezwykle ważnym zwłaszcza dzisiaj, gdy na nowo odżywają w zachowaniach wielu ludzi, grup społecznych, wspólnot przejawy etnocentryzmu. Etnocentryzm, który eksponuje przede wszystkim interesy, wartości, religię i kulturę własnej grupy, partii czy narodu, innych traktując jako obcych i zagrażających bezpieczeństwu, staje się coraz bardziej widoczny zarówno w Europie, jak i w innych rejonach świata. Podstawą takich zachowań jest rywalizacja wynikająca z walki o byt i przybierająca często wrogi, agresywny charakter, tym samym negując wizję zglobalizowanej wspólnoty opartej na zapisanych w Karcie Praw Człowieka prawach do tolerancji, poszanowania godności i poszerzania pola *humanitas* dla wszystkich ludzi bez względu na wyznanie, kulturę, status materialny. Zachowaniom etnocentrycznym sprzyjają przede wszystkim kryzysy ekonomiczne, polityczne, wojny, bieda. Ten stan generuje bardzo często w ludziach chęć zmiany miejsca zamieszkania na bardziej bezpieczne i dostatnie. Każdy przecież chce mieć pracę, zapewnić byt rodzinie i rozwijać się, bo przecież zgodnie z prawami człowieka każdy ma przede wszystkim prawo do życia. Niepokoje i wojny na świecie wywołują coraz częściej zjawiska migracji, które ostatnio przybrały formę gwałtownej fali uchodźców. W mediach niejednokrotnie porównuje się ten rodzaj migracji do fali tsunami, albo do jakiegoś innego niekontrolowanego zjawiska przyrodniczego. Migracje nie są czymś nowym, bowiem ludzie od dawna przemieszczali się z terenów biedniejszych na tereny lepiej zagospodarowane i przez to dające nadzieję na lepsze życie. Jednakże obecne rozmiary napływu do Europy przybyszów z Syrii oraz terenów zagrożonych wojną i głodem lub innymi klęskami, przybrały niepokojące rozmiary. Migracje są najczęściej konsekwencją wojen i czystek etnicznych, których podłożem są zachowania etnocentryczne różnych grup. Jednoznacznie negatywna ocena etnocentryzmu nie będzie jednak w pełni obiektywna, bowiem etnocentryzm ma zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Na pewno dodatkowo wartościuje własną grupę, budzi dumę z przynależności etnicznej i własnej tożsamości. Eksponuje także własną wyższość kulturową, która niejednokrotnie może przerodzić się w swoistą etnofobię, a więc otwartą wrogość wobec innych grup kulturowych. Jak zauważa Jan Czaja (2013, s. 339):

W skrajnych przypadkach etnofobia przybiera formę stałego antagonizmu trwającego dziesiątki i więcej lat. Przykładem są stosunki etniczne na Bałkanach, konflikt izraelsko-palestyński, czy turecko-armeński. Etnocentryzm stanowi potencjalne źródło konfliktu kulturowego, z tendencją do

przeradzania się w otwarte konflikty etniczne prowadzące do przemocy i użycia siły, czystek etnicznych a nawet do masowych morderstw i aktów ludobójstwa. Konflikty te mogą mieć charakter wewnętrzny, czyli występować na obszarze jednego państwa, ale ich dynamika rozwojowa jest na tyle nieobliczalna, że mogą się one przekształcać w konflikt międzynarodowy (...) niektóre grupy etniczne mimo swej liczebności, bogatych tradycji i historii, a także odrębności językowej nie zdołały utworzyć własnego państwa (np. Kurdowie). Mimo to dążenie do stworzenia własnej państwowości lub posiadanie szerokiej autonomii jest trwale obecne w świadomości tych grup, często te dążenia przybierają formę walki zbrojnej (np. Czeczeńcy), stając się przedmiotem gry na arenie międzynarodowej.

Należy stwierdzić, że jedną z podstawowych cech państwa jest dążenie do zapewnienia koherencji granic etnicznych, kulturowych, narodowych oraz politycznych. Sprowadza się to w praktyce do objęcia strukturą państwowo-administracyjną wszystkich rdzennych, etnicznych elementów kulturowych. Dodatkowo owa tendencja jest wzmocniana poprzez eksponowanie interesu własnego narodu, czasami nadmierne i egoistyczne tworzenie dla tych działań swobodnego uzasadnienia ideologicznego, eksponowanie wartości podkreślających wyjątkowość danego państwa, a także tworzenie ruchów politycznych i partii, które mają za zadanie realizować ważne dla państwa idee. Inspiracje narodowe i kulturowe grup etnicznych tworzących naród, zwłaszcza dziedzictwo kulturowe, stają się siłą spajającą państwo i siłą napędową jego polityki. Można zatem zaobserwować dwie tendencje dotyczące kulturowego kształtowania się narodów i państw. Z jednej strony rozwój techniki i industrializacja przyczynił się do mobilności ludzi, zwiększania liczby kontaktów interpersonalnych, wzrostu zamożności, wprowadzeniu ubezpieczeń społecznych. Wymienione składowe trzeba uznać za niezbędne czynniki rozszerzającego się egalitaryzmu i liberalnego rozwoju, który sprzyjał powstaniu różnorodności kulturowej. Natomiast z drugiej strony ta tendencja, dominująca w Europie i Ameryce Północnej, nie zawsze przekładała się na stosunki międzynarodowe, ponieważ gdy zbyt intensywnie były eksponowane interesy jakiegoś państwa czy narodu, to tym samym nasilały się różnice w stosunkach międzypaństwowych, za które obwiniano państwa eksponujące zachowania nacjonalistyczne. Warto w tym miejscu odwołać się do poglądów polskiego socjologa Stanisława Ossowskiego (1967), który źródło owej swoistej asymetrii widział w historycznie ukształtowanych relacjach ideologicznych, gdzie narody skłaniają się do współpracy, natomiast państwo, racja stanu spycha je na pozycje

rywalizacji ideologicznej, politycznej i gospodarczej (tamże, s. 58–60). Jednakże w konfrontacji z badaniami współczesnej antropologii i psychologii ewolucyjnej stanowisko Ossowskiego okazuje się dość kontrowersyjne. Wiadomo bowiem, że rywalizacja międzygrupowa jest zachowaniem naturalnym, ewolucyjnie uzasadnionym, a konsekwencją tego jest wzbudzenie i eskalacja nastrojów, ksenofobicznych i etnocentrycznych. Ossowski był więc

(...) reprezentantem nurtu, głoszącego prymat interesów kulturowo-narodowych, wspólnotowych nad polityczno-państwowymi. W praktyce rozwój stosunków międzynarodowych dokonywał się dwutorowo. Dominował, od kiedy sformułowano pojęcie *staats raison*, nurt rywalizacji państw, przedkładających interesy polityczne (ideologiczne, gospodarcze, militarne) państwa, które paradoksalnie nacjonalizm wypuklał, nad interesy wspólnotowe, integrujące narody (tamże, s. 337).

Z kolei Ernest Gellner (2000, s. 56) widzi współwynikanie kolonializmu i imperializmu z nacjonalizmem. Jego zdaniem, tak naprawdę to dzięki tym właśnie procesom Europa najszybciej i najwcześniej weszła w fazę tworzenia społeczeństwa industrialnego, podbiła i zdominowała inne ziemie, wprowadzając tam swoją politykę i kulturę.

Religie a prawa człowieka

Bardzo często poruszana jest także ostatnio kwestia religii przy rozważaniu konfliktów i antagonizmów obserwowanych w Europie i na świecie. Kwestie relacji międzykulturowych wynikające z różnic religijnych są przeważnie mocno nagłośniane z racji rzeczywistych lub tylko zinstrumentalizowanych konfliktów prowadzących do wielu wojen, których konsekwencją jest obecny kryzys migracyjny.

Chrześcijaństwo, we wszystkich swych odmianach konfesyjnych, myślenie kategoriami krucjat wobec niewiernych i nawracania ich siłą, ma już dawno za sobą. (...) Daje się jednocześnie na obszarze cywilizacji chrześcijańskiej odczuć inny coraz silniejszy nurt. Następują pod wpływem globalizacji i komercjalizacji kultury procesy przyspieszonej i często wymuszanej laicyzacji, gdzie nauka i rozum zostają zawężane i technokratyzowane, a Bóg – mówiąc słowami Benedykta XVI – spychany w sferę subkultury. To zaś

rzutuje na stosunki z innymi religiami [...] a zwłaszcza z islamem. To właśnie pod wpływem tych tendencji, zwielokrotnionych inwazją atrakcyjnej, lecz bezmyślnej kultury masowej, rodzą się w islamie odruchy nienawiści, nietolerancji, a nawet zemsty wobec Zachodu, przechodzące w postawy fundamentalistyczne. Ziarna te padają na zawsze obecne w islamie doktrynalne przyzwolenie na nawracanie niewiernych przemocą, na stosowanie siły. A to niesie ze sobą zarzewie konfliktów (Czaja, 2013, s. 341).

Oczywiście ów radykalizm religijny jest także kontestowany nawet przez samych muzułmanów, którzy spierają się o interpretację tak zwanych *Wersetów miecza* (Geertz, 1966). Niektórzy teoretycy polityki dochodzą do wniosku, że istotą konfliktu między cywilizacją zachodnią a fundamentalizmem islamskim jest różne pojmowanie związku między polityką a religią (Ross, 1995; Archer, 1966). Kraje Zachodu w trakcie swego rozwoju nauczyły się odróżniać politykę od religii, natomiast w cywilizacji islamu nie ma jeszcze tego rozróżnienia. Dlatego też z tego względu dla Zachodu islam wydaje się religią totalną w tym sensie, że nie pozostawia poza swym zasięgiem żadnej sfery życia swoich wyznawców, czyli kontroluje zarówno sferę indywidualną, jak i zbiorową, w tym także publiczną i państwową. A więc w islamie wykluczona jest jakakolwiek laicyzacja na wzór Zachodu, a niektórzy fundamentaliści muzułmańscy uważają wrogość wobec Zachodu za zaletę umożliwiającą przejawy laickości tępić w zarodku. Oczywiście można powiedzieć, że takie stwierdzenie jest zbyt daleko idącym uogólnieniem, ponieważ sprawy relacji między religią a państwem inaczej wyglądają w Iranie, inaczej w Turcji, jeszcze inaczej w Egipcie. Jednakże problem fundamentalizmów i zachowań ekstremalnych staje się dzisiaj szczególnie istotny, gdy odwołamy się do tak zwanego *arche* bezpieczeństwa (Smuniewski 2016, s. 450).

Światopogląd dzielący świat na nas – islam i ich, a więc wrogów (...) jest najpopularniejszym poglądem w całym świecie islamu. Jest to pogląd teocentryczny. W jego wersji fundamentalistycznej celem jest zbudowanie państwa islamskiego oraz wprowadzenie prawa szariatu. Fundamentalisci proponują hall islami – budowanie politycznego systemu panowania Boga. (...) walka przeciwko sekularyzmowi jest dżihadem, świętą wojną przeciwko Zachodowi. (...) Suwerenem wyłącznie jest Bóg a nie naród. Nie ma miejsca na rozdział religii i państwa, nie ma miejsca na refleksyjność. (...) Panowanie Boga powinno być najpierw przywrócone w świecie Islamu, a potem gdy muzułmanie będą dość silni, na całym świecie (Czaja 2013, s. 379).

Widać zatem, że islam w sposób bardzo wyraźny wyróżnia się spośród innych religii świata, ponieważ zarówno w wersji „zorientowanej globalnie”, jak również w swojej wersji fundamentalistycznej jest on bardzo agresywny. Radykalni wyznawcy islamu krytykując kryzys moralny Zachodu, chcą narzucić całej ludzkości swoją wersję zbawienia. Na tle innych fundamentalizmów, czy to hinduskiego, czy sikhijskiego, mimo że są one także agresywne, ani tym bardziej fundamentalizmu chrześcijańskiego, który już tak agresywny nie jest, wszystkie te fundamentalizmy nie są zorientowane na globalne zawładnięcie światem, bowiem są skierowane tylko do własnych społeczności (Tibi 1997).

Fundamentalizm (...) zaczął wprowadzać do islamu pojęcia, których nie ma w Koranie. Szariat, który nigdy nie był w islamie państwowym porządkiem prawnym, dla fundamentalistów stał się nadrzędnym żądaniem, pierwszą zaletą, podstawą panowania Boga i koncepcji państwa (Czaja 2013, s. 380).

Należy zaznaczyć, że fundamentalizm religijny nie powinien być uznawany za zjawisko charakterystyczne i szczególne jedynie dla XX i XXI wieku, bowiem już wielokrotnie pojawiał się on w dziejach ludzkości. Samo zjawisko fundamentalizmu bazuje na bardzo silnych bodźcach kształtujących ludzkie działania. Jest to przede wszystkim wiara i związane z nią emocje, a także poczucie przynależności etnicznej i narodowej, są to zatem czynniki kształtujące ludzkie poczucie tożsamości. Nie powinniśmy więc być zaskoczeni samym fundamentalizmem jako takim, a raczej siłą i skalą tego zjawiska (Tibi 2013, s. 436).

Począwszy od 11 września 2001 roku i ataku na wieże World Trade Center w Nowym Jorku, aż po ataki w Londynie, Madrycie, Paryżu czy Brukseli, a także w innych miejscach poza Europą, jesteśmy nieustannie informowani o krwawych zamachach skierowanych na ludność cywilną. Fundamentalizm sam w sobie nie jest jednak przemocą i terroryzmem, co więcej, można stwierdzić, że przemoc nie służy fundamentalizmowi. Bowiem fundamentalizm w czystej postaci jest powrotem do źródeł religii, do jej fundamentów, jest procesem oczyszczania religii ze wszystkich późniejszych naleciałości i deformacji, które oddalają wiernych od istoty wiary. Przemoc i agresja w tym przypadku w zasadzie udaremniają tę zamierzoną próbę oczyszczenia danej religii z niepotrzebnych zniekształcających ją elementów. A więc sam proces fundamentalizowania zachowań religijnych wyznawców danej religii jest tak naprawdę

procesem rewitalizacji danej wiary. Jednakże w odniesieniu do fundamentalizmu islamskiego należy stwierdzić, że jest to skrajny i eskalujący przemoc przypadek wyznawania i odnawiania wiary. Wiara poddana jest tu upolitycznieniu chociażby przez fakt łączenia jej z wieloma pozareligijnymi zjawiskami życia indywidualnych jej wyznawców, zarówno w aspekcie społecznym, narodowym, jak i międzynarodowym. Tym samym taka forma fundamentalizmu islamskiego

(...) wprowadza do tej wykoślawionej ideologii czynniki typowe dla polityki, w tym czynnik siły. Dlatego też – i z wielu innych względów – fundamentalizm religijny przeradza się w przemoc z pobudek religijnych, w tym w terroryzm. A wtedy pobudki religijne stają się nakazem, imperatywem. Cele są nielimitowane i środki są nielimitowane, a sam akt czymś na wzór aktu sakramentalnego. Coraz częściej odbywa się to przy błogosławieństwie duchownych. W ten sposób akt przemocy dla ekstremistów fundamentalistycznych staje się aktem samego Boga (Czaja 2013, s. 385).

Jak zatem w obliczu tych wszystkich faktów politycznych, społecznych, religijnych mają funkcjonować prawa człowieka? W Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej w rozdziale 2 noszącym tytuł *Wolności*, który zawiera artykuły od numeru 6 do 19, mówi się o prawie do wolności i bezpieczeństwa osobistego, o prawie do poszanowania prywatności i życia rodzinnego, o ochronie danych osobowych, prawie do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny, wolności myśli, sumienia, religii, wolności przepływu informacji i wyrażania opinii, wolności stowarzyszania się i zgromadzeń. Rozdział o wolnościach kończy informacja o gwarantowanym prawie do azylu oraz ochronie na wypadek wydalenia i eksterminacji (Hołda 2004).

Z kolei w rozdziale 3 noszącym tytuł *Równość* i zawierającym artykuły 20–26 przede wszystkim jest mowa o równości wobec prawa, o zakazie wszelkiej dyskryminacji, o poszanowaniu różnorodności kulturowej, religijnej, językowej. Równość gwarantowana jest także w sprawach płci przy jednoczesnym dopuszczeniu specyficznych korzyści dla płci niedostatecznie reprezentowanych. W tym rozdziale jest też zapis dotyczący praw dziecka, praw osób starszych i osób niepełnosprawnych.

Prawa człowieka sformułowane w 1948 roku mają chrześcijańskie korzenie, mimo że powstały po długotrwałym procesie sekularyzacji mającej swój

początek w ideach Oświecenia. Ich religijne podłoże ciągle jest jednak przedmiotem krytycznej weryfikacji. Natomiast islamska koncepcja praw człowieka ma swoje źródło w Koranie i jest przede wszystkim koncepcją religijną (Biszytyga 2013, s. 83). Kairska Deklaracja Praw Człowieka w Islamie podpisana w 1990 roku uznaje prawo szariatu za swoją podstawę. Z kolei Arabska Karta Praw Człowieka, która powstała w 1994 roku i została znowelizowana w 2009 roku zawiera w swojej preambule zapis mówiący o nie akceptowaniu żadnych form rasizmu i syjonizmu, które naruszają prawa człowieka i zagrażają międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu. Arabska Karta potwierdza zasady głoszone przez ONZ oraz Europejską Deklarację Praw Człowieka, ale jednocześnie uwzględnia Kairską Deklarację Praw Człowieka w Islamie. Duże kontrowersje budzi także zapis art. 6 owej karty, który zezwala na stosowanie kary śmierci.

Należy stwierdzić, że źródłem zachodnich praw człowieka jest pojęcie godności przyrodzonej każdemu podmiotowi ludzkiemu. Natomiast w przypadku islamskiej koncepcji źródłem praw jest Bóg i Koran jako prawo dane przez Boga. Prawa człowieka obowiązujące w Europie głoszą, że każda jednostka ludzka jest podmiotem wolności i praw. Nie wolno więc władzy publicznej owej wolności naruszać. Natomiast podmiotowość jednostki i jej prawa w islamie są osłabione przez fakt boskiego pochodzenia tych praw. Stąd też wyznawca islamu jest zobowiązany do posłuszeństwa wobec Boga i społeczności (Pirce 2006, s. 278). Zachodnia koncepcja praw człowieka posiada katalog praw podstawowych i powszechnie obowiązujących wolności. W islamskiej koncepcji tego nie ma, gdyż nie zawiera ona kategorii praw, które mają przysługiwać wszystkim ludziom, a raczej zakłada istnienie różnych zakresów praw jednostki w zależności od kryteriów wyznaniowych oraz płci (Biszytyga 2013, s. 84). Zachodnia koncepcja wolności i praw człowieka jest ukonstytuowana na założeniu świeckiego charakteru państwa, gdy tymczasem koncepcja islamska uznaje przede wszystkim religijny dokument – czyli Koran. A więc Koran i prawo stanowią tą samą wartość i nie ma tu mowy o świeckim charakterze państwa (Jabłoński 2005, s. 279).

Gwarantowanie prawa do równości i wolności tak wieloaspektowo przedstawione w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, zwłaszcza w kontekście wcześniejszych rozważań, mogą wywołać wrażenie swego rodzaju sprzeczności między deklaracjami w niej zawartymi a rzeczywistością, w której żyjemy. Może to także skłonić do refleksji i przypomnienia sobie genezy tych praw, które po raz pierwszy pojawiły się przecież w demokracji ateńskiej. Już Platon

krytykował równość i wolność w demokracji, stwierdzając, że tak naprawdę są to tylko pozory (Platon 1990).

Podobnie sceptycznie o równości i wolności pisał Alexis de Tocqueville (2006), według którego nadużycia w stosunku do naszego prawa do wolności są niebezpieczeństwem łatwo dostrzegalnym, natomiast trudniej jest zobaczyć podobne nadużycia w odniesieniu do naszego prawa do równości. Przy czym upowszechnianie idei równości zaspokaja zazwyczaj populistyczne oczekiwania większości obywateli i sprzyja uciszaniu niecierpliwości społecznej. Zalety równości są, zdaniem Tocqueville'a, widoczne od razu, a jej wady ujawniają się dopiero po jakimś czasie i mogą budzić duże niepokoje społeczne (Drabarek 2012, s. 230). Owe niepokoje społeczne wywołują brak poczucia bezpieczeństwa i egzystencjalną frustrację zarówno Europejczyków, jak i mieszkańców innych rejonów świata przeżywającego wojny i kryzysy. Prawdopodobnie jedną z przyczyn owej frustracji, zwłaszcza w przypadku Europejczyków, jest nadmierne kierowanie się poprawnością polityczną zalecającą tolerować nawet zachowania ludzi, którzy powołując się na tradycję, autorytarnie zmuszają do podporządkowania się prawu szariatu, które jest przecież akceptowane przez islamską odmianę praw człowieka. Ta schizofreniczna sytuacja coraz bardziej się pogłębia. Wcale nie będzie więc retoryczne pytanie, czy możemy tolerować człowieka, który słuchając nakazów swojej religii i nakazów kulturowych swoich przodków, a nie europejskich praw człowieka i nakazów kultury, w której obecnie żyje, bo uznaje ją za obcą, jest pewny, że wstąpi do bram nieba, gdy podetnie gardła tym, którzy są inni od niego. Dlatego też stan niepokoju i zagrożenia jest dodatkowo wzmacniany procesem dewaluacji idei wielokulturowości, która zakładała potrzebę równego traktowania różnych kultur. Można zapytać, z czyjej winy ta piękna wizja: ludzi wszystkich ojczyzn, którzy zostali obywatelami miasta harmonijnego, nie wolno bowiem, by ktokolwiek z ludzi został wykluczony z tego obywatelstwa, okazała się wizją utopijną? Obecnie bowiem zaczynamy dostrzegać swoisty paradoks multikulturalizmu, który polega na tym, że jednakowo traktując wszystkie społeczności i ich kultury w imię równości, wolności i praw człowieka celowo, albo naiwnie nie zauważamy radykalnych różnic, które między kulturami występują. Poza tym jasno widać różnicę między zachodnimi i islamskimi prawami człowieka. Ta różnica w deklaracjach islamskich dotyczy przede wszystkim kryterium wyznania i płci. Czy zatem kultura europejska i islamska mogą stworzyć jedność jako *euroislam* oparty na uniwersalnych prawach człowieka? To trudne do przewidzenia (Tibi 2006, s. 15).

Bibliografia

- Archer Margaret S. (1966), *Culture and Agency. The Place of Culture in Social Theory*, Cambridge: Revised Edition.
- Biszyta Andrzej (2013), *Zachodnia a islamska koncepcja praw jednostki*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, 1.
- Czaja Jan (2013), *Kulturowy wymiar bezpieczeństwa*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza AFM.
- Drabarek Anna (2000), *Tolerancja i odpowiedzialność*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska”, Lublin, Sectio I, Vol. XXV.
- Drabarek Anna (2012), *Wartości w demokracji*, Warszawa: Akademia Obrony Narodowej.
- Geertz Clifford (1966), Religion as a cultural system, [w:] M. Banton (red.), *Anthropological Approaches to the Study of Religion*, London: Tavistock.
- Gellner Ernest (2000), *Narody i nacjonalizm*, Warszawa: PIW.
- Hołda Zbigniew (2004), *Prawa człowieka*, Kraków.
- Jabłoński Mariusz (2005), *Wolności i prawa jednostki w regionalnym systemie Ligi Państw Arabskich*, [w:] Bogusław Banaszek, Andrzej Biszyta, *System ochrony praw człowieka*, Kraków: Zakamycze.
- Ossowski Stanisław (1967), *O strukturze społecznej*, Warszawa: PWN.
- Pierce D. (2006), Islam and human rights, [w:] S. Akbarzadeh (red.), *Islam and Globalization*, t. IV, London–New York: The Economy and Law.
- Platon (1990), *Państwo*, tłum. Władysław Witwicki, Warszawa: PWN.
- Ross Jan (1995), *Bilder und Zeiten*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 11.03.1995.
- Smuniewski Cezary (2016), *Czy systemy cywilizacyjno-kulturowe mogą przybierać charakter konfliktogenny*, [w:] Cezary Smuniewski, Robert Kobryński, *Europa w dobie przemian*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna Adam.
- Tibi Bassam (1997), *Fundamentalizm religijny*, tłum. Janusz Danecki, Warszawa: PIW.
- Tibi Bassam (2006), Euro-islam jako europejski most między cywilizacjami. Europeizacja islamu, [w:] Katarzyna Górak-Sosnowska, Konrad Pędziwiatr (red.), *Islam i obywatelskość w Europie*, Warszawa: Elipsa.
- Tibi Bassam (2009), *Euro-Islam. Die Losung eines Zivilisationskonfliktes*, Darmstadt.
- Tocqueville de Alexis (2006), *O demokracji w Ameryce*, tłum. Marcin Król, Warszawa: Fundacja Aletheia.

THE ETHICAL ASPECTS OF HUMAN RIGHTS AND THE MIGRATION CRISIS IN EUROPE

SUMMARY

The article discusses the problem of human rights as the basis for peaceful coexistence between different cultures. It also presents the differences between the European and Islamic version of these rights, and describes situations in which their practical application may be compromised, such as crises, wars, migrations, ethnocentrism, or fundamentalism. The article also analyses the influence of religion on the framing of human rights, pointing to a certain religious determinism which makes respect for the dignity and freedom of the human subject dependent on religion.

KEY WORDS

human rights, ethnocentrism, religious fundamentalism

JOANNA KLUCZYŃSKA

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

STOSUNEK DO UCHODźCÓW W ŚWIETLE ETYKI BIBLIJNEJ

STRESZCZENIE

Z uwagi na fakt, iż w społeczeństwie polskim często usłyszeć można opinie, że u podstaw naszej kultury leży chrześcijaństwo i jego system wartości, w prezentowanym artykule poddano analizie wybrane fragmenty Biblii. Artykuł omawia starotestamentowe wezwania do pomagania potrzebującym, a wśród nich – obcym przybyszom. Następnie przedstawiono skargi proroków piętnujące łamanie zasad współżycia społecznego i nowotestamentowe teksty wypowiadające się na omawiany temat. Pozostaje tylko zastanawiać się, w jaki sposób w obecnej sytuacji odpowiedzialnie, konstruktywnie i szanując odmiennność, wcielić te nakazy w czyn.

SŁOWA KLUCZOWE

Biblia, etyka, przybysz, obcy, wsparcie

Wprowadzenie

Biblia stanowi podstawę nauki i wiary chrześcijańskiej. W społeczeństwie polskim często można słyszeć opinie, że chrześcijaństwo leży u podstaw naszej kultury, a wyznawany przez nas system wartości jest tożsamy z chrześcijańskim. Tymczasem to, co w chrześcijaństwie wydaje się jednym z filarów relacji międzyludzkich – stosunek człowieka do człowieka określany jako „miłość bliźniego” – niekoniecznie znajduje odzwierciedlenie w obserwowanych wśród naszych rodaków postawach społecznych. Można by zatem postawić pytanie o znajomość tekstów biblijnych wśród osób deklarujących się jako wierzące, o stopień ich zrozumienia i przyswojenia, a także – co się z tym ściśle wiąże – o zadania stojące przed Kościołami chrześcijańskimi związane z obecnością i jakością nauczania Biblii we wspólnotach. Jeśli chodzi bowiem o praktyczne aspekty chrześcijaństwa, w szczególności zaś o relacje z bliźnimi i głoszenie wspomnianej miłości bliźniego, to zadanie Kościołów wydaje się oczywiste: zwiastowanie Ewangelii, do czego zostały powołane.

Należy jednak podkreślić, że zadanie to ściśle wiąże się z działalnością wychowawczą wobec wiernych, wraz ze wszystkimi aspektami wychowania w sensie pedagogicznym. Uwrażliwianie członków Kościołów chrześcijańskich na potrzeby bliźnich, kształtowanie w nich postaw prospołecznych, otwartości, szacunku do innych – także obcych, a przede wszystkim potrzebujących pomocy – to podstawowe obszary pracy duchownych. Inspiracji do budowania tego typu postaw w społecznościach chrześcijańskich należy szukać w szczególności w Biblii. W sytuacji, kiedy jako Europejczycy i chrześcijanie stoimy wobec konieczności udzielenia wsparcia uchodźcom z krajów dotkniętych wojną, przemocą i niedostatkiem oraz kiedy rozlegają się wśród nas głosy – mówiąc oględnie – dystansujące się od tego obowiązku, warto poddać refleksji biblijne nauczanie na temat pomocy bliźniemu, a zwłaszcza obcemu.

Współczesny sposób rozumienia uchodźcy – zgodnie z definicją zawartą w art. 1 Konwencji Genewskiej z 1951 roku oraz w Protokole Nowojorskim – jako osoby, która przebywa poza krajem swego pochodzenia, żywi uzasadnioną obawę przed prześladowaniami ze względu na rasę, religię, narodowość, przynależność do określonej grupy społecznej lub poglądy polityczne i z powodu tej obawy nie może lub nie chce korzystać z ochrony swojego kraju pochodzenia, a jednocześnie nie zachodzą wobec niej klauzule wyłączone: ze względu na popełnienie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennej, zbrodni przeciw ludzkości, poważnego przestępstwa niepolitycznego albo czynu sprzecznego

z celami ONZ (za: Baum 2007/2008), w niewielkim stopniu odnosi się do rzeczywistości przedstawianej przez Biblię. Niemniej jednak Biblia wielokrotnie wypowiada się na temat obowiązków przyjmowania cudzoziemców, znajdujących się w położeniu gorszym niż rdzenna ludność kraju. Stąd też uzasadnione wydaje się przywołanie w tym kontekście biblijnych motywacji do kształtowania postaw wobec obcych.

W prezentowanym tekście dokonany zostanie więc krótki, z konieczności pobieżny przegląd wybranych poglądów staro- i nowotestamentowych, traktujących o stosunku do ludzi pozostających w potrzebie, a wywodzących się z odmiennych ludów, kultur, tradycji, do uchodźców, z którymi obecnie mamy w Europie do czynienia.

Przed przystąpieniem do rozważań nad staro- i nowotestamentowymi wezwaniami do wspierania potrzebujących przybyszów trzeba zaznaczyć, że sama obecność w tekstach biblijnych, zwłaszcza starotestamentowych, tak licznych przykładów postaw prospołecznych była nie tyle odzwierciedleniem rzeczywistej sytuacji starożytnego Izraela, ile pewnym idealnym postulatem, wzorcem do naśladowania czy – jak w przypadku ksiąg prorockich – krytyką odstępstw od postulowanych zachowań (Schmidt 1997).

Obcy przybysz w Starym Testamencie

Na wstępie rozważań nad biblijnym uzasadnieniem postaw prospołecznych w ogóle, podkreślić należy obecne w Starym Testamencie przekonanie o konieczności pomocy innym oparte na „doświadczeniu historycznym”. Chodzi mianowicie o opowieść o niewoli egipskiej, wedle której naród izraelski był ciemiężony w państwie faraonów, a następnie został w cudowny sposób wyprowadzony stamtąd pod wodzą Mojżesza. Autorzy oryginalnych tekstów starotestamentowych opisujących wydarzenie wyprowadzenia ludu z Egiptu posługują się różnymi pojęciami. Starsze teksty zawierają pojęcia „ratować” lub „wyprowadzić” (Ex 3, 8.10; Am 9, 7). (Wszystkie cytowane w tekście fragmenty biblijne pochodzą z Biblii Warszawskiej, wydanej nakładem Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Warszawie w roku 1975).

W młodszych tekstach natomiast na określenie tych wydarzeń występują słowa „wykupić” (Dtn 7, 8; Mi 6, 4; Ps 78, 42) czy „zbawić, wybawić” (Ex 6, 6; Ps 74, 2; 77, 16). Wskazują one na fakt, iż związanie niewolnicze ludu okazało się tak silne, że nie mógł się on wyzwolić, wybawić samodzielnie, musiał

dokonać tego Bóg (Kluczyński 2011). Mowa o „wybawieniu” z niewoli, jakiego dokonał wobec swojego ludu Bóg, ma korzenie w zwyczajach prawnych obowiązujących w starożytnym Izraelu. I tak na przykład Izraelita miał prawo i zarazem obowiązek wykupienia ziemi czy domu, jeśli jego najbliższy krewny popadł w problemy finansowe i był zmuszony do sprzedaży majątku (Jer 32, 7; I Król 21). Miał to uczynić po to, aby ziemia została w rękach rodziny. Kiedy Izraelita zubożał do tego stopnia, że popadł w niewolę, najbliższy krewny zobowiązany był również do tego, aby go wykupić.

Takich porównań do opisanych zobowiązań prawnych użyli autorzy wspomnianych późniejszych tekstów Starego Testamentu, wskazując na Boga jako na odkupiciela: tak jak krewny wykupuje potrzebujących pomocy członków swej rodziny, tak Bóg wykupuje człowieka – z niewoli, z biedy, z ręki wrogów, z choroby (Schmidt 1996; Stachowiak 1998). Z uwagi na fakt, że Izraelici byli zmuszani w Egipcie do pracy, w samym Izraelu nie było dopuszczalne nakładanie na ludność prac przymusowych (Dtn 5, 15; I Sm 8, 11–18; I Król 4, 6). I wreszcie oparte na tym samym doświadczeniu wyprowadzenia z niewoli całego Izraela przesłanie, że wszyscy Izraelici są braćmi, skutkowało wezwaniem, by wszystkich obowiązywała troska o starców, sieroty oraz – co istotne – obcych (Dtn 14, 28n; 24, 17.19–21; 26, 12n, 27, 19). Ponieważ Izraelici doświadczyli niełatwego losu obcych, przychodniów w ziemi egipskiej, zostają wezwani do przyjmowania tych, którzy do nich zawitają. W porównaniu z pismami stanowiącymi podstawę religijno-etycznych wierzeń starożytnych ludów ościennych, zakorzenienie postaw prospołecznych we własnym doświadczeniu historycznym stanowi specyfikę wyłącznie izraelską, niespotykaną w innych ówczesnych kulturach.

Pięcioksiąg Mojżesza, a szczególnie jego fragmenty określane jako dokument kapłański, które powstawały w VI–V wieku p.n.e., począwszy od niewoli babilońskiej, przedstawia całą społeczność Izraela jako społeczność uchodźców (Schmidt 1997). Ukonstytuowanie się Izraela jako społeczności oraz nadanie mu prawa (Tory), stanowiącego jego tożsamość, dokonuje się podczas wędrówki, na pustyni, w skrajnie trudnych warunkach bytowych. Jest to nie tyle odzwierciedlenie rzeczywistej historii, ile świadomy zamiar autora tekstu, który pragnął, by Izrael w taki właśnie sposób siebie postrzegał: jako społeczność pielgrzymującą (Preuß 1992). Z tym wiązać się także zasady współżycia społecznego funkcjonujące wśród ludu: bardziej miłosierne, empatyczne względem innych, niż te obowiązujące ludy ościenne, zamieszkujące zorganizowane państwa.

W licznych tekstach starotestamentowych pojawia się wezwanie do okazywania gościnności oraz godnego traktowania zwłaszcza ubogich przybyszów.

W takich przypadkach znaleźć można wspomniane odwołanie do sytuacji, w których ważne dla pradziejów Izraela postaci, jak Abraham (Gen 23, 4), Mojżesz (Ex 2, 22; 18, 3), Elimelech (Rt 1, 1) czy też cały lud wędrujący z Egiptu (Ex 22, 20; Lv 19, 33–34; Dtn 24, 17–18) byli obcymi (Sikora 1998). Najstarsze teksty zawierały już zakazy gnębienia przybyszów i łamania ich praw:

„Nie czyń krzywdy najemnikowi, biedakowi i ubogiemu z twoich braci albo z obcych przybyszów, którzy są w twojej ziemi, w twoich bramach. W tym samym dniu, kiedy wykonał swoją pracę, dasz mu jego zapłatę, przed zachodem słońca, gdyż on jest biedny i z tego się utrzymuje, aby nie wołał do Pana przeciwko tobie, bo miałbyś grzech (Dtn 24, 14–15).

Inną, nie mniej ważną podstawą przychylnego traktowania obcych przybyszów, były liczne teksty mówiące o miłości Boga względem osób upośledzonych społecznie: wdów, sierot, przybyszów i osób ubogich czy potrzebujących pomocy (np. Dtn 10, 18–19). Postawy w sposób szczególny piętnujące jakiegokolwiek przejawy ucisku wobec tych grup wykazywali prorocy: „Nie uciskajcie wdów i sierot, przychodniów i ubogich i nie zamyślajcie w swych sercach nic złego jedni przeciwko drugim” (za: 7, 10; por. Jr 7, 6; Ez 22, 7).

„Obcy przybysze” wielokrotnie wymieniani są na kartach ksiąg starotestamentowych w tekstach nakazujących traktowanie ich z godnością i stosowanie wobec nich w większości takich samych praw, jak wobec członków własnej społeczności (Sikora 1998). Przykładem może być chociażby fragment tekstu dziesięciorga przykazań, gdzie czytamy:

Przestrzegaj dnia sabatu, aby go święcić, jak rozkazał ci Pan, twój Bóg. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, Ale siódmego dnia jest sabat Pana, twój Bóg. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach, aby odpoczął twój sługa i twoja służebnica tak jak ty (Dtn 5, 12–14).

Do właściwego traktowania osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej nawołują również starotestamentowi prorocy. Czynią to jednak zwykle w sposób negatywny: w ostrych niejednokrotnie słowach zwracają uwagę na nadużycia, jakich dopuszczają się Izraelici. Jakkolwiek w licznych napomnieniach

proroków przychodnie czy obcy przybysze nie są zwykle wymieniani, a krytyka prorocka dotyczy niewłaściwego traktowania i uciskania biednych (Am 2,6nn; 4, 1; 8, 6; Iz 3, 14nn; Jr 39, 10; Mi 2, 8; 3, 2), wznoszenia wspaniałych budowli kosztem ubogich (Am 3, 10.15; 5, 11) czy łamania praw biednych i niewinnych, wdów i sierot (Am 5, 12; Iz 1, 17.23), to jednak można przyjąć, że wszystkie wymieniane przez proroków grupy należą do tych, którym niełatwo było radzić sobie samodzielnie w życiu, którzy wymagali wsparcia i pomocy. A do nich z pewnością zaliczyć można ludzi przybywających z zewnątrz, pozbawionych domu, odciętych od swoich korzeni. Zresztą wnioski takie nasuwa się w sposób oczywisty po lekturze innych, przytaczanych wcześniej tekstów biblijnych, w których wielokrotnie wdowy, sieroty, ubodzy i obcy przybysze wymieniani byli razem, jako grupy upośledzone w społecznym funkcjonowaniu, dziś powiedzielibyśmy – zagrożone lub już dotknięte zjawiskiem marginalizacji czy wręcz wykluczenia społecznego.

Należy przy tym jednak podkreślić, że ostre słowa krytyki prorockiej, ich wezwania do odwrócenia się od złej drogi ku właściwym postawom, przede wszystkim prospołecznym, nie miały na celu propagowania postaw prospołecznych samych w sobie. Trudno nazwać proroków starotestamentowych przede wszystkim orędownikami sprawiedliwości społecznej. Nadrzędny cel ich wystąpień miał charakter teologiczny, zwracanie zaś uwagi na nadużycia społeczne miało służyć wskazaniu na przyczynę obierania złych dróg przez lud, a mianowicie na zerwanie przez niego przymierza, relacji z Bogiem (Kluczyński 2011). Niezależnie jednak od intencji proroków, podejmując temat biblijnych wskazówek dotyczących postępowania względem osób potrzebujących pomocy, nie sposób pominąć ich mocnych słów, których w Starym Testamencie jest wiele i które nie tracą swojej aktualności: „Bo wiem, że liczne są wasze zbrodnie i wielkie wasze grzechy. Gnębicie niewinnego, bierzecie łapówki, a prawo ubogich obalacie w bramie” (Am 5, 12) lub „Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!” (Iz 1, 17) i „Biada tym, którzy ustanawiają niesprawiedliwe ustawy i pisarzom, którzy wypisują krzywdzące wyroki, aby odepchnąć nędzarzy od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mojego ludu, aby wdowy stały się ich łupem i aby mogli obdzierać sieroty” (Iz 10, 1–2).

Prawa obcych wymieniane są w Starym Testamencie na równi z prawami innych grup społecznych wymagających wsparcia wspólnoty: ubogich, wdów, sierot czy starców należących do ludu izraelskiego. Przykłady można by mnożyć:

„Nie czyn krzywdy najemnikowi, biedakowi i ubogiemu z twoich braci ani z obcych przybyszów, którzy są w twojej ziemi, w twoich bramach” (Dtn 24, 14).

Nie naruszaj prawa obcego przybysza ani sieroty, nie bierz w zastaw odzienia wdowy. Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w Egipcie, a odkupił cię stamtąd Pan, Bóg twój; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił. Gdy będziesz żął zboże na swoim polu, a zapomnisz snop na polu, to nie wracaj, aby go zabrać. Niech pozostanie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy, aby ci błogosławił Pan, twój Bóg, we wszystkim, co czynisz. Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, to nie przeglądaj za sobą gałązek. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy. Gdy będziesz zbierał winogrona w swojej winnicy, to nie zbieraj resztek winobrania. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy. Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił (Dtn 24, 17–22)

czy „Nie gardź Edomitą, gdyż jest twoim bratem, i nie gardź Egipcjaninem, gdyż byłeś w jego ziemi obcym przybyszem” (Dtn 23, 8). Jakkolwiek więc na pierwszy rzut oka wydaje się, że wyszukane przepisy rytualne, dotyczące sprawowania kultu i zasad życia Izraelitów, zapisane na kartach Starego Testamentu wskazują na szczególne traktowanie ich przez Boga, a więc również na ich uprzywilejowanie w relacjach z Nim, to jednak już tylko przytoczone wcześniej fragmenty jednoznacznie pokazują surowość wymagań stawianych Izraelitom wobec osób potrzebujących pomocy, w tym także osób spoza społeczności, nakaz zaś troski o obcego przybysza jest najczęściej powtarzaniem przykazaniem w Starym Testamencie.

Obcy w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie znajdujemy kontynuację starotestamentowej koncepcji dotyczącej godnego traktowania osób nienależących do ludu wybranego. Jakkolwiek zróżnicowana jest historia powstania, a także adresaci poszczególnych ksiąg nowotestamentowych, to jednak ich przesłanie na temat zasad budowania relacji z bliźnim jest niezmiennie: każdy człowiek ma prawo do równego traktowania i poszanowania jego godności. Dobitnie wyraża to Apostoł Paweł w Liście do Galacjan: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz

mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Ga 3, 28). Owo rewolucyjne jak na tamte realia społeczne stwierdzenie postuluje zniesienie różnic rasowych, społecznych, zdaje się zmierzać w kierunku równouprawnienia kobiet i mężczyzn w społeczności zgromadzonej wokół Jezusa Chrystusa, do której zresztą wszyscy – bez wyjątku – zostają zaproszeni (Langkammer 1998). Tym samym stworzona zostaje pewna nowa rzeczywistość „w Chrystusie” (gr. *en Christo*) – społeczność ludzi, których prócz wiary łączą zasady wzajemnej troski i wzajemnego dbania o potrzeby („Czyńcie dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary”) (Gnilka 2002, s. 119–125).

Zauważyć też jednak należy pewne przejawy przeciwstawiania się tej wspólnoty świata, nieakceptującym jej i nieprzynależącym do niej ludziom. Można więc powiedzieć o pewnym, obserwowanym już w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich ekskluzywizmie, który jednak nie wykluczał włączania do zborów nowych członków, pod warunkiem wyznania przez nich wiary chrześcijańskiej. Z kolei znaleźć też można wśród tekstów Apostoła Pawła wyraźne wskazówki dotyczące relacji z innymi ludźmi, które wykroczać powinny poza granice wspólnoty chrześcijańskiej: „Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom” (Flp 4, 5) czy „Baczie, ażeby nikt nikomu złem za złe nie oddawał, ale starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim” (1 Tes 5, 15). Taka miłość, nierzadko trudna i niewdzięczna, możliwa jest jedynie jako dar Boży, jako odpowiedź człowieka, który uświadomił sobie fakt, iż sam wcześniej został umiłowany i zbawiony przez Boga w Jezusie Chrystusie. Skoro Bóg w Chrystusie umiłował świat, dzięki ofierze krzyżowej przebaczył jego grzech, ludzie uzyskali status dzieci Bożych, a zarazem – co istotne dla prezentowanych rozważań – wszyscy stali się dla siebie braćmi (Schelkle 1984). Taka braterska relacja i jej konsekwencja w postaci miłości okazywanej ludziom obowiązuje chrześcijan również w stosunku do ludzi wrogo wobec nich usposobionych:

Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego swego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela swego. A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Bo jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakąż macie zapłatę? Czyż i celnicy tego nie czynią? A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest (Mat 5, 43–48).

Ze słów tych wynika jednoznacznie, że miłość człowieka próbująca naśladować miłość Bożą wychodzi do drugiego człowieka nawet wówczas, gdy wiąże się to z pewnym ryzykiem, gdy nie jest pewna reakcji zwrotnej lub też, gdy nie może spodziewać się z drugiej strony niczego dobrego.

Ewangelista Mateusz w Jezusowym Kazaniu na Górze w szczególny sposób nawiązuje do starotestamentowych przykazań (Mat 5, 3–12). Wyraźnie widać, że dla tego Ewangelisty Tora, czyli Prawo nadane ludowi za pośrednictwem Mojżesza, jest niezwykle ważne. Jezus nie przynosi też, jego zdaniem, nowego czy lepszego prawa. Nie tak należy rozumieć treść Kazania na Górze: nie stanowi ono ani analogii ani antytezy dla Prawa Mojżeszowego. Przykazania zawarte w Kazaniu na Górze pozostają jedynie na nowo zinterpretowanym przez Mesjasza Prawem Mojżesza, z którego wydobyte zostaje najistotniejsze przesłanie, sens (Schrage 1985).

Księgi Nowego Testamentu obfitują w przykłady i nakazy otoczenia troską osób potrzebujących wsparcia. Zwłaszcza w Ewangeliach znajdujemy wiele fragmentów mówiących o stosunku Jezusa do napotykanym w różnych sytuacjach osób, także obcych (jak Samarytanie czy Grecy), potępianych przez społeczność (nierządnicą – „kto jest bez winy niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”) czy o wątpliwej reputacji (celnicy). Obok wątków teologicznych, których dotyczy każde z opisywanych przez Ewangelistów spotkań, niewątpliwie inspirujące dla chrześcijan jest ich przesłanie społeczne. Egzegeci zgodnie podkreślają rewolucyjne wręcz jak na owe czasy traktowanie przez Jezusa wspomnianych grup społecznych oraz kobiet.

Jedną z najbardziej znanych i przywoływanych w kontekście pomocy bliźniemu przypowieści ewangelicznych jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 29–37). Jezus przytacza ją sprowokowany pytaniem jednego z dyskutujących z Nim uczonych: „A kto jest bliźnim moim?” (Łk 10, 29). W odpowiedzi Jezus mówi o wędrowcu, który został napadnięty przez zbójców, obrabowany i porzucony, a któremu pomocy udzielił nie – jak należałoby się tego spodziewać – kapłan, nie Lewita, ale Samarytanin – obcy. W historii tej postawione na wstępie pytanie zostaje odwrócone: nie chodzi już o to, kto jest moim bliźnim, ale o to, dla kogo ja jestem bliźnim. I w tym rozumieniu przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wydaje się adekwatna do przedstawionych rozważań: konieczność troski o bliźniego, ponoszenia jej kosztów i konsekwencji wykracza poza ograniczenia związane z przynależnością narodową, religijną czy społeczną. Rozmówca Jezusa, a wraz z nim każdy chrześcijanin – otrzymują na koniec jasną wskazówkę: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10, 37).

W 1. rozdziale Ewangelii Marka znajdujemy nawiązanie do wspomnianej już starotestamentowej koncepcji wyjścia z Egiptu. Mamy tam opisy nauczania Jezusa Chrystusa, który gromadzi wokół siebie ludzi pragnących Go słuchać, ale także – co istotne z punktu widzenia rozważanego zagadnienia – ludzi chorych, cierpiących i z różnych względów odrzuconych przez społeczność. Należy do nich człowiek dotknięty trądem (Mk 1, 40–45), którego los jest trafnym przykładem wykluczenia społecznego ze względu na obawę przed nieuleczalną, zakaźną chorobą. Jezus zbiera wokół siebie ludzi z problemami, osądzanych i potępianych przez innych, odrzucanych. Dzieje się to poniekąd kosztem Jego samego, ponieważ z uwagi na swą popularność wśród ludu, garnięcie się do Niego ludzi potrzebujących pomocy, On sam musi przebywać na pustyni, w ustronnych miejscach, do których jednak i tak „zawsząd się schodzą” (Mk 1, 45).

Wnioski

Lektura tekstów Nowego Testamentu nasuwa następującą konkluzję: Bóg poprzez akt inkarnacji w Jezusie Chrystusie utożsamia się z ludźmi odrzucenymi, cierpiącymi, nagimi, głodnymi, uwięzionymi, ponieważ wszystkie te doświadczenia stały się Jego udziałem, a zwieńczeniem tego losu był krzyż. Jest to wystarczająca, jednoznaczna wskazówka do postępowania z ludźmi przeżywającymi takie i podobne dramaty.

Zaprezentowane i skomentowane w prezentowanym tekście fragmenty Biblii, z uwagi na ograniczoną objętość artykułu – w sposób lapidarny – zawierają wyraźne wskazówki dla ludzi, dla których ta lektura jest ważna, więcej – stanowić ma punkt odniesienia w codziennych poszukiwaniach rozwiązań życiowych dylematów, także tych etycznych. Zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie postulowane są postawy otwartości, wychodzenia poza własną społeczność z pomocą i wsparciem do tych wszystkich, którzy tego potrzebują. Wniosek nasuwa się więc w sposób oczywisty. Jeśli w Biblii szukać wskazówek dotyczących postaw współczesnych chrześcijan wobec uchodźców, niezależnie od wyznawanej przez nich religii, to pytanie nie powinno w żaden sposób brzmieć: „Czy powinniśmy przyjmować uchodźców?”, lecz: „Jak należy zorganizować w Polsce pomoc dla nich?”. Sam fakt ich przyjęcia do naszego kraju nie powinien budzić żadnych wątpliwości, natomiast na pewno zastanowienia wymaga charakter pomocy, warunki życia przybyszów tutaj, a także – co ważne przy nieprzychylnych im nastrojach

społecznych panujących w Polsce – stworzenie atmosfery bezpieczeństwa, akceptacji i poszanowania ich godności.

Wsparcie udzielane w sposób konstruktywny, kompleksowy i szanujący odmienność drugiego człowieka jest podstawowym warunkiem jego odnalezienia się w nowej sytuacji, ale też jego stosunku do nowego miejsca pobytu i gospodarzy. Organizacja skutecznej pomocy uchodźcom na terenie naszego kraju stanowi wyzwanie, wymaga namysłu i współdziałania wielu podmiotów: organów administracji rządowej, lokalnych samorządów, zaangażowania całych społeczności, udziału organizacji pozarządowych i wspólnot kościelnych różnych wyznań. Jest to niewątpliwie złożone przedsięwzięcie logistyczne. Jednym z najważniejszych jednak jego aspektów wydaje się tworzenie dobrej atmosfery wokół tego zadania, przewyższanie stereotypów i uprzedzeń, pokazywanie złożoności sytuacji i potrzeb uchodźców. Kościoły chrześcijańskie z pewnością mają w tym obszarze wiele do zrobienia.

Wykaz skrótów ksiąg biblijnych użytych w tekście:

Stary Testament

- Ex – Księga Exodus (2 Księga Mojżeszowa, Księga Wyjścia)
- Lv – Księga Leviticus (3 Księga Mojżeszowa, Księga Kapłańska)
- Dtn – Księga Deuteronomium (5 Księga Mojżeszowa, Księga Powtórzonego Prawa)
- Rt – Księga Rut
- I Sm – I Księga Samuela
- I Krl – I Księga Królewska
- Ez – Księga Ezdrasza
- Ps – Księga Psalmów
- Iz – Księga Izajasza
- Jr – Księga Jeremiasza
- Am – Księga Amosa
- Mi – Księga Micheasza
- Za – Księga Zachariasza

Nowy Testament:

- Mat – Ewangelia według św. Mateusza
- Mk – Ewangelia według św. Marka
- Łk – Ewangelia według św. Łukasza
- Ga – List Apostoła Pawła do Galacjan
- 1 Tes – 1 List św. Pawła do Tesaloniczan
- Flp – List św. Pawła do Filipian

Bibliografia

- Baum Mirosław (2007/2008), *Uchodźcy*, [w:] Danuta M. Piekut-Brodzka (red.), *Wprowadzenie do pracy socjalnej z wybranymi kategoriami wspomaganych*, Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (1975), Warszawa: Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne.
- Gnilka Joachim (2002), *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków: Wydawnictwo „M”.
- Kluczyński Andrzej (2011), *Historie aktualne. Zrozumieć Stary Testament*, Dziegielów: Wydawnictwo Warto.
- Langkammer Hugolin OFM (1998), *Godność człowieka według Biblii. Indywidualna świadomość i społeczna odpowiedzialność*, [w:] Gabriel Witaszek CSsR (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Preuß Horst Dietrich (1992), *Theologie des Alten Testaments. Band 2. Israels Weg mit JHWH*, Stuttgart Berlin Köln: Verlag W. Kohlhammer.
- Schelkle Karol Herman (1984), *Teologia Nowego Testamentu 3. Etos*, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
- Schmidt Werner H. (1996), *Alttestamentlicher Glaube*, Neukirchen-Vluyn: Neukirchener.
- Schmidt Werner H. (1997), *Wprowadzenie do Starego Testamentu*, Bielsko-Biała: Augustana.
- Schrage Wolfgang (1985), *Ethik des Neuen Testaments*, Berlin: Evangelische Verlagsanstalt.
- Sikora Adam R. OFM (1998), *Kategorie wolnych obywateli Izraela*, [w:] Gabriel Witaszek CSsR (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Stachowiak Lech (1998), *Biblijna koncepcja etosu wyzwolenia społecznego*, [w:] Gabriel Witaszek CSsR (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.

THE ATTITUDE TOWARDS THE REFUGEES IN LIGHT OF BIBLICAL ETHICS

SUMMARY

There are opinions to be heard in Polish society that Christianity and its system of values are at the core of our culture. From that reason the article is devoted to the selected fragments of the Bible. The paper describes Old Testament calls to help others, especially strangers. Secondly the prophetic complaints against violations of the principles of social coexistence are described. Finally the article depicts New Testament fragments devoted to the subject. The way should be taken into consideration, how the biblical rules and injunctions should be implemented responsibly, constructively and with the respect towards others.

KEY WORDS

Bible, ethics, incomer, stranger, support

„BIAŁA SIŁA, CZARNA PAMIĘĆ”¹ – PODLASKI
TYGIEL KULTUROWY W KONFRONTACJI
Z EUROPEJSKIM KRYZYSEM MIGRACYJNYM
(KRYMINOLOGICZNE KONTEKSTY)



Fot. Magdalena Ickiewicz-Sawicka (plakat na kolumnie przy rondzie ONZ – Warszawa)²

STRESZCZENIE

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza część zawiera rozważania na temat przyczyn, przebiegu i konsekwencji obecnego kryzysu migracyjnego. W drugiej ukazano czytelnikowi liczne przykłady przestępstw z nienawiści na terytorium Białegostoku w ciągu ostatniej dekady, w trzeciej zaś przedstawiono swoiste kalendarium zdarzeń posiadających znamiona przestępstw z nienawiści zarejestrowanych w Białymstoku i województwie podlaskim. Tekst zamykają wnioski końcowe.

SŁOWA KLUCZOWE

kryzys migracyjny, imigranci, uchodźcy, trybalizm, przestępstwa z nienawiści, dyskryminacja, ksenofobia, nacjonalizm, postawy faszystowskie, kultura pogranicza

¹ Tytuł książki Marcina Kąckiego, *Biała siła, czarna pamięć*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

² Plakat z konkursu: *Tacy jesteśmy: Polacy 1998–2014*. Wyróżnienie Dominika Grochowska.

Kryzys migracyjny – geneza, przebieg, konsekwencje

Jedną z przyczyn dzisiejszego kryzysu migracyjnego stały się wydarzenia sprzed ponad stu lat, kiedy to dwa ówczesne imperia kolonialne (Wielka Brytania i Francja) zawarły tajne porozumienie zwane Sykes–Picot³. Nieoczekiwanym długofalowym następstwem owego porozumienia było uruchomienie mechanizmu powstawania na Bliskim Wschodzie arabskich dyktatur, które za pomocą rozbudowanego aparatu opresji sprawowały władzę nad skonfliktowaną ludnością. Później zaś, jak w niekontrolowanej reakcji atomowej, wybuchały kolejne wojny domowe – od Libanu i Syrii po Irak, będące następstwem arbitralnie wytyczonych przez Europejczyków granic.

Porozumienie Sykes–Picot zostało ponownie przywołane w kontekście dzisiejszej sytuacji na Bliskim Wschodzie – wojny domowej w Syrii, rozpadzie Iraku, wzrostu kurdyjskich aspiracji państwowych czy problemów z działalnością tzw. Państwa Islamskiego. Wszystkie te czynniki doprowadziły do uruchomienia niekontrolowanej fali imigracji ludności z terenów ogarniętych wojną do bezpiecznych krajów Europy Zachodniej. Wspomniany układ stał się przyczyną dzisiejszego bliskowschodniego kryzysu migracyjnego i istnego exodusu tubylczej ludności. Dla Arabów opisywany układ stał się symbolem hipokryzji Zachodu i kolonialnego jarzma, którego „liczne owoce” szturmują dziś europejskie bramy bezpiecznego i socjalnego raj. Prezentowany tekst ukazuje związek pomiędzy opisywanym układem a jego długofalowymi skutkami, sięgającymi do granic Europy i tzw. cywilizowanego świata, który obecnie płaci dług za swoją kolonialną przeszłość – dominację i eksploatację ludów dawnego Imperium Osmańskiego. Przywołane wydarzenia stały się jedną z długofalowych przyczyn obecnego kryzysu migracyjnego. Drugą zaś pozostaje wadliwa kilkunastoletnia unijna polityka migracyjna, która ostatecznie doprowadziła do obecnego kryzysu migracyjnego.

³ Sykes–Picot Porozumienie, zwane także Umową Azji Mniejszej (maj 1916), tajna Konwencja zawieszana podczas I wojny światowej między Wielką Brytanią a Francją, za zgodą imperialnej Rosji, doprowadzając do rozbicia Imperium Osmańskiego i podziału dotychczasowych ziem tureckich Syrii, Iraku, Libanu i Palestyny w różnych obszarach francusko-brytyjskiej administracji. Negocjacje rozpoczęły się w listopadzie 1915 roku, a ostateczna nazwa umowy powstała od nazwisk negocjatorów porozumienia, którymi byli sir Mark Sykes z Wielkiej Brytanii i François Georges-Picot z Francji. Za: <https://www.britannica.com/event/Sykes-Picot-Agreement> (dostęp 5.03.2017).

Europejska zapaść migracyjna rozpoczęła się od gwałtownego wzrostu liczby migrantów przybywających do Europy, aby uzyskać azyl i była następstwem syryjskiej wojny domowej. Wprawdzie liczba migrantów docierających do Europy rosła już od kilku lat, ale za początek obecnego kryzysu uznaje się rok 2015. Wówczas odnotowano gwałtowną liczbę wniosków o azyl w wysokości 1,2 miliona. Spośród ogólnej liczby migrantów docierających do Europy, według danych UNHCR, odnotowano następujące grupy narodowe: przede wszystkim byli to Syryjczycy (49 proc.), Afgańczycy (21 proc.) oraz Irakijczycy (8 proc.)⁴. Wnioski o azyl w większości przypadków trafiły do Niemiec (476 tysięcy wniosków), Austrii, Szwecji oraz na Węgry. W przedziale niespełna dwóch pierwszych miesięcy 2016 roku do wybrzeży Grecji dotarło kolejne 123 tysiące osób. Porównując te dane z poprzednim rokiem, rok wcześniej w tym samym czasie było ich tylko 4,6 tysiąca.

Biorąc pod uwagę kryterium płci, 58 proc. migrantów, to mężczyźni, 17 proc. – kobiety, 25 proc. – dzieci⁵. Przewaga mężczyzn wynikała, między innymi, z unijnej polityki migracyjnej zakładającej w przyszłości łączenie rodzin. Zasadniczo zaś w krajach, gdzie toczą się działania zbrojne, mężczyźni stają się ofiarami represyjnego systemu militarnego polegającego na przymusowym poborze wojskowym. Następnie dość znaczną grupę stanowiły pozbawione opieki dzieci, które zostały sierotami w wyniku wojny lub ich bliscy nie byli w stanie sfinansować ucieczki pozostałych członków rodziny. Ponadto to dzieci mają znacznie większe szanse na uzyskanie statusu uchodźcy w Europie niż dorośli⁶.

Najbardziej popularnym szlakiem migracyjnym w 2015 roku okazał się kierunek przebiegający przez Bałkany Zachodnie, począwszy od Turcji, następnie Morze Egejskie, Grecja (głównie takie wyspy, jak Lesbos i Samos oraz Kos i Chios), dalej zaś poprzez Macedonię, Serbię i Węgry. Po zamknięciu węgiersko-serbskiej granicy droga uległa modyfikacji. Migranci z Serbii próbowali dostać się do Chorwacji. Oprócz tego odnotowuje się także inne, znane od wielu lat szlaki migracyjne: „zachodnioafrykański, zachodniośrodmornorski, środkowośrodmornorski (najpopularniejszy w 2014), szlak wiodący przez Apulię i Kalabrię oraz ten od wschodniej granicy Unii (według klasyfikacji

⁴ Za: <http://uchodzcy.info/> (dostęp 9.03.2017).

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

Fronteksu⁷⁾⁸. We wrześniu 2015 roku pojawił się nowy kierunek zwany „szlakiem arktycznym” (Rosja, Norwegia, Finlandia)⁹.

Liczba imigrantów na świecie zaczęła gwałtownie przybierać na sile z chwilą eskalacji konfliktu syryjskiego. Tysiące, a nawet miliony ludzi zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Obecnie przebywają oni w tzw. obozach przejściowych na terenie Turcji, Libanu czy Jordanii. „W 2015 roku liczba przymusowych migrantów przekroczyła 60 milionów, w tym 20 milionów uchodźców i uchodźców wewnętrznych. 86 procent z nich zamieszkuje kraje rozwijające się (dane z 2014)”¹⁰.

Na podstawie zapisów wynikających z Konwencji dublińskiej¹¹ imigrant ubiegający się o azyl jest zobowiązany do zarejestrowania się w pierwszym państwie Unii, do którego trafia. Taki zapis stał się przyczyną paraliżu greckiej i włoskiej administracji państwowej, która nie była przygotowana na tak znaczną liczbę imigrantów. W wyniku ogólnego chaosu i braku konkretnych procedur, niekontrolowana fala uchodźców (imigrantów) przemieszczała się dalej na północ, przede wszystkim do Niemiec i Skandynawii. Wydarzenia te stały się przyczyną ogromnego kryzysu zarówno humanitarnego, jak i dyplomatycznego. Opisywane wydarzenia boleśnie ukazały zupełny brak wspólnej i spójnej polityki migracyjnej Unii Europejskiej. Dopiero tragiczne przypadki spektakularnych zatonięć statków przewożących imigrantów zmusiły unijną administrację do podjęcia konkretnych działań. Owocem tych postanowień było spotkanie (koniec roku 2015) europejskich i afrykańskich przywódców państw, w celu rozwiązania istniejącego kryzysu. Jednocześnie UE zwróciła się o pomoc do Turcji. Negocjacje przebiegły w dwóch turach (marzec 2016). Ostatecznie turecka strona przejęła ciężar zahamowania niekontrolowanego przepływu imigrantów, uzyskując w zamian gratyfikację finansową i obietnicę

⁷ Frontex (fr. *Frontières extérieures*, czyli „granice zewnętrzne”), Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej (European Border and Coast Guard Agency). Siedziba tej organizacji znajduje się w Warszawie. Za: https://europa.eu/european-union/about-eu/agencies/frontex_pl (dostęp 21.09.2017).

⁸ Za: <http://uchodzcy.info/> (dostęp 9.03.2017).

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Konwencja dublińska – Konwencja wyznaczająca państwo odpowiedzialne za rozpatrywanie wniosków o azyl złożonych w jednym z Państw Członkowskich Wspólnot Europejskich, sporządzona w Dublinie dnia 15 czerwca 1990 roku (Dz.U. 2005 nr 24, poz. 194). Zob. <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex:32013R0604> (dostęp 9.03.2017).

zniesienia wiz do UE obywateli tureckich. Porozumienie to ograniczyło znacznie falę uchodźców, ale sytuacja jest daleka od rozwiązania, tym bardziej, że region MENA pozostaje nadal najbardziej niestabilnym regionem świata.

Europejski kryzys migracyjny wyraźnie ukazał, drzemiące już od dłuższego czasu na starym kontynencie, mechanizmy ksenofobii, nacjonalizmu i trybalizmu. Odpowiedzią na zwiększającą się liczbę imigrantów i uchodźców z obszaru MENA były liczne antyimigranckie protesty i wzrost znaczenia partii o wybitnie prawicowych, a nawet faszystowskich poglądach. W wielu europejskich krajach doszło do zwiększenia się liczby przestępstw z nienawiści (*hate crimes*) na tle rasowym i etnicznym. Tego rodzaju zjawiska odnotowano także w Polsce, a szczególnie w regionach granicznych i peryferyjnych, takich jak województwo podlaskie. W dalszej części tekstu zostały zaprezentowane przykłady przestępstw z nienawiści na terytorium Białegostoku w ciągu blisko dwóch dekad.

Antyimigranckie postawy i przestępstwa z nienawiści na terenie województwa podlaskiego

Współczesny Białystok, lub szerzej Podlasie, przedstawiany jest wyjątkowo pejoratywnie. Pozostałe części Polski identyfikują ten teren jako biedny, zacofany cywilizacyjnie, żyjący w kręgu kultury bizantyjskiej, a przede wszystkim rasistowski, ksenofobiczny, dyskryminujący wszelkie przejawy odmienności, co uzasadniają treści zawarte także w tym artykule. Co prawda przytoczone w jego dalszej części przejawy nienawiści narodowej czy etnicznej odnotowuje się także w innych częściach kraju, ale nie są one tak nagłaśniane czy medialnie eksploatowane. Wpisuje się to w stereotypowe postrzeganie Wschodu (Jezernik 2007), który zawsze bezkarnie można było wyśmiać czy skrytykować, nie wiedząc, że w ten sposób „cywilizowany Zachód” ogląda siebie w krzywym zwierciadle (na początku kwietnia 2016 roku zorganizowano marsze antyimigranckie także w Gdańsku i Łodzi). „Nieprzychylnie nastroje wobec innych nacji obserwujemy nie tylko w Polsce, lecz także na Węgrzech (w stosunku do Żydów), na Słowacji (w odniesieniu do Romów), a także w Federacji Rosyjskiej (w stosunku do ludzi z Kaukazu). We Francji takie nastroje ewokuje Front Narodowy Le Pena, w Holandii Centrum Demokratyczne. Podobnie jest w Niemczech i wielu innych krajach Europy”¹².

¹² Ryszard Brożyniak, *Oblicza nietolerancji. Próba diagnozy i sposoby przeciwdziałania*, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/791> (dostęp 4.04.2016).

Podlasie wpisuje się w zasygnalizowany wcześniej europejski trend, choć tutaj zasadniczy powód wzrostu nastrojów antyimigranckich wynika głównie z niekorzystnej sytuacji ekonomicznej młodego pokolenia. Podlasie od czasu transformacji ustrojowej pozostaje wyjątkowo ubogie we wszelkiego rodzaju zakłady produkcyjne i nie daje szans na zdobycie atrakcyjnej pracy tuż po studiach. W związku z tym młodzi Podlasianie zasilają rynki pracy w pobliskiej Warszawie lub decydują się na pracę za granicą (głównie absolwenci kierunków technicznych). W ten sposób następuje tzw. wyplukiwanie zasobów ludzkich z terenów peryferyjnych¹³ i zasilanie wykwalifikowaną siłą roboczą rejonów centralnej i zachodniej Polski. Następstwem tego rodzaju strategii jest wspieranie silnych ośrodków i dalsze niedoinwestowanie już i tak zaniedbanych regionów wschodniego pogranicza. Takie podejście władz centralnych prowadzi do zubożenia terenów peryferyjnych (szerzej w: Jałowiecki, Kaprański 2011), czego następstwem zaś jest frustracja zawodowa młodych mieszkańców będących w wieku produkcyjnym. To właśnie oni wychodzą na ulicę w proteście przeciwko przyjmowaniu imigrantów ekonomicznych czy uchodźców (por. Sasnal 2015), którzy w ich mniemaniu zajmują miejsca pracy, ponadto są zagrożeniem tożsamości kulturowej i narodowej. Taka postawa wykształciła się w wyniku historycznych doświadczeń, które wprowadziły do polskiego ruchu narodowego nacjonalizm, będący specyficzną odmianą patriotyzmu. Ewaluował on od romantycznego poprzez demokratyczno-liberalny aż do eksponowania nacjonalizmu. „Taką zmianę postawy filozof niemiecki Jaspers nazwał «przejściem osi czasu». Przejście to zaowocowało powstaniem nacjonalizmu nowego typu”¹⁴, który przekształcił się w szowinizm i brak tolerancji. „Nietolerancja utrudnia ludziom pokojowe współistnienie. Utrudnia też rozwój społeczny. Często prowadzi do dyskryminacji ludzi i stosowania siły fizycznej w stosunku do członków innej nacji”¹⁵.

Wrogość wobec innych „obcych” i przesadne wyrażanie wobec nich niechęci – z obawą przed ich „niepolskimi” poglądami – ma swoje źródła

¹³ Krystyna Zimnoch, *Wymywanie zasobów ludzkich barierą rozwoju regionów peryferyjnych na przykładzie województwa podlaskiego*, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.baztech-354a068d8085-4494-92bc-56de8bcdb1af/c/Zimnoch.pdf> (dostęp: 21.09.2016).

¹⁴ Ryszard Brożyniak, *Oblicza nietolerancji. Próba diagnozy i sposoby przeciwdziałania*, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/791> (dostęp 4.04.2016).

¹⁵ Tamże.

między innymi w sytuacji ekonomicznej naszego społeczeństwa i państwa. Zwolennicy poglądów ksenofobicznych, rasistowskich, nietolerancyjnych znajdują często zwolenników wśród gorzej sytuowanej ekonomicznie (por. Bauer 2015, s. 142–143) i niezbyt wykształconej części populacji, która postrzega «obcych» jako potencjalnych konkurentów na rynku pracy czy też na rynku wyborczym (tamże).

Jednakże jawna niechęć wobec innych nacji czy grup etnicznych ma nie tylko ekonomiczne korzenie, lecz także wynika z różnic kulturowych, cywilizacyjnych, społecznych, ideologicznych, a także religijnych i konfesyjnych. Grupy te, w obliczu realnego bądź wyimaginowanego zagrożenia (często wzmacnianego przez polityków i podległe im media), wykazują nierzadko trybalistyczne, plemienne skłonności. Trybalizm to termin wywodzący się z języka łacińskiego (*tribus* – plemię). Oznacza on tendencję do utrzymywania się podziałów i odrębności grup przednarodowych, plemiennych, etnicznych, opierającą się na zasadach „genetycznej” lojalności, która ułatwia „przetrwanie plemienne”. Trybalizm ujawnia się szczególnie wyraźnie na przykład w zachowaniu grupy etnicznej odczuwającej izolację lub znajdującej się we wrogim otoczeniu. Zagrożenie tworzy reakcje obronne, może nawet inicjować powstawanie specjalnych instytucji. Trybalizm występuje nie tylko w słabiej rozwiniętych społeczeństwach, lecz także w odrębnych grupach żyjących we współczesnych, uprzemysłowionych krajach bogatej Północy.

Trybalizm implikuje również „poszukiwanie tożsamości” poprzez przyłączenie się do określonych grup (np. narodowców czy innych zamkniętych zbiorowości) i odrzucenie innych społeczności. Procesy związane z wymienionymi rodzajami oddzielenia, także samowylączenia, określa się jako trybalizację. Może ona być wynikiem narastania podziałów w wyniku dywersyfikacji postaw społecznych spowodowanej czynnikami socjalnymi, bądź też stanowić efekt powrotu do „korzeni” przez odradzanie się wcześniejszych podziałów „plemiennych” (Baczwiarow, Suliborski 2003). Na te zjawiska już zwrócił uwagę Michel Maffesoli w książce pt. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. W swoich rozważaniach odwołał się on do specyficznego zastosowania w naukach społecznych klasycznej już Durkheimowskiej wizji „solidarności mechanicznej” i „solidarności organicznej”. Maffesoli wprawdzie stwierdził, że wspomniane koncepcje nie mają zastosowania w ponowoczesności, ale dla klasyka Émila Durkheima solidarność społeczna, rozumiana jako sieć wzajemnych powiązań i zależności

międzyludzkich, jest wartością nadrzędną, której istnienie determinuje podmiotową rolę człowieka. „Solidarność mechaniczna”, charakterystyczna dla społeczeństw pierwotnych, łączy jednostkę ze społeczeństwem, bez żadnego pośrednictwa, opiera się na podobieństwie między jednostkami i jednolitym systemie norm. „Solidarność organiczna” jest zatem wynikiem różnic między ludźmi oraz zależności jednostki od społeczeństwa. „Nowe plemiona” Maffeselego stanowią wspólnoty afektualne, tj. oparte na wspólnie przeżywanych uczuciach i emocjach¹⁶.

Natomiast ci, którzy pozostają poza tymi wspólnotami, są *obcy, inni* w końcu źli. Taką wizję świata nakreślił w swojej koncepcji Samuel Huntington, który przedstawił nowy paradygmat konfliktu, zderzenia kultur. Według niego priorytetem współczesnej polityki międzynarodowej powinno być ograniczanie i zwalczanie wpływów chińskich i islamskich na arenie międzynarodowej, które są potencjalnym zagrożeniem dla świata zachodu. Teoria ta była lansowana po atakach na WTC i zdaje się, że po okresie znacznej krytyki rozpoczyna (w dobie rządów Donalda Trumpa) „swoje drugie życie”. W związku z tym trybalizacja i zderzenie kultur w europejskich społeczeństwach narastają w tempie geometrycznym, prowadząc do zwiększenia się nastrojów antyimigranckich i wzrostu przestępstw z nienawiści. Dotyczy to także społeczeństwa polskiego, a szczególnie mieszkańców regionów peryferyjnych, przygranicznych.

Kalendarium zdarzeń posiadających znamiona przestępstw z nienawiści na terenie Białegostoku i Podlasia – wybór

Niepokojące wydarzenia związane ze wzrostem zachowań antyimigracyjnych posiadających cechy dyskryminacji i ksenofobii monitoruje Stowarzyszenie Nigdy Więcej, walczące z przestępstwami z nienawiści¹⁷. W dalszej części tek-

¹⁶ Wioletta Knapik, Czas plemion? <http://socialspacejournal.eu/Drugi%20numer/W.Knapik%20-%20Czas%20plemion.pdf> (dostęp 6.03.2017).

¹⁷ Przestępstwa z nienawiści (definicja ODIHR) – każde przestępstwo natury kryminalnej, wymierzone w ludzi i ich mienie, w wyniku którego ofiara lub inny cel przestępstwa, są dobierane ze względu na ich faktyczne bądź domniemane powiązanie lub udzielanie wsparcia grupie wyróżnianej na podstawie cech charakterystycznych wspólnych dla jej członków, takich

stu zostanie zaprezentowane swoiste kalendarium tego rodzaju negatywnych zachowań w ciągu ostatnich blisko dwóch dekad:

- 2001** – w Białymstoku zostaje zorganizowany zjazd neofaszystów wraz z koncertem nazistowskich zespołów Szwadrony Śmierci, Honor. Wydarzenie posiada policyjną oprawę.
- 2002** – w trakcie promocji książki Szewacha Weissa pojawiają się transparenty z napisami „Stop żydowskiemu interesom”, „Ambasador morderców”. Sprawcy zostają zatrzymani i skazani na karę grzywny.
- 2003** – podczas spotkania na Uniwersytecie w Białymstoku poseł Ligi Polskich Rodzin stwierdza: „Do tej pory nie zastrzeliłem jeszcze żadnego Żyda ani pedała”.
- 2006** – białostoccy skinie napadają na piknik dla kibiców, w wyniku którego dochodzi do regularnej wojny. Ponadto wynajmują (ok. 200 zł) statek Żeglugi Augustowskiej i podczas rejsu organizują koncert muzyki nazistowskiej. Stojących na brzegu policjantów pozdrawiają nazistowskimi gestami. Grupa skinów na osiedlu Zielone Wzgórza dopuszcza się pobicia dwóch mężczyzn z powodu tego, że noszą długie włosy.
- 2007** – swastyki i antysemityczne napisy pojawiają się na cmentarzu żydowskim i na pomnikach związanych z zagładą Żydów.
- 2009** – koktajlem Mołotowa zostaje obrzucony budynek dawnej synagogi przy ul. Pięknej (brak sprawców). Zostaje dwukrotnie pobity 30-letni czarnoskóry Francuz, któremu pokazywano także rasistowskie gesty. Czarnoskóra Szwedka zostaje upokorzona i pobita w sklepie. Sprawca wyjaśnił Policji, że nie wiedział, jak ma się zachować w obecności osoby o innym kolorze skóry.
- 2010** – na terenie Białegostoku funkcjonowała faszystowska grupa pod nazwą „IV Edycja”, jej członkowie dopuszczali się licznych przestępstw zarówno o charakterze kryminalnym, jak i przestępstw z nienawiści. W wyniku działań operacyjnych zatrzymano 20 osób, z czego cztery zostały skazane na rok bezwzględnej pozbawienia wolności. W uzasadnieniu wyroku

jak faktyczna lub domniemana rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność https://rownosc.info/media/uploads/przestepstwa_z_nienawisci_material.pdf (dostęp.21.09.2017).

sędzia wyraźnie stwierdził, że sprawcy działali w zorganizowanej grupie przestępczej¹⁸.

2009–2013 – grupa kibiców przez cztery lata znęca się nad nastoletnim Romem. Sąd stwierdza, że to jedynie incydent, a sprawcy zostają skazani na kary w zawieszeniu.

2011 – przy cmentarzu żydowskim w Białymstoku została ułożona gwiazda Dawida, sprawcy wyrwali rośliny i ułożyli je w kształcie swastyki (sprawa umorzona z powodu braku wykrycia sprawców). Funkcjonariusz Straży Granicznej z ośrodka dla uchodźców w Białymstoku pisze w internecie, że Czeczeni to „ścierwo”. Sędzia uznał, że to stwierdzenie nie posiada negatywnego wydźwięku.

2012 – dwaj skini atakują maczetami ochroniarza pubu, Ormianina Oxena S. Policja zatrzymuje siedem osób, w tym ofiarę, stawiając mu zarzut usiłowania zabójstwa. Następnie nieznanymi sprawcami dokonują napaści na dom jego rodziców, ona sam zaś zostaje zaatakowany nożem i jest ciężko ranny. Świadkowie w sprawie są zastraszani przez sprawców.

2013 – trzech mężczyzn atakuje werbalnie trzy Czeczenki, jedna z nich zostaje opluta. Podczas seminarium w Narewce na temat ochrony Puszczy Białowieskiej radny Leon Chlabicz z PSL stwierdza, że winę za zniszczenie puszczy ponoszą Żydzi: „Będąc na pustyni, gdzie poprzez odpowiednie procedury, obrzezanie na ósmy dzień skrzywiający ogonek ludzki czy codzienne hodowanie, później określił jak Naród wybrany. (...) I właśnie ci ludzie wyobcowani, których genetyka, psychika została ukierunkowana na tworzenie sztucznego świata, realizują ten program i my pośrednio przyjęliśmy to” (Kącki 2015, s. 185).

Pokłosiem wymienionych przestępstw z nienawiści była reakcja zarówno władz lokalnych, jak i administracji publicznej. MSWiA przygotowało raport, w którym dokonano diagnozy sytuacji oraz przeszkolono odpowiednie policyjne kadry. Wojewoda podlaski zaś powołał specjalny zespół do przeciwdziałania rasizmowi, zwiększono przeszkolone patrole policyjne¹⁹. Policyjne raporty odnotowały, że w 2013 roku z art. 256 k.k., wszczęto 85 śledztw dotyczą-

¹⁸ http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35235,13030674,NOWE__IV_Edycja_byla_grupa_przestepcza_Skinom_nalezy.html (dostęp: 21.09.2016).

¹⁹ Więcej informacji na ten temat: <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/11975,Bialystok-raport-dotyczacy-zwalczania-przestepczosci-zwiazanej-z-dyskryminacja-r.html> (dostęp 21.09.2016).

cych prezentowanych przestępstw. W całym kraju zaś prokuratury prowadziły w 2013 roku 719 spraw związanych z aktami rasistowskimi. Najwięcej przypadków odnotowano w Warszawie (202 – połowa postępowań została umorzona z powodu niewykrycia sprawców), tuż za stolicą uplasował się Białystok (172 sprawy). W 67 przypadkach nie wykryto sprawców, w 25 nie dopatrzono się znamion przestępstwa. W porównaniu z innymi większymi miastami Polski, to znikoma część statystyki. Kraków – 90 spraw, Katowice – 50, Szczecin – 38, Poznań – 29, Wrocław – 95 (Kącki 2015, s. 186).

Biorąc pod uwagę dłuższy okres (prawie dwie dekady), liczba spraw prowadzonych dotyczących czynów określanym mianem „z nienawiści” zwiększyła się w Polsce dziesięciokrotnie z blisko 70 do 800. Jednocześnie zmniejszyła się też ich wykrywalność. W 2007 roku wynosiła 40 proc., w 2013 już tylko 18 proc. Grupą docelową sprawców byli Żydzi – 199 spraw, czarnoskórzy – 95 spraw, Romowie – 62 sprawy, Arabowie – 30, muzułmanie – 85, Rosjanie – 19, Łemkowie – 2. Była to głównie agresja słowna, choć w blisko 100 przypadkach odnotowano pobicia. W pierwszej połowie 2014 roku przeprowadzono 427 nowych postępowań, Warszawa – 196, Podlasie – 141 spraw (tamże, s. 186).

Do kolejnych incydentów dochodzi pod koniec 2014 roku. Wprawdzie w listopadzie tego roku Białostockie Stowarzyszenie Dom na Młynowej otrzymało z Fundacji Batorego kwotę 250 tysięcy złotych. Pieniądze miały być przeznaczone na monitorowanie zachowań rasistowskich i ksenofobicznych w Białymstoku (tamże, s. 186–187). Po serii nieprzyjemnych incydentów i zniewagach skierowanych do członków stowarzyszenia zamknęło ono swoją działalność w Białymstoku (obecnie stowarzyszenie funkcjonuje w Warszawie). Jednak apogeum rasistowskich i ksenofobicznych zachowań na terenie Białego stoku i Podlasia zarejestrowano w latach 2014 i 2015.

2014 – Przed sądem Okręgowym w Białymstoku stanął Piotr R. 39-letni prawnik odpowiada za publiczne znieważenie w internecie osób pochodzenia romskiego. Sprawa dotyczy wpisu z grudnia 2013 roku, który pojawił się na forum internetowym jednej z lokalnych gazet. Artykuł dotyczył zakończenia procesu w sprawie znieważania nastolatka narodowości romskiej. Pod tekstem pojawił się wpis:

Fakty są takie, że jak Cyganie jadą autobusem to lepiej się trzymać od nich z daleka, bo mechanizm się powtarza – gówniarz zaczepia, a za nim gromadka starszych, gotowa ruszyć mu „na pomoc”, gdyby ktoś go

„zaatakował”. Jak długo jeszcze mamy w swoim kraju ustępować wszelkiej maści BRUDASOM (do bezpieki i wszelkiej maści postępowców, co to wszystkim obcym, by tyłka nadstawiali do dymania w imię «tolerancji»: ustalcie sobie mój IP i mnie ścigajcie za „rasizm”, mam to gdzieś).

Autorem przytoczonych słów okazał się prawnik Piotr R. Teatr TrzyRzecz zareagował na wypowiedź i sprawa trafiła do prokuratury. Piotr R. usłyszał zarzut publicznego znieważenia osób pochodzenia romskiego z powodu ich przynależności etnicznej. Sąd pierwszej instancji skazał prawnika na 2,5 tysiąca złotych grzywny. Prawnik domagał się uniewinnienia, broniąc się tym, że sąd wyrwał słowo z kontekstu. Prokuratura jednak twardo stała przy swoim i oskarżyciel mówił, że cała wypowiedź ma negatywny wydźwięk. Sąd Okręgowy w Białymstoku przyznał jej rację i utrzymał w mocy wyrok sądu niższej instancji. Zdaniem sędziego słowo odnosiło się do konkretnej grupy etnicznej i dodatkowo naruszało cześć i godność tej grupy ludności²⁰.

2014 – Rasizm w Michałowie. Dwóch braci – Grzegorz R. oraz Maciej R. – zaatakowało nieznanego mężczyznę, ponieważ miał inny kolor skóry. Do rasistowskiego zachowania doszło pomiędzy 1 grudnia 2013 roku a 31 stycznia 2014 roku. Wówczas w jednym z lokali w Michałowie bracia Grzegorz R. oraz Maciej R. zaatakowali przebywającego tam obcokrajowca Nouiua. Używali wobec niego obraźliwych określeń i naruszali jego nietykalność cielesną²¹.

2015/2016 – Policjanci CBŚP zatrzymali pięć osób powiązanych z ruchem neonazistowskim i środowiskiem pseudokibiców Jagiellonii Białystok. Zarzuca się im przestępstwa narkotykowe oraz podpalenie samochodu – ten ostatni czyn miał podłoże rasistowskie. Jest to kolejny etap sprawy, do chwili obecnej w prowadzonym śledztwie 64 osobom przedstawiono 212 zarzutów, z czego aż 53 dotyczyły działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Wobec 27 zatrzymanych zastosowano

²⁰ Za: <http://www.bialystokonline.pl/patriotyzm-czy-rasizm-proces-adama-cz-zbliza-sie-do-konca,artykul,77871,1,1.html> (dostęp 21.09.2016).

²¹ Por. <http://www.bialystokonline.pl/rasizm-w-michalowie-obrazali-nieznanego-bo-mial-inny-kolor-skory,artykul,87711,1,1.html> (dostęp 21.09.2016).

tymczasowe aresztowanie. Postępowanie prowadzi Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku²².

2016 – Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zatrzymali 10 mieszkańców Hajnówki i okolic w związku ze śledztwem prowadzonym pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku, a dotyczącym zorganizowanej grupy przestępczej. W grę wchodzi pobicia, handel narkotykami oraz przestępstwa z nienawiści. Do pierwszych zatrzymań doszło latem 2014 roku, po roku śledztwa. Do aresztu trafiło ponad 20 skinów. Po kilku miesiącach – kolejni. Razem z hajnowianami to już około 70 osób podejrzanych. Zatrzymań dokonywali wspólnie funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego, Komendy Wojewódzkiej i Miejskiej Policji w Białymstoku. Większość zatrzymanych to pseudokibice Jagiellonii Białostok, posiadający konotacje z ruchami neonazistowskim. Dostali ponad 200 różnych zarzutów. Sprawcom postawiono zarzuty związane z działalnością w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez Adama S. ps. „Staszyn”, Tomasza P. ps. „Dragon” i Sebastiana Ś. ps. „Buben”. „Staszynowi” i paru innym osobom prokurator zarzuca czerpanie korzyści z nierządu²³. Do tego: bójki, posiadanie broni palnej i amunicji bez wymaganego zezwolenia, handel narkotykami. Obok pospolitych przestępstw przypisano im też przestępstwa z nienawiści. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na postawienie takich zarzutów, jak propagowanie faszystowskiego ustroju państwa czy nawoływanie do przestępstw z nienawiści. Panowie „hajlują” na zdjęciach w miejscach publicznych. Ale nawet gdy są zamaskowani, to znajdują się tacy, którzy współpracują i wskazują konkretne osoby. Gang miał działać w latach 2010–2014²⁴.

2016 – rasiści grozili, że spalą Centrum Kultury Muzułmańskiej przy ulicy Hetmańskiej w Białymstoku. Oskarżonych o nienawiść na tle różnic wyznaniowych było w sumie pięciu mężczyzn. Czterech już usłyszało wyroki. Piąty wkrótce stanie przed sądem. Białostoccy śledczy nie mogli natomiast oskarżyć 33-letniego Roberta Z. razem z pozostałą czwórką latem 2014 roku.

²² Por. <http://cbasp.policja.pl/cbs/aktualnosci/121231,Kolejne-zatrzymania-osob-zwiazanych-ze-srodowiskiem-bialostockich-pseudokibicow.html> (dostęp 21.09.2016).

²³ Patrz szerzej: <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19290444,czyszczenie-hajnowki-10-zatrzymanych-w-zwiazku-z-gangiem-skinow.html#ixzz45VoDZGMo> (dostęp 21.09.2016).

²⁴ Tamże.

Mężczyzna wyjechał do Norwegii. Podstawą aktu oskarżenia stała się treść wpisów z internetowego portalu, których autorem był Robert Z., a także pozostali już skazani sprawcy. Grozili, że spalą budynek Centrum Kultury Muzułmańskiej w Białymstoku oraz że będą ściągać kobietom burki z głów. Wydarzenia odnotowano w sierpniu 2013 roku.

Na stronie internetowej Centrum Kultury Muzułmańskiej w Białymstoku pojawiło się zaproszenie skierowane do kobiet. Informację o wydarzeniu na swojej stronie udostępniło stowarzyszenie, które – jak można przeczytać na Facebooku – „pokazuje prawdziwe oblicze islamu i przeciwdziała islamizacji Polski”. Pod informacją natychmiast pojawiły się pełne nienawiści wpisy i komentarze. O opinię poproszono biegłą z zakresu językoznawstwa i komunikacji społecznej. Stwierdziła, że wpisy noszą cechy języka agresji i znacznie wykraczają poza normy, które powszechnie obowiązują w dyskursie publicznym. Robert Z. nie przyznał się. Potwierdził, że wpis zamieścił, ale nie nawoływał do nienawiści. Robertowi Z. grozi pięć lat więzienia. Pozostali usłyszeli wyroki w zawieszeniu, postępowanie wobec jednego sąd warunkowo umorzył. Jeden ze sprawców musi też przez rok dwa razy w miesiącu uczestniczyć w programie „Pomoc uchodźcom”²⁵.

Ostatnim wydarzeniem o charakterze faszystowskim na Podlasiu były obchody 82-lecia istnienia Obozu Narodowo-Radykalnego, na które składały się następujące wydarzenia: dnia 16 kwietnia 2016 roku w studenckim klubie „Gwint” prowadzonym przez Fundację na rzecz rozwoju Politechniki Białostockiej, odbył się koncert zespołu Nordica, który – jak podawały media – promował idee faszyzmu i rasizmu. Kolejnym punktem obchodów był marsz ONR-u, który przeszedł ulicami miasta. Według policji wzięło w nim udział około 400 osób²⁶. Wydarzenia te na kilka dni zdominowały nie tylko białostockie, lecz także ogólnopolskie media. Sprawą zajęły się też lokalne struktury wymiaru sprawiedliwości.

Przytoczony spis stanowi jedynie wybór rasistowskich i faszystowskich incydentów i przykładów przestępstw z nienawiści, odnotowanych na terenie Białegostoku i województwa podlaskiego. W tekście nie zostały zamieszczone

²⁵ Patrz szerzej: <http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/art/9250374,grozili-ze-spala-centrum-kultury-muzulmanskiej,id,t.html> (dostęp 21.09.2016).

²⁶ Por. <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19939795,nacjonalisci-wyszli-z-katedry-komentarze-publicystow.html#TRrelSST> (dostęp 19.09.2016).

na przykład antyimigracyjne marsze, które organizowane są regularnie w podlaskich miastach czy liczne murale lub karygodne symbole faszystowskie umieszczane na budynkach, choćby użyteczności publicznej. Zasadniczo „festiwal” aktów nienawiści na terenie Podlasia i Białegostoku trwa, tym bardziej, że podobne wydarzenia nie są wyraźnie potępiane przez lokalne władze.

Podsumowanie

Obecny kryzys migracyjny w konfrontacji z polską, rodzimą (nierazko zaściankową) kulturą, szczególnie uwydatnił się na wschodnich terenach RP, ukazując „zamrożony” przez lata „ksenofobiczny i nacjonalistyczny potencjał” zaniedbanych i peryferyjnych części naszego kraju. Współcześnie na terenie Podlasia (a szczególnie w Białymstoku, Sokółce czy Hajnówce) obserwuje się nasilenie aktów określanych mianem mowy nienawiści, przestępstw z nienawiści czy nienawiści rasowej lub etnicznej. Taki obraz sytuacji na opisywanym terenie wynika z kilku kluczowych elementów: przede wszystkim z czynnika ekonomiczno-gospodarczego, lecz także ideologicznego, etnicznego, narodowego, religijnego czy też światopoglądowego. Ksenofobiczne i rasistowskie zachowania części społeczeństwa województwa podlaskiego sięgają korzeniami w przeszłość, która nigdy nie została dokładnie zbadana, ale jest skrzętnie ukrywana i pomijana, wpisując się w tzw. dylemat milczenia (w teorii stosunków międzynarodowych oznacza on stwierdzenie, że jeśli o danym wydarzeniu się nie mówi i nie pisze, to ono nie istnieje) czy też konfliktu pamięci. Zakres przywołanych w tym tekście, ksenofobicznych zachowań mieszkańców Podlasia zawiera takie przykłady, jak: dewastacja, beczeszczenie cmentarzy i miejsc pamięci, rasistowskie napisy i hasła na murach, obraźliwe wpisy w internecie, antyimigracyjne marsze ulicami miasta, pobicia i bójki, podpalenia, groźby karalne, propagowanie ustroju i symboli faszystowskich z morderstwami włącznie²⁷.

Ogólnie rzecz biorąc, Białystok to miasto, z jednej strony „cudów” (chodzi tu o domniemany cud eucharystyczny w Sokółce) – (Kaszuba 2009, s. 17), z drugiej zaś rasizmu i ksenofobii. Mimo że władze Białegostoku zachęcają turystów do odwiedzenia miasta, podkreślając tutejszą wielokulturowość i tolerancję, to można tu mówić tylko o fasadzie scenograficznej i wielokulturowości

²⁷ Szerzej: http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,126508,14541724,Prokurator_ktory_tolerowal_swastyki_opuszcza_stanowisko.html (dostęp 21.09.2016).

folderowej. Białystok nie jest miastem kultury uniwersalnej, miejskiej, otwartej, tylko zlepkiem kultur lokalnych. Od czasów wojny do dnia dzisiejszego trwa walka o czystość miasta i jego jednorodny kulturowo charakter²⁸.

Ponadto problem rosnących w siłę ruchów narodowych nie jest domeną tylko tego miasta (jak się często propaguje w mediach), lecz można go rozpatrywać w skali ogólnoeuropejskiej – (patrz: działalność ksenofobicznej i populistycznej partii niemieckiej Alternative für Deutschland, (Hreczuk 2016, s. 50–51) lub Front Narodowy Marine le Pen we Francji bądź partia Fidesz na Węgrzech (Hloušek, Kopeček 2013, s. 177). Wydarzenia z Białegostoku wpisują się w nacjonalistyczne nastroje, które obserwuje się obecnie w Europie. Wcześniej zostały podane przykłady ugrupowań politycznych przedstawiające ksenofobiczne i rasistowskie hasła. Do tego grona ostatnio dołączyła Wielka Brytania, której obywatele dopuścili się przestępstw z nienawiści wobec przedstawicieli polskiej diaspory zamieszkującej wyspę. Europa, kolebka demokracji i praw człowieka, zamyka się na tzw. *obcych* (nawet jeśli są to biali pochodzący z Europy Środkowej i Wschodniej), przypominając oblężoną twierdzę, podczas gdy docierający do jej granic imigranci szturmują twierdzę będącą namiastką ziemskiego raj.

Bibliografia

- Baczwarow Marin, Suliborski Andrzej (2003), *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce*, Warszawa: WN PWN.
- Bauer Joachim (2015), *Granica bólu. O źródłach agresji i przemocy*, Słupsk: Dobra Literatura.
- Hloušek Vít, Kopeček Lubomír (2013), *Origin, Ideology and Transformation of Political Parties: East-Central and Western Europe Compared*, Burlington: Ashgate Publishing.
- Hreczuk Agnieszka (2016), *Alternatywa dla Polaków*, „Polityka” nr 38(3077) z 14.09.2016, 50–51.
- Jałowiecki Bohdan, Kaprański Sławomir (2011), *Peryferie i pogranicza o potrzebie różnorodności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

²⁸ Karol Owczarek, <http://k-mag.pl/bialystok-to-miasto-cudow-i-rasizmu-wedlug-ogolnoeuropejskiego-rankingu-zyje-sie-tu-najlepiej-w-polsce-ale-pod-fasada-wielokulturowosci-i-modernizacji-skrzywa-sie-wypierana-niewygodna-przeszlosc/> (dostęp 21.09.2016).

- Jezernik Bożidar (2007), *Dzika Europa (Bałkany w oczach zachodnich podróżników)*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Kaszuba Agnieszka (2009), *Cud w Sokółce*. Warszawa: Axel Springer Polska.
- Kącki Marcin (2015), *Biała siła, czarna pamięć*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Konwencja dublińska – Konwencja wyznaczająca państwo odpowiedzialne za rozpatrywanie wniosków o azyl złożonych w jednym z Państw Członkowskich Wspólnot Europejskich, sporządzona w Dublinie dnia 15 czerwca 1990 r. (Dz.U. 2005 nr 24, poz. 194).
- Maffesoli Michel (2008), *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa: WN PWN.

Netografia

- Brożyniak Ryszard, *Oblicza nietolerancji. Próba diagnozy i sposoby przeciwdziałania*
<http://www.kulturaswiecka.pl/node/791> (dostęp 4.04.2016).
- http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,126508,14541724,Prokurator_ktory_tolerowal_swastyki_opuszcza_stanowisko.html (dostęp 10.04.2016).
- http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35235,13030674,NOWE_IV_Edycja_byla_grupa_przestepcza_Skinom_nalezy.html (dostęp 21.09.2016).
- <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19290444,czyszczenie-hajnowki-10-zatrzymanych-w-zwiazku-z-gangiem-skinow.html#ixzz45VoDZGMo> (dostęp 8.04.2016).
- <http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/1,35241,19939795,nacjonalisci-wyszli-z-katedry-komentarze-publicystow.html#TRrelSST> (dostęp 21.09.2016).
- <http://cbsp.policja.pl/cbs/aktualnosci/121231,Kolejne-zatrzymania-osob-zwiazanych-ze-srodowiskiem-bialostockich-pseudokibicow.html> (dostęp 21.09.2016).
- <http://www.bialystokonline.pl/onz-zainteresowalo-sie-rasistowskimi-atakami-w-bialymstoku,artykul,70559,1,1.html> (dostęp 21.09.2016).
- <http://www.bialystokonline.pl/patriotyzm-czy-rasizm-proces-adama-cz-zbliza-sie-do-konca,artykul,77871,1,1.html> (dostęp 21.09.2016).
<http://www.bialystokonline.pl/rasizm-w-michalowie-obrazali-nieznajomego-bo-mial-inny-kolor-skorzy,artykul,87711,1,1.html> (dostęp 21.09.2016).
- <http://www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok/art/9250374,grozili-ze-spala-centrum-kultury-muzulmanskiej,id,t.html> (dostęp 21.09.2016).
- <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/11975,Bialystok-raport-dotyczacy-zwalczania-przestepczosci-zwiazanej-z-dyskryminacja-r.html> (dostęp 21.09.2016).
- https://europa.eu/european-union/about-eu/agencies/frontex_pl (dostęp 21.09.2017).
- https://rownosc.info/media/uploads/przestepstwa_z_nienawisci_material.pdf (dostęp 21.09.2017).
- Knapik Wioletta, *Czas plemion?*, <http://socialspacejournal.eu/Drugi%20numer/W.Knapik%20-%20Czas%20plemion.pdf> (dostęp 6.03.2017).

Owczarek Karol, <http://k-mag.pl/bialystok-to-miasto-cudow-i-rasizmu-wedlug-ogolnoeuropejskiego-rankingu-zyje-sie-tu-najlepiej-w-polsce-ale-pod-fasada-wielokulturowosci-i-modernizacji-skrywa-sie-wypierana-niewygodna-przeszlosc/> (dostęp 21.09.2016).

Sasnal Patrycja, *Niekontrolowane migracje do UE – implikacje dla Polski*, Warszawa 2015 – https://www.pism.pl/files/?id_plik=20992 (dostęp 21.09.2016).

Zimnoch Krystyna, *Wymywanie zasobów ludzkich barierą rozwoju regionów peryferyjnych (na przykładzie województwa podlaskiego)*, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.baztech-354a068d-8085-4494-92bc-56de8bcd-b1af/c/Zimnoch.pdf> (dostęp 21.09.2016).

„WHITE POWER, BLACK MEMORY” – PODLASIE CULTURAL MELTING POT IN THE HISTORICAL AND CONTEMPORARY CONFRONTATION MEETING WITH THE OTHER ALIEN

SUMMARY

The article: „White Power, Black memory” – Podlasie cultural melting pot in the historical and contemporary confrontation meeting with the other, alien consists of five parts. Each of them describes the phenomenon of hate crimes, making the legal, criminological and sociological assessment of its operation in the Podlaskie and the city of Białystok. The first part sets out some reflections on multiculturalism Podlasie in historical perspective. The second presents a catalog of crimes of hatred that have been saved in the Polish Constitution and the Penal Code. The third presents the reader with numerous examples of hate crimes in the territory of Białystok in the last decade, while the latter represents a kind of calendar events with signs of hate crimes registered in Białystok and Podlaskie. Text shut conclusions.

KEY WORDS

Białystok, hate crimes, discrimination, xenophobia, fascist attitude, culture border

BIOGRAMY AUTORÓW I REDAKTOREK

Ziad About Saleh (dr) – socjolog, wykładowca na Uniwersytecie SWPS we Wrocławiu; zainteresowania badawcze: integracja Arabów w Polsce, integracja europejskich muzułmanów.

Adam Bobryk (dr hab.) – socjolog, profesor nadzwyczajny w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach; zainteresowania badawcze: mniejszości narodowe i etniczne, socjologia polityki, stosunki międzynarodowe.

Anna Drabarek (dr hab.) – filozof i etyk, Kierownik Zakładu Podstaw Filozofii Społecznej w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; wykładowca i profesor nadzwyczajny w Akademii Obrony Narodowej; zainteresowania badawcze: epistemologia wartości, metaetyka, relacje między etyką a życiem publicznym oraz etyką a polityką.

Magdalena Ickiewicz-Sawicka (dr) – prawnik-kryminolożka, pracownik w Katedrze Ekonomii i Nauk Społecznych Wydziału Zarządzania w Politechnice w Białymstoku; zainteresowania badawcze: obszar bałkański (Serbia, Kosowo oraz Republika Serbska na terenie Bośni i Hercegowiny), aspekty prawne z zakresu nauk penalnych, politologicznych, socjologicznych oraz z dziedziny stosunków międzynarodowych, a także umiędzynarodowione konflikty zbrojne, wojna domowa, czystki etniczne.

Joanna Kluczyńska (dr) – pedagog, starszy wykładowca w Katedrze Prawa Oświatowego, Pracy Socjalnej i Profilaktyki Społecznej w Akademii Teologicznej w Warszawie; zainteresowania badawcze: praca socjalna – praca z osobami starszymi, z dziećmi; zagadnienie ubóstwa; ruch hospicyjny i opieka paliatywna; etyczne aspekty pracy socjalnej; streetworking, diakonia ewangelicka.

Jarosław Korczak (dr) – pedagog, adiunkt w Katedrze Dydaktyki w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; zainteresowania badawcze: edukacja

nauczycieli, profilaktyka uzależnień oraz patologie w cyberprzestrzeni a także ścieżki edukacyjne emigrantów.

Urszula Markowska-Manista (dr) – adiunkt i sekretarz naukowa Katedry UNESCO im. Janusza Korczaka Interdyscyplinarnych Studiów nad Rozwojem i Dobrostanem Dziecka Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; dyrektor programu M.A. Childhood Studies and Children’s Rights (MACR) University of Applied Sciences Potsdam. Zainteresowania badawcze: problematyka dziecka marginalizowanego i dyskryminowanego w kontekście edukacji i wychowania w różnorodnych kulturowo środowiskach oraz edukacja i komunikacja międzykulturowa.

Barbara Pasamonik (dr hab.) – kulturoznawca i socjolog kultury, profesor nadzwyczajny w Instytucie Filozofii i Socjologii Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; zainteresowania badawcze: zderzenia wartości i granice tolerancji w społeczeństwach wielokulturowych, perspektywa gender w studiach migracyjnych, integracja europejskich muzułmanów.

Jerzy Szmagalski (dr hab.) – pedagog, profesor nadzwyczajny w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Pracy Socjalnej Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie; zainteresowania badawcze: rozwój koncepcji pracy socjalnej na świecie.

Ewa Sowa-Behtane (dr) – pedagog, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej Akademii Ignatianum w Krakowie; prezes Stowarzyszenia Rodzin Wielokulturowych; zainteresowania badawcze: rodziny wielokulturowe, małżeństwa binacjonalne, imigranci w Polsce.

Table of Contents

INTRODUCTION	
About the migration crisis _____	7
<i>Barbara Pasamonik, Urszula Markowska-Manista</i>	
<i>Barbara Pasamonik</i>	
“PAINTING THE FOLK DEVIL” – A METAMORPHOSIS OF THE IMAGE OF A REFUGEE IN POLAND _____	15
<i>Adam Bobryk</i>	
POLES’ ATTITUDES TOWARDS REFUGEES IN THE LIGHT OF “GAZETA WYBORCZA” AND “NASZ DZIENNIK” PUBLICATIONS ____	46
<i>Jarosław Korczak</i>	
THE VIEWS ON IMMIGRANTS PRESENTED BY USERS OF WWW PORTAL: SADISTIC.PL. _____	68
<i>Jerzy Szmagałski</i>	
SOCIAL WORK WITH THE REFUGEES: SELECTED THEORIES AND GUIDELINES FOR PRACTICE _____	92
<i>Ewa Sowa-Behtane</i>	
INTEGRATION OF IMMIGRANTS, WHO ARE FORMING BINATIONAL MARRIAGES WITH POLISH CITIZENS _____	114
<i>Ziad Abou Saleh</i>	
CULTURAL IDENTIFICATION OF POST-MIGRATION GENERATIONS – YOUNG PEOPLE OF ARAB ORIGIN IN SELECTED EUROPEAN COUNTRIES _____	135
<i>Anna Drabarek</i>	
THE ETHICAL ASPECTS OF HUMAN RIGHTS AND THE MIGRATION CRISIS IN EUROPE _____	155
<i>Joanna Kluczyńska</i>	
THE ATTITUDE TOWARDS THE REFUGEES IN LIGHT OF BIBLICAL ETHICS _____	170
<i>Magdalena Ickiewicz-Sawicka</i>	
“WHITE POWER, BLACK MEMORY” – PODLASIE CULTURAL MELTING POT IN THE HISTORICAL AND CONTEMPORARY CONFRONTATION MEETING WITH THE OTHER ALIEN _____	183
BIOGRAPHY OF AUTHORS AND EDITORS _____	202

Prezentowana publikacja pt. *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczno-kulturowa* stanowi I tom monografii poświęconej wyzwaniom, jakie niesie współczesny kryzys migracyjny. W tomie pierwszym koncentrujemy się na społecznych i kulturowych wyzwaniach kryzysu uchodźczego. (...) Nasza publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Autorzy – reprezentanci różnych dyscyplin naukowych i różnych ośrodków akademickich – podjęli dyskusję na temat społeczno-kulturowych uwarunkowań i skutków kryzysu migracyjnego z perspektywy teoretycznej i praktycznej. Zebrane artykuły dotyczą postaw i zachowań dwóch stron spotkania – przybywających do Polski uchodźców i imigrantów spoza Europy oraz społeczeństwa polskiego podzielonego w kwestii przyjęcia/nieprzyjęcia uchodźców. Opisują polskie i europejskie doświadczenia w zakresie integracji imigrantów i pokoleń postmigracyjnych, prezentują międzynarodowe teorie i praktyki w obszarze pracy socjalnej z uchodźcami oraz proponują analizę przekazów zawartych w religijnych i prawniczych tekstach kulturowych, sugerujących określony sposób traktowania Innego.

Ze Wstępu do I tomu

W ostatnim okresie problem migracji został rzeczywiście zdominowany i podporządkowany polityce bezpieczeństwa, głównie w kontekście narastającego terroryzmu. Obrona przed nim wyzwoliła i spowodowała, że zaczynamy funkcjonować w kulturze strachu przed innymi. Problemem jest niemoc w opanowaniu lęków, (...) wyzwalanie go i rozbudowywanie w kontekście niemożliwości opanowania napływu migrantów do Europy. (...) Uważam, że niniejsza publikacja bardzo dobrze wpisuje się w postulowane zapotrzebowanie społeczne i badawcze. (...) W wielu tekstach czytelnik znajdzie ciekawe poznawczo i metodycznie analizy i interpretacje, odwoływanie się do bogatej w tym zakresie literatury przedmiotu, porównania, prezentacje badań własnych, wskazania i wnioski.

Z recenzji prof. dr. hab. Jerzego Nikitorowicza

ISBN 978-83-64953-82-8



9 788364 953828